BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 52 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 20-22 KWIETNIA 2001 NR 78 (14 741) CENA 1,50 zł



BIAŁYSTOK
Samorządowcy, władze woj. podlaskiego, parlamentarzyści oraz rektorzy wyższych uczelni będą pisać w poniedziałek... maturę.
Czytaj na str. 3.

MOŃKI
W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest 2208 bezrobotnych. Blisko połowę stanowią kobiety. Zdaniem pracowników PUP, bezrobocie w powiecie będzie wzrastać
Czytaj na str. 6.

SIEMIATYCZE
Rodzice 17-letniego chłopca odmówili policji przyjęcia go do domu, ponieważ włamał się do jednej z parafii. Od miesiąca chłopiec mieszka na dworcu
Czytaj na str. 7.



DZIŚ wydanie weekendowe

- Wyroki za... wagary
- „Ostry brzuch"
- U boku Nerona
- Szkoła na rubieżach
- Najpierw były dolary

Nowe stawki wynagrodzeń zasadniczych pracowników samorządów i urzędów państwowych

URZĘDNIK ZAROBI WIĘCEJ

Zmienią się wynagrodzenia zasadnicze urzędników państwowych i samorządowych. Nowe stawki wprowadzone zostały po ogłoszeniu czterech nowelizacji odpowiednich rozporządzeń. Urzędnicy dostaną wyższe pensje z wyrównaniem od 1 stycznia br.

Nowelizacje dotyczą m.in. płac pracowników zatrudnionych w urzędach gmin, powiatach oraz urzędach marszałkowskich.

Prezydent jak marszałek

I tak prezydent Białegostoku będzie mógł zarobić do 4900 zł (jest to najwyższa kwota, bowiem prezydent miasta na prawach powiatu jest zakwalifikowany od XX do XXII kategorii zaszeregowania) i do tego otrzymać maksymalnie około 2370 zł dodatku funkcyjnego, czyli 300 proc. najniższego wynagrodzenia pracowników samorządowych. Podobne stawki obowiązują w przypadku wynagrodzeń marszałka województwa i starosty, przy czym staroście przysługuje niższy dodatek funkcyjny – do 250 proc. najniższego wynagrodzenia.

Nie dla wszystkich wystarczy

Komornik otrzyma maksymalnie 2910 zł oraz do około 800 zł dodatku funkcyjnego, powiatowy rzecznik konsumentów i kierownik urzędu stanu cywilnego – do 3500 zł i 140 proc. najniższego wynagrodzenia samorządowców, sekretarz powiatu liczącego do 60 tys. mieszkańców – do 3500 zł plus około 950 zł dodatku.

Nie wszystkie urzędy zamierzają jednak zmienić pensje swoich pracowników. Podwyżek nie dostaną np. zatrudnieni w Urzędzie Miejskim w Sokółce, ponieważ w budżecie nie przewidziano specjalnych środków na te cele.

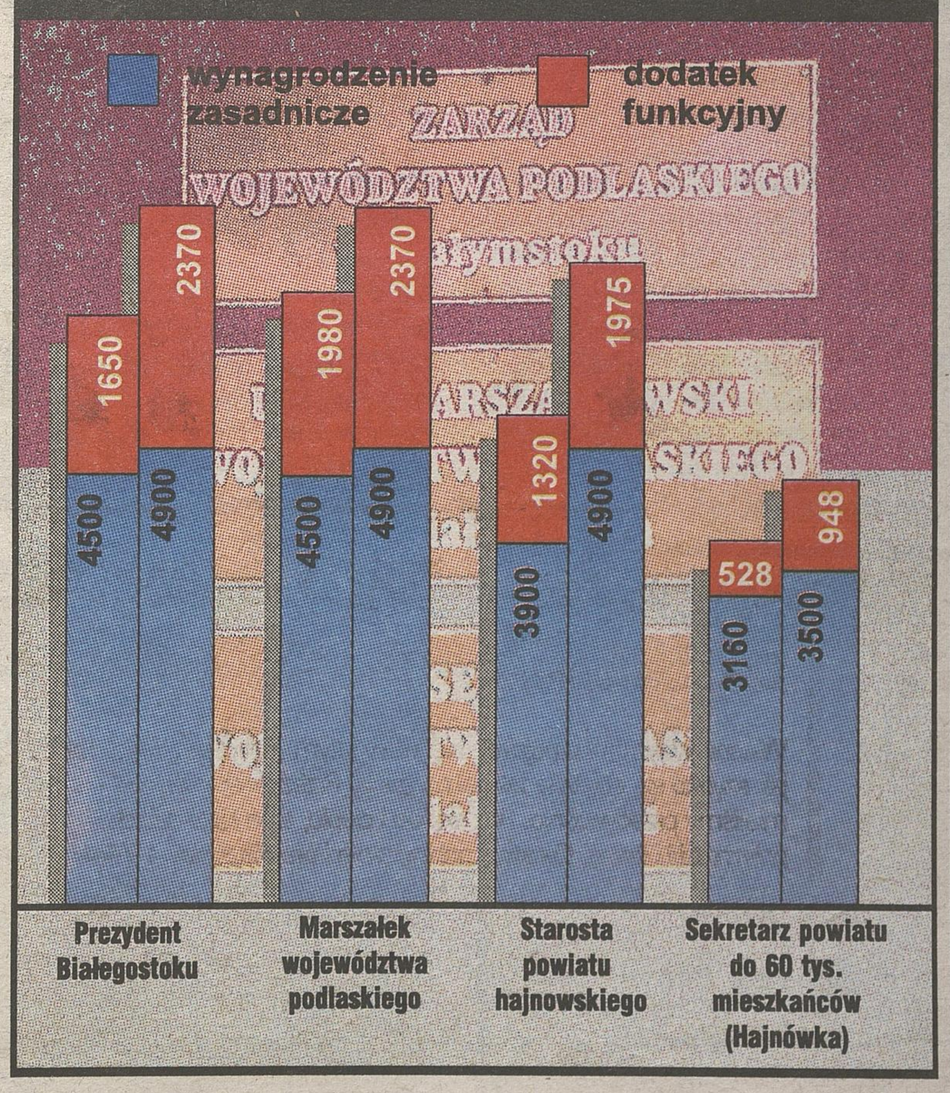
Doradcy w cenie

Podniesiono również pensje doradców politycznych premiera, którzy teraz będą mogli zarobić od 3900 do 4800 zł. W zależności od kategorii zaszeregowania, osoby zatrudnione w administracji, a niepracujące w służbie cywilnej (Główny Urząd Ceł, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów) będą zarabiać od 730 zł (najniższa kategoria) do 3600 zł (najwyższa). Jest to wzrost w porównaniu z dotychczasowymi poborami średnio o 150 zł. Poprzednio najniższa pensja zasadnicza tych osób wynosiła 680-790 zł, a najwyższa – 1550-3350 zł.

Nowe stawki obowiązują od 1 stycznia 2001 r. Urzędnicy mogą otrzymać swoje wynagrodzenia z wyrównaniem właśnie od tej daty.

J.R.

ILE SAMORZĄDOWCY ZARABIAJĄ OBECNIE, ILE MOŻE WYNIEŚĆ ICH PENSJA PO OTRZYMANIU MAKSYMALNEJ PODWYŻKI?



Podatek przez telefon

W piątek, 20 kwietnia, nasi Czytelnicy podczas podatkowego dyżuru redakcyjnego mogą wyjaśnić swoje wątpliwości, dotyczące rozliczenia się z podatku dochodowego za 2000 r. Na Państwa pytania będą odpowiadać pracownicy I Urzędu Skarbowego w Białymstoku.
Zainteresowani mogą zadzwonić do „Gazety Współczesnej" w piątek w godz. 10-13 pod nr bezpłatnego telefonu
0-800-127 067 oraz
(0-85) 748-74-53.



Złote Pantofelki
27-28 kwietnia 2001
Białystok, hala „Włókniarza"
– czytaj na str. 11.

NAJDŁUŻSZY WEEKEND W ROKU



Czytaj na str. 11.

Już 4 MAJA!!!
Konkurs dla prenumeratorów
"PRENUMERATKA XXI wieku"



Na wykupienie prenumeraty majowej masz czas do 20 kwietnia
Szczegóły w gazecie.
TYLKO 16,50 zł cena zawiera podatek VAT

pit.

SONDA

Zapytaliśmy mieszkańców Białegostoku, czy spotkali się z przemocą wobec dzieci?


FOT. K. LEOŃCZUK

Monika Dolistowska, uczennica:

– Moja sąsiadka ma czwórkę dzieci i w ogóle się nimi nie zajmuje. Są pozostawiane na wiele godzin same, bez opieki. Zdarzało się, że dzieci te trafiały do szpitala, nie wiadomo z jakiego powodu.


FOT. K. LEOŃCZUK

Józef Filimoniuk, taksówkarz:

– Nie spotkałem się z przemocą wobec dzieci. W moim bloku jest bardzo dobrze, nikt dzieci nie bije. Mnie zdarzało się dać klapsa dziecku, jeżeli na to zasłużyło. Uważam, że od czasu do czasu jest to potrzebne. Oczywiście, nie można tego nadużywać.


FOT. K. LEOŃCZUK

Grażyna Mróz, sprzedawca:

– Mój syn ma 28 lat i przez ten czas tylko raz zdarzyło mi się go uderzyć. Wtedy naprawdę na to zasłużył. Moim zdaniem, bicie dzieci nie jest dobrym środkiem wychowawczym. Jednak w rodzinach często się je stosuje. A z bitych dzieci nic dobrego nie wyrośnie.


FOT. K. LEOŃCZUK

Agnieszka Wyszyńska, opiekuje się córką:

– Nie spotkałam się bezpośrednio z przemocą wobec dzieci, jednak znam ten problem ze słyszenia. Staram się nie dawać dziecku klapsów. Jednak w Polsce przeważnie biciem „wychowuje" się dzieci. A przecież dzieci trzeba szanować. Kiedyś też nimi byliśmy.


FOT. K. LEOŃCZUK

Olga Dąbkowska, nauczycielka:

– Często na ulicy widać, jak mama daje klapsa dziecku. Uważam, że bicie dzieci to dobry środek wychowawczy. Oczywiście nie trzeba go nadużywać. Jak byłam mała, to raz dostałam lanie. Uważam, że to mnie wiele nauczyło i od tej pory wiedziałam, że należy słuchać rodziców. Moim zdaniem, dzieci są teraz za bardzo frywolne. Zbyt dużo daje im się praw, a one są ich świadome. Często pozwalają sobie na zbyt wiele. **(KP)**

KOMENTARZ



Nie bądźmy obojętni

W krajach skandynawskich nie do pomyślenia jest, żeby ktokolwiek uderzył swoje dziecko w miejscu publicznym. Zwróciliby mu uwagę przechodnie, a cała sprawa mogłaby się nawet zakończyć na najbliższym posterunku policji.

W Polsce bicie na ulicy płaczącego na cały głos dziecka nikogo nie dziwi. Nie tak dawno byłam świadkiem, kiedy młoda, elegancka kobieta dwukrotnie uderzyła w twarz pięciolatka, który zagapił się i nie wysiadł za nią i młodszym bratem z autobusu. Płacz usłyszał kierowca, zatrzymał się po przejechaniu kilku metrów i pocieszając wypuścił malca. Matka, zamiast przytulić wystraszonego chłopca, zareagowała agresją. Innym razem byłam świadkiem, jak matka trzyletniego chłopca, który w przedszkolu zsikał się w majtki, straszyła go, że odda go do domu dziecka, nie będzie go kochać, bo jest głupi i wredny. Na zwróconą uwagę – nie tylko moją, ale i innych rodziców – stwierdziła, że może mówić do swojego dziecka, co chce. Jednak w mojej obecności więcej nie mówiła takich rzeczy.

Gdyby rodzice, znęcający się nad swoimi dziećmi, spotykali się z wyrazami oburzenia, brakiem akceptacji dla takich zachowań na ulicy, w piaskownicy, autobusie i na klatce schodowej, być może zweryfikowaliby swoje poglądy na sposób wychowywania dzieci. Jednak nie mamy wpływu na to, jak sąsiedzi czy osoby spotkane na ulicy zachowują się w swoim domu. Jeśli jednak łamią prawo na naszych oczach, powinniśmy zareagować. Podobnie jak wtedy, gdy zza ściany dobiega płacz maltretowanego dziecka i wiemy, co się tam dzieje.

Jolanta Gadek



Najbardziej brutalni wobec dzieci bywają ich rodzice

Ranią nie tylko ciało

Co roku do podlaskich szpitali trafiają dziesiątki dzieci ze złamaniami kończyn, obrażeniami głowy czy poparzeniami, będącymi skutkiem maltretowania ich przez rodziców i opiekunów. W skrajnych przypadkach wieloletnie zaniedbania w opiece medycznej, wyniszczenie organizmu kończą się śmiercią dzieci.

Najdrastyczniejszy przypadek, pochodzący z ostatnich kilku miesięcy, to pobicie kilkumiesięcznego niemowlęcia przez mieszkańca podhajnowskiej miejscowości. Młoda matka poszła na dyskotekę. Natomiast niezadowolony z tej sytuacji ojciec, będący pod wpływem alkoholu, kilkakrotnie uderzył płaczące niemowlę. Następnego dnia gorączkujące dziecko zabrało pogotowie ratunkowe i umieściło w białostockim szpitalu.

Lekarze znają margines

Jak twierdzą lekarze z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, do placówki tej trafiają dzieci z połamanymi rękami i nogami, poparzeniami, sińcami i krwiakami tzw. powłok miękkich, z ranami kłutymi i ciętymi, obrażeniami centralnego układu nerwowego, uszkodzeniami mózgu. Skutkiem obrażeń głowy bywa wodogłowie, różnego rodzaju wodniaki i krwiaki na mózgu. W wielu przypadkach dzieci pobite przez rodziców zostają kalekami na całe życie, nie mają szansy osiągnięcia pełnej sprawności fizycznej i intelektualnej. Zdaniem lekarzy, trafiają do nich najpoważniejsze przypadki. Kiedy do szpitala trafia dziecko z obrażeniami, lekarz za każdym razem sporządza wywiad z rodzicami. Wtedy właśnie pediatrzy, ortopedzi czy chirurdzy nabierają podejrzeń, że sprawcami obrażeń u dzieci są ich rodzice. Wynika to z ich niespójnej relacji, przytaczaniu rzekomych okoliczności „wypadku". W takich przypadkach lekarze powiadamiają policję lub prokuraturę.

Maltretowane dzieci wymagają w szpitalu specjalnej opieki – są bowiem nieufne, zalęknione. Trzeba nad nimi sprawować większy nadzór. Coraz częściej policja otrzymuje też sygnały o maltretowaniu dzieci od pediatrów z przychodni rejonowych czy pedagogów.

Dziecko tęskni

Z roku na rok w woj. podlaskim wzrasta liczba postępowań, dotyczących tzw. przestępstw przeciwko rodzinie. Jest to efekt m.in. wprowadzenia tzw. niebieskich kart. Policjanci uczestniczący w interwencji domowej wpisują w nich informacje, dotyczące dzieci, które będących w domu – czy są zastraszone, czy na ich ciele widać obrażenia itp. Wypełnione karty trafiają później do dzielnicowych, którzy jakiś czas po interwencji odwiedzają daną rodzinę i sprawdzają, jak wygląda sytuacja dzieci. W ślad za dzielnicowymi udają się tam pracownicy pomocy społecznej.

Sposobem na uchronienie dziecka przed maltretowaniem jest pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej. Takich decyzji sądy rodzinne podejmują coraz więcej. Problem tkwi jednak w tym, że zabranie dziecka z jego rodzinnego domu i umieszczenie w placówce opiekuńczej nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem. Dziecko tęskni za rodzicami, bywa, że i rodzice – którzy nie są ideałami – także za nim tęsknią. Coraz częściej mówi się o tym, że zamiast zabierać dzieci, powinno się otoczyć je oraz jego rodziców opieką. Od kilkunastu miesięcy w Białymstoku realizowany jest przez wolontariuszy, słuchaczy studium rewalidacji i resocjalizacji program zatytułowany „Dzieci ulicy". Doświadczenia uczestników programu wskazują, że jest to właściwy kierunek działań.

Nie tylko bicie

Znęcanie się nad dziećmi występuje także w tzw. dobrych domach, w rodzinach inteligenckich, o wysokim statusie materialnym. Dzieci nie są co prawda bite, jednak są ofiarami przemocy psychicznej. Są poniżane, wyzywane, straszone, krytykowane. Dzieje się tak wtedy, gdy z jakiś przyczyn nie spełniają pokładanych w nich nadziei, nie są w stanie sprostać wymogom rodziców. Sytuacja ta prowadzi do silnych urazów psychicznych, powoduje kompleksy, zaburzenia osobowości, a u osób podatnych – nawet choroby psychiczne.

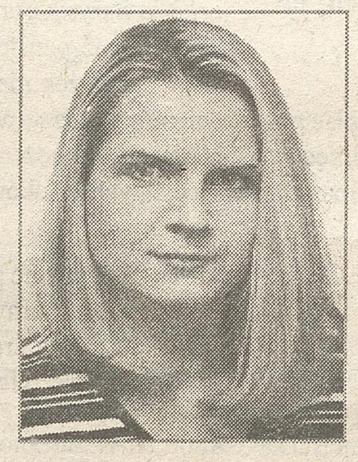
(jg)



Komisarz Maria Kubajewska, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku:

– Sprawy, dotyczące maltretowania dzieci, są bardzo trudne do prowadzenia. Dotyczy to zwłaszcza tych przypadków, gdy ofiarami przemocy są niemowlęta, dzieci kilku- czy kilkunastomiesięczne. Nie potrafią jeszcze opowiedzieć o krzywdzie, która je spotyka, nie zdają sobie z tego sprawy. Cierpią w milczeniu. Takie przypadki ujawnić jest najtrudniej. Nieco starsze dzieci wychodzą już z domu na podwórko, chodzą do przedszkola, czy szkoły, jest więcej szans, że ich obrażenia fizyczne czy zachowanie, świadczące, iż są ofiarami przemocy, zostanie zauważone przez pedagogów, nauczycieli czy inne obce osoby. Czasami o maltretowaniu dzieci przez rodziców czy opiekunów informują policję sąsiedzi. Z reguły jednak nie chcą się wtrącać. Gdy pobite dziecko trafia do szpitala, lekarze informują o tym fakcie organy ścigania. Trzeba mieć jednak świadomość, że rodziny patologiczne, w których najczęściej dochodzi do przemocy wobec dzieci, wzywają lekarza niemal w ostateczności.

W Polsce najczęściej jest tak, że na terapię, spotkania z psychologiem kierowane są wyłącznie dzieci – ofiary przemocy. Taką terapią powinny zaś zostać objęte całe rodziny. Warto też podkreślić, że znęcanie się na dziećmi to nie tylko bicie, nękanie psychiczne czy wykorzystywanie seksualne. Znęcanie się to także niezaspokajanie podstawowych potrzeb dziecka, takich jak jedzenie, ubranie, właściwa opieka, leczenie. **(jg)**



Bożena Zambrzycka, psycholog:

– Osoba, która w dzieciństwie była maltretowana przez rodziców lub opiekunów, z reguły ma zaniżone poczucie własnej wartości. Może ono objawiać się problemami w nawiązywaniu kontaktu z innymi osobami, zwłaszcza w znalezieniu się w grupie. Osoby takie mogą mieć trudności z dostosowaniem się do szkolnej klasy, grupy studenckiej, adaptacji w pracy. Taka osoba może w przyszłości powielać wzorce zachowań rodziców, czyli znęcać się nad swoimi dziećmi lub też przyjmować w małżeństwie czy związku postawę ofiary. Może przejawiać nieuzasadniony lęk, nieufność, strach w stosunku do innych osób. Może też nadmiernie wylewnie i spontanicznie reagować na jakiekolwiek przejawy zainteresowania ze strony płci przeciwnej. Jej przekonanie o tym, że jest osobą małowartościową sprawia, że chłonie każdy przejaw sympatii, wplątując się w związki z ludźmi, których w rzeczywistości nie kocha, lecz czuje się w obowiązku odpowiedzieć na zainteresowanie, zaangażować się. Jeśli związek rozpadnie się – nawet nie z jej winy – taka osoba przeżyje ten fakt bardzo mocno. Długo będzie szukała przyczyn rozpadu i w rezultacie będzie skłonna obwiniać raczej siebie, niż szukać winy w drugiej osobie.

Maltretowanie dzieci pozostawia głęboki, niezatarty ślad w ich psychice. Bardzo trudno jest zminimalizować negatywne skutki tego zjawiska. W wielu przypadkach dorosła osoba podejmuje decyzje, których nie jest w stanie racjonalnie wytłumaczyć, nie zdaje sobie sprawy z tego, że na jej decyzje mają wpływ doświadczenia z dzieciństwa. **(jg)**

pit ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

Matka porzuciła noworodka w ogródkach działkowych

Uratowało go wiadro

WĘGORZEWO. Prawie pięć pierwszych godzin życia noworodek spędził w foliowej reklamówce, przykrytej metalowym wiadrem. Tylko szybkie działanie rodziny uratowało mu życie. Urodzony w środę około godziny 18 chłopczyk został porzucony przez matkę na węgorzewskich działkach.

W środę parę minut po 18 na jednej z działek 24-letnia J.M. z Węgorzewa urodziła dziecko. Syna włożyła do reklamówki i przykryła metalowym wiadrem. Kiedy wieczorem matka J.M. spotkała na ulicy zakrwawioną córkę, natychmiast zgłosiła się z nią do pogotowia ratunkowego. Lekarze pogotowia zdecydowali o przewiezieniu pacjentki do giżyckiego szpitala. Badanie ginekologiczne wykazało, że kilka godzin wcześniej pacjentka urodziła dziecko.

Młoda kobieta konsekwentnie zaprzeczała twierdzeniom lekarza, personel szpitala powiadomił więc o całej sprawie policję. Tymczasem J.M. zwierzyła się bratu, że urodziła dziecko i powiedziała o miejscu, w którymje zostawiła. Brat na działkach odnalazł chłopczyka.



Dziecko odnaleziono w krzakach w pobliżu wejścia do ogródków działkowych w Węgorzewie FOT. S. WIŚNIEWSKI

Gdy giżycka policja przesłuchiwała kobietę, do giżyckiego szpitala przywieziony został wyziębiony noworodek. Obecnie życiu dziecka nie zagraża niebezpieczeństwo.

24-letnia J.M. jest panną. Ma już 6-letnie dziecko. Swoją ciążę ukrywała.

– Prawdopodobnie dziecko żyje, gdyż włożono je do reklamówki i przykryto wiadrem – stwierdził Zdzisław Jeżewski, komendant powiatowy policji w Giżycku. – Warunki, w jakich pierwszych pięć godzin życia przebywał noworodek nie doprowadziły do śmiertelnego wyziębienia organizmu.

Matce niemowlaka grozi kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

(ks)

W promocyjnym egzaminie będzie uczestniczyć w poniedziałek 130 osób

VIP-y zdają maturę

PATRONAT Gazeta Współczesna

BIAŁYSTOK. Władze wojewódzkie i samorządowe województwa podlaskiego, posłowie, senatorowie oraz przedstawiciele policji, straży pożarnej, Urzędu Ochrony Państwa i rektorzy wyższych uczelni zasiądą w poniedziałek w szkolnych ławkach by... napisać egzamin maturalny.

W 2002 r. po raz pierwszy egzaminy maturalne zostaną przeprowadzone według nowych zasad. Jednak Ministerstwo Edukacji Narodowej postanowiło nieco wyprzedzić to ważne w reformowanej oświacie wydarzenie i zorganizować „Promocyjny egzamin maturalny". Impreza ta odbędzie się w całym kraju tego samego dnia – 23 kwietnia br.

Organizatorami wojewódzkiej „matury promocyjnej" są podlaskie Kuratorium Oświaty i Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łomży. Do udziału w tej zabawie zostało zaproszonych 130 osób: 58 uczniów klas trzecich z wszystkich podlaskich liceów ogólnokształcących, 10 studentów pierwszego roku oraz 62 VIP-ów (zaproszono m.in. wojewodę, marszałka, prezydentów i starostów, parlamentarzystów, komendantów policji, straży pożarnej i straży granicznej, szefa Urzędu Ochrony Państwa, rektorów białostockich uczelni oraz redaktorów naczelnych mediów).

Zaproszeni goście mogą wybrać egzamin maturalny z języka polskiego lub matematyki. Oba rozpoczną się w poniedziałek o godz. 11 w II Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku i potrwają 45 min.

(dona)

Miejscowość Zawady chce należeć do gminy Białystok

Zadecyduje powiat

Wieś Zawady z gminy Dobrzyniewo Kościelne prawdopodobnie wkrótce stanie się częścią Białegostoku. Pozytywną opinię w tej sprawie wydały władze gminne, Urząd Marszałkowski oraz Rada Miejska Białegostoku. W przyszłym tygodniu swoje zdanie w tej sprawie ma wyrazić ziemski powiat białostocki.

W Zawadach żyje około 300 osób. W ub.r. mieszkańcy wyrazili chęć odłączenia się od Dobrzyniewa i włączenia w granice administracyjne Białegostoku.

– W sierpniu ubiegłego roku ogłoszone zostały konsultacje społeczne w tej sprawie – powiedział Henryk Mroczko, wójt Dobrzyniewa. – Społeczność poparła dążenie Zawad. W lutym tego roku rada naszej gminy pozytywnie zaopiniowała decyzję o odłączeniu się wsi od Dobrzyniewa.

Mroczko powiedział, że odłączenie miejscowości nie osłabi gminy.

– Większość terenu Zawad to działki, które mają być budowlane – stwierdził wójt. – Mieszkańcy tej osady chcą, aby gmina Dobrzyniewo je uzbroiła. To są ogromne pieniądze, których po prostu nie mamy. Mieszkańcy Zawad liczą, że te środki znajdą się w Białymstoku. Nie będziemy więc im przeszkadzać.

– W Białymstoku mieszka obecnie 280 tys. ludzi – powiedział Adam Wawrzyniak, naczelnik Wydziału Organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Białymstoku. – Mamy niekorzystne proporcje między liczbą mieszkańców, a powierzchnią miasta. Na jeden kilometr kwadratowy przypada w Białymstoku ponad 3 tys. osób. Dlatego każdy teren wolny, który przybywa miastu jest traktowany jako zaleta.

W maju ub.r. Rada Miejska Białegostoku wydała pozytywną opinię w sprawie włączenia Zawad w granice miasta. 26 kwietnia decyzję w tej sprawie ma podjąć ziemski powiat białostocki.

– Sądzę, że Rada Powiatu zgodzi się na włączenie Zawad do gminy Białystok – powiedział Wiesław Pusz, starosta białostocki. **(u)**

Plantatorzy buraków przeciwko prezesowi łapskiej cukrowni

Walne unieważnione

PODLASIE. Powtórzone zostanie walne zgromadzenie Rejonowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego przy Cukrowni Łapy – poinformował prezes Związku Karol Tylenda. Spotkanie tego gremium w dniu 25 marca, odbyło się – według prezesa – z naruszeniem statutu związku i jest nieważne.

Tylenda powołał się na opinię prawną, według której w dniu 25 marca w zgromadzeniu uczestniczyły osoby nie będące delegatami wybranymi zgodnie z procedurą określoną w statucie związku, czyli na gminnych i rejonowych zebraniach członkowskich. Nieważne są wszystkie uchwały, podjęte z udziałem tych osób.

Odpowiedzialny za przygotowanie list delegatów sekretarz związku Jan Polak został usunięty ze stanowiska pod zarzutem sfałszowania list.

Prezes poinformował też, że zarząd związku podjął uchwałę, popierającą odwołanie z funkcji prezesa Cukrowni Łapy Bogdana Rogaskiego.

Przypomnijmy, że wśród uchwał, przyjętych na unieważnionym walnym, znalazła się też uchwała, popierająca prezesa Rogaskiego.

Sytuacja ta świadczy o tym, że również do Związku Plantatorów przeniósł się trwający od kilku miesięcy konflikt działających w cukrowni związków zawodowych z prezesem Rogaskim. Jak informowaliśmy, postulat związkowców usunięcia Rogaskiego z funkcji poparli podlascy parlamentarzyści: Michał Kamiński, Marek Kaczyński, Krzysztof Jurgiel i Józef Mozolewski. Wystąpili w tej sprawie do ministra skarbu. W odpowiedzi ministerstwo poinformowało, że zarzuty pod adresem prezesa Rogaskiego są wyjaśniane. Do czasu zbadania sprawy trwać będzie przerwa w rozpoczętych 30 marca obradach Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Cukrowni Łapy SA.

(MK)

Proces bratowej domniemanego szefa gangu wołomińskiego zacznie się od początku

W Białymstoku czy Warszawie?

BIAŁYSTOK. Sąd Okręgowy przekazał w czwartek do Sądu Apelacyjnego akta sprawy Ewy N., bratowej domniemanego szefa gangu wołomińskiego skazanego w Białymstoku. Prokuratura Rejonowa złożyła bowiem zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego, który zdecydował przekazać akta sprawy Ewy N. do sądu w Warszawie.

Ewa N. została oskarżona przez białostocką prokuraturę o kierowanie grupą o charakterze zbrojnym, zlecenie zabójstwa i napadu. Przez pierwsze miesiące ub.r. zasiadała na ławie oskarżonych wraz z domniemanym szefem gangu wołomińskiego Henrykiem Niewiadomskim i 15 białostoczanami, oskarżonymi o udział w grupie przestępczej. W październiku ub.r. sprawa Ewy N. została wyłączona z powodu choroby oskarżonej i niemożności uczestniczenia w rozprawach. Proces Niewiadomskiego zakończył się w styczniu br. Od początku natomiast miał się toczyć proces Ewy N., ale jej obrońcy złożyli wniosek o przeniesienie sprawy do Warszawy.

W ubiegłym tygodniu Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym postanowił przekazać sprawę do sądu w Warszawie, ze względu na miejsce zamieszkania oskarżonej i większości świadków oraz to, że po długiej przerwie proces trzeba zacząć od początku.

Tej decyzji sprzeciwia się Prokuratura Okręgowa w Białymstoku. We wtorek skierowała zażalenie na to postanowienie do Sądu Apelacyjnego.

(aż)

EKSPRESEM

▮ W środę dwóch nietrzeźwych mężczyzn, przy ul. Scaleniowej w Białymstoku, potrąciło wózek dziecinny. W wyniku tego z wózka wypadł dwumiesięczny Jakub. Dziecko przewieziono do szpitala, gdzie zostało umieszczone na obserwacji.

▮ W środę, na chodniku przy parku Konopnickiej w Suwałkach wojskowym pasem pobity został przechodzący młody mężczyzna. Doznał on rany tłuczono-szarpanej głowy. Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, podejrzewanych o dokonanie pobicia: 24-letniego Pawła K., 19-letniego Mariusza B. i 16-letniego Łukasza S.

▮ Także w środę w Czartajewie (powiat Siemiatycze) nietrzeźwy 23-letni kierowca lady, w dodatku nie posiadający prawa jazdy, wykonując manewr wyprzedzania zjechał do rowu i uderzył w drzewo. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała dwójka pasażerów. **(RR)**

Bauc: mogą być problemy z realizacją tegorocznego budżetu

ZUS nie zawinił

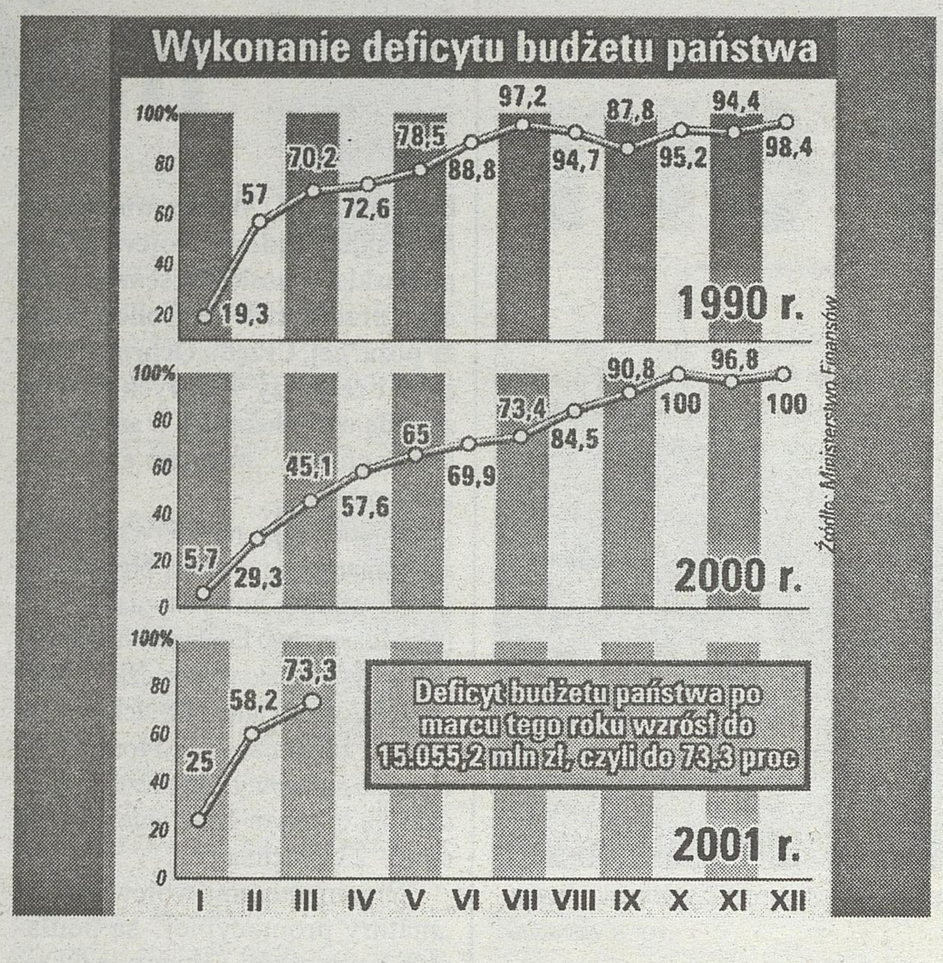
Minister finansów uważa, że resort może mieć problemy z realizacją budżetu w 2001 roku, jeśli dynamika PKB nie wzrośnie, a złoty nie osłabnie. Po marcu deficyt budżetu wzrósł do 73,3 proc. planu. W środę minister finansów powiedział, że po kwietniu deficyt może przekroczyć 80 proc. planu.

W czwartek Jarosław Bauc nie podał prognozy na następne miesiące, jednak powiedział, że silny złoty i osłabienie wzrostu PKB mogą spowodować problemy z realizacją budżetu.

– W pierwszych miesiącach tego roku skumulowały się cztery czynniki mające wpływ na zmniejszenie dochodów budżetu. Są to: niższa inflacja, mocny złoty, lepsza niż oczekiwano sytuacja w bilansie płatniczym i niska dynamika PKB – dodał.

Minister finansów powiedział, że utrzymujący się od początku roku mocny poziom polskiej waluty wobec euro i dolara powoduje obniżenie dochodów z ceł, oraz z podatku VAT pobieranego od importu towarów. – A VAT od importu stanowi około 70 proc. całych dochodów budżetu z tego podatku – powiedział. Od początku roku kurs złotego do dolara waha się w przedziale 3,94-4,17, a wobec euro w przedziale 3,55-3,91. Rząd założył w ustawie budżetowej, że kurs złotego wyniesie średniorocznie 4,45 zł za USD i 4,22 zł za euro.

Według ministra finansów, w przeciwieństwie do 1999 roku kiedy głównym problemem sektora finansów publicznych była sytuacja w ZUS, w roku 2001, największym problemem dla sektora może być budżet państwa.



– Od początku roku sytuacja w ZUS jest bardzo dobra. Z tej strony nie ma zagrożenia dla sektora finansów publicznych. Dzięki intensywnej pracy prezesa Gajka i jego inspektorów poprawiła się ściągalność – powiedział Bauc. – Po pierwszym kwartale, a więc po jednej czwartej roku, udało nam się przekazać 25 proc. dotacji do ZUS, a więc tempo jest prawidłowe – dodał.

Minister finansów powiedział też, że do oceny sytuacji w sektorze finansów publicznych brakuje jeszcze informacji na temat jednostek ochrony zdrowia.

– Sektor ochrony zdrowia, to jest największa niewiadoma. W tej chwili nie mamy na ten temat informacji, ale w ciągu dwóch tygodni powinienem otrzymać raport o stanie zadłużenia ZOZ-ów – dodał. **(PAP)**

W czwartek Jerzy Buzek zaapelował do Rady Polityki Pieniężnej o obniżkę stóp procentowych. – Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że z okazji 10-lecia Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie prezentem dla nas wszystkich byłby entuzjazm po decyzji RPP – powiedział premier.

Połowa Polaków popiera eutanazję – wynika z sondażu CBOS

Głos młodego pokolenia

Połowa Polaków (50 proc.) uważa za słuszne wprowadzenie przepisów umożliwiających lekarzom przyspieszenie śmierci cierpiącego, nieuleczalnie chorego, na jego prośbę – wynika z sondażu CBOS. Przeciwnicy legalizacji eutanazji stanowią niespełna dwie piąte respondentów (38 proc.). Co ósmy badany (12 proc.) nie ma wyrobionego zdania w tej sprawie.

– Zwolenników legalizacji eutanazji jest więc w naszym kraju znacznie mniej niż na przykład w Holandii czy Belgii lub niektórych innych krajach zachodnich – czytamy w komentarzu do badania. CBOS przypomina, że eutanazję popiera 92 proc. Holendrów i 80 proc. Belgów.

Badanie przeprowadzono 6-9 kwietnia 2001 r., obejmując reprezentatywną próbę losowo-adresową dorosłej ludności, liczącej 1036 osób.

Przeciwnikami wprowadzenia przepisów umożliwiających eutanazję są osoby religijne (im częściej badani uczestniczą w praktykach religijnych, tym większy ich odsetek uważa legalizację eutanazji za niesłuszną). Poglądy na temat legalizacji eutanazji związane są też z wiekiem – im badani są młodsi, tym częściej uważają za słuszne wprowadzenie prawa zezwalającego na przyspieszenie śmierci nieuleczalnie chorego.

Niemal połowa respondentów (49 proc.) jest zdania, że lekarze powinni spełniać wolę cierpiących, nieuleczalnie chorych, którzy domagają się podania im środków powodujących śmierć (w 1988 r. sądziło tak 30 proc. Polaków, a w 1999 r. – 40 proc.). Ponad jedna trzecia badanych (37 proc.) uważa, że lekarze nie powinni tego czynić (w 1988 r. – 47 proc. wskazań, w 1999 r. – 44 proc. wskazań). **(PAP)**

„Solidarność" apeluje o ponowne zajęcie się sprawą znieważenia papieża

Umorzenie też obraża

Za skandaliczną uznały władze „S" decyzję prokuratury w Ostrzeszowie o umorzeniu postępowania ws. znieważania papieża. O ponowne zajęcie się tą sprawą zaapelował do ministra sprawiedliwości Marian Krzaklewski.

Pismo w imieniu Prezydium KK „S" skierował w czwartek do Lecha Kaczyńskiego właśnie szef „S".

– Uważamy, że sprawa jest na tyle bolesna dla wielu ludzi, dla wielu Polaków w tym również dla członków związku, iż warto żeby była wyjątkowo starannie zbadana i temu celowi służy to zwrócenie się z prośbą do prokuratora generalnego, aby tego dopilnował. To nie jest tak, że podważamy czyjeś kompetencje, chcemy, żeby możliwości proceduralne zostały wykorzystane – powiedział wiceszef „S" Józef Niemiec.

Według władz „S", rozstrzygnięcie ostrzeszowskiej prokuratury nie tylko obraża uczucia wielu Polaków, w tym także członków „S" dla których Jan Paweł II jest największym współczesnym autorytetem. „Obraża ono również Jana Pawła II jako głowę Kościoła i głowę Państwa Watykańskiego" – napisano.

Prokuratura w Ostrzeszowie umorzyła w środę śledztwo w sprawie znieważenia głowy obcego państwa oraz obrazy uczuć religijnych w trakcie powitania na lądowisku w tej miejscowości w 1997 r. prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Według prokuratury, „zdarzenie nie zawierało znamion czynu zabronionego"

W klipie przedwyborczym Mariana Krzaklewskiego, który wyemitowała telewizja publiczna, pokazano jak minister Marek Siwiec po wyjściu z helikoptera ucałował ziemię. Ten gest wiele osób odebrało jako naśmiewanie się z papieża. **(PAP)**

REKLAMA

CUDOTWÓRCA z FILIPIN



JAIME PUSOT

FILIPIŃSKIE FANTASTYCZNE I KONTROWERSYJNE UZDRAWIANIE BEZ BÓLU, DOKONYWANE GOŁYMI RĘKAMI STAŁO SIĘ FENOMENEM O ŚWIATOWEJ SŁAWIE. TEN UNIKALNY W ŚWIECIE UZDROWICIEL O OGROMNYCH INTUICYJNYCH I MEDIALNYCH ZDOLNOŚCIACH UDOWADNIA, ŻE "PSYCHICZNA CHIRURGIA" ISTNIEJE. EFEKTYWNOŚĆ JEGO DZIAŁANIA JEST ZNACZĄCA I MOŻE ZAJMOWAĆ SIĘ ROZMAITYMI CHOROBAMI W SZEROKIM I NIEOGRANICZONYM ZAKRESIE: USUWA CHORE TKANKI LUB GUZY, POMAGA PRZY CHOROBACH NOWOTWOROWYCH, WADACH SERCA, WRODZONEJ ŚLEPOCIE, EPILEPSJI, DEFORMACJI KRĘGOSŁUPA, SKLEROZIE, PARALIŻACH ORGANICZNYCH, KAMIENIACH NERKOWYCH I ŻÓŁCIOWYCH, PROSTACIE, LEUKEMII, WRZODACH, CHOROBACH MIGDAŁÓW I ZĘBÓW, CYSTACH ITP.

NA CZYM POLEGA JEGO DZIAŁANIE?

UZDROWICIEL JEST ZDOLNY POPRZEZ INTENSYWNĄ KONCENTRACJĘ WYTWORZYĆ DUŻĄ ETERYCZNĄ SIŁĘ, ENERGIĘ WOKÓŁ SWYCH RĄK (ZWŁASZCZA PODUSZEK PALCÓW). JEST TO TA SAMA ENERGIA, KTÓRĄ KARATEKA ROZBIJA ŚCIANY, A JOGIN DZIĘKI NIEJ CHODZI PO OGNIU BEZ POPARZEŃ. OGROMNĄ CHARYZMĄ, MODLITWĄ, MEDYTACJĄ TERAPEUTA WPROWADZA SIĘ W STAN RELIGIJNEJ ŻARLIWOŚCI I EMANUJE Z NIEGO POTĘŻNA DUCHOWA UZDRAWIAJĄCA SIŁA. GŁĘBOKA DUCHOWA POSTAWA PACJENTA JEST POMOCĄ W UZDROWIENIU. DOPÓKI PACJENT WIERZY W ISTNIENIE SIŁ PONADLUDZKICH I JEST OTWARTY NA DZIAŁANIE UZDROWICIELA - ZAWSZE MOŻE OTRZYMAĆ POMOC.

JAIME PUSOT POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI! - W BIAŁYMSTOKU W DNIACH 23 - 27 KWIETNIA

INFORMACJE, ZAPISY I WIZYTY:
HOTEL BETON-STAL
UL. 27 LIPCA 24/1
BIAŁYSTOK
TEL.: (085) 675 06 01 ORAZ 0605 358 396

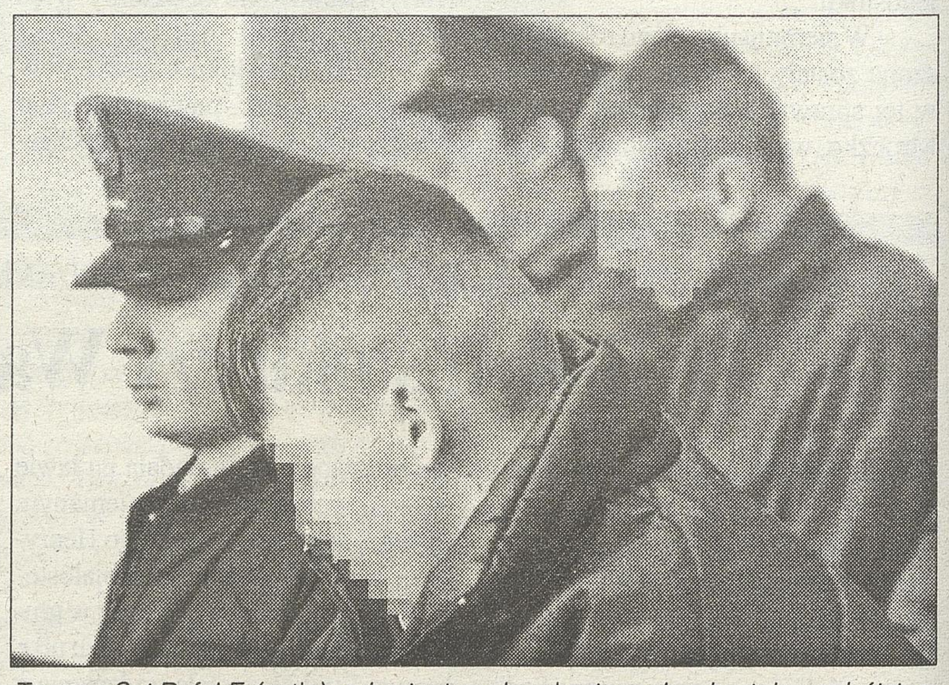
N1038029

Marsz Żywych

W czwartek z byłego niemieckiego obozu zagłady Auschwitz do b. KL Birkenau przeszedł Marsz Żywych. W marszu, który był hołdem i wyrazem pamięci o ofiarach holokaustu, poszło ok. 2,5 tys. osób, głównie młodzieży, czyli znacznie więcej niż zakładali organizatorzy. Wśród uczestników były grupy młodych Żydów m.in. z Izraela, krajów europejskich, Stanów Zjednoczonych, Argentyny i Maroka, a także liczne grupy polskie.

Przed marszem Żydzi zwiedzili ekspozycję obozową. W skupieniu stali przed blokiem 11 – tzw. blokiem śmierci i przed „ścianą śmierci", gdzie podczas wojny hitlerowcy rozstrzelali ok. 25 tys. ludzi. Zwiedzili także blok 27, w którym ekspozycja poświęcona jest zagładzie Żydów.

Z kolei w Warszawie w 58. rocznicę powstania w getcie warszawskim odbyły się uroczystości upamiętniające to wydarzenie. Uroczystości rozpoczęły się w południe przed Pomnikiem Bohaterów Getta. Kwiaty złożyli tam m.in. wicepremier, minister pracy Longin Komołowski, prezydencki minister Marek Siwiec, przedstawiciele organizacji żydowskich oraz kombatanckich. Wieniec złożył też reżyser Roman Polański, który kręci w Warszawie zdjęcia do filmu „Pianista". **(PAP)**



Tomasz S. i Rafal F. (w tle) – dwaj z trzech oskarżonych o brutalne zabójstwo 14-letniego Michała z Gliwic. W czwartek przed Sądem Okręgowym w Gliwicach rozpoczął się proces w tej sprawie. Zabójstwo miało miejsce w maju ubiegłego roku na gliwickim poligonie, gdzie Michał spotykał się z kolegami. Wszyscy szukali tam przedmiotów związanych z wojskiem. Sprawcy zabili chłopca, bo jak wyjaśniali Michał zdenerwował ich tym, że nie chciał pożyczyć pistoletu śrutowego. FOT. CAF/PAP

Podejrzany o zabójstwo polskiego księdza recydywista wciąż na wolności

Skok na plebanię?

ROSJA. Zabójstwo polskiego księdza grekokatolickiego, 76-letniego Jana Frąckiewicza, w miejscowości Jarcewo na Syberii, zostało najprawdopodobniej dokonane na tle rabunkowym. Taką wersję podał w czwartek Urząd Spraw Wewnętrznych Kraju Krasnojarskiego.

Zdementowano jednocześnie pojawiające się w środę doniesienia, jakoby podejrzany o dokonanie zabójstwa został już zatrzymany. Również polski konsul generalny w Moskwie potwierdził, że osoba podejrzewana przez lokalną prokuraturę wciąż pozostaje na wolności. Jerzy Rychlik podkreślił, że choć wersja zabójstwa na tle rabunkowym jest prawdopodobna, to jednak należy czekać na dalsze rezultaty śledztwa.

Tymczasem według informacji napływających z Krasnojarska, tamtejsze organy ścigania poszukują 37-letniego mieszkańca Jarcewa – recydywisty, sądzonego wcześniej za rozboje i zabójstwo. Według lokalnego Urzędu Spraw Wewnętrznych poszukiwany Aleksiej K., który, jak się przypuszcza, dokonał zbrodni, uczęszczał do polskiego księdza na katechizację. Wersję o rabunkowym charakterze morderstwa potwierdzać ma fakt zaginięcia drogocennego krzyża oraz pieniędzy, które znajdowały się na plebanii.

Jarcewo leży w Kraju Krasnojarskim, około 3400 km na wschód od Moskwy. Zwłoki duchownego ze związanymi rękoma i śladami tortur znaleziono w niedzielę wielkanocną w jednym z domów, wykorzystywanych jako plebania. Śmierć polskiego księdza nastąpiła najprawdopodobniej w wyniku uderzenia w głowę ciężkim przedmiotem.

Ksiądz Frąckiewicz pracował jako duszpasterz w Kraju Krasnojarskim od roku 1993. **(PAP)**

76-letni ksiądz Frąckiewicz pełnił posługę duszpasterską wśród mieszkających tam katolików. Liczbę osób wyznania katolickiego na rosyjskiej Syberii szacuje się na kilkadziesiąt tysięcy. Są to przeważnie Polacy lub osoby polskiego pochodzenia. Zamordowany ksiądz był duchownym grekokatolickim, ale swoją działalność kapłańską sprawował zarówno wśród katolików obrządku łacińskiego, jak i wschodniego.
Polską diasporę katolicką na Syberii stanowią ludzie różnego rodowodu. Najstarszą grupę stanowią potomkowie zesłańców polskich po powstaniu styczniowym 1863 roku, jak i – w mniejszym stopniu – zesłańców z powstania listopadowego 1830-31 roku.

Koncerny farmaceutyczne wycofały pozew przeciwko rządowi RPA

Tanie leki dla Afryki

RPA. Koncerny farmaceutyczne wycofały w czwartek pozew przeciwko rządowi RPA, który zgodził się na respektowanie ich patentów na leki przeciw AIDS.

We wspólnym oświadczeniu, 39 światowych firm farmaceutycznych i minister zdrowia RPA pani Mantombazany Tshabalali-Msimang, napisano, że koncerny „uznają prawo RPA do przyjmowania środków koniecznych do ochrony zdrowia publicznego w zgodzie z konstytucją (tego kraju)" oraz międzynarodowym porozumieniem w sprawie własności intelektualnej (TRIPS), tj. regułami ochrony praw patentowych. Minister dodała, że wszelkie akty prawne dotyczące leków będą odtąd konsultowane z ich producentami.

Według nieoficjalnych doniesień, RPA zgodziła się – w zamian za wycofanie pozwu – na kupowanie lekarstw przeciw AIDS u legalnych producentów, ale po znacznie obniżonej cenie.

Wynik procesu, który może umożliwić ubogim krajom Afryki dostęp do tanich leków przeciw AIDS, jest uważany za kluczowy w walce z tą plagą na kontynencie, gdzie na AIDS choruje, lub jest nosicielami wirusa HIV, ponad 25 mln ludzi.

Przyjęcie wniosku o wycofanie pozwu spotkało się z owacją licznych aktywistów organizacji walczących z AIDS, którzy od wielu dni demonstrowali przed sądem w Pretorii przeciwko koncernom farmaceutycznym.

Proces zmierzał do obalenia ustawy z 1997 roku, która „w nadzwyczajnych przypadkach" pozwala rządowi RPA na sprowadzanie z zagranicy tzw. leków generycznych, czyli tańszych odpowiedników środków przeciwko AIDS, produkowanych bez respektowania praw patentowych farmaceutycznych gigantów. **(PAP)**

Rada Najwyższa Ukrainy kontra prozachodni rząd Juszczenki

Choćby z diabłem

UKRAINA. Rada Najwyższa Ukrainy w czwartek rano z impetem zaatakowała rząd Wiktora Juszczenki. Większością głosów skrytykowano ubiegłoroczną pracę gabinetu, co otwiera drogę do głosowania w sprawie wotum nieufności i dymisji rządu.

283 deputowanych z blisko 400 obecnych na sali poparło projekt uchwały o uznaniu ubiegłorocznych wyników pracy rządu za niezadowalające. W tym samym postanowieniu napisano, że głosowanie w sprawie wotum nieufności wobec rządu ma się odbyć do 26 kwietnia.

– Nie ma wątpliwości, że przeciwnicy rządu mają dosyć głosów, by podjąć taką decyzję, co w praktyce będzie równoznaczne z jego dymisją – wyjaśniał w czwartek deputowany Wiktor Pynzenyk.

Na sali posiedzeń od samego rana obecny był premier Juszczenko. Uchwałę parlamentu nazwał „haniebną". W dramatycznym wystąpieniu powiedział, że dokonana przez deputowanych ocena pracy rządu nie pokrywa się z rzeczywistością.

– Szanowni, świadomi Ukraińcy. Dziś dokonujecie wyboru przyszłości Ukrainy, którego będą żałowały wasze dzieci i wnukowie – mówił zwracając się do deputowanych z klubów oligarchicznych i komunistów, które za wszelką cenę dążą do obalenia prozachodniego premiera. – Jest jasne dla wszystkich, że dokonana przez parlament ocena pracy rządu jest niesprawiedliwa. Widocznie tak już musi być. Ten rząd się nie utrzyma – mówił mocno zdenerwowany Juszczenko. Na pytanie, co będzie robił po ewentualnej dymisji odpowiedział: „Jeśli chodzi o dobro Ukrainy, to jestem gotów do pertraktacji nawet z diabłem".

Napięcie na sali posiedzeń parlamentu jeszcze bardziej wzrosło, gdy deputowana Lilia Hryhorowycz na znak protestu przeciwko czwartkowej decyzji parlamentu oblała się bliżej nieokreśloną cieczą, a potem próbowała się podpalić. **(PAP)**

Pył dalekiego zasięgu

USA. Wędrująca z Chin przez Pacyfik olbrzymia chmura żółtego pyłu i piasku dotarła w czwartek do wybrzeży Ameryki Północnej – podało obserwatorium meteorologiczne w Tokio.

Chmura piasków, niesionych przez wiatr aż z pustyni Gobi, przeszła nad japońską wyspą Hokkaido i nad wodami Pacyfiku. Jest to już drugi przypadek w ostatnich trzech latach, gdy pył i piasek z centrum Azji dociera do wybrzeży amerykańskich. Po raz ostatni zjawisko to notowano w kwietniu 1998 r.

Zdaniem amerykańskich i japońskich naukowców, wyraźne nasilenie tego fenomenu niewątpliwie ma bezpośredni związek ze zmianami klimatycznymi – głównie wzrostem średnich temperatur oraz pustynnieniem obszarów Azji Centralnej. Obecnie – jak twierdzi japoński profesor Hajime Fukushima – chmura znajduje się nad amerykańskim stanem Utah. **(PAP)**

Fiasko rozmów amerykańsko-chińskich w sprawie zwrotu samolotu

Będą w kontakcie

CHINY. Amerykańsko-chińskie rozmowy w Pekinie na temat zwrotu samolotu szpiegowskiego USA zakończyły się zapowiedzią kontynuacji rokowań w bliżej nieokreślonym terminie.

Strony przedstawiły różną ocenę przebiegu drugiego dnia negocjacji. Podczas gdy szef delegacji amerykańskiej Peter Verga określił spotkanie jako „bardzo produktywne", rzecznik chińskiego MSZ powiedział jedynie, że strony postanowiły „pozostać w kontakcie", a termin następnej rundy rozmów zostanie ustalony „kanałami dyplomatycznymi". Po środowej, zakończonej impasem, rundzie rozmów, w czwartek rano po interwencji ambasadora USA w pekińskim MSZ rokowania wznowiono. Spotkanie delegacji ChRL i USA trwało ponad dwie godziny i tym razem Chiny miały zgodzić się na przedyskutowanie sprawy zwrotu amerykańskiego samolotu, zatrzymanego 1 kwietnia na Hainanie, gdzie przymusowo lądował po zderzeniu z chińskim myśliwcem.

Waszyngton domaga się jak najszybszego odesłania wartej 80 mln dolarów maszyny, podczas gdy Pekin żąda wstrzymania lotów wywiadowczych USA w pobliżu chińskich wybrzeży. Stany Zjednoczone wykluczają taką decyzję. **(PAP)**

Palestyńczycy ostrzeliwują osiedle żydowskie w Strefie Gazy

Wszystko przez Szarona

IZRAEL. Palestyńczycy w nocy ze środy na czwartek i w czwartek nad ranem ostrzeliwali z moździerzy osiedle żydowskie w Strefie Gazy i wieś w samym Izraelu. Izraelska armia odpowiedziała ostrzałem celów palestyńskich, raniąc poważnie jednego z działaczy Hamasu.

Palestyński ostrzał postawił pod znakiem zapytania skuteczność akcji izraelskiej armii, która właśnie w celu zniszczenia stanowisk moździerzy palestyńskich dwukrotnie w ciągu ostatnich dni wkraczała na obszar tak zwanej strefy A – terenów w Strefie Gazy, pozostających pod bezpośrednią kontrolą autonomicznych władz palestyńskich. Taki rozwój sytuacji – jak pisze Reuters – sprawił także, że główny inicjator wejścia armii na ziemie Palestyńczyków, premier Ariel Szaron, znalazł się w czwartek w ogniu krytyki.

Do nocnych ataków na osiedle żydowskie Kfar Darom w Strefie Gazy i wsi Nir Am w Izraelu przyznała się islamska organizacja Hamas. W czwartek rano organizacje żydowskich osadników oskarżyły premiera Szarona, że robi za mało dla zapewnienia im bezpieczeństwa. Skrajni konserwatyści oskarżyli natomiast premiera o poddawanie się presjom amerykańskim, a pacyfiści – o działanie wyłącznie z pozycji siły.

(PAP)



Wojskowi eksperci ds. pocisków nadzorują zabezpieczanie amunicji artyleryjskiej z czasów I wojny światowej w Vimy w północnej Francji. Około 12,5 tysiąca ludzi ewakuowano z rejonu Vimy w Wielki Piątek w związku z obawami, że w składowisku pocisków artyleryjskich, bomb i min w każdej chwili może dojść do eksplozji. Około 55 ton niestabilnej amunicji artyleryjskiej wywieziono z Vimy do bazy wojskowej Suippes na północy Francji. FOT. PAP/CAF

Bezrobocie w powiecie monieckim będzie wzrastać

Zagranica nie dla nich

MOŃKI. Według ostatnich danych, w Powiatowym Urzędzie Pracy jest zarejestrowanych 2208 bezrobotnych. Blisko połowę (46,2 proc.) stanowią kobiety.

Tuż przed Wielkanocą spotkali się członkowie Powiatowej Rady Zatrudnienia.

– Jestem zadowolona z efektywności programów skierowanych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. W ub.r. na szkolenia, prace interwencyjne, roboty publiczne i aktywizację zawodową absolwentów PUP wydał 380 tys. zł. Aż 88 spośród 167 uczestników tych programów znalazło stałe zatrudnienie – stwierdziła kierownik PUP Halina Mońko.

W br. na podobne cele planuje się wydać 459 tys. zł (na 120 uczestników tych programów).

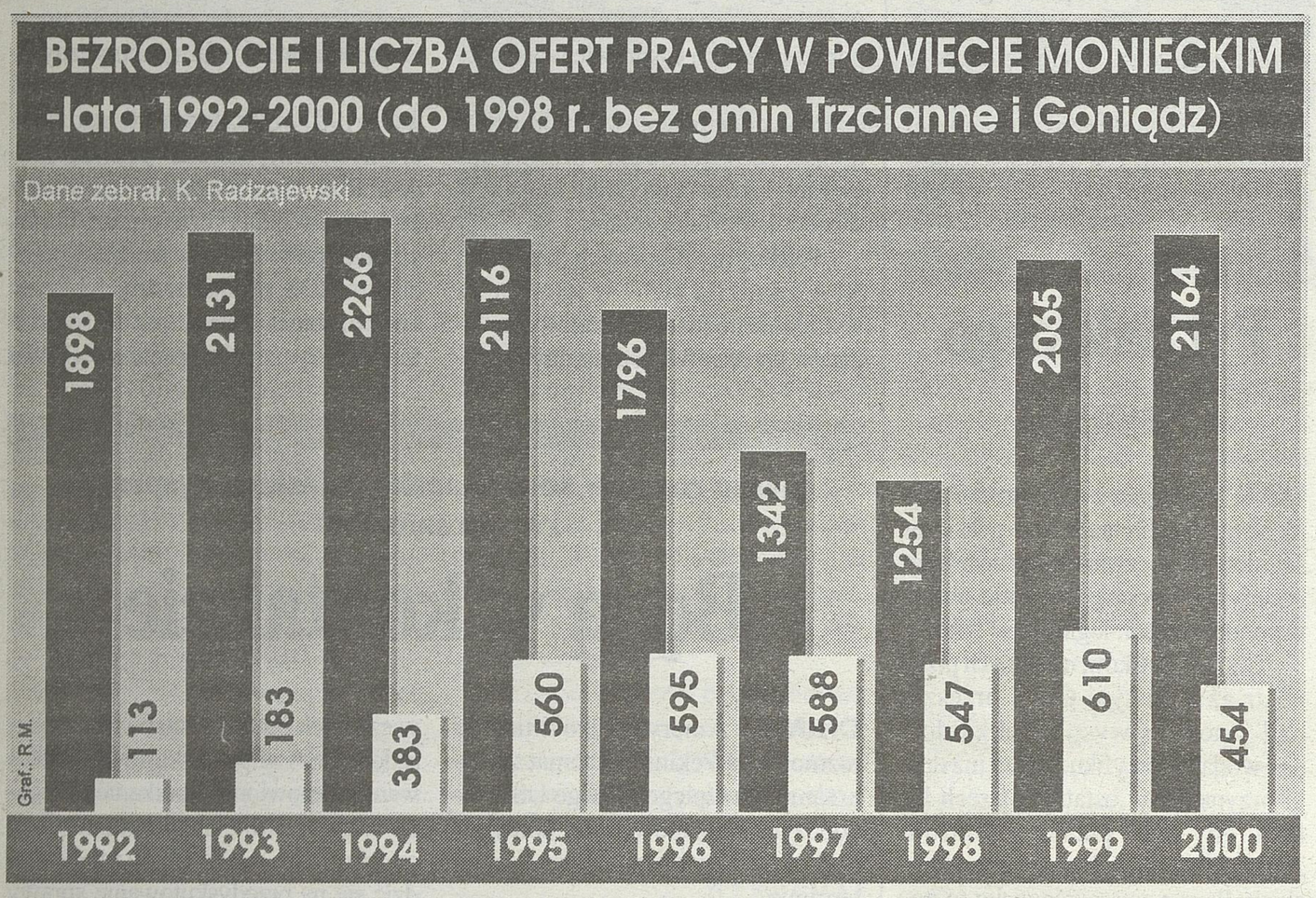
Od lutego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 14 osób. Na 2208 zarejestrowanych 75 proc. stanowią bezrobotni z wykształceniem podstawowym i zawodowym. Ponad połowa (52,9 proc.) pozostaje bez pracy ponad rok. Na wsi mieszka aż 1034 proc. bezrobotnych, a z prawem do zasiłku jest zaledwie 285 osób (12,9 proc.). W gminnej statystyce przodują Mońki. 585 bezrobotnych dotychczas nigdzie nie pracowało.

Od stycznia do PUP wpłynęło 87 ofert pracy (najwięcej sprzedawców – 18 i agentów ochrony – 17). Wciąż aktualne są oferty legalnej pracy za granicą.

– Nie ma jednak żadnego zainteresowania wyjazdami do Portugalii, Francji, Norwegii i na wyspę Yersey. Oferty te dotyczą kelnerów, pielęgniarek, drukarzy i elektryków. Powód jest prozaiczny – brak znajomości języków obcych – stwierdziła Mońko.

Zdaniem pracowników PUP, bezrobocie w powiecie będzie wzrastać. W lutym br. zamiar zwolnienia 22 pracowników zgłosił SP ZOZ, wkrótce rejestrować się będą młodzi mężczyźni po zakończeniu służby wojskowej.

(zmo)



Spotkanie abp. Wojciecha Ziemby i bp. Jakuba

Świąteczna rewizyta

BIAŁYSTOK. Nowo wydany Katechizm Kościoła Prawosławnego oraz funkcjonowanie Katedry Teologii Katolickiej i Prawosławnej na Uniwersytecie w Białymstoku były tematami spotkania metropolity białostockiego abp. Wojciecha Ziemby i ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej bp. Jakuba. Doszło do niego w ubiegłą środę w budynku kurii prawosławnej.

– Było to spotkanie świąteczne – powiedział KAI abp Ziemba. Dodał, że była to rewizyta, bowiem w poniedziałek wielkanocny gościł u siebie biskupa Jakuba.

Spotkanie wykorzystano na refleksje nad nowo wydanym Katechizmem Kościoła Prawosławnego.

– Rozmawiano o promocji katechizmu podczas mających się odbyć VII Targach Wydawców Katolickich, w których udział weźmie abp Ziemba – powiedział ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik prasowy Kurii Metropolitalnej w Białymstoku.

Rozmowa obu hierarchów dotyczyła też funkcjonowania Katedry Teologii Katolickiej i Prawosławnej na Uniwersytecie w Białymstoku. Poruszono również kwestię zorganizowania w przyszłości wspólnego festiwalu piosenki i pieśni liturgicznej.

Przypomnijmy, że w Wielką Sobotę obaj dostojnicy wspólnie poświęcili pokarmy przed ratuszem w Białymstoku.

(KP)

W czwartek w Szkole Podstawowej nr 49 w Białymstoku odbyła się druga edycja Konkursu Wiedzy o Języku Polskim „Alfa i Omega". W tegorocznym półfinale wzięło udział 44 uczniów z białostockich szkół podstawowych. Wielki finał odbędzie się 24 kwietnia, również w SP 49. Weźmie w nim udział sześć osób, które zdobędą największą ilość punktów w półfinale. Tematem konkursu jest: „Fikcja literacka a prawda historyczna na podstawie baśni, podań i legend".

(ez)

FOT. A. ZGIET



Sprawa ekstradycji Andrzeja Żukowca w białostockim sądzie

Uchodźcy pikietują

BIAŁYSTOK. Dziś Sąd Okręgowy będzie rozpatrywał sprawę ekstradycji na Białoruś Andrzeja Żukowca. W tym czasie Związek Białoruskich Uchodźców Politycznych w Polsce zorganizuje przed budynkiem sądu przy ul. Skłodowskiej pikietę.

– Weźmie w niej udział około 14 członków związku. Będzie ona trwała od godz. 11 do godz. 12. Poinformowaliśmy o jej przeprowadzeniu Urząd Miejski w Białymstoku. Nie zamierzamy podczas jej trwania robić nic, co byłoby niezgodne z polskim prawem – powiedział Jan Abadouski, prezes Związku Białoruskich Uchodźców Politycznych w Polsce.

Adwokatem Żukowca jest senator Jan Chojnowski. Na rozprawie obecni będą przedstawiciele Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Związek przekazał do sądu także 20 dokumentów od różnych organizacji, zajmujących się prawami człowieka, które wyraziły swoje poparcie dla Andrzeja Żukowca.

W piątek Jan Abadouski spotka się także w sprawie Żukowca z ministrem sprawiedliwości.

– Jeżeli sąd przychyli się do wniosku o ekstradycję, wtedy podejmiemy bardzo radykalne kroki – dodaje Abadouski.

Andrzej Żukowiec był poszukiwany międzynarodowym listem gończym pod zarzutem zagarnięcia kredytów wartości 700 tys. USD. Po zatrzymaniu go w Białymstoku, prokuratura Białorusi wystąpiła o jego wydanie. W Polsce przebywa od dwóch lat, od kilkunastu miesięcy zabiega o status uchodźcy politycznego. Członkowie Związku Białoruskich Uchodźców Politycznych w Polsce twierdzą, że jest on działaczem antyłukaszenkowskiej opozycji. **(KP)**

TRZY PYTANIA DO...



Z posłem Józefem MOZOLEWSKIM, przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Regionu Podlaskiego rozmawia Katarzyna Prokopczyk

Wniósł Pan interpelację poselską w sprawie deportacji i udzielenia statusu uchodźcy politycznego Andrzejowi Żukowcowi, przebywającemu w białostockim Areszcie Śledczym. Skąd zainteresowanie tą sprawą?

– Od lat współpracuję z Wolnym Związkiem Zawodowym na Białorusi, szczególnie z przewodniczącym regionu mohylewskiego, który podczas wizyty w Polsce, zapoznał mnie z problemem Żukowca. Dlatego też postanowiłem wystąpić jako poseł w tej sprawie, która została u nas nagłośniona przez media.

Informacje, które uzyskałem z Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji ukazały mi jednak całą sprawę w zupełnie innym świetle. Okazało się, że Żukowiec wystąpił o nadanie statusu uchodźcy politycznego, ale nie w oparciu o te fakty, które były mi przedstawione. (Żukowiec podaje się obecnie za działacza opozycji antyłukaszenkowskiej, choć podczas prowadzonego postępowania nie przedstawiał swojej sprawy jako politycznej i nie wskazywał na jej związek z działalnością „Młodego Frontu").

Żukowiec zaciągnął kredyty w bankach na terenie Białorusi i ich nie spłacił. Obywatel każdego państwa musi liczyć się z przepisami, obowiązującymi w jego kraju. Jeśli one są złamane, to trzeba oczekiwać konsekwencji z tego wynikających.

Jakie jest Pana zdanie na temat organizowanej w piątek pikiety?

– Nie jest to pierwsza i zapewne nie ostatnia pikieta organizowana przez białoruskich uchodźców politycznych. Myślę, że nie powinna się ona odbyć przed sądem, a jeżeli już – to przed konsulatem białoruskim. Nie zauważyłem bowiem, by w tej sprawie polski wymiar sprawiedliwości łamał prawo.

Uważa Pan, że Andrzej Żukowiec powinien zostać deportowany na Białoruś?

– Głos w tej sprawie należy do polskiego wymiaru sprawiedliwości. Przekonany jestem, że zostanie podjęta właściwa decyzja, wynikająca z odpowiednich przepisów prawa.

Dziękuję za rozmowę.

Dzień Miłosierdzia

BIAŁYSTOK. W niedzielę w Kościele katolickim odbędą się uroczystości, związane z dniem Miłosierdzia Bożego. Jest to święto patronalne „Caritas". Z tej okazji w niedzielę, o godz. 10 w kościele pw. św. Wojciecha mszę św. odprawi abp senior Stanisław Szymecki.

– Po mszy w hotelu Gołębiewski odbędzie się spotkanie dzieci, które dostaną prezenty i będą mogły wziąć udział w różnych zabawach – powiedział ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik prasowy Kurii Metropolitalnej w Białymstoku. – Dorośli pójdą w tym czasie na poświęcenie nowej noclegowni „Caritas" dla bezdomnych przy ul. Raginisa 5. Wyremontowali ją sami bezdomni, mieszkający w noclegowni przy ul. Sienkiewicza.

W niedzielę poświęcona zostanie także świetlica dla dzieci, mieszcząca się przy ul. Warszawskiej 32.

(KP)

Są już pieniądze na wykup mieszkań dla wielodzietnej rodziny z Boguszewa

Media pomogły

– Przyznam się, że nie bardzo wierzyłem w aż taki społeczny odzew na prasowe hasło „Mieszkanie dla Kruczkowskich". A dziś chcę podziękować „Współczesnej" za zainicjowanie artykułem „Taka gorąca krew" medialnej akcji pomocy ubogiej i wielodzietnej rodzinie z gminy Mońki – mówi burmistrz Zbigniew Męczkowski.

W dwa tygodnie po otwarciu specjalnego konta przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej i szerokiej akcji medialnej (seria artykułów w prasie i reportaży telewizyjnych) na konto „Kruczkowscy" wpłynęło prawie 10 tys. zł. Kwota ta wystarczy na wykup mieszkania od likwidatora upadłej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Boguszewie.

– I wciąż napływają pieniądze. Na wykup dwóch mieszkań już w zasadzie wystarczy. Jeśli będzie nadwyżka, to i pomysł na jej zagospodarowanie także znajdziemy. Ale o formy dalszej pomocy zapytamy oczywiście darczyńców – powiedziała kierownik MGOPS Alina Czarniecka. – Ja wciąż wierzę we wrażliwość ludzką. W tym zmanierowanym już nieco przez pieniądze świecie są jeszcze ludzie dla których „być" jest ważniejsze od „mieć". Dziękuję „Współczesnej" i innym mediom za wspaniałomyślność i pośrednictwo – dodała Czarniecka.

Przypomnijmy, że Daniela i Alfred Kruczkowscy mają aż 17 dzieci (obecnie 11 na wychowaniu) i zajmują wraz z rodzinami starszych synów cztery mieszkania w bloku po zlikwidowanej RSP. Rodzina nestorów rodu żyje tylko z renty ojca – Alfreda i zasiłków z pomocy społecznej. Starsi synowie nie mogą znaleźć żadnej pracy, ale najbardziej bulwersującą sprawą była groźba eksmisji z mieszkań Danieli i Alfreda Kruczkowskich oraz wielodzietnej rodziny synowej Agnieszki. Dzięki dziennikarskiej akcji problemy Kruczkowskich mają szansę zakończyć się szczęśliwie.

– Samorząd ma związane ręce ustawami, które nie pozwalają na bezpośrednią pomoc indywidualnym osobom. Dlatego też serdecznie dziękuję wszystkim darczyńcom za serce i wsparcie. Za ofiarowane pieniądze wykupimy mieszkania, a za resztę postaramy się je wyremontować – powiedział burmistrz Męczkowski. – Być może znajdziemy też jakąś pracę dla starszych synów Danieli i Alfreda Kruczkowskich – dodał.

(zmo)

Marsz Żywych w Tykocinie

Kadysz za zmarłych

TYKOCIN. W piątek do miasta przybędzie 170 Żydów z USA. Ich wizyta ma związek z obchodzonym w czwartek Jom ha-Szoa, żydowskim Dniem Pamięci Ofiar Zagłady, który jest jednocześnie rocznicą rozpoczęcia powstania w getcie warszawskim. Od kilku lat z dniem pamięci ofiar holocaustu związany jest „Marsz Żywych".

– Już od poniedziałku wielkanocnego Tykocin odwiedzają Żydzi z Izraela, Panamy, Argentyny i USA.

Było ich już około dwóch tys. Odwiedzają oni zabytkową synagogę, Dom Talmudyczny, muzeum oraz lasy łopuchowskie – powiedziała Ewa Wroczyńska, kierownik muzeum w Tykocinie.

W sierpniu 1941 r., w lasach koło Łopuchowa hitlerowcy wymordowali około 2 tys. osób – wszystkich mieszkańców Tykocina narodowości żydowskiej.

– Wśród przyjezdnych dominuje młodzież, jednak przeważnie do Tykocina przyjeżdżają całe rodziny. Najpierw udają się do synagogi, gdzie odmawiają kadysz za zmarłych, następnie jadą pomodlić się pod pomnikiem postawionym w lasach łopuchowskich – powiedziała Teresa Mańko, pracownik Domu Talmudycznego w Tykocinie.

Tykocińska synagoga została wzniesiona w 1642 r. Jest jednym z nielicznych obiektów tego typu w Polsce. Obecnie nie pełni roli sakralnej, ale jest traktowana jako muzeum. **(KP)**



Uczniowie szkół średnich z powiatów białostockiego, hajnowskiego, siemiatyckiego, monieckiego i bielskopodlaskiego uczestniczyli w czwartek w eliminacjach rejonowych Turnieju Motoryzacyjnego. Najpierw rozwiązywali testy z pytaniami, dotyczącymi przepisów drogowych, później samochodami osobowymi i motocyklami pokonywali specjalny tor przeszkód.
– W konkursie uczestniczą uczniowie szkół średnich, którzy mają już prawo jazdy – powiedział Marek Puciłowski z wydziału prewencji białostockiej komendy miejskiej. – Celem konkursu jest utrwalenie znajomości przepisów, propagowanie bezpiecznych zachowań na drodze, poprawienie kultury jazdy. Z policyjnych statystyk wynika, że kierowcy ze stażem do jednego roku powodują tyle samo wypadków, co nietrzeźwi kierowcy. **(jg)**

W Siemiatyczach rodzice wygonili 17-latka z domu

Bo włamał się do świątyni

Rodzice 17-letniego mieszkańca Siemiatycz odmówili policji przyjęcia chłopca do domu. Został on zatrzymany przez funkcjonariuszy jako podejrzewany o włamanie do cerkwi. W toku czynności okazało się jednak, że nie on był sprawcą. Na jaw wyszło też, że od miesiąca chłopiec mieszka na dworcu. W czwartek został on umieszczony w białostockim Pogotowiu Opiekuńczym.

W nocy z poniedziałku na wtorek nieustalony dotychczas sprawca włamał się do cerkwi pw. św. Anny w Boratyńcu Ruskim w gm. Siemiatycze. Złodziej dostał się do wnętrza, wybijając szybę w niewielkim okienku. Skradł z puszki ofiarnej około 1 tys. zł.

Włamanie nieprzypadkowo miało miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek, po Wielkanocy. W czasie świąt wielu wiernych zostawiło w cerkwi wysokie ofiary. Złodziej był na tyle perfidny, że zabrał z puszki banknoty o wysokich nominałach, pozostawił zaś banknoty 20-złotowe i 10-złotowe, chcąc w ten sposób zamaskować kradzież.

Kilka godzin po zdarzeniu policjanci zatrzymali 17-letniego mieszkańca Siemiatycz podejrzewanego o dokonanie włamania. W trakcie wizji lokalnej okazało się jednak, że wyjaśnienia chłopca są niespójne i, zdaniem policji, nie można dać im wiary.

– Ustaliliśmy, że wcześniej włamał się do pomieszczeń jednej z katolickich parafii. Proboszcz nie zgłaszał nam tego faktu. Jednak wszystko wskazuje na to, że włamanie do cerkwi nie było dziełem młodego człowieka – mówi podinsp. Eugeniusz Siegień, zastępca komendanta powiatowego policji w Siemiatyczach.

Okazało się również, że chłopiec, który w marcu skończył 17 lat, od miesiąca nocuje na siemiatyckim dworcu kolejowym. Rodzice wygonili go bowiem z domu za włamanie do kościoła. Odmówili również przyjęcia chłopca z powrotem do domu. Funkcjonariusze byli tym faktem zszokowani. Zgodnie z kodeksem karnym, osoba, która ukończyła 17 lat odpowiada za swe czyny przed sądem dla dorosłych. Rodzice mają jednak obowiązek opiekować się dzieckiem zanim nie ukończy ono 18 lat.

(jg)

KRÓTKO

Porady dla inwalidów

W najbliższą sobotę i niedzielę w gabinecie lekarskim ONCO przy ul. Waszyngtona 25 w Białymstoku, członkowie białostockiego oddziału Związku Inwalidów Wojennych RP będą mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji medycznych. Zainteresowanych przyjmować będą specjaliści z zakresu ortopedii i reumatologii. Badania rozpoczną się o godz. 10. **(luk)**

Konsekracja kościoła

W sobotę, 21 kwietnia, w Bielsku Podlaskim odbędzie się konsekracja kościoła pw. Miłosierdzia Bożego. Uroczystościom, które rozpoczną się o godz. 15, przewodniczyć będzie ordynariusz diecezji drohiczyńskiej, bp Antoni Dydycz. **(jan)**

Konferencja o raku

W najbliższą sobotę, 21 kwietnia, w sali wykładowej Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku (V piętro) odbędzie się konferencja naukowo-szkoleniowa na temat zachorowalności na raka płuca i sposobów jego leczenia. Wykłady na ten temat wygłoszą białostoccy specjaliści chorób płuc. Początek o godz. 11. **(luk)**

Sprawdź inteligencję

Stowarzyszenie Mensa Polska, będące częścią Mensa International, organizacji skupiającej osoby, o bardzo wysokim ilorazie inteligencji (IQ), przeprowadzi w sobotę w Białymstoku sesję testową.

Osoby, które pozytywnie rozwiążą test, będą mogły wstąpić do Mensy. Sesja odbędzie się w budynku Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej przy ul. Krakowskiej 9, sala 318 w godz. 10, 11.30 i 13. Test trwa 80 minut, opłata za niego wynosi 20 zł. Warunkiem przystąpienia do testu jest ukończony 14. rok życia oraz posiadanie dokumentu tożsamości.

Msza służby zdrowia

Białostocki Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza pracowników służby zdrowia w niedzielę, 22 kwietnia, na mszę św. Zostanie ona odprawiona o godz. 19.15 w kościele św. Wojciecha.

(RR)

Potańcówka w Famie

W sobotę, 21 kwietnia, o godz. 20, Białostocki Ośrodek Kultury organizuje w kawiarni Fama w Białymstoku, potańcówkę przy muzyce house, acid jazz, funky i dance. Bilety w cenie 6 zł są do nabycia w kasie kina „Forum". Wstęp od 18 lat.

(KP)

UŻYTECZNE TELEFONY

POGOTOWIA Policja – **wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007.** Straż Pożarna – **wszędzie 998, poza Wysokiem Maz.– 98, Dąbrową Biał. – 121-008.**

BIAŁYSTOK Pogotowie Energetyczne – **991,** Pogotowie Gazowe – **992,** Pogotowie Ciepłownicze – **993,** Pogotowie Wodn.-Kanal. – **994,** Pogotowie Drogowe – **981,** Pogotowie Opiekuńcze – **73-25-688,** Pogotowie Weterynaryjne – **65-11-542,** Straż Miejska – **65-12-741,** Żandarmeria Wojskowa – **77-53-301,** Straż Graniczna – **74-21-543,** Informacja PKP – **94-36,** Informacja PKS – **93-16,** Informacja o usługach – **951,** Telefon zaufania – **988 (czynny codziennie w godz. 16-22),** Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin – **732-22-22,** Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenia do Walki z Rakiem – **73-22-222, czynny poniedziałki, środy w godz. 15-18,** Telefon zaufania dla dzieci – **742-56-40, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17,** Telefon Zaufania Ośrodka Interwencji Kryzysowej – głównie dla ofiar przemocy domowej – **744-50-28 – czynny całą dobę,** Taxi – **919,** Zakupy na telefon – **742-14-02,** Informacja o lekach – **77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329,** Zielony telefon – **742-53-78,** TOnZ – **742-45-02, 65-12-670,** „Droga" **(pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 7432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22),** Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy – **742-14-87 (7.30-15),** Klub Abstynentów „Krokus", **ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (czynny w godz. 17-21, oprócz niedziel),** „Anonimowi Alkoholicy" – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok – **(085) 65-14-630, czynny wtorek, czwartek, niedziela w godz. 17-22),** Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon" – **742-53-78 (czynny w godz. 7.15-15.15), 742-55-00 (czynny w godz. 15.15-7.15) oraz 742-10-75,** Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11 **(085) 65-24-911** (całodobowy), Podlaskie Stowarzyszenie Agroturystyczne – **tel./fax 711-20-49,** Telefoniczna Agencja Informacyjna – **tel. 664-21-63, 94-77.**

W REGIONIE POGOTOWIE RATUNKOWE We wszystkich miejscowościach tel. **999,** a ponadto: **Bielsk Podlaski,** tel. 730-22-51. **Hajnówka,** tel. 684-22-09. **Drohiczyn,** tel. 655-70-22. **Mońki,** tel. 716-23-67. **Dąbrowa Białostocka,** ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 71-21-009. **Siemiatycze,** tel. 655-21-24. **POGOTOWIE POLICJI** We wszystkich miejscowościach tel. 997, a ponadto: **Bielsk Podlaski – dyżurny KPP,** tel. 730-77-77. **Drohiczyn,** tel. 655-10-07. **Mońki – dyżurny KPP,** tel. 716-22-81. **Czarna Białostocka,** tel. 71-01-997. **Białowieża,** tel. 68-12-597. **Supraśl,** tel. 71-83-505. **Sokółka – dyżurny KPP,** tel. 682-20-34. **Knyszyn,** tel. 716-70-07. **Choroszcz,** tel. 71-91-997. **Tykocin,** tel. 718-16-55. **Dąbrowa Białostocka,** tel. 71-21-007. **Suchowola,** tel. 712-40-07. **Zabłudów,** tel. 71-88-097.

STRAŻ MIEJSKA Czarna Białostocka, ul. Czajkowskiego 20, tel. 71-01-113. **Siemiatycze,** tel. 65-56-060.

TELEFONY ZAUFANIA Sokółka, tel. 711-22-70 (po godz. 15.30). **Czarna Białostocka,** tel. 71-02-306 (w godz. 17-20, poniedz.-piątek). **Siemiatycze,** tel. 655-28-07.

POGOTOWIE TECHNICZNE Czarna Białostocka: Pogotowie Energetyczne, tel. 71-01-991. **Hajnówka:** Posterunek Energetyczny, tel. 683-25-07, Pogotowie Wodociągowe, tel. 682-24-49. **Mońki:** Pogotowie Elektryczne, tel. 716-27-77.

Wróg u bram

BIAŁYSTOK „Ton". Kiedy niemieckie i radzieckie armie rzucają w wir działań wojennych kolejne szeregi swoich żołnierzy ścierających się w zażartej walce, a świat z niepokojem oczekuje na wynik krwawej rozgrywki pod Stalingradem, osławiony swoimi snajperskimi wyczynami Rosjanin Wasilij Zajcew metodycznie śledzi, podchodzi i eliminuje swoich wrogów – jednego po drugim. Jego sława dociera nawet do wrogiego obozu niemieckiego i ma w rezultacie przyczynić się do ostatecznego pojedynku z najlepszym strzelcem niemieckim, majorem Konigiem. Tych dwóch żołnierzy zaczyna prowadzić ze sobą dramatyczną osobistą walkę, której tragicznym tłem stają się historyczne wydarzenia znad Wołgi.

Skromny, zamknięty w sobie Wasilij jest z pozoru przeciętnym, prostym żołnierzem. Jednak jego umiejętności okazują się nieprzeciętne. Zdając sobie sprawę z propagandowej wartości Zajcewa, sowiecki oficer polityczny Daniłow zaczyna kreować prostego żołnierza z Uralu na bohatera narodowego. Po szeregu niemieckich zwycięstw, Związek Radziecki jest już na skraju wyczerpania i staje twarzą w twarz z widmem porażki. Utrata Stalingradu na rzecz najeźdźców oznaczałaby absolutne zwycięstwo Niemiec w Europie. W tym rozstrzygającym momencie sam Chruszczow zostaje oddelegowany przez Stalina do sprawowania osobistego nadzoru nad obroną miasta.

Daniłow stawia wszystkim żołnierzom za przykład Wasilija. To Wasilij pobudza wolę obrońców do kontynuowania nierównej walki. Wkrótce jednak do głosu zaczynają dochodzić wewnętrzne emocje Daniłowa, bo... staje się on zazdrosny o człowieka, którego legendę sam stworzył na potrzeby propagandy. Do tego obaj, i Wasilij i Daniłow, fascynują się tą samą kobietą – Tanią, jedną z wielu bohaterskich obrończyń miasta, walczących ramię w ramię z mężczyznami na froncie stalingradzkim...

Wróg u bram. USA, 2001. Reż. Jean Jacques Annaud. Wyk. Jude Law, Joseph Fiennesm Rachel Weisz, Bob Hoskins, Ed Harris. 131 min.

Podaj dalej

BIAŁYSTOK „Syrena". Eugene Simonet jest nauczycielem. Zajmuje się naukami społecznymi. Jednak jego wychowankowie nie traktują zbyt serio tego, co próbuje on im przekazać, czyli przekonania, że można naprawić świat. Simonet nie traci wiary, a ta jego pasja robi wielkie wrażenie na jednym z jego uczniów...

Trevor McKinney musiał wcześnie dojrzeć. Jego ojciec opuścił rodzinę, a matka Arlene ciężko pracuje na dwóch etatach (nocą jako kelnerka w lokalu ze striptizem, a za dnia w kasynie w Las Vegas). Trevor postanawia wprowadzić w życie hasło Simoneta „podaj dalej", czyli „zrób coś dla tych, którzy nie potrafią zrobić tego sami". Pierwsze zdanie, jakie sobie stawia to... skojarzyć swojego nauczyciela z własną mamą. I choć nie wydaje się to zbyt łatwe, bo Eugene i Arlene mają za sobą bolesne doświadczenia i różnią się temperamentem, to wszystko jest na dobrej drodze... Przejęty szczytnym hasłem Trevor postanawia też pomóc bezdomnemu.

Reżyser Mimi Leder mówi: „Zauroczył mnie pełen ciepła i głębokich emocji scenariusz. Byłam już trochę znużona pracą nad wielkimi widowiskami. W tym przypadku miałam szansę skoncentrować się na tym, co naprawdę mnie pociąga – na pracy z aktorami."

Podaj dalej. USA, 2000. Reż. Mimi Leder. Wyk. Kevin Spacey, Helen Hunt, Haley Joel Osment, Jay Mohr. 102 min.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek „W pustyni i w puszczy" (polski, b.o.), godz. 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, „Nowe szaty króla" (USA, b.o.), godz. 12.30, 15.00, 16.30, „Podejrzany" (USA, l. 15), godz. 14.00, 20.30, „Trzynaście dni" (USA, l. 15), godz. 18.00, 20.00, sobota „W pustyni i w puszczy" (polski, b.o.), godz. 11.00, 12.30, 16.00, 18.00, „Nowe szaty króla" (USA, b.o.), godz. 13.00, 14.30, 16.30, „Podejrzany" (USA, l. 15), godz. 14.30, 20.30, „Trzynaście dni" (USA, l. 15), godz. 18.00, 19.45, pokaz przedpremierowy filmu „Miss Agent" (USA, l. 15), godz. 22.15, niedziela „W pustyni i w puszczy" (polski, b.o.), godz. 11.00, 12.30, 16.00, 18.00, „Nowe szaty króla" (USA, b.o.), godz. 13.00, 14.30, 16.30, „Podejrzany" (USA, l. 15), godz. 14.30, 20.30, „Trzynaście dni" (USA, l. 15), godz. 18.00, 19.45 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek, sobota „Wróg u bram" (ang.-irlandz., l. 15), godz. 13.00, 17.45, 20.15, „W pustyni i w puszczy" (polski, b.o.), godz. 8.30, 10.45, 15.30, niedziela „Wróg u bram" (ang.-irlandz., l. 15), godz. 13.00, 17.45, 20.15, „W pustyni i w puszczy" (polski, b.o.), godz. 10.45, 15.30 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek, sobota FESTIWAL PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ „KOPYŚĆ 2001", niedziela „TITANIC" (USA, b.o.), godz. 14.15, 15.30, „Czego pragną kobiety" (USA, l. 15), godz. 16.30, „Stop Making Sense" (ang., l. 15), godz. 18.45, „Tytus Andronikus" (USA, l. 15), godz. 20.00.

„SYRENA" – piątek „Że życie ma sens" (polski, l. 15), godz. 15.30, 18.30, „Stary, gdzie moja bryka" (USA, l. 12), godz. 17.00, „Podaj dalej" (USA, l. 15), godz. 20.15, sobota „W pustyni i w puszczy" (polski, b.o.), godz. 8.00, 10.00, „Stary, gdzie moja bryka" (USA, l. 12), godz. 14.30, 18.00, „Że życie ma sens" (polski, l. 15), godz. 16.00, „Podaj dalej" (USA, l. 15), godz. 20.00, niedziela kino dla dzieci „Tygrys i przyjaciele" (USA, b.o.), godz. 15.00, „Stary, gdzie moja bryka" (USA, l. 12), godz. 16.30, „Że życie ma sens" (polski, l. 15), godz. 18.15, „Podaj dalej" (USA, l. 15), godz. 20.00.

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Granice wytrzymałości" (USA, l. 15), „Święty dym" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Przedwiośnie" (polski, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „REICH" (polski, l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „REICH" (polski, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Cudowni chłopcy" (USA, l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Czego pragną kobiety" (USA, l. 15), godz. 18.00, „Stracone dusze" (USA, l. 15), godz. 20.00.

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „6-ty dzień" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Szukając siebie" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek „Granice wytrzymałości" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela „102 dalmatyńczyki" (USA, b.o.), sobota, niedziela „WEISER" (polski, l. 15).

Suchowola „Kometa", Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Trzynaście dni

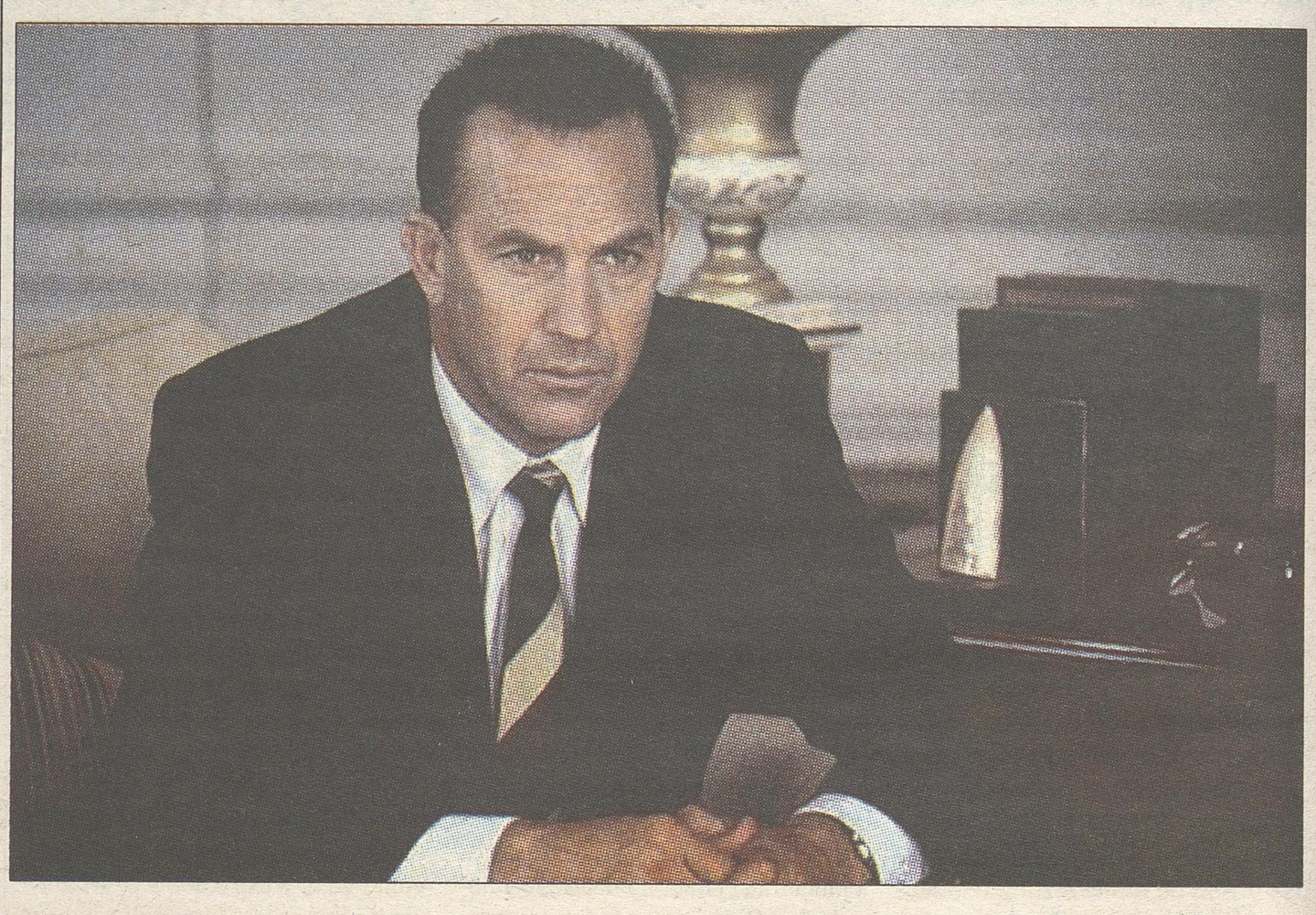
BIAŁYSTOK „Pokój". W ciągu trzynastu dramatycznych dni października 1962 roku, cały świat stanął w obliczu wybuchu poważnego konfliktu. Wszyscy z niepokojem oczekiwali na finał politycznej, dyplomatycznej i militarnej konfrontacji, która groziła wybuchem wojny nuklearnej między USA i ZSRR.

Roger Donaldson – reżyser filmu „Trzynaście dni" – w przekonujący sposób pokazał kryzys kubański, który był jednym z najbardziej dramatycznych momentów prezydentury Johna F. Kennedy`ego. Wydarzenia tych krytycznych dni wyeksponowały takie postacie jak: Robert McNamara, Adlai Stevenson, Theodore Sorenson, Andriej Gromykow, a także wielu innych polityków, dyplomatów i żołnierzy, którzy byli wówczas na „linii ognia". W „Trzynastu dniach" wszystkich tych ludzi, wraz z najważniejszymi osobami dramatu – prezydentem Johnem F. Kennedym i jego bratem Robertem – oglądamy oczyma zaufanego pomocnika i powiernika prezydenta Kennetha P. O`Donnella (w tej roli Kevin Costner). Był on „szarą eminencją" w rządzie Kennedy'go, a jego biuro znajdowało się w bezpośrednim sąsiedztwie Gabinetu Owalnego. W filmie O`Donnel przedstawiony został jako silna, i jedna z bardziej kontrowersyjnych postaci najnowszej historii świata.

Akcja filmu rozpoczyna się w Białym Domu, a następnie przenosi się w kubańską przestrzeń powietrzną, gdzie amerykański samolot szpiegowski znajduje radzieckie rakiety gotowe do przenoszenia ładunków nuklearnych. Na morzu zaś – w każdej chwili może dojść do konfrontacji zbrojnej między amerykańskimi a radzieckimi okrętami.

Analiza sytuacji wykazała, że ryzyko wybuchu konfliktu nuklearnego było wówczas o wiele większe niż sądzono. Już nikt nigdy się nie dowie, co naprawdę zdarzyło się za zamkniętymi drzwiami Gabinetu Owalnego w Białym Domu. Na podstawie licznych źródeł historycznych, a także kaset z Białego Domu, pamiętników, wspomnień, wywiadów, dokumentów CIA, scenarzysta filmu Devid Self nadał wydarzeniom z października 1962 roku rys prawdziwego thrillera.

Trzynaście dni. USA, 2001. Reż. Roger Donaldson. Wyk. Kevin Costner, Bruce Greenwood, Steven Culp. 148 min.



Stop Making Sense

BIAŁYSTOK „Forum". Film dokumentalny. Nowa wersja (z cyfrowym dźwiękiem) filmu będącego zapisem tournèe popularnego w latach 80. zespołu Talking Heads. Oglądamy show wymyślone przez lidera zespołu – Davida Byrne`a, wizjonerski spektakl multimedialny, w którym każdej piosence towarzyszy obraz odzwierciedlający część osobowości Byrne`a.

Produkcja filmu – wraz z ostatnim montażem i udźwiękowieniem – trwała 90 dni. Wykorzystano materiał z trzech koncertów w Hollywood w 1983 roku. W 15 lat po premierze film poddano renowacji barw, a dźwięk – cyfrowej obróbce. Wydana jednocześnie wersja DVD zawiera dwa odrzucone z montażu utwory, komentarze członków zespołu na temat filmu i wywiad lidera Talking Heads Davida Byrne`a z samym sobą oraz szkice Byrne`a dotyczące rozplanowania scenicznego ruchu zespołu.

Grupa The Talking Heads działała w latach 1975-89. Jej założycielem był David Byrne – kompozytor, dramaturg, gitarzysta, a także filmowiec. Zespół ten uważany był za artystyczną odpowiedź na ograniczenia punk-rocka. Początkowo ich muzyka łączyła nowofalowy chłód z elementami funky i soulu, co dawało niezwykły efekt. W późniejszych latach Byrne inspirował się folkiem, a także popularną muzyką taneczną. Jego teksty – posępne i drwiące z amerykańskiego stylu życia – bywały krytykowane za pretensjonalność. Jednak utwory takie jak „Psycho Killer" czy „Burning Down the House" należą już do rockowej klasyki.

Stop Making Sense. USA, 1984/1999. Reż. Jonathan Demme. 88 min.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Trzynaście dni", „Wróg u bram", „Podaj dalej" i „Stop Making Sens". W związku z premierą filmu „Trzynaście dni" (w białostockim kinie „Pokój") mamy też do rozdania naszym Czytelnikom pięć książek pt. „Tylko dla oczu prezydenta", zaś z okazji premiery filmu „Wróg u bram" (w białostockim kinie „Ton") – rozdajemy dwie filmowe koszulki. O zaproszenia i nagrody mogą ubiegać się osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10. Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń i nagród (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Weekend w teatrze

Kurt Weill w Dramatycznym

KRYSTYNA KONECKA

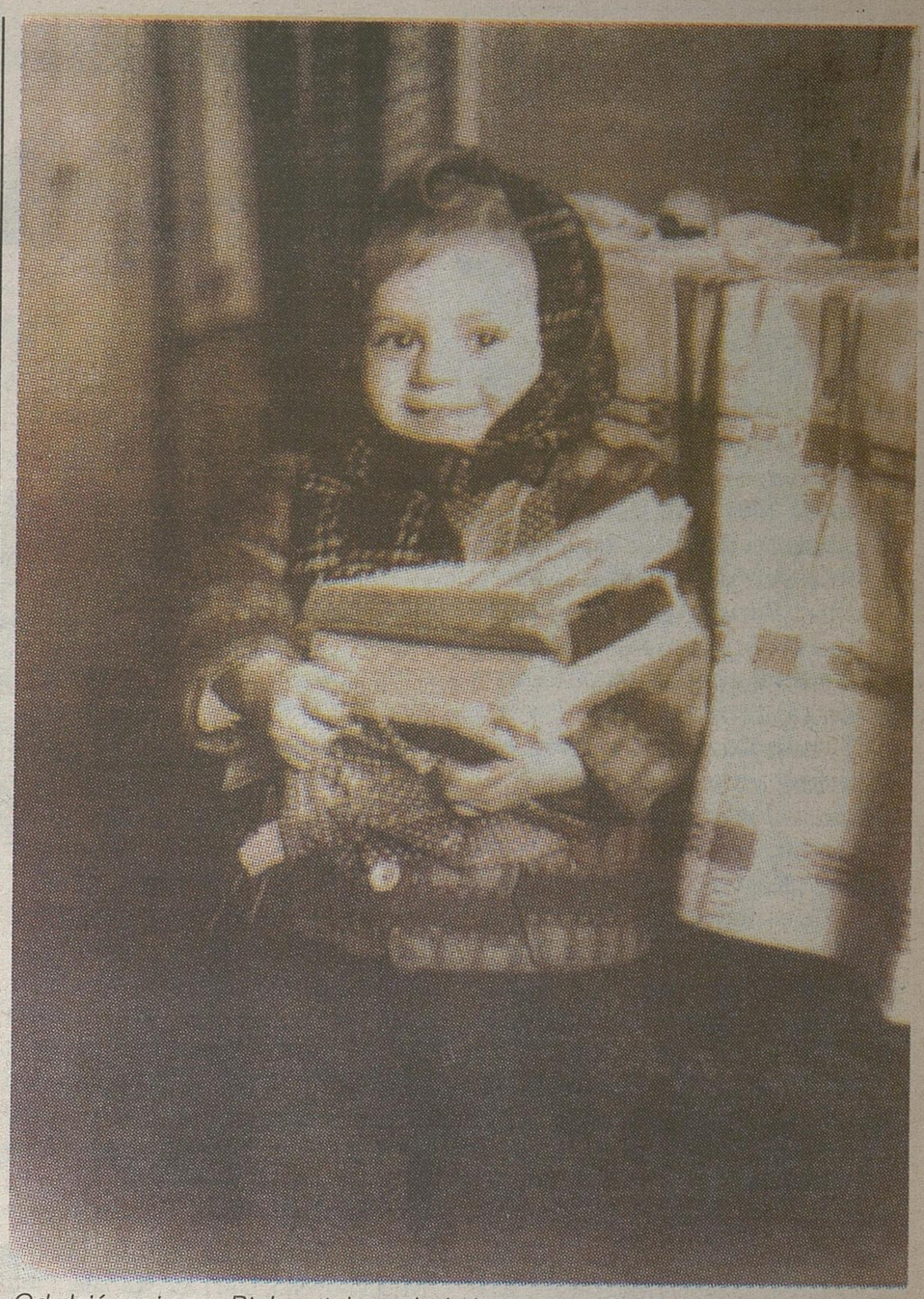
Tylko jeden krakowski spektakl pt. „Kurt Weill, czyli o samotności kobiet" będzie można zobaczyć na małej scenie Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w piątek, 20 bm o godz. 21.

Prapremiera tego muzycznego przedstawienia miała miejsce na scenie Studia Teatralnego Łaźnia na krakowskim Kazimierzu. Występują w nim studenci tamtejszej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej: Anita Kobiernicka, Elżbieta Kulpa, Ksenia Pomian, Katarzyna Przedpełska, Magdalena Sekuła (białostoczanka), Katarzyna Weredyńska i Agnieszka Wielanowska. Grają: Jacek Bylica – fortepian, Oskar Gut – akordeon i Krzysztof Oczkowski – gitara. Autorem scenariusza i reżyserem spektaklu jest Józef Opalski, scenografię przygotowała Małgorzata Szydłowska.

– Spektakl dedykuję pamięci Tadeusza Łomnickiego – podkreśla reżyser – z którym tyle razy słuchaliśmy „Wie lange noch?", a który długo – i jak widać skutecznie – namawiał mnie do realizacji przedstawienia z muzyką Kurta Weilla...

A dlaczego Kurt Weill? Przede wszystkim dlatego, odpowiadają realizatorzy, „...że w kompozycjach Weilla można odnaleźć uniwersum natury ludzkiej. Posługując się rozmaitymi tekstami, w swojej, od razu rozpoznawalnej muzyce opowiada w sposób szyderczy i przejmujący o naszej kondycji... Jego songi ułożone we własny mikrokosmos zaczynają swój dramatyczny dialog, z którego możemy tak wiele się o nas dowiedzieć. W tej muzyce jest wszystko: gorycz i ironia, rozpacz i namiętność, tragedia i szyderstwo...".

O aktorstwie krakowskich studentek napisano m.in., iż „bez najmniejszego trudu wtapiają się w świat Weilla. Już dziś budzą podziw ich zdolności aktorskie i wokalne umiejętności...". Warto sprawdzić te opinie na białostockiej scenie.



Od dziś można w Białymstoku oglądać wystawę „Serce pokolenia w pożółkłej fotografii". Uroczysty wernisaż odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godz. 18.00, w Galerii „Politechnika" przy ul. Zwierzynieckiej (koło klubu „Gwint"). warto przyjść i obejrzeć ekspozycję, bowiem zaprezentowano na niej kilkaset zdjęć białostockich rodzin z lat 1940-1980. Pokazują one dzieciństwo i młodość powojennego pokolenia wyżu demograficznego w Białymstoku w fotografii amatorskiej. Czarno-białe zdjęcia przenoszą oglądających w klimat tamtych lat. Dzieci z chustkami na głowach, niesamowite (dzisiaj) kobiece fryzury, pierwsze rowery, najprostsze dziecięce zabawki. Mimo że są to fotografie amatorskie, doskonale oddają atmosferę powojennej rzeczywistości. Autorką wystawy jest Janina Tuora, białostoczanka. To ona poświęciła swój czas i zbierała zdjęcia wśród wszystkich, którzy zechcieli udostępnić swoje zbiory. (ka)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W piątek, 20 kwietnia, w Studiu Rembrandt Radia Białystok odbędzie się koncert LIVE w wykonaniu uczestników Podlaskich Warsztatów Piosenkarskich 2000 „Białostockie prezentacje, czyli cudze chwalicie...". Warsztaty co roku organizuje Jerzy Tomzik, założyciel białostockiego Studium Piosenkarskiego. Zajęcia odbywają się podczas wakacji, zaś ich zwieńczeniem jest nagranie koncertu LIVE w Radiu Białystok. Tegoroczny występ rozpocznie się w piątek o godz. 17.00. (ka)

W niedzielę, 22 bm. o godz. 20, w Filharmonii Białostockiej odbędzie się koncert Stanisława Sojki, zatytułowany „Sojka trio plus". W programie: stare przeboje i nowe utwory.

Stanisław Sojka debiutował w końcu lat 70. Zdobył I nagrodę na Lubelskich Spotkaniach Wokalistów Jazzowych. W latach 80. został okrzyknięty czołowym polskim wokalistą jazzowym. Współpracował m.in. z grupami: Extra Ball, Sun Ship, big-band Katowice. Wydał wiele płyt, które cieszą się coraz większym powodzeniem. (a)

W sobotę, 21 kwietnia o godz. 13 w Muzeum Podlaskim w Białymstoku (sale białostockiego Ratusza) otwarta zostanie wystawa fotogramów prof. Wincentego Kućmy i Andrzeja Chwaliboga pt. „Syberyjska misja". (ez)

Festiwal Pieśni Sakralnej

Łapskie Te Deum

IV Podlaski Festiwal Pieśni Sakralnej „Łapskie Te Deum" odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę, 21-22 bm., w kościele pw. św. Krzyża w Łapach. Honorowy patronat objął bp Stanisław Stefanek, patronat – marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa i starosta powiatu białostockiego Wiesław Pusz. Organizatorami są: Dom Kultury w Łapach, Parafia Rzymsko-Katolicka pw. św. Krzyża i Łapskie Towarzystwo Regionalne.

Festiwal rozpocznie się 22 bm. o godz. 18 mszą św. O godz. 19.15 zaczną się przesłuchania konkursowe chórów zagranicznych. Wystąpią: Chór im. Juliusza Zarębskiego z Żytomierza (Ukraina), Chór „Głos Duszy" parafii rzymskokatolickiej pw. św. Szymona i Heleny z Mińska (Białoruś), Chór Republikańskiego Pałacu Kultury Związków Zawodowych z Mińska (Białoruś), Chór „Giesmiu Tarnai" (Słudzy Kantyku) z Wilna (Litwa), Chór „Serafin" z Równego (Ukraina).

Chóry polskie prezentować się będą 22 bm. od godz. 9.10 w trzech częściach poprzedzanych mszą św. Wystąpią: Chór Uczelniany Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania z Białegostoku, Chór Mieszany Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego z Łomży, Chór „Canto" z Bielska Podlaskiego, Chór Kameralny Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. z Hajnówki, Chór „Ars Cantata" z Warszawy, Chór Akademii Medycznej z Białegostoku, Chór Parafii Trójcy Przenajświętszej „Fermata" z Zambrowa.

PATRONAT Współczesna

W godz. 13-14.45 przewidziano seminarium dla dyrygentów prowadzących zespoły chóralne (w sali katechetycznej), o godz. 15 msza św. z udziałem wszystkich chórów, o godz. 16 – koncert galowy. „Magnificat" T. Albinioniego wykonają: zespół wokalny ZSM w Białymstoku i zespół instrumentalny, Aneta Kapla – sopran, Patrycja Gabrel – alt, Tomasz Maliszewski – tenor, Cezary Kozłowski – bas. Dyrygować będzie Mirosław M. Banach.

Po ogłoszeniu wyników konkursu przez jury, któremu przewodniczy prof. Violetta Bielecka, laureaci zaprezentują po jednym utworze. (a)

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – „OKNO NA PARLAMENT" (Duża scena), godz. 19.00, „KURT WEILL czyli o samotności kobiet" (Mała scena), godz. 21.00 (spektakl w wykonaniu studentów PWST w Krakowie), sobota „OKNO NA PARLAMENT" (Duża scena), godz. 19.00, „OSIECKA" (Mała scena), godz. 17.00, niedziela „OKNO NA PARLAMENT" (Duża scena), godz. 19.00, „OSIECKA" (Mała scena), godz. 17.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Tymoteusz wśród ptaków" (Mała scena), godz. 9.00, Recital Marka Gałązki – Piosenki Edwarda Stachury, godz. 18.00, „Rozmowy z diabłem" (spektakl dla dorosłych), godz. 20.00, sobota „Bajka nie tylko o złotej rybce", godz. 11.00, „Rozmowy z diabłem" (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00, niedziela „Bajka nie tylko o złotej rybce", godz. 11.00, „Rozmowy z diabłem" (spektakl dla dorosłych), godz. 17.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, KONCERT HOMMAGE a RODRIGO w 100. rocznicę urodzin kompozytora w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Joan Lluis Moraleda (Hiszpania), Patrycja Piekutowska – skrzypce. W programie: J. Rodrigo – Koncert skrzypcowy, Soleriana, Per la flor de lliriu.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Hybrid Dwellings".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Rysunki z POLITYKI i inne", „Syberyjska misja" – fotogramy prof. Wincentego Kućmy i Andrzeja Chwaliboga (otwarcie 21 kwietnia o godz. 13 z udziałem ks. abp. Wojciecha Ziemby).

Muzeum Przyrodnicze Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20b (tel. 745-73-22) – zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawy stałe: „Przyroda rejonów polarnych", „Życie rafy koralowej", „Historia życia na Ziemi", „Fitogeneza tkankowców", „Środowiska przyrodnicze Polski północno-wschodniej", „Inkluzje bursztynu bałtyckiego" (ekspozycja fotograficzna), „Życie wśród zwierząt – fotografie Piotra Tałałaja".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Życie i twórczość Alfonsa Karnego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Rodowody białostockie", „Obudzi nas rock and roll".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Czasowa wystawa edukacyjna: „Grzyby".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Marcowe koty" (rzeźby ceramiczne Anny Marii Strzelczyk).

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo, rzeźba i rysunek Magdaleny Chodorowskiej".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 682-22-75) – w powodu remontu ekspozycja została czasowo przeniesiona do Ośrodka Edukacji Przyrodniczej Białowieskiego Parku Narodowego (Park Pałacowy). Ekspozycję można zwiedzać codziennie w godz. 9-17.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje czasowe: „Pejzaże Stanisława Czajkowskiego", „Czar czasu (zegary)".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do maja 2001 r.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2001 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna.

UHOWO

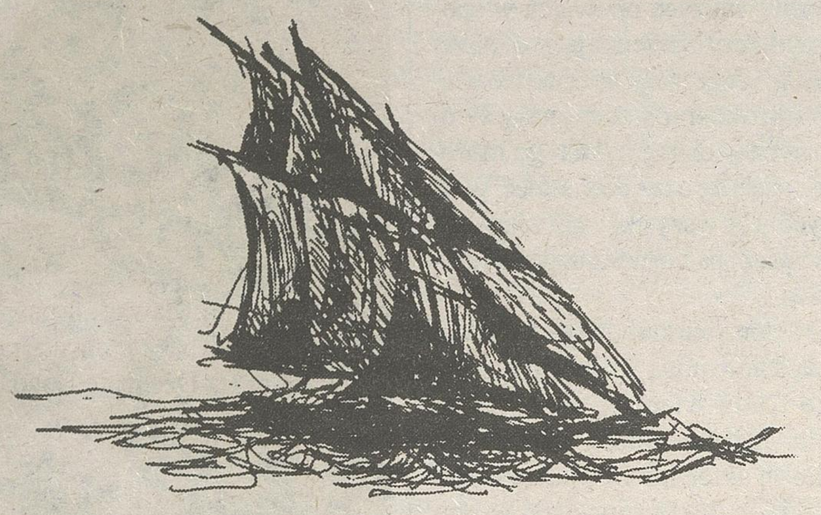
Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycje czasowe: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Hafty pejzażowe" (prace Zbigniewa Puchalskiego). (MN)

„Kopyść 2001" już w najbliższy weekend

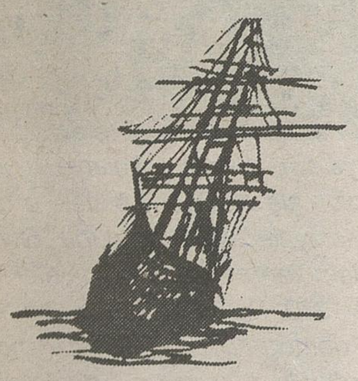
Żeglarze, ahoj!

ANNA ŻYWNO

Już w ten piątek Akademicki Yacht Club w Białymstoku zaprasza na XVII Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Kopyść 2001". To festiwal znany w całym środowisku żeglarskim. Przez dwa dni, w piątek i sobotę, w kinie „Forum" gościć będą znakomici shantymeni i fani piosenek żeglarsko-morskich. Zapowiadają się dwa gorące wieczory...



Pierwszy koncert „Czas w morze" rozpocznie się w piątek o godz. 19.00. Gwiazdami wieczoru będą: „Kochankowie Sally Brown" (laureaci ubiegłorocznej „Kopyści"), „Latający Holender", „Cztery Refy", „Mechanicy Shanty" i „Ryczące Dwudziestki". Tego dnia zaprezentują się także zespoły biorące udział w konkursie. Będą to: „Badziewie Blues Band", „Banana Boat", „The Coofells", „Press Gang", „Mordewind", „Samhain", „Capsize" i „Koga".



W sobotę prawdziwym gwoździem programu będzie natomiast spotkanie z kpt. Romanem Paszke – tym samym, który dowodził załogą jachtu „Warta-Polpharma" podczas regat „The Race 2000". Spotkanie z nim rozpocznie się o godz. 14.00 w kinie „Forum". Dwie godziny później – pierwszy sobotni koncert „Wiatr na wantach gra...". Wystąpią: „Cztery Refy", Jerzy Porębski, Waldemar Mieczkowski, Ula i Jan Kapała, Piotr Zadrożny i „Ryczące Dwudziestki".

Ostatni koncert zaplanowano na godz. 20.00. Wtedy zostaną ogłoszone wyniki konkursu, a na scenie pojawią się laureaci. Oprócz nich zaśpiewają także m.in. „Mechanicy Shanty", „Krakowska Formacja Shantowa" i wszyscy inni, których zaproszono na festiwal.

Trudno powiedzieć, kto w tym roku okaże się gwiazdą „Kopyści". Rok temu publiczność świetnie bawiła się przy piosenkach „Mechaników Shanty", którzy od lat przyjeżdżają na białostocki festiwal. Zespół istnieje od 1987 r., a w swoim repertuarze ma shanty bliskie sercu każdego żeglarza. Na pewno z dużym zainteresowaniem spotka się także występ „Ryczących Dwudziestek". Piękne męskie głosy i pieśni śpiewane a cappella zachwycają publiczność niezmiennie od lat. „Ryczące Dwudziestki" to zresztą jeden z najstarszych zespołów shantowych w Polsce.

Weekend w filharmonii

Hiszpańska rocznica

Setnej rocznicy urodzin hiszpańskiego kompozytora Joaquina Rodrigo poświęcony jest kolejny koncert w Filharmonii Białostockiej, w piątek 20 kwietnia o godz. 19. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB pod dyrekcją Joana Lluisa Moraledy – Hiszpania, jako solistka wystąpi Patrycja Piekutowska – skrzypce. Podczas koncertu, który nosi tytuł „Hommage a Rodrigo", usłyszymy trzy utwory tego kompozytora: Per la flor del Lliri blau, Concierto de Estio i Soleriana.

Joaquin Rodrigo urodził się w Sagunto w Walencji. Studiował w Hiszpanii, Niemczech i Paryżu. Był profesorem historii muzyki na uniwersytecie w Madrycie. W swych kompozycjach nawiązywał do twórczości Manuela de Falli, którego był uczniem. Powodzenie przyniósł mu koncert na gitarę Concierto de Aranjuez. Pisał też koncerty na skrzypce, fortepian, wiolonczelę, harfę, flet, utwory na orkiestrę kameralną, chór, na głos z orkiestrą i in.

Hiszpański dyrygent Joan Lluis Moraleda urodził się w Barcelonie. Studiował w tamtejszym konserwatorium, w klasach oboju i kompozycji, następnie we Francji. Przez wiele lat współpracował z orkiestrą miejską w Barcelonie, jako oboista i dyrygent. Studia uzupełnił o dyrygenturę.

Dyrygował większością orkiestr symfonicznych w Hiszpanii, obecnie jest I dyrygentem Garraf Chamber Orchestra w Barcelonie. Współpracował z zespołami instrumentów dętych, dla których komponował utwory. Napisał Benvinguts utrzymany w rytmie sardany – popularnego tańca katalońskiego, wykonany na otwarcie igrzysk olimpijskich w Barcelonie w 1992 roku.

Patrycja Piekutowska ukończyła z wyróżnieniem warszawską Akademię Muzyczną, w klasie skrzypiec prof. Tadeusza Gadziny. Jest zdobywczynią prestiżowych nagród i wyróżnień na konkursach wiolinistycznych. Była stypendystką Ministerstwa Kultury, otrzymała stypendium na kurs muzyczny w USA. Od kilku lat koncertuje w kraju i zagranicą jako solistka oraz z orkiestrami symfonicznymi. Prezentuje muzykę od baroku do współczesności, w tym prawykonania młodych kompozytorów polskich. W 1998 roku ukazała się jej pierwsza płyta, z utworami Wieniawskiego, Paderewskiego i Lutosławskiego.

(a)

Wieczór Tańca Współczesnego

List do ściany

Teatr Tańca Współczesnego w Białymstoku z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca organizuje w dniach 21-22 kwietnia (sobota i niedziela) o godz. 19 „Wieczór Tańca Współczesnego". Impreza odbędzie się na scenie Akademii Teatralnej przy ul. Sienkiewicza 14 w Białymstoku.

Zarówno w sobotę jak i w niedzielę Teatr Tańca Współczesnego wystawi dwa spektakle: „Białe pokoje" oraz „List do ściany". W etiudzie tanecznej „Białe pokoje" wystąpią: Magdalena Kudzinowska, Magdalena Michniewicz, Dominika Niczyporuk, Iwona Jurczak, Justyna Kimborowicz, Małgorzata Rudnik, Andrzej Wawrzeniuk oraz gościnnie Anna Banceruk i Mateusz Wasilewski. Muzyka: Madredeus, Art Of Noise, Dawid Berne.

W „Liście do ściany" wystąpią: Magdalena Kudzinowska, Magdalena Michniewicz, Dominika Niczyporuk i Andrzej Wawrzeniuk oraz głosy: Katarzyna Siergiej i Damian Kudzinowski. Choreografię do obu spektakli ułożyła Magdalena Kudzinowska.

Teatr Tańca Współczesnego w swoich działaniach łączy techniki tańca współczesnego, ruch sceniczny, improwizację ruchową i kontraktową z muzyką współczesną oraz tekstem literackim, posługuje się również symbolem.

Na swoim koncie teatr ma kilka pełnometrażowych spektakli: „W stronę światła" (1995 – Białostocki Teatr Lalek), „W potrzasku" (1997 – Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki), „Zakamarki wnętrza" (1998 – Białostocki Teatr Lalek, 1999 – Teatr Dramatyczny, zaprezentowany na I Festiwalu Tańca Współczesnego). Spektakl „Białe pokoje" miał swoją premierę w roku 2000 w Teatrze Dramatycznym na II Prezentacjach Sztuki Tanecznej.

(ez)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. 25 kwietnia w Książnicy Podlaskiej odbędzie się wielka uroczystość. Po raz kolejny dyrektor Książnicy Jan Leończuk, wręczy Nagrody Srebrnej Róży osobom zasłużonym dla promowania kultury i czytelnictwa. Uroczystość zorganizowano z okazji Międzynarodowego Dnia Książki. Początek – w środę o godz. 10.00 w czytelni książek przy ul. Kilińskiego 6 w Białymstoku.

Wręczanie nagród nie będzie jedynym punktem programu spotkania. Zbigniew Nasiadko wykona pieśni archaiczne z Kurpi i Polesia, a zainteresowani będą mogli kupić najnowszy, drugi numer pisma „Bibliotekarz Podlaski". **(ka)**

▮ Z okazji światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, który wypada 23 kwietnia, Książnica Podlaska w Białymstoku przygotowała promocję dla swoich czytelników. Przez trzy tygodnie, od 23 kwietnia do 18 maja, w żadnej z filii bibliotecznych Książnicy nie będą naliczane kary za przetrzymywane książki. Zalegające tomy można więc zwrócić bez żadnych opłat. **(ka)**

▮ 24 kwietnia, we wtorek o godz. 18.00, w kawiarni „Fama" odbędzie się niekonwencjonalny wernisaż fotografii reportażowej, dokumentującej działalność Towarzystwa Ulicy Lipowej podczas zeszłorocznych wakacji. „Lipowa żyje" – tak głosi tytuł wystawy. Towarzystwo chce dzięki ekspozycji przekonać białostoczan, że idea utworzenia deptaka w centrum miasta nie powinna zostać zapomniana. **(ka)**

▮ W środę, 25 kwietnia, o godz. 11.00 w holu kina „Forum" zostanie otwarta wystawa edukacyjna „Zwierzę nie jest rzeczą". Razem z Białostockim Ośrodkiem Kultury organizuje ją Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Ekspozycja ma być świadectwem ludzkiego stosunku do zwierząt, zapisem rzeczywistości, w jakiej przyszło żyć tym bezbronnym istotom. **(ka)**

RADIO

RADIO AKADERA
Piątek, 20.04.2001 – sobota, 21.04.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z Radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Niedziela, 22.04.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK
Piątek, 20.04.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Adam Klimiuk; 5.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Henryk Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy"; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 55; 14.10 Ale kino – por. wirtualny – aud. prow. Adam Klimiuk; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Karol Poznański; 15.30 Rozmowa dnia; 17.05 Muzyczny telefon; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 55 (powt.); 18.10 A to ciekawe – aud. Janusza Papaja; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 19.06 B. Schulz: Sklepy cynamonowe; 19.20 Płytowisko – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 20.05 KUBUŚ FATALISTA I JEGO PAN – reż. i adaptacja A. Piszczatowskiego powt.; 20.20 Łagodny jazz na wieczór – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Suwalski Nikifor – aud. S. Kuraka i E. Ryzyka powt.; 21.22 Piosenki na wieczór – A. Maciorowska; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Z. Zająca; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Andrzej Ryczkowski

Sobota, 21.04.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wojciech Grzechowiak; 5.45 Zielone studio; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 Henryk Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy"; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 LISTA PRZEBOJÓW RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.00 CO NIESIE DZIEŃ – prow. Adam Klimiuk; 16.32 Rozmowa dnia; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 21.10 Koncert milenijny muzyków Filharmonii Białostockiej; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 22.04.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Ruta Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. D. Sokołowskiej; 11.05 Kabaret KIWI; 11.40 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa; 12.35 „Na ławeczce" – rep. Agnieszki Trofimiuk; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 13.55 Koncert Życzeń; 14.05 Niedzielna lekkość bytu – prow. Adam Klimiuk; 17.05 Białostockie prezentacje, czyli cudze chwalicie... – Koncert live uczestników Podlaskich Warsztatów Piosenkarskich 2000; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 FONO-KRAM – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 20.45 Radiowy Teatr Sensacji: Świąteczna historia; 22.00 Dziennik BBC; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

Ile osób straci pracę w Podlaskiej Kasie Chorych?

Zbyt droga administracja

Co najmniej siedem osób straci w tym roku pracę w Podlaskiej Kasie Chorych. Czy ta redukcja wystarczy, aby wydatki administracyjne PKCh zmalały do wysokości zaleconej przez Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych, okaże się w najbliższym czasie.

Jak już informowaliśmy, PKCh musi w br. zmniejszyć swoje wydatki administracyjne (głównie płacowe) o blisko milion zł. Aby sprostać temu wymaganiu, postawionemu przez UNUZ, w kasie zredukowano już wysokość wynagrodzeń kadry kierowniczej. Konieczne okazały się też zwolnienia personelu. Początkowo była mowa o co najmniej 10 osobach. Ostatecznie Zarząd kasy poinformował zakładowe związki zawodowe o redukcji o siedem osób. Zwolnienia dotkną głównie zatrudnionych w łomżyńskim oddziale PRKCh.

– Obecnie trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy dojdzie do kolejnych zwolnień, ponieważ w ostatnim czasie około 10 naszych pracowników rozwiązało umowę o pracę na zasadzie porozumienia stron – poinformował Jerzy Florys, dyrektor PKCh.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, jeden ze związków zawodowych, działających w PKCh, nie chciał zgodzić się nawet na redukcję o siedem osób. Zamiast redukcji proponował Zarządowi zaniechanie wypłacenia nagród rocznych. Ostatecznie dojdzie jednak prawdopodobnie do zwolnień. Obecnie w PKCh pracuje około 170 osób.

– Nagrody roczne zostaną wypłacone – mówi Jerzy Florys. – Pieniądze przeznaczone na ten cel pochodzą z ubiegłorocznych oszczędności, powstałych w funduszu wynagrodzeń i nie mogą być wykorzystane na inny cel, w tym na zakup świadczeń zdrowotnych. Gdybyśmy ich nie wykorzystali, środki te przepadłyby.

(luk)

Już za miesiąc odbędą się III „uroczyskowe" zmagania regionalnych kucharzy

Ziemniaczane mistrzostwa

III Mistrzostwa Świata w pieczeniu babki i kiszki ziemniaczanej zostaną rozegrane już za miesiąc. 27 maja w Supraślu. Na festynie zorganizowanym z okazji otwarcia VI Spotkań z Naturą i Sztuką „Uroczysko 2001" po raz kolejny spotkają się fani tych regionalnych smakołyków. Festyn na terenie Ośrodka Jeździeckiego MKS „Sprzęśla" poprowadzi Robert Makłowicz, znany telewizyjny mistrz kuchni.

Supraskie mistrzostwa świata to jedna z najbardziej „smakowitych" imprez, a dań jest tyle, że jury ma problemy ze spróbowaniem wszystkich.

W ub.r. dwa składy sędziowskie (jeden pod przewodnictwem Roberta Makłowicza, drugi – wojewody podlaskiego Krystyny Łukaszuk) delektowały się wypiekami z Białegostoku, Supraśla, Zawad, a nawet z Francji. Wygrała babka tatarska, przygotowana przez Dżennetę Bogdanowicz z Supraśla. Na drugim miejscu znalazła się babka alzacka. Za kiszkę ziemniaczaną I nagrodę zdobyła Danuta Kazimiera Ołdziejów z Turośni Kościelnej.

Kto w tym roku okaże się mistrzem dań ziemniaczanych? Przekonamy się o tym już za miesiąc, 27 maja.

(ka)



Najdłuższy weekend roku

Już za kilkanaście dni, 1-6 maja czeka Polaków najdłuższy weekend tego roku. Wiele osób wie już, jak go spędzi, niektórzy jeszcze się zastanawiają. W przyszłym tygodniu spróbujemy pomóc Państwu podjąć tę decyzję: jak atrakcyjnie spędzić ten wolny od pracy czas i ile to będzie kosztowało?

Czekamy na propozycje firm i urzędów, które przygotowują imprezy, wyjazdy itp. Swoje pomysły mogą zgłaszać także Czytelnicy.

Na informacje czekamy codziennie w godz. 10-14 pod nr. tel. 0800-127-067 (bezpłatna infolinia), można je także przesłać faksem (085) 748-74-73 lub pod adresem redakcji „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok. W obu przypadkach prosimy o dopisek „Propozycje na weekend".

Ze „Współczesną" do kina

Miss Agent

Już w sobotę o godz. 22.15 w białostockim kinie „Pokój" odbędzie się przedpremierowy pokaz najnowszego filmu Donalda Petrie „Miss Agent", z Sandrą Bullock w tytułowej roli.

Sandra Bullock wciela się w rolę agentki FBI, Gracie Hart, która musi wystartować w wyborach miss piękności. Podczas tej imprezy ma bowiem zostać ujęty jeden z najbardziej niebezpiecznych przestępców USA. Okazuje się jednak, że Gracie nie posiada ani szczotki do włosów, ani sukni wieczorowej, ani tym bardziej butów na wysokich obcasach. Nie ma również najmniejszej ochoty na udział w imprezie, która, według niej, jest „zbiorowiskiem wypychaczy do strojów kąpielowych, które chcą jedynie pokoju na świecie". Wynajęty przez FBI konsultant (Michael Caine) ma za zadanie zmienić Gracie nie do poznania...

Dla Czytelników „GW" mamy cztery zaproszenia na przedpremierowy pokaz tej komedii. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10. Telefon: 748-74-58.

(dona)

Kolejny przemyt wykryty na przejściu granicznym w Budzisku

Papierosy w ścianach

Celnicy z przejścia drogowego w Budzisku udaremnili w czwartek kolejną próbę przemytu papierosów. Wielkość przemytu szacują na około 180 tys. paczek o wartości około 900 tys. zł.

W czwartek, około godz. 8.30 do odprawy celnej na przejściu w Budzisku zgłosił się kierowca łotewskiej ciężarówki. Zadeklarował transport z Rosji do Niemiec 351 sztuk elementów (gotowych ścian) do budowy kontenerów.

– W ostatnim czasie z kilku niezależnych źródeł otrzymywaliśmy informacje, że w takim towarze może być ukryty przemyt. Samochód został więc poddany szczegółowej kontroli – powiedział Mariusz Kowalczuk, rzecznik prasowy Urzędu Celnego w Białymstoku. – Jak się okazało, izolacja ścian była rzeczywiście przykrywką dla przemycanych papierosów.

Wczoraj trwał rozładunek i zabezpieczenie towaru. Celnicy szacowali, że w ścianach może znajdować się około 180 tys. paczek papierosów Regal i Superkings o wartości około 900 tys. zł.

Kierowca, 41-letni L.G. nie przyznał się do próby przemytu. Po przesłuchaniu i zabezpieczeniu towaru został przekazany policji.

W br. na przejściach północno-wschodniej Polski celnicy zarekwirowali ponad 1 mln paczek papierosów różnych marek, a w roku ubiegłym – 2,4 mln paczek.

(aż)



Taneczna gala

Samba, rumba i tango to tylko niektóre tańce, jakie będziemy mogli podziwiać podczas XXV Międzynarodowego Turnieju Tańca „Złote Pantofelki". Impreza odbędzie się już za tydzień w białostockiej hali „Włókniarza".

Organizatorem Międzynarodowego Turnieju Tańca „Złote Pantofelki" jest Białostocki Ośrodek Tańca. Jako że jest to już 25., jubileuszowa impreza, organizatorzy zapowiadają specjalne atrakcje. Podczas wielkiej gali zaprezentuje się około 200 par tanecznych z Włoch, Holandii, Słowacji, Estonii, Litwy, Białorusi i Łotwy oraz czołowe pary polskie. W programie znajdują się również taneczne pokazy par zawodowych oraz show-niespodzianka.

Dla naszych Czytelników przygotowaliśmy zaproszenia na tegoroczne „Złote Pantofelki". Jak je otrzymać – szczegóły w poniedziałkowym wydaniu „GW".

(dona)

Konkurs Radia Białystok i Gazety Współczesnej

Co słychać u Kowalskich?

pytanie: **Jaki sport uprawia Zenek Kowalski?**
a) kulturystykę
b) piłkę nożną
c) skoki narciarskie

odpowiedź:.....

Imię..... Nazwisko .....

Adres: .....

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

..... (czytelny podpis)

Aby wziąć udział w **konkursie** należy:
Słuchać radionoweli SPADKOBIERCY codziennie w Radiu Białystok o 13.45 i o 17.15.
Wyciąć i wypełnić kupon z Gazety Współczesnej i wpisać odpowiedź na pytanie.
Dostarczyć wypełniony kupon do Radia Białystok: 15-328 Białystok, ul. Świerkowa 1 lub przesłać odpowiedź pocztą elektroniczną pod adresem: konkurs@radio.bialystok.pl nie później niż w sobotę o 9.00.
Losowanie **nagród** w programie "Rokowirówka" w sobotę o 9.05.
Odbiór **nagród** w Radiu Białystok przy ul. Świerkowej 1.
Do wygrania w każdym tygodniu odbiornik radiowy, kasety z nagraniem słuchowiska oraz kubek Radia Białystok.

KRÓTKO

Konferencja PTTK

W sobotę, 21 kwietnia o godz. 10 w sali konferencyjnej Hotelu Gromada w Białymstoku, przy al. Jana Pawła II, odbędzie się I Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Podlaskiego.

(a)

Muzycy na antenie

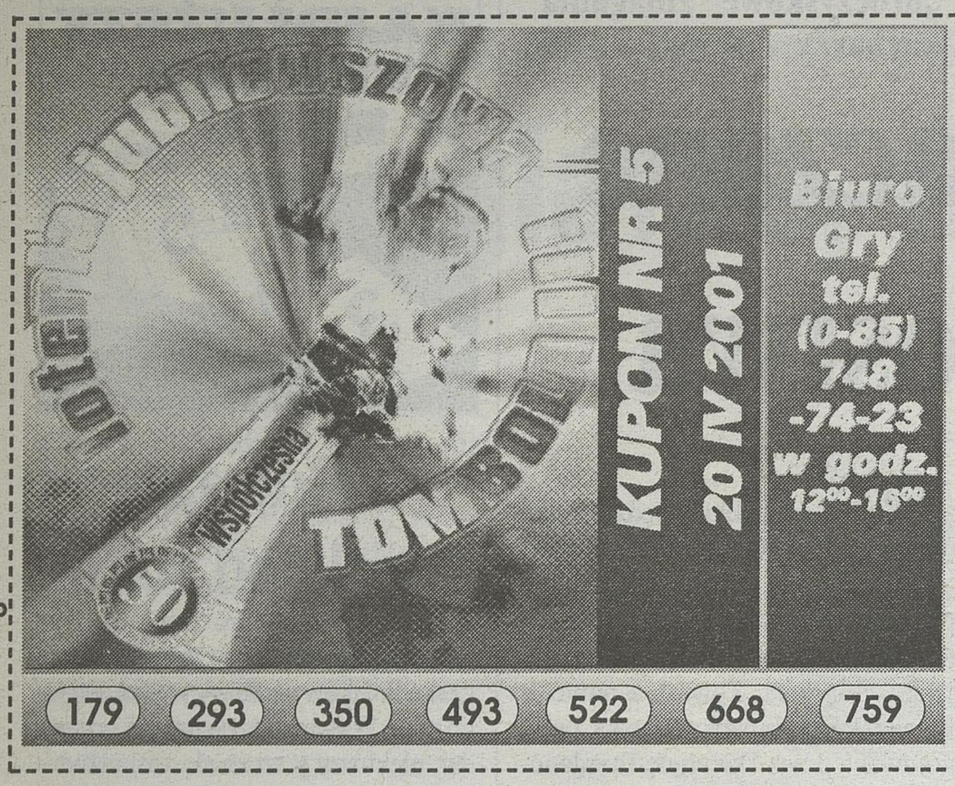
W sobotę, 21 kwietnia, o godz. 10 w Studiu Rembrandt Radia Białystok, przy ul. Świerkowej 1 odbędzie się koncert „Białostoccy muzycy na antenie Radia Białystok". Wezmą w nim udział soliści i wirtuozi Filharmonii Białostockiej. **(a)**

Nowe telefony

748-74-30, 748-74-31, 748-74-32 – Biuro Reklam i Ogłoszeń
748-74-22 – Biuro Gry
748-74-80 – Dział Sportowy
748-74-58 – Dział Kultury
748-74-65 – Dział Miejski
748-74-53 – Dział Ekonomiczny
748-74-74 – Sekretariat redakcji

REKLAMA

SZTACHETY z drewna liściastego
promocyjna sprzedaż wałków i sztachet
okazja!
sztachety:
gatunek I 1,16 zł /szt.
gatunek II 0,96 zł /szt.
wałki ϕ7-8 cm
gatunek I 1,76 zł /szt.
gatunek II 1,08 zł /szt.
oferta ważna od momentu ukazania się ogłoszenia do wyczerpania zapasów
podane ceny zawierają podatek VAT
N1038054
BIAFORM SA
Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM SA, ul. Dojlidy Fabryczne 24, 15-566 Białystok
tel. (085) 74 10 776 lub (085) 74 10 359 w. 336 w godz. 7.00 do 15.00



Szczęśliwych liczb szukamy na kartach różowych

To nowa gra!

Z niepokojem stwierdziliśmy, że mimo naszych starań nie wszyscy Czytelnicy zauważyli, że zaczęła się nowa gra „Tombola III", która jest oddzielnym konkursem i oprócz wspólnej nagrody głównej nie ma nic wspólnego z „Tombolą II". Niektórzy z Państwa liczby z trzeciego etapu „Tomboli" zakreślają na starych kartach konkursowych i... próbują wygrać nagrodę. Jeszcze raz informujemy, że „Tombola II" przeszła już do historii i po odcięciu dolnego odcinka karty konkursowej resztę można wyrzucić do kosza. **Teraz szukamy szczęśliwych liczb tylko na kartach różowych!!**

Pewnie już się Państwo zorientowali, że trzeci etap „Tomboli" będzie dłuższy niż dwa poprzednie. Ostatni kupon ukaże się dopiero w piątek, 25 maja. Później poczekamy na odcinki, które wezmą udział w wielkim czerwcowym losowaniu. Urna, która stoi niedaleko drzwi Biura Gry, jest miejscem bardzo często odwiedzanym przez Czytelników. Wewnątrz znajduje się już kilka tysięcy różnokolorowych odcinków i codziennie ktoś dorzuca tam kolejne. Sporo odcinków przychodzi do nas pocztą. Wszystkie odcinki – żółte, niebieskie i różowe po wyjęciu z kopert trafiają do urny.

Jeszcze raz przypominamy:

Odcinki na losowanie nagrody głównej w czerwcu można dostarczać w dowolnym terminie tak, aby zdążyć przed 5 czerwca br. Można je wysłać już teraz. W domu trzeba zachować komplet kuponów wyciętych z gazety (może brakować trzech) z przynajmniej JEDNEGO ETAPU „Tomboli".

(jn)

CO MOŻNA WYGRAĆ?

Górna część karty konkursowej – ZAKREŚLANKA

Nagrody pieniężne: **1000 złotych i 500 złotych**
Nagrody rzeczowe: **toster/opiekacz, zegarki na rękę, wagi łazienkowe, kalkulator, komplet pościeli**
Dolna część karty – LOSOWANIE 5 czerwca br.

Nagroda główna: **20.000 złotych** gotówką

Życzymy szczęścia!

Krótki regulamin, czyli...

Jak grać, żeby wygrać?

1. Loteria promocyjna pn. „Loteria jubileuszowa" TOMBOLA III potrwa od 13 kwietnia 2001 r. do 25 maja 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. zakreślanka – górna część karty konkursowej

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel (0-85) 748-74-23 w godz. 12.00–16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00–16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Nagroda główna – odcinek karty konkursowej

Po zakończeniu 3 etapów „Tomboli" uczestnik odcina z kart konkursowych oznaczone odcinki i dostarcza je do Biura Gry na losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 5 czerwca br.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego podpisany odcinek. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów z przynajmniej jednego etapu „Tomboli" w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W „Loterii jubileuszowej" nie mogą brać udziału pracownicy „Kresów BO" Sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA", „Goniec Podlaski", „Kolporter SA", „Poczta Polska" oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin „Loterii jubileuszowej" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej". **(jn)**

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

BLACHARZA lakiernika, ☎(0-86)273-66-00, ☎0502-68-49-12.
1305711

PKS Białystok, Fabryczna 1 zatrudni informatyka. ☎(0-85)6-750-218 wew. 109.
1305780

ZLECĘ krycie dachów blachą dachówkową w Giżycku. ☎(0-87)429-10-97.
1305724

Z licencją PUNU na kierowników filii w Sokółce, Bielsku Podlaskim i Siemiatyczach, ☎0606-407-336.
1305841

NIERUCHOMOŚCI

❒ KUPIĘ

SIEDLISKO lub działkę z domem drewnianym, może być do remontu. ☎0-604-87-92-41.
1305773

❒ SPRZEDAM

DOM drewniany do rozbiórki. ☎(0-85)682-35-57, ☎(0-85)684-20-94.
1305754

GARAŻ, os. Piaski. ☎74-284-48.
1305816

SPRZEDAM hotel nie ukończony- Mazury oraz domki z cegły nad jeziorem Niegocin. ☎(0-87)429-10-97.
1305729

❒ WYNAJMĘ

GIŻYCKO- sklep mięsny do wynajęcia. ☎(0-87) 428-12-04.
1305740

M-4 do wynajęcia, Zielone Wzgórza, ☎(0-85) 662-74-57.
1305814

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

MALOWANIE, tapetowanie. ☎0-503-556-843.
1305762

POMNIKI z granitu, ☎(0-85)661-77-69.
1305728

PRACE remontowo-wykończeniowe od A do Z, montaż okien, parapetów, docieplenia, faktura VAT. ☎0-604-937-225.
1305813

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, panele, ☎0606-621-926.
1305751

❒ INNE

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji, maglowanie. Odbieramy, odwozimy, ☎(0-85)73-26-062.
1305829

INTROLIGATOR. ☎(0-85)73-22-695.
1305775

KOMPUTEROPISANIE. ☎(0-85)73-28-059.
1305774

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Goniądzu
zawiadamia
że w dniu 27.04.2001 r. o godz. 13.00 w siedzibie Spółdzielni odbędzie się coroczne zebranie grupy członków oczekujących.
M1038046

/F/I/A/T/
SIENA
5000 ZŁ TANIEJ
ilość samochodów ograniczona
Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40
Białystok, al. 1000-lecia PP 11
tel. 653-93-32
Bezpłatna infolinia 0-800-241-652
D1038056

❒ MEBLE

KUCHNIE, ZABUDOWY, WYPOSAŻENIE WNĘTRZ I SKLEPÓW, ☎(0-85)662-70-15, ☎0602-312-365.
1305793

AUTOMOTO

❒ SPRZEDAM

CITROEN xsara (1998), I właściciel, salon, stan bdb. ☎0-607-498-612.
1305738

DŹWIG Hydros, 6,3 t na gaz, toyota 1,8D, stan dobry, ☎0603-770-872.
1305789

FORD escort kombi, czerwony (1993), ekonomiczny, zadbany, w rozliczeniu C-360. ☎(0-87)428-76-69.
1305741

JELCZ 3W 317 8.000 zł. Przyczepa 10 t. ☎(0-85)715-33-23.
1305866

MERCEDES 123, 200D, (1980), tanio, ☎0608-093-327, ☎(0-85)682-37-99.
1305745

NYSA, żuk- części. Szkolna 17, Białystok, cena do uzgodnienia.
1305790

SEAT toledo magnus, (1998), 1,9D, klimatyzacja, el. szyby, wspomaganie kierownicy, 40.000 zł, ☎(0-85)833-14-51.
1305776

VOLKSWAGEN passat, 1,9 TDi, (1995), bezwypadkowy, ☎(0-86)215-75-52.
1305707

TURYSTYKA

WEEKEND we Lwowie, 1.05-5.05.01. "AS", ☎(0-85)74-36-304.
1305850

ROLNICTWO

❒ SPRZEDAM

CIĄGNIK "Zetor" 5911, pług 4-skibowy " Kverneland", siewnik do nawozów 800l, ☎(0-87) 421-44-06.
1305782

DREWNO opałowe sosna 25 msześc. 40zł/m. ☎(0-85)650-34-41.
1305781

JAŁÓWKI hodowlane zacielone i do zacielenia. ☎(0-85)715-26-98.
1305809

MOCZNIK, saletra, inne nawozy. ☎(0-87) 568-52-09.
1305747

PRZYCZEPA 3,5t, kosiarka rotacyjna czeska, konwia udojowa, ☎(0-86)274-30-94.
1305856

PRZYCZEPA samozbierająca T-055 i wywrotka 4,5 t. ☎(0-85)711-49-47.
1305785

ROTACYJNĄ, zgrabiarkę 7, dojarkę 2-konwiową. ☎0-501-545-267.
1305750

ROZRZUTNIK obornika dwuosiowego. ☎(0-87)421-89-23.
1305877

ZWIERZĘTA

JUŻAKI stróżujące obronne. ☎(0-85)745-35-46, ☎0-607-044-658.
1305779

RÓŻNE

❒ SPRZEDAM

BRZOZĘ, papierówkę, opał, duża ilość, ☎0606-74-39-10, ☎(0-85)650-52-75.
1305873

NARYBEK, kroczek. ☎719-20-98, ☎0-602-442-416.
1305838

OKLEJARKĘ jednostroną wąskich płaszczyzn DCKB, produkcja grudzień 1996r., ☎(0-85)745-50-58, ☎744-12-82. fax 742-07-28.
1305826

SIANO prasowane 3t, bdb. ☎(0-85)650-34-41.
1305783

❒ INNE

PREZENTER- dyskoteki weselne. ☎(0-85) 7-436-405.
1305704

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Wydminach
ogłasza przetarg na:

I. Sprzedaż nw. nieruchomości i środków trwałych:

1. Działkę o pow. 1227 mkw. zabudowaną budynkiem o pow. 98,5 mkw. w Gawlikach Wielkich (50 m od jeziora), cena wywoławcza 22 tys. zł.
2. Magazyn nawozowy o pow. 720 mkw. w Wydminach wraz z działką, cena 55 tys. zł.
3. Działkę o pow. 1834 mkw. zabudowaną 2 domkami letniskowymi w Wydminach, cena 32 tys. zł.
4. Lokal usługowo-handlowy o pow. 220 mkw. w Wydminach (I piętro), ul. Grunwaldzka 45 (centrum), cena 155 tys. zł (z możliwością adaptacji na mieszkania).
5. Pomieszczenie gospodarcze o pow. 16,5 mkw. w Wydminach przy ul. Grnwaldzkiej 45, cena 12 tys. zł.
6. Lokal handlowy o pow. 165,48 mkw. w Zelkach, cena 28 tys. zł.
7. Linię do produkcji pieczywa, cena 10 tys. zł.
8. Maszynę do waty cukrowej, 1 tys. zł.

II. Dzierżawę:

1. Kiosk handlowo-gastronomiczny w Wydminach (z możliwością sprzedaży), czynsz 350 zł miesięcznie + VAT.
2. Magazyn zbożowy 780 mkw. z suszarnią, czynsz 700 zł miesięcznie + VAT.

M1038049

Oferty prosimy składać w biurze GS, 11-510 Wydminy, ul. Grunwaldzka 82, tel./fax (087) 421-00-26 do dnia 30.04.2001.

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku
Wydział Zamiejscowy w Ełku

prowadzi nabór w systemie stacjonarnym, zaocznym i wieczorowym na:

- studia licencjackie na kierunku: **Zarządzanie i Marketing** o specjalnościach:
  1. zarządzanie marketingowe w przedsiębiorstwie
  2. ekonomika turystyki i hotelarstwa
  3. zarządzanie finansami przedsiębiorstw
- studia inżynierskie na kierunku: **Informatyka**

Studenci mają możliwość zaliczania samestru za granicą.

Warunki przyjęcia:
1. Złożenie kompletu dokumentów.
2. Rozmowa kwalifikacyjna nie mająca charakteru egzaminu.
3. Opłacenie wpisowego i pierwszej raty czesnego.

Informacje i przyjmowanie podań:
Wydział Zamiejscowy w Ełku
19-300 Ełk, ul. Grodzieńska 1
tel. (0 87) 621 14 46, 621 61 46
e-mail: elk@wsfiz.man.bialystok.pl

N1038050

luc

FIAT ducato bus 1,9D (1997). ☎(0-87)567-03-93.

214232

FIAT tipo 1.7D (1990). Polonez (1988) po remoncie. ☎0-600-183-333.

1305664

FORD escort 1,4 (1991) sprzedam- zamienię na ciągnik. ☎(0-87)644-93-42.

214215

FORD Ka (1997). Olecko, ☎0606-819-488.

214162

JELCZ turbo + przyczepa (zamiana). ☎0606-245-013.

113834

KAMAZ+ przyczepa+ dźwig Hiab. ☎(0-85)650-19-87.

1305036

KAMAZ 5312, (1987), oraz żuraw do drewna Jonsered 80. ☎0-606-349-243.

1304708

KAMAZ wywrotka, (1987). Ciągnik siodłowy jelcz, volvo F-12. Jelcz wywrotka, (1984), ładowarka UN-053, (1988). Przyczepa HL wywrotka. Wózek widłowy GPW Gliwce, (1994). Wózek widłowy rak (1989). Podwozie naczepy 3-osiowej, ☎0604-076-957.

1305432

ŁADA 2106+ gaz (1990), 2.900 zł. ☎(0-85)719-75-42.

1305176

ŁADA samara 1500 (1990). ☎(0-87)568-72-75.

214220

ŁADOWARKA volvo 3,15 mszesc. sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)566-34-01, ☎0602-254-008.

214200

MERCEDES 1419- przyczepa, scania 113- naczepa z pracą. ☎(0-87)567-08-17.

214255

MERCEDES 200D 124 (1991). Olecko, ☎0502-612-871.

214161

MERCEDES bus 207D (1979). ☎(0-87)567-28-01.

214119

MITSUBISHI carisma 1.9TD '97 sprzedam, zamienię, ☎(085)652-37-24.

1305631

Daewoo Tico	**'96**	**11.000**	
Daewoo Matiz	**'99**	**18.000**	
Daewoo Lanos 1.5 VAN	**'99**	**17.500**	**+VAT**
Daewoo Nubira 1,6 SX VAN	**'96-'99**	**19.000**	**+VAT**
Polonez Caro 1,6 GLE	**'94**	**3.500**	
Daewoo Nexia 1.5 GLX	**'96**	**14.000**	
Opel Omega 2.0	**'88**	**10.500**	
Truck Plus 1.6 DC + gaz	**'96**	**8.000**	**+VAT**
Citroen C15	**'96**	**13.000**	
Avia A31 kontener	**'91**	**10.000**	**+VAT**
LDT DAF 400	**'95**	**15.500**	**+VAT**
Star 1142	**'97**	**60.000**	**+VAT**

D1038033

TECAR
Białystok, ul. Armii WP 2A
tel. (085) 654-99-47

OKAZJA. Star 1142, paszowóz pneumatyczny, widlak 1,5 T. ☎0-608-648-266, ☎(0-86)272-56-05.

1304960

OKAZJA. Wyprzedaż. Ciągnik Renault, przyczepa 10T. ☎0-608-648-266, ☎(0-86)272-56-05.

1304957

OPEL - części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.

1301002

OPEL omega 2.0i (1987): ☎(086)4721-439, 0608-835-815.

113894

PILNIE poloneza, (1989), stan dobry, 1.500,-. ☎(0-85)67-511-63.

1304566

POLONEZ, (1994), metalik, ☎0603-340-536, ☎(0-85)716-33-50.

1303637

POLONEZ (1986), czerwony -950 zł. ☎(086)2188-699.

113891

POLONEZ (1990, przejściówka) -2.200 zł. ☎(086)219-30-76 po 16.00.

113893

POLONEZ caro 1,6 (1992): ☎(086)2150-283, 0608-835-809.

113899

POLONEZ caro plus (1997). ☎0-604-348-679.

1305675

PÓŁOŚKI do "Kraza", pompa wtryskowa (kompletna) do "Stara": ☎(086)2187-357.

113897

PRZYCZEPA 3-osiowa wywrotka, ładowność 16 ton, stan bdb., 11.000 zł, ☎(0-85)716-36-45, ☎0604-869-011.

1304480

PRZYCZEPA campingowa 4,6m. ☎0-604-617-269, ☎(0-87)61-12-111.

1305458

PRZYCZEPA Krone 3-osiowa oplandekowana. ☎7-449-367.

1305466

PRZYCZEPA na beczkę jednoosiowa i dwuosiowa; szyba przednia do "Jelcza", rozrusznik i alternator: ☎(086)2187-357.

113896

PRZYCZEPĘ 3- osiową wywrotkę, 18- tonową. ☎(0-87)569-12-09, ☎0608-413-447.

214253

RAF (1989) G.H. silnik po remoncie 7.500 zł. ☎(0-87)610-08-60, ☎0-606-811-512.

1296990

ROVER 620Si, (1995), 95.000 km, stan idealny, ☎(0-85)745-33-85 po 18.00, ☎0602-18-44-88.

1304674

ROWERY, motory - komis, Botaniczna, ☎(085)744-55-48.

1302981

ROWERY górskie- 289,00. Dziecięce- 69,00. Motorowery- 2.890,00. Ełk, Gdańska 9A. ☎(0-87)610-27-97.

1277312

SKODA (1984) tanio. ☎742-69-72.

1305588

SKUP samochodów (gotówka) - zamiany, ☎(0-85)744-55-48.

1300922

STAR asenizacyjny. ☎(0-87)427-17-30.

1304266

STAR do dłużycy. ☎(0-87)425-60-56.

214263

TATRA 148, S-3, ☎0604-06-18-75.

1303768

TIPO 1.6 (1993), 10.000 zł. ☎(0-85)719-75-42.

1305179

UNO 1,4, (1977), niebieski, ☎(0-85)61-65-68.

1305594

VOLKSWAGEN golf III 1.8 (1993/94), składak, 16.500 zł. ☎(0-86)277-43-06.

1304762

VW passat, 1,6TD, (1990/96), ☎(0-87)64-21-121.

1295441

VW Sharan (1997) 1,9TDI 110KM, srebrny, pełne wyposażenie, wersja Carat, ☎0604-236-803.

113812

VW transporter 1.6D 6.000 zł. ☎(0-85)654-53-74, ☎745-11-06.

1296852

WARTBURG 353, ☎(0-85)744-47-66.

1304731

❒ NAPRAWY

AMORTYZATORY- montaż, sprzedaż, promocja! ☎(0-85)743-14-77.

1298802

❒ AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestawy głośnomówiące, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61.

1300394

❒ USŁUGI

AUTOHOLOWANIE 24h Polmozbyt Plus, (085)96-32, 0604100400.

1300844

AUTOSZYBY, sprzedaż, wymiana, przyciemnianie. ☎(085)743-72-76, 0-602-192-185 Nowowarszawska 128/1.

1303546

❒ AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085) 651-41-51.

1300319

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

1266085

AKADEMIA Startu pomoże utworzyć i pokierować firmą. ☎(0-85)732-89-44.

1300690

KOMPUTERY "AMJ", ☎(0-85)732-61-72, www.amj.pl.

1302938

KREDYTY- Sokółka. ☎0-503-018-495.

1300843

KREDYTY. Ełk, ☎(0-87)610-57-77 wieczorem. Gołdap, ☎(0-87)615-39-72, (10.00-17.00), ☎0607-273-087.

1300632

LOMBARD, Żabia 18/1, także w niedzielę, ☎(0-85)744-52-12.

1300512

POŻYCZKI (zastaw), samochody- skup. ☎0-606-176-088.

1296475

SKOK: lokaty, pożyczki- tanio, szybko, solidnie. Ale sprawdź sam! Suwałki, Noniewicza 85C, ☎(0-87)563-02-04(03). Białystok, ☎(0-85)743-64-92.

214130

USA; porady wizowo- emigracyjne, spadki, sprawy rodzinne. ☎(0-85)741-70-74 (pn.- pt. godz. 9-16).

1300909

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

1266087

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne. Mońki, Słowackiego 45. ☎(0-85)716-37-21, ☎0-602-37-07-44.

1289994

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne, ☎(0-85)716-37-21, ☎0-602-37-07-44.

1299204

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.

1300920

NAUKA

ANGIELSKI- mgr anglistyki. ☎(0-85)66-15-497 po 20.00.

1305352

AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

1301727

"CENTRUM", kurs prawa jazdy 25.04.01, godz. 17.00, Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)742-09-62.

1305236



EGZAMINY- prawo, historia. ☎(0-85)742-72-52.

1267747

KORESPONDENCYJNE Liceum, ☎(0-85) 654-36-42.

1296602

KRAJOWA Korporacja Oświatowa zaprasza na kursy: grafika komputerowa, serwisant komputerowy; ☎65-15-474, 65-13-494.

1287642

KURSY: kasjer walutowy, finanse i rachunkowość, komputerowy, zarządzanie nieruchomościami, pracownik ochrony I i II stopnia. ZKiDE- Białystok, Ryska 1, ☎(0-85)743-24-77, ☎(0-85)676-18-62.

1300563

MATEMATYKA, ☎(0-85)86-84-111.

1303658

NIEMIECKI- korepetycje i tłumaczenia. Sejny, Suwałki, ☎(0-87)5163-403, ☎0602-86-83-48.

213681

NIEMIECKI. ☎(0-85)654-41-65.

1300793

OŚRODEK OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)74-22-797.

1273000



PRAWO jazdy, 550 lub 600, ☎(0-85)732-89-44.

1298546

SPOŁECZNA Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Nr 3 ogłasza nabór. ☎(0-85)654-36-42.

1289574

WYCHOWAWCA kolonijny, 100 zł, ☎(0-85)732-89-44.

1298544

ZAOCZNIE: -zbrojarz, -cieśla, -technik budownictwa, -technik mechanik. ☎(0-85)6-533-270, ☎0-606-758-757.

1279343

TURYSTYKA

2 osoby do Antwerpii, poniedziałek osobowym, ☎0604-809-008.

1305657

AGROTURYSTYKA, Biebrza, domek, atrakcje. ☎(0-85)716-15-03.

1295030

AUGUSTÓW- puszcza, ośrodek nad jeziorem, dobre warunki- weekendy, wczasy, szkolenia. ☎(0-87)643-31-39, ☎0-604-968-223.

1305611

BELGIA, Niemcy, Holandia, vanem. Tanio. ☎(0-86)272-27-22, ☎0-604-660-849, ☎0-607-101-046.

1300956

BELGIA, Niemcy. Biuro ☎(0-86)273-80-61, ☎(0-86)272-89-94.

1292720

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.

1287635

BELGIA - czwartek, mercedes sprinter, ☎(0-85)66-13-778, ☎654-62-85. Wojtek.

1242020

BRUKSELA- piątek, ☎0-503-983-555, ☎0-608-83-96-19.

1304320

CZWARTEK - Belgia, sprinter. ☎719-46-27 Adam.

1301744

DO wynajęcia dom nad jeziorem we wsi Ateny k.Augustowa, ☎(0-87)64-35-201, wieczorem.

1305643

NIEMCY busem: ☎(086)217-62-15.

113885

POKOJE gościnne, Tel. (087) 5-165-016.

1305564

POKOJE, jezioro, las. ☎(0-87)516-51-87.

1305109

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(096)215-35-31.

113099

TANIE pokoje nad jeziorem do wynajęcia. ☎(0-87)516-31-29.

214251

USA - odmowy - pomoc, wyjazdy, "PROMESSA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), ☎0605-077-183.

1305595

USA. Wycieczki, ☎(0-89)527-30-07.

1298774

ZAKUPY

❒ SKLEPY

MEBLOŚCIANKI, kuchnie, komplety wypoczynkowe, glazurę kupisz w: "MAREW", Łomża, aleja Legionów 64A.

113845



SIDING amerykański i polski, sprzedaż i montaż, ☎663-38-12.

1301294

STANY surowe budynków, ☎663-38-12.

1301296

❒ HURTOWNIE

GARAŻE, blaszaki- (3x5 1300 zł), transport montaż 090-314-885, (041)26-32-742.

1298377

HURTOWNIA ROLKUR oferuje kurczaki świeże i porcjowane, Handlowa 1, Plac Centrali Nasiennej. ☎(0-85)74-22-787 wew. 43. ☎0-503-741-842, ☎(0-85)650-30-21.

1302854

RENOMOWANA Hurtownia Odzieży Używanej, ☎0602-62-44-38.

1299593

❒ PRODUCENCI

BLACHY OCYNKOWANE - DOWOLNA DŁUGOŚĆ OD 11,50-MB., ☎(0-85)71-21-704, CENA Z VAT.

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU, ☎(0-85)663-26-13.

1275585

MOZAIKA, Nowodworce. ☎(0-85)718-87-56.

1299136

PARKIET, schody, elementy wykończeniowe z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.

1277330

PARKIET, ☎(0-85)6753662.

1294516

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54.

1301264

SZTACHETY, rygle. ☎(0-85)71-09-145, 7.00- 17.00.

1301017

SZTACHETY, ☎(0-86)219-53-78.

1301959

WIĘŹBY dachowe, łaty, deski. ☎(0-85)71-09-145, 7.00- 17.00.

1301018

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji. ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

1297505

***LECZENIE** chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

1297511

AKLOHOLIZM, palenie, nadwaga -metoda Dowżenko, seans 28 kwietnia, ☎(0-85)65-44-276, ☎661-61-36. LUNI.

1304403

ALKOHOLOWE odtrucia (chirurgiczne wszczepianie Esperalu). Skuteczne leczenie zaburzeń seksualnych (impotencje, inne). Centrum Psychiatryczne, Świętojańska 17/1. Rejestracja (0-85) 732-77-35, codziennie.

1302098

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19

1300937

BADANIE włosów, ☎(085)654-34-77.

1300942

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎(085)654-34-77.

1300943

BIELACTWO, łuszczyca ☎(085)654-34-77.

1300945

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, ☎(0-85)652-45-26. Konsultacje protetyczne, przeglądy -bezpłatnie! Pełny zakres usług stomatologicznych, narkoza, implanty, wybielanie zębów -promocja. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.

1302843

DYPLOMOWANY bioenergoterapeuta, ☎(0-85)675-10-54, ☎0607-450-184.

1304527

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

1300950

GASTROLOGICZNA -diagnostyka, 9.00-16.00, endoskopia, USG, leczenie, Ogrodowa 19, ☎(0-85)732-88-73.

1266335

GASTROLOGICZNA Poradnia, Centrum Medyczne INTERMED, Białystok, Mickiewicza 27, ☎(0-85)732-23-81. Badania i wizyty bezpłatne dla pacjentów Podlaskiej i Branżowej Kasy Chorych.

1304538

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8b/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

113463

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Ciepła 17, pon.-śr. 16.00-18.00. dom. wieczorem, ☎67-61-828.

1293934

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek +histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

1265721

ŁUSZCZYCA: rewelacyjnie! ☎(0-32) 27-670-27.

1273116

MASAŻ klasyczny, segmentarny, drenaż limfatyczny - Krzysztof Batko, ☎(086)218-90-63, 0607-035-261.

113815

OPERACJE bezkrwawe - magnetycznie. ☎(0-61)848-33-43.

1304753

OSOBY z nadwagą- bezpłatne porady, gwarancje. ☎(0-85)656-11-28 wieczorem.

1305389

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM NERWIC. Depresje, zaburzenia psychiczne. ADAM CHOROSZUCHA pon., śr., pt. 12.00-17.00, wtorek 9.00-13.00, sob. 9.00-15.00 (w czwartki nie przyjmuje). EUGENIA CHOROSZUCHA przyjmuje pon., śr., pt. 9.00-12.00, wt. 14.00-17.00, czwartek 9.00-11.00, 15.00-17.00. Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

1302034

REUMATOLOG Irena Dorosz-Grajek poniedziałki 15.00-17.00. CHIRURG Zbysław Grajek - wtorki, czwartki 15.00-17.00 Suwałki, Waryńskiego 25, ☎(0-87)566-79-89.

213916

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a. ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

1304609

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00), ☎732-32-02.

1265723

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

GRUNTY orne między Mikołajkami a Mrągowem oraz klacze, jałówki kupię. ☎0602-589-140.

214254

KUPIĘ większą ilość sadzeniaków "Bzura": ☎(086)217-61-04.

113874

ZIEMNIAKI białe, ☎0608-622-919.

1304845

❒ SPRZEDAM

5 byków, 550 kg. ☎(0-87)565-00-24.

214216

"AGROS" Prostki- zbiorniki, przyczepy. Raty, zamiana. ☎(0-87)611-24-80, ☎0-606-388-062, ☎0-609-151-565.

1298018

ALFA Laval, 500l, 800l, malatte 400l, ☎(0-87)643-65-41, ☎(0-87)423-41-39.

1303491

ALFA Laval, 500l, 800l, 1000l, ☎(0-86)277-67-28.

1303534

"BELIMA", ŁAPY, BRAŃSKA 1, ☎(0-85)715-67-79, ☎0604-507-997. SCHŁADZALNIKI MLEKA 100-5000 L. WANNOWE, OKRĄGŁE, ZAMKNIĘTE. ZAMIANA, DOWÓZ. DOJARKI PRZEWODOWE. HALE UDOJOWE. HYDRAULICZNE ZGARNIACZE OBORNIKA. MONTAŻ, ATESTY.
1295986

BIZON, (1987). ☎(0-85)731-37-74.
1305255

BRONA wirnikowa 3-metrowa: ☎(086)474-26-29.
113844

CARGILL - premixy, mieszanki i koncentraty oraz folia do bel i silosów. Atrakcyjne ceny! Wysokie Mazowieckie, Ludowa 91 (SKR), ☎0602-64-38-10, (086)477-10-88.
113847

CARGILL Pasze - pełnoporcjowa Krowa-Mix 16% luzem - 696 zł/t. Produkty "Agro": Wysokie Mazowieckie (SKR), ☎0602-64-38-10, (086)477-10-88.
113846

CIĄGNIKI importowane: Ursus, Zetor, MTZ, 7245, 10145, C-362, MTZ-82. ☎(0-87)644-93-77, ☎0608-094-170.
214236

CIĄGNIKI: U-1224, U-914, U-912, C-360, C-363p, MTZ-82, kombajny, przyczepy, raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa, ☎0502-387-992.
1291712

CIĄGNIKI: U-902, (1983), U-1014, (1986), DT-75, (1982), ☎090-644-218.
1304227

CIĄGNIKI: Zetory, Ursusy z importu. Raty-zamiana. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-165.
214212

CIĄGNIK K150: 2 sztuki- tanio. ☎(0-87)520-33-67, ☎0502-387-762.
214265

CIĄGNIK T-25A (1995). ☎(0-87)42-39-485.
1305473

CIĄGNIK Ursus 914 (1989), 36.000 zł. ☎(086)270-10-57.
113911

CIELICZKI, krowę i jałówkę -hodowlane. ☎(086)4720-244.
113909

DOJARNIE, schładzalniki- nowe, używane, raty, gwarancja, atesty, transport. ☎(0-87)423-07-54, ☎0-603-860-885.
1300879

DRZEWKA, jabłonie, wiśnie i śliwy w cenie 3 do 6 zł za szt . Adres: DYS koło Lublina. ☎(081) 756 13 63. 0603 593 271
1303685

DT-75, DT-74, Jelcza wywrotkę. ☎715-33-23.
1304166

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, BECZKOWOZY, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY. TRANSPORT GRATIS.
1302897

JAŁÓWKA hodowlana, zacielona. ☎(0-87) 641-31-19.
1305601

JAŁÓWKI hodowlane, wysoko cielne- 4 szt., ☎(0-87)51-72-123.
1304889

JAŁÓWKI hodowlane, wysoko cielne, ☎(0-85) 7-160-449 po 19.00.
1305557

JAŁÓWKI hodowlane. Skrodzkie k.Rajgrodu. ☎0-603-179-383.
1304854

JAŁÓWKI hodowlane 98-75HF. ☎0-604-994-076.
1305634

KLACZ kasztanka 9 lat ze źrebięciem obecnie źrebna. ☎(0-86)272-97-39.
1305638

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.
1300881

KOMBAJNY Dominator 96, 76, 106. ☎(0-85)715-49-30.
1304977

KOMBAJNY zbożowe "New Holland": ☎(086)2169-192.
113825

KOMBAJNY ziemniaczane niemieckie, ☎(0-62)740-40-19.
1305038

KOMBAJN zbożowy "Rekord" z sieczkarnią (1989). ☎(0-87)567-95-85.
214188

KURKI, ☎(0-87)644-92-80.
1303649

KURKI 6-tygodniowe, sprzedaż od 5 maja, ☎(0-85)744-06-74 po 20.00.
1300704

KURKI 8-tygodniowe od 19.04 Giełda Rolna Towarowa, Gen. Andersa, boks 40. Ferma Chodory ☎650-30-21. Większe ilości- transport gratis.
1302848

KURKI odchowane, Malawicze, gm. Sokółka, ☎(0-85)675-58-08 lub (0-85)711-70-14.
1282789

KURKI odchowane Ponizie. ☎(0-87)644-92-85.
1305562

LOSZKI F1, ☎(086)217-25-70.
113914

LTZ-4WD (1995)+ pług śnieżny, 22.500 zł. ☎(0-85)712-80-47.
1304801

MIESZALNIK +młynek, wycinak do kiszonki. ☎(086)278-52-51.
113910

NAWOZY- Saletra i Mocznik w płynie 45 złotych na hektar. Wyposażenie opryskiwaczy rolniczych. ☎(0-87)620-15-70.
214168

NAWOZY krajowe, importowane -dowóz, ☎(086)472-08-07.
113416

UWAGA ROLNICY!!! Silniki, Podnośniki, Osie przednie Kredytowanie na miejscu PO REGENERACJI „POM-SERWIS" BIELSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20 tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86
N1037755d

OTRĘBY pszenne, żytnie: śruta słonecznikowa, pszenna; transport 20 ton. ☎(0-85)686-44-11, ☎0-604-560-161.
1305596

PISKLĘTA. ☎(0-87)569-40-94 Sówka.
213039

PRASA belująca, owijarka, chwytak. ☎(0-85)650-19-14.
1305701

PRASA kostkująca, Fahr, ☎(0-87)64-24-097.
1305624

PRASY, kombajny, przyczepy sianokiszonki, siewniki. ☎(0-87) 569-41-42.
214217

PRASY belujące, siewniki punktowe, kombajny, sieczkarnie, ciągniki: ☎(086)279-15-65.
113866

PRASY rolujące, kostkujące. Raty. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-165.
214214

PRASY rolujące Claas, calgimani 120 i kostkujące. ☎(0-87)644-93-77, ☎0608-094-170.
214237

PRZYCZEPY: D47, HL 8-tonowa, dojarkę: ☎(086)270-51-70.
113876

PRZYCZEPY samozbierające, kombajny zbożowe i inny sprzęt rolniczy. Możliwość dowozu i rat. Ruciane-Nida, ☎(0-87)423-11-26.
1299314

PRZYCZEPY wywrotki, grabiarka, kosa. ☎(0-86)273-13-95.
1305474

PRZYJMUJEMY zapisy na kurki sześciotygodniowe, 7 zł. ☎(0-87)427-17-30.
1304281

PSZENŻYTO. ☎(0-87)517-12-16.
214256

SADZARKA niemiecka. ☎(0-86)275-27-20.
1305121

SIANO, kiszonka kukurydzy, bele sianokiszonki (70 zł/szt.) -koło Stawisk. ☎0608-881-779.
113761

SIANO. Jeżewo Nowe 16. ☎7-181-498.
1305314

SIANO. ☎(0-87)610-02-44.
1305658

SIANO. ☎(086)270-22-71.
113862

SIANOKISZONKA, kombajn Bizon. ☎(0-85)716-01-24 po 20.00.
1304757

SIANOKISZONKA bele, Ełk, ☎0603-627-242.
1305234

SIECZKARNIA samobieżna "Mengele" trzyrzędowa. ☎0605-958-565.
214175

SIECZKARNIE do kukurydzy, sianokiszonki, kombajny i inne maszyny. ☎(083)311-59-41, 0502-273-367.
113474

SIECZKARNIE samobieżne, przyczepy do sianokiszonek, wycinaki, beczkowozy, ciągniki, inne maszyny. ☎(086)474-26-29.
113843

SIEWNIK punktowy do kukurydzy pneumatyczny 6-rzędowy z podsiewaczem nawozu. ☎0605-958-565.
214174

SŁOMĘ ciukowaną. ☎743-16-00.
1305360

SPRZEDAM lub wydzierżawię łąkę, (27 ha) na Biebrzy. ☎0-608-648-266, ☎(0-86)272-56-05.
1304964

STERTOWNIK 12 m, wał korbowy SW400, silnik 11 KW. ☎(0-87)644-76-07.
1305568

ŚRODKI ochrony roślin- "Sarzyna", "Syngenta" BASF. Nawiążemy współpracę. Hurt, detal, raty. ☎(0-87)620-15-70.
214167

TUJE, 0,8 m- tanio. ☎0-604-97-97-78.
1304966

TURA z łyżką, udźwig 1500 kg: ☎(086)2169-192.
113826

U-902 sprawny technicznie. ☎(0-86)277-51-64.
1305252

U-914: ☎(086)217-62-77.
113898

URSUS 5314, siewnik poznaniak, cena do uzgodnienia, ☎(0-85)7-168-374.
1305649

UŻYWANE maszyny rolnicze. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-165.
214213

WAŁY łąkowe, beczka do szamba 3,5 tys. l. ☎(0-87)423-71-28.
1305084

WAPNO węglanowo- magnezowe- 8 -45% CaMgO, transport 25 ton, ☎(0-85)686-44-11, ☎0-604-560-161.
1305597

WARCHLAKI, prosięta. ☎(0-87)516-36-58.
214204

ZBIERACZ pokosu, chłodziarkę do mleka, 4- konwiowa kosiarka rotacyjna mała. ☎0-502-283-341.
1305622

ZBIORNIK do mleka 550 l, 4-letni. ☎(086)217-45-90.
113887

ZBIORNIK mleka 300l. ☎(0-86)273-13-03.
1304861

ZBIORNIK mleka 520-litrowy, 5-letni: ☎(086)273-67-73.
113877

ZBIORNIK mleka Alfa Laval, 600 l, (1996), stan bdb. ☎(0-86)272-51-37.
1304232

ZBOŻE: 20 ton jęczmienia, 15 ton mieszanki. ☎(086)2198-341.
113889

ZETOR 80 KM, przedni napęd. ☎0-600-19-27-56.
1305227

ZETOR 9540 (1996). ☎(0-87)517-21-07.
214211

ZIEMNIAKI "Ania" 30t. ☎(0-85)657-11-28.
1304759

ZWIERZĘTA

HOTELOWANIE zwierząt, Sochonie. ☎(0-85)71-86-700.
1287373

JEDNOROCZNA suka "Bernardyn". ☎(086)2172-508.
113735

SZCZENIAKI Owczarki niemieckie. ☎7-414-108.
1305536

SZKOLENIE psów, ☎(0-85)67-55-941, ☎0-604-27-45-14.
1302884

SZKOLENIE psów i sprzedaż -czarne Teriery rosyjskie, ☎(0-87)619-91-28.
1305044

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul.Białostoczek 13a, ☎(0-85)651-50-14.
1285049

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

KOROWARKĘ produkcji fińskiej. ☎0-606-300-925.
1304229

KUPIĘ stary, duży dywan, min. 100-letni (może być uszkodzony). Zapłacę do 3.000 zł. ☎0-503-760-379.
1304751

OSIKĘ TOPOLĘ Paged Czarna Białostocka, tel. (085)7101-230.
1302791

PRZEDWOJENNE oraz starsze akcje, ☎0-602-265-992.
1303449

SKUP ZŁOMU I KOLOROWYCH, DEMONTAŻ OBIEKTÓW STALOWYCH, USŁUGI TRANSPORTOWE. ☎(0-87)423-78-13, ☎0-605-215-295.
1301722

ZŁOM stalowy, żeliwny, akumulatory, 2-5 zł/szt. ☎0-604-936-935.
1301760

❒ SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy, moc 3,8 kW: ☎(086)218-13-28.
113886

AGREGATY tynkarskie, pompy do posadzek betonowych. ☎0608-46-47-49, ☎(0-58)550-76-23.
213953

AUTOMATY tokarskie AWA-7M, rok produkcji 1987- szt. 2 (toczenie z pręta do fi 8)- firma sprzeda bardzo tanio. ☎(0-87)565-38-37 do 15 (Kowalik), ☎(0-87)644-64-54 wieczorem.
1305231

BARDZO tanio! Klej do styropianu, (0-85)868-18-14.
1300893

BILARD, działka rekreacyjna w Goniądzu nad Biebrzą, ☎(0-86)272-02-15, ☎0602-638-946.
1305674

BLACHĘ czarną i ocynkowaną używaną sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)566-24-42.
214226

CHŁODZIARKO-ZAMRAŻARKĘ komorową. ☎7-322-443.
1305693

DŁUŻYCĘ sosny, olchy i bale dębowe 50. Suwałki, ☎0604-224-918.
214190

DREWNIANĄ stodołę do rozbiórki w dobrym stanie technicznym. ☎(0-86)270-31-55.
1305250

DT 75 turbo (1990). ☎(0-87)516-24-78.
214264

DUŻĄ ilość telewizorów z Zachodu, używanych, ☎0600-16-10-14.
1304878

FOTOKOPIARKĘ Brother color 5.500, ☎0600-16-10-14.
1304875

KAMERĘ M9500, ☎(0-85)652-50-26.
1305321

KOMPUTERY, monitory- nowe, używane. ☎744-48-53.
1302878

KONSTRUKCJA hali stalowej 100 mkw. ☎0-602-62-52-98.
1305147

KURTKI skórzane- niskie ceny, C.H. PARK lok. 26, Warszawska 23 "Różowa Pantera".
1300516

NAGROBKI granitowe, podwójne, już od 5.500,-. ☎0-601-56-61-81.
1301077

NARYBEK, kroczek karpia, amura, tołpygi, suma, lina, szczupaka- Gospodarstwo Rybackie Pietkowo. ☎(0-85)650-15-21.
1302742

NARYBEK kroczek, karp, amur, tołpyga, sum. Gołdap, ☎(0-87)615-09-70.
213902

NOWE krzesła dębowe. ☎(0-85)7-109-044.
1305556

OLEJ opałowy "Ekoterm Plus" (autoryzowany dytrybutor PKN "Orlen" S.A.). ☎(0-85)741-80-57.
1285257

PAKOWACZKA próżniowa niemiecka. ☎(0-85)650-30-21.
1302855

PIEC piekarniczy: ☎(086)2187-357.
113895

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB- budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.
1300872

PRASY, tokarki, walce, zaginarki, ☎0602-369-784.
1302744

PROFESJONALNE rożna duże i małe, ☎0600-16-10-14.
1304877

PROSTOWNIK z rozruchem lub bez. ☎(0-87) 644-93-01.
214248

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N1037646

PRZYCZEPA jugosłowiańska typ 1, rozrzutnik obornika, prasa Welgler. ☎650-21-42.
1305580

ROGÓWKĘ 2x 2,5, 800 zł, ☎(0-85)662-08-10.
1305429

RUSZTOWANIA elewacyjne ocynkowane firmy "BAUMAN". ☎0604-065-175.
113811

SOLARIA, urządzenia do wyszczuplania, liftingu. ☎(0-58)664-64-51.
1302891

SOLARIA. ☎(0-85)66-222-42.
1303057

SOLARIUM, ☎(0-85)744-47-66.
1304730

SPAWARKA Bester 225, długie przewody spawalnicze, 900 zł. ☎0-603-43-99-85.
1305188

SPAWARKA tlenowa kompletna. ☎0-600-183-333.
1305665

SPAWARKĘ szwedzką profesjonalną 220 V, ☎0600-16-10-14.
1304876

STRUGARKA wyrównarka, 60x255, fabryczna, 3.500 zł, ☎(0-86)279-03-14.
1305692

SUFITY podwieszane. Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.
1301053

SZTACHETY z olchy: ☎(086)2172-603, wieczorem.
113878

TANIO! Okna PCV, suchy tynk, wełna, styropian, tel. (0-85)868-18-14.
1300892

TARTAK Łopienie: tarcica, więźby, usługi, transport. ☎(086)4761-546, 4765-049.
113488

URZĄDZENIA 007, nadajniki, mikrokamery, zmieniacze głosu, inne. ☎(0-85)744-62-98, ☎0-603-44-55-92.
1300845

URZĄDZENIA i maszyny zakładu wulkanizacyjnego mało używane. Suwałki, ☎(0-87)566-24-42.
214227

WIELOCZYNNOŚCIOWĄ Dyma 8. ☎(0-85)7-109-044.
1305553

WÓZEK widłowy terenowy 4t. ☎(0-87)569-41-42.
214218

ZBIORNIKI, piece olejowe. ☎(0-87)516-42-61 po 18.00.
213667

ZBIORNIKI na szambo 3, 6, 10, 60 tysięcy litrów. ☎(0-87)566-78-97.
214225

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne "ZAUFANIE" zaprasza. ☎(0-61)868-13-00.
1302720

BIURO "ORIENT" zaprasza, ☎(0-85)74-272-73, ☎0604-633-840.
1301031

BIURO "Regina". Suwałki, ☎(0-87)567-57-88, ☎0502-823-208.
214075

FOTOKATALOGI, adresy samotnych "DYSKRECJA"- zadzwoń: ☎0-604-507-058.
1296416

SAMOTNI! Wartościowe Panie, solidni Panowie założą rodziny- fotooferty, adresy- "MAŁŻEŃSTWO", 20-950 Lublin 1, skrytka 407. Kobietom bezpłatnie. Napisz- zaufaj!
1304761

DOM POGRZEBOWY „NOWOGRÓDZKA"
ŚWIADCZY CAŁODOBOWE USŁUGI:
załatwianie wszelkich formalności związanych z organizacją pogrzebu
przewóz zwłok
przechowywanie zwłok w chłodni
trumny (również chłodnicze)
wieńce i wiązanki - wyrób własny
garderoba - pełny wybór
inne usługi zlecane przez rodzinę
KREDYTOWANIE POGRZEBU
Białystok, Nowogródzka 13
tel. (085) 675-26-22
N1037645

N00 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33
N1037954

Wyraz szczerego współczucia
Pani ANNIE CIURA
z powodu śmierci
SIOSTRY
składają:
Dyrektor oraz pracownicy
Inspektoratu PZU Życie SA w Białymstoku
1038061

W niedzielę bokserzy Hetmana zmierzą się z warszawską Gwardią

Przetarcie przed Energetykiem

Po trzytygodniowej przerwie na ring wyjdą pięściarze białostockiego Hetmana. W niedzielę (początek meczu o godzinie 11) w hali Włókniarza podopieczni trenera Stanisława Wąsowskiego w 6. kolejce bokserskiej ekstraklasy podejmować będą Gwardię Warszawa.

Najbliższy przeciwnik Hetmana nie należy do ligowych mocarzy. Warszawianie z dorobkiem trzech punktów zajmują przedostatnie, 8. miejsce w tabeli. Należy jednak pamiętać, że gwardziści rozegrali dotychczas tylko 3 mecze, a w ostatnim pokonali mocną Walkę Zabrze 12:8. Również trzy mecze mają na swoim koncie białostoczanie. Nasi pięściarze zdobyli jednak jedno „oczko" więcej i plasują się na 4. miejscu w tabeli.

Nie ulega wątpliwości, że zdecydowanym faworytem niedzielnej konfrontacji jest zespół Hetmana. Trener Stanisław Wąsowski nie lekceważy jednak rywali. – Gwardia jest zawsze niebezpieczna. Nawet w spotkaniach wyjazdowych potrafi zdobywać sporo punktów. Poza tym niedzielny mecz traktujemy jako przetarcie przed zaległym pojedynkiem z Energetykiem w Jaworznie, który rozegrany zostanie za tydzień – ocenił białostocki szkoleniowiec.

Niestety, nie wszyscy nasi pięściarze są w pełni sił. Na kłopoty zdrowotne narzeka Mirosław Nowosada. Dopiero dziś ma się rozstrzygnąć, czy najlepszy zawodnik niedawnych mistrzostw Polski wyjdzie na ring.

Gwiazdą warszawskiego zespołu jest Paweł Kakietek. Olimpijczyk z Sydney jest aktualnym mistrzem Polski w wadze średniej. Jego niedzielnym przeciwnikiem mógłby być właśnie Mirosław Nowosada... Gdyby doszło do tego pojedynku, byłoby to niewątpliwie wielkie wydarzenie dla kibiców. Ciekawie zapowiada się także walka w wadze muszej. Przemysław Roczniak zmierzy się w niej z mistrzem Polski (w kategorii papierowej) Marcinem Jaworkiem. – Jestem bardzo ciekaw, jak nasz młodziutki Roczniak poradzi sobie z takim „fajterem" jak Jaworek – stwierdził Wąsowski.

Spotkanie Hetman – Gwardia rozpocznie się o godzinie 11. Wcześniej w ringu zaprezentuje się białostocka młodzież. Pojedynek ligowców poprzedzą minimum dwie walki juniorów. Nie będą to zresztą pojedynki bez znaczenia. Młodzi adepci boksu rywalizują bowiem o wyjazd na mistrzostwa Polski juniorów.

(KS)

Przed III ligą

Pościg za Gwardią

To będzie bardzo ważna kolejka dla naszych drużyn. Szczególnie trudne zadanie czeka Jagiellonię Wersal Podlaski Białystok, która w niedzielę o godz. 16 w Mławie zmierzy się z niepokonaną na własnym boisku od prawie pół roku Mławianką. Dzień wcześniej w meczu o ligowe „być albo nie być" Wigry Suwałki rozegrają derby Mazur z Granicą Kętrzyn.

Niech się nas boją

Białostocka Jagiellonia do Mławy wyjeżdża w bojowych nastrojach. – To rywale niech się nas boją – mówi trener jagiellończyków Tadeusz Gaszyński. – Mławianka to typowa drużyna własnego boiska. Nie pamiętam już, kiedy ostatnio przegrała u siebie, ale postaramy się odczarować ich boisko. Będzie to trudne, bo rywale grają bardzo defensywnie, ale zwycięstwo leży w naszym zasięgu. My z pewnością nie zagramy kunktatorsko.

Seria kilkunastu spotkań u siebie bez porażki Mławianki może istotnie zaimponować. Wiosną podopieczni trenera Mirosława Strzelca na własnym stadionie pokonali 4:0 Polonię II Warszawa (Karpiński – 3 gole, M. Osiecki), 2:0 Znicz Pruszków (Karpiński, Walczak) i 2:0 Radomiaka Radom (Butrym, Osiecki). W przedświątecznej kolejce mławianie zremisowali bezbramkowo z Hutnikiem Warszawa. W środę w mazowieckim Pucharze Polski Mławianka pokonała 3:0 Mazowsze Grójec po bramkach Andrzeja Karpińskiego (24), Macieja Rogalskiego (58) i Tomasza Leszczyńskiego (90). O sile mławskiej jedenastki stanowią właśnie wymienieni trzej piłkarze, Krzysztof Butrym (w niedzielę pauzować będzie za czerwoną kartkę obejrzaną w meczu ze stołecznym Hutnikiem) oraz Marcin Osiecki i Mariusz Walczak.

– Chcemy i musimy wygrać, aby dogonić Gwardię – powiedział trener Gaszyński. – Gramy bez kontuzjowanych Dariusza Prokopa i Piotra Andrzejewskiego, za to z Marcinem Danielewiczem. Nie wiem jeszcze czy zmienię zwycięski skład, ale o tym pierwsi dowiedzą się piłkarze.

Gwardia w opałach

Niezależnie od składu, białostoczanie muszą w niedzielę wygrać. Być może wybiegając na boisko w Mławie będą mieli świadomość, że komplet punktów zdobyty na rywalu zmniejszy ich stratę do zaledwie trzech oczek – będą znali już wynik stołecznej Gwardii. Warszawiacy w niedzielne południe podejmować będą groźnego rywala Piotrcovię-Ptak Piotrków Trybunalski. Kryzys formy podopiecznych trenera Władysława Gnoińskiego trwa nadal – w minioną środę w mazowieckim Pucharze Polski ulegli liderowi IV ligi KS Łomiankom 2:3. A o wartości Piotrcovii przekonała się niedawno sama „Jaga", gładko przegrywając wyjazdowy mecz z tym zespołem.

(PS)

Real Madryt z Bayernem Monachium i FC Valencia z Leeds United zagrają w półfinałach piłkarskiej Ligi Mistrzów. Pierwsze mecze zostaną rozegrane 1 i 2 maja, rewanże 8 i 9 maja. Finał odbędzie się 23 maja w Mediolanie.

Bayern Monachium wykorzystał szansę awansu, jaka się przed nim otworzyła po zwycięstwie w pierwszym meczu z Manchesterem United 1:0, pokonując na własnym boisku rywali 2:1.

Real Madryt – Galatasaray Stambuł 3:0 (3:0). Bramki: Raul 15, 36, Helguera 29

Bayern Monachium – Manchester United 2:1 (2:0). Elber 5, Scholl 40 – Giggs 49. **(opr. mark)**

RELAKS NA SPORTOWO

Boks

Drużynowe Mistrzostwa Polski. Hetman Białystok – Gwardia Warszawa (niedziela, 22 bm. o godz. 11 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Koszykówka

Finał I ligi mężczyzn. Mirpol Białystok – Noteć Inowrocław (sobota, 21 bm. o godz. 18.30 i niedziela, 22 bm. o godz. 18 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej).

Piłka nożna

IV liga podlaska. Cresovia Siemiatycze – ŁKS Łomża (niedziela, 22 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Nadrzecznej 29 w Siemiatyczach), Sokół Sokółka – LZS Narewka (niedziela, 22 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Mariańskiej 31 w Sokółce).

Klasa okręgowa. Wszystkie mecze w niedzielę, 22 bm.: Iskra Narew – Panorama Mielenik (15), Czyścioch Krynki – Rudnia Zabłudów (14), Puszcza Hajnówka – Skra Czarna Białostocka (15), Tur Bielsk Podlaski – Narew Techmot Choroszcz (15), Hetman Tykocin – Supraślanka Supraśl (14), Kolejarz Czeremcha – Magnat Juchnowiec (14).

Klasa A. Wszystkie mecze w niedzielę, 22 bm.: Krypnianka Krypno – Orzeł Kleszczele (14), Bobry Barszczewo – Urząd Gminy Jaświły (14), LZS Minkowce – Znicz Suraż (13.30), Victoria Łyski – Dąb Dąbrowa Białostocka (14), Pionier Brańsk – Gryf Gródek (14), Promień Mońki – Pogranicze Kuźnica Białostocka (15).

Klasa B. Wszystkie mecze w niedzielę, 22 bm.: Podlasiak Knyszyn – GKP Orla (13), Sokół Paproć Duża – Piast Sanbud Białystok (13), Relax Uhowo – Husar Nurzec (13), Turośń Kościelna – LZS Piliki (13).

Tenis stołowy

Eliminacje Wojewódzkie Mini Olimpic Games (niedziela, 22 kwietnia o godz. 10 w SP w Korycinie).

Badminton

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików (sobota, 21 bm. od godz. 10 i niedziela, 22 bm. od godz. 9 w hali SP 32 przy ul. Pietrasze w Białymstoku).

(mark, KS)

Uroczyste otwarcie klubu kulturystycznego i fitness

Mistrzowie u „Atlety"

Mariusz Strzeliński z drużyny Sportatu Dębica, mistrz świata w kulturystyce oraz Łukasz Kaźmierczak, dwukrotny zwycięzca Pucharu Polski 29 kwietnia będą gościć w nowo powstałym klubie Atleta przy ulicy Głowackiego w Białymstoku.

– Klub Atleta jest największym i najnowocześniejszym klubem kulturystycznym w Białymstoku – powiedział „Współczesnej" Rafał Aleksandrowicz, kierownik klubu. Na powierzchni 600 metrów kwadratowych dwie kondygnacje klubu wyposażone są w najnowszej generacji sprzęt treningowy, obszerne szatnie, prysznice, saunę i solaria. Fakt przyjazdu takich sław sportu do klubu ATLETA świadczy o jego najwyższej klasie.

Łukasz Kaźmierczak, dwukrotny zwycięzca Pucharu Polski również zaszczyci swoją obecnością uroczyste otwarcie białostockiego klubu.

– Pierwszy kontakt z ciężarami miałem w technikum. Wówczas zacząłem pierwsze treningi w szkolnej siłowni. Później po namowie kolegi szkolnego Jarosława Bechera, znanego kulturysty w końcu lat 80-tych, trenowałem w klubie kulturystycznym – powiedział Łukasz Kaźmierczak.

Pierwsze sukcesy zaczął odnosić na początku lat 90-tych. Pierwsze poważne zwycięstwo przyszło w 1992 roku. Podczas Mistrzostw Polski Juniorów w Chrzanowie wygrał swoją kategorię.

W ubiegłym roku w Pojedynku Gigantów w Gdyni uplasował się na drugiej pozycji po Pawle Brzózko. Obecnie jest dwukrotnym zwycięzcą Pucharu Polski i jednym z największych i najcięższych zawodników w naszym kraju. Jego ulubione ćwiczenie to podciąganie sztangi podchwytem w opadzie przodem na mięśnie najszersze grzbietu.

Przez cały rok stosuje dietę wysokobiałkową i wysokotłuszczową z małą ilością węglowodanów. Przed zawodami ogranicza kalorie, dodaje powtórzeń do serii i umiarkowaną ilość ćwiczeń aerobowych.

Na uroczyste otwarcie organizatorzy zaplanowali między innymi: seminarium z zawodnikami na temat technik ćwiczeń siłowych wraz z prezentacją ich wykonywania, rozmowy na temat diety i suplementów stosowanych przez zawodników, pokaz kulturystyczny w wykonaniu mistrza świata, promocję i degustację odżywek „Olimp". Patronat medialny nad imprezą objęły „Gazeta Współczesna" i radio Jard.

(aga)

Organizatorzy dziękują firmom: Sportatu Dębica, Indeco, sklepowi Atleta, drukarni Ares, Olimp & Olymp.



Łukasz Kazimierczak

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. **Internet:** http://www.wspolczesna.pl, e-mail: web@wspolczesna.pl. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski** – tel. 748-74-00, 748-74-01; **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **sekretarz redakcji** – Jarosław Jabłoński, **zastępca sekretarza redakcji** – Piotr Biziuk, Dariusz Klimaszewski, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; **Dzień Dobry Białystok: p.o. kierownika** – Zbigniew Gołębiewski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół:** Jakub Bogdanowicz, Jerzy Brodziuk, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pyśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. **Sekretarze redakcji** – tel. 748-74-74, tel./fax 748-74-73. **Dział miejski Białystok** – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. **Dział ekonomiczny** – tel. 748-74-53, 748-74-54. **Dział sportowy** – tel. 748-74-80, 748-74-81. **Magazyn Tydzień** – tel. 748-74-50. **Studio komputerowe**– tel. 748-74-78. **Korekta** – 748-74-79. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. **KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy** (085) 748-74-41, 748-74-43; **Oddziały: Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; **Ełk**, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; **Giżycko**, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; **Grajewo**, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; **Hajnówka**, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; **Łomża**, aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; **Mońki**, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; **Olsztyn**, ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; **Ostrołęka**, ul. Prądzyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; **Suwałki**, ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. **Druk:** SPP „Pogoń". **Konto:** 10801024-808-27001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: ełckiego, giżyckiego, olecko-gołdapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: SEBASTIAN MICHAŁOWSKI

jk

Mirpol gra o awans

RAZEM PRZEZ NOTEĆ

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Po raz drugi z rzędu koszykarze białostoccy staną przed szansą awansu do Lech Basket Ligi. Rok temu w finale play off ulegli warszawskiej Polonii. Teraz ich przeciwnikiem w decydującej rozgrywce jest Noteć Inowrocław. Pierwsze dwa mecze rozegrane zostaną w Białymstoku. Później w planie są dwa spotkania w Inowrocławiu (25 i 26 bm.) i – jeżeli zajdzie taka potrzeba – piąty mecz rozegrany zostanie 29 kwietnia w hali Włókniarza.



Od początku sezonu celem postawionym przed białostockim zespołem był awans do najlepszych drużyn Polski. Po zawirowaniach w pierwszych miesiącach rozgrywek, spowodowanych rezygnacją ze sponsoringu firmy Rodex, zespół udało się uratować dzięki pomocy w głównej mierze firmy Mirpol, która stała się nowym sponsorem koszykarzy. Na szczęście ta chwilowa zapaść finansowa nie pozostawiła śladu na wynikach białostockich koszykarzy. Mirpol wygrywał w sezonie zasadniczym i play off dochodząc aż do finału.

Dziś podopieczni utalentowanego trenera Jerzego Karpiuka, który przez trzy lata występów na bezpośrednim zapleczu ekstraklasy nabył dużego doświadczenia, stają u wrót Lech Basket Ligi. Ta praca z drużyną musiała wreszcie zaowocować dobrymi wynikami. Już rok temu białostoccy koszykarze walczyli prawie jak równy z równym z faworyzowaną Polonią, za którą stał potężny kapitał finansowy i kadrowy.

Mirpol faworytem

W tegorocznym finale to Mirpol jest faworytem. Przystępuje z korzystniejszej pozycji, rozpoczynając rywalizację dwoma meczami na własnym parkiecie. Awansu pragną kibice, awansu chcą trener i koszykarze, i – mamy taką nadzieję – także działacze. W tym roku, jak nigdy dotąd, otworzyła się szansa gry w Lech Basket Lidze, która może się już nie powtórzyć. Zawodowa liga zostaje zmniejszona bowiem tylko do 12 drużyn, a w przyszłym sezonie z I ligi na pewno już nie będzie białostoczanom tak łatwo awansować, ba, nawet w niej się utrzymać.

Lech Basket Liga to także szansa pokazania się w Polsce, wykazania, że Białystok stać na stworzenie choć jednej dobrej drużyny sportowej grającej w najwyższej klasie rozgrywkowej i to w tak popularnej dyscyplinie. Te słowa powinny w końcu dotrzeć do władz miejskich i wojewódzkich, które wzorem innych ośrodków w kraju wreszcie powinny wspomóc nawet finansowo koszykarzy.

Jednak, żeby grać w Lech Basket Lidze trzeba przejść jeszcze jedną przeszkodę, którą jest Noteć Inowrocław.

Nie tylko Turner

Z Notecią białostoczanie spotykali się wielokrotnie. Grali nawet w ekstraklasie w sezonie 1996/97. Wtedy to – występując jeszcze pod szyldem Browaru Dojlidy – nasi koszykarze na własnym parkiecie wygrali z drużyną z Inowrocławia 83:78, 93:74. Na wyjeździe jednak dwukrotnie przegrali 86:106, 80:90. W tegorocznej rozgrywce w sezonie zasadniczym I ligi Mirpol Białystok dwukrotnie był lepszy i na własnym parkiecie i na boisku rywala (74:71 dom, 85:84 wyjazd).

Na początku sezonu zespół Noteci prowadził jego wielokrotny reprezentant Piotr Baran, później pierwszym szkoleniowcem został Jerzy Chudeusz, który twierdzi, iż jego celem i drużyny jest tylko zwyciężać, bo na tym opiera się przecież sport.

Do zespołu przybyli przed i w trakcie sezonu: Tomasz Pięta z Alpen Gold Poznań, Maciej Świątek ze Stali Ostrów Wielkopolski, Wojciech Ziółkowski z AZS Toruń, Tomasz Mrożek z Broka Czarnych Słupsk oraz 25-letni Amerykanin Kevin Turner.

To ten ostatni, czarnoskóry koszykarz, mierzący 187 cm, stanowi o obliczu zespołu. Kluczem do pokonania Noteci ma być właśnie wyeliminowanie tego zawodnika z gry. Czy uczyni to Dominik Czubek, potrafiący uprzykrzyć życie każdemu rywalowi?

Jednak nie tylko Turner gra w Noteci. Nawet, gdyby Amerykanin rzucił 30 punktów, sam nie przesądzi o wyniku drużyny. Nasi koszykarze muszą zwrócić wiele uwagi na pozostałych graczy z pierwszej piątki Noteci: doświadczonego Tomasza Mrożka, Wojciecha Ziółkowskiego, Macieja Świątka czy Piotra Czaskę. Poza tym na ławce w Inowrocławiu siedzą tak doświadczeni koszykarze jak Jarosław „Dino" Marcinkowski, Andrzej Molenda, jak także Chorwat Ticiano Mazija.

Koszykarze proszą o doping

Jak wiele znaczy atut własnego boiska nie trzeba nikomu wyjaśniać.



To kibice, ich wspaniały doping, sprawiają, że stają się szóstym graczem swojego zespołu. Jak dotychczas białostocki fan club spisuje się wspaniale. Są bębny, okrzyki i jest też nasz słonik „Współczesnej", który także i tym razem obiecuje zajrzeć do hali Włókniarza. W rozgrywce finałowej doping będzie jeszcze bardziej potrzebny białostockim koszykarzom i o to proszą sami zawodnicy. Razem z nimi awansujmy do Lech Basket Ligi!

Bilety

Białostocki klub prowadzi przedsprzedaż biletów na finałowe spotkania (cena 10 i 8 zł). Wejściówki można nabywać w ZKS „Instal" przy ul. Raginisa 3/1. Kasy w hali Włókniarza czynne będą na 2 godziny przed rozpoczęciem spotkań.



MIRPOL Białystok		NOTEĆ Inowrocław	
SINIELNIKOW	5	TURNER	4
KUJAWA	3	MROŻEK	3
ZAKRZEWSKI	3	CZASKA	3
R. OLSZEWSKI	3	ŚWIĄTEK	2
KRAJEWSKI	3	ZIÓŁKOWSKI	3



O zwycięstwie decydować będzie gra rozgrywających oraz koszykarzy obwodowych. Wydaje się, że tu większymi argumentami dysponują białostoccy zawodnicy. Wystarczy powstrzymać tylko Turnera.

POGODA

Coraz cieplej

Wiosna w tym roku pojawiła się już w lutym. Tylko co z tego. Tak jak szybko się pojawiła tak samo znikła. Przez dwa miesiące mieliśmy przedwiośnie. Raz słońce i ciepło, a po kilku dniach przymrozki i śnieg. Ostatnie ochłodzenie i prawie zimową Wielkanoc zawdzięczamy serii niżów, które wędrowały z zachodu i zatrzymywały się na wschód od Polski. Powodowało to napływ zimnego i wilgotnego powietrza z północy i północnego zachodu. W końcu jednak będzie cieplej. Powinno też spaść sporo deszczu, co ucieszy z pewnością rolników i działkowiczów. Ciepłe powietrze napłynie, o dziwo, ze wschodu, ale tam przez długi czas temperatury sięgały 25 stopni. Deszczowo będzie do niedzieli, w dzień powyżej 10 stopni, a noce też bez przymrozków. Początek przyszłego tygodnia pogodniejszy, a temperatury powinny pozostać bez zmian.

Aura Milibar



ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 20-22 KWIETNIA 2001
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

„Ostry brzuch"

– Każda matka powinna głośno krzyczeć i za wszelką cenę domagać się tego, co należy się jej dziecku – mówi pani Beata, mama czteroletniej Agnieszki, u której lekarz z dyżurującego w nocy szpitala nie rozpoznał zapalenia wyrostka robaczkowego. – Ja tego nie zrobiłam, bo zaufałam lekarzowi. Mojej córce na szczęście się udało, ale cały czas mam przed oczyma jej widok w szpitalnym łóżeczku – str. VII

Najpierw były dolary

Od 20 lat Siemiatycze są już w Brukseli, a Belgowie pytają, czy Siemiatycze są stolicą Polski. Z Siemiatycz do Brukseli jedzie się 24 godziny. Luksusowe autokary siemiatyckiego PKS-u nigdy nie są puste. Do pracy w Belgii jadą tysiące. Największy ruch jest przed świętami. Tadeusz wyjechał z Siemiatycz 10 lat temu. Zabrał ze sobą jedną małą walizkę z tektury. Był najmłodszy z jedenaściorga rodzeństwa. Głodu nie było, ale żyli bardzo biednie. Dziś Tadeusza stać na wczasy z całą rodziną na Majorce, niezły samochód i apartament na drugim piętrze ładnej kamienicy. W rocznicę ślubu wyjeżdża z żoną do Paryża na weekendowe zakupy – str. XIII

Wyroki za... wagary

Marta z Warszawy, Anna z Gołdapi i druga Anna z Kudowy-Zdroju, Kamila ze Słupska, Marta z Mrągowa, Ewa z Olsztyna i Małgorzata spod Białegostoku przyjechały do MOW z sądowym wyrokiem. – Za demoralizację i wagary – mówią wszystkie. Dziewczęta są skryte i otwierają się na zwierzenia o swoim „porąbanym życiu" dopiero po dłuższej rozmowie. – Tak, nie, nie wiem – to ich najczęstsze odpowiedzi. Z przerywanych nerwowym śmiechem opowieści wyłania się obraz skrajnej nędzy, braku miłości rodzicielskiej i patologii w niemal wszystkich jej odmianach – str. IV

Partytura z dębami

Penderecki przyznaje, że w marcu i kwietniu mniej czasu niż zazwyczaj poświęca muzyce. W tych miesiącach pochłania go bowiem kupowanie coraz to nowych drzew. W dniu przyjazdu do Białegostoku nabył kolejne, w szkółce leśnej sto kilometrów od Warszawy. Nieustannie uzupełnia swoją kolekcję, szuka okazów, których mu jeszcze brakuje. A jest ich już niewiele, bo dotychczas zgromadził ponad 1.300 różnych gatunków. To prawie tyle, ile jest w stanie przyjąć się w naszym klimacie.

Drzewami interesował się od dzieciństwa. Lubił botanikę, prowadził zielniczki. – Mój pradziadek był leśnikiem. Pracował jako nadleśniczy w majątku Raczyńskiego koło Dębicy, skąd nasza rodzina się wzięła – wyjaśnia kompozytor. – W czasie okupacji Niemcy wyrzucili nas ze zbudowanego przez dziadka domu. Nie miałem więc ogrodu, w którym mógłbym drzewa sadzić, ale zawsze o tym marzyłem – str. XI



FAŁSZYWY CHROBRY

JOLANTA GADEK

Od listopada ubiegłego roku do Komendy Powiatowej w Bielsku Podlaskim docierały sygnały, że młodzi chłopcy dokonują zakupów za fałszywe banknoty o niskich nominałach. Pojawiali się najczęściej na targowicy miejskiej gdy zaczynało się zmierzchać lub tuż po zapadnięciu zmroku. Kupowali pół litra wódki przemyconej zza wschodniej granicy, nieobanderolowane papierosy. Płacili fałszywymi dwudziestkami, otrzymywali resztę w oryginalnych banknotach. Pokrzywdzeni cudzoziemcy nie składali w policji oficjalnych zawiadomień.

– Transakcje były zawierane po cichu, ukradkiem. Alkohol pochodził często z nielegalnego źródła. Cudzoziemcy nie oglądali dokładnie banknotów, zresztą w tych warunkach, po ciemku, mieli niewielkie szanse na rozpoznanie falsyfikatów. Gdy zaś orientowali się, że otrzymali podróbkę, czasami niszczyli ją wychodząc z założenia, że straty są niewielkie, częściej jednak po prostu dalej puszczali ją w obieg – mówi nadkom. Jan Opaliński, naczelnik Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim.

– Od dłuższego czasu obserwowaliśmy rejon ryneczku – mówi nadkom. Opaliński. – Szczęście uśmiechnęło się do nas 30 marca, kiedy około godz. 19 młody mężczyzna kupił od Białorusina pół litra wódki i zapłacił fałszywym banknotem dziesięciozłotowym. Białorusin zorientował się, że otrzymał podróbkę i zaczął gonić kupującego. Policjanci również ruszyli w pościg i zatrzymali go. Wraz z nim zatrzymano trzech innych młodzieńców.

Ponieważ funkcjonariusze dysponowali już sporą wiedzą na temat całego procederu, dalsze czynności potoczyły się błyskawicznie. Od piątku, 30 marca, kiedy schwytano czterech uczniów bielskich szkół w wieku 17-18 lat, do poniedziałku, 2 kwietnia ustalono trzy ośrodki producenckie fałszywych banknotów. Każdy ośrodek dysponował sprzętem komputerowym. Banknoty produkowano w mieszkaniach, potem falsyfikaty trafiały do kolporterów współpracujących z producentem.

Większość zatrzymanych przez policję uczniów nie wchodziła wcześniej w konflikt z prawem. Niektórzy sprawiali kłopoty wychowawcze, nie mieli dobrych wyników w nauce. Nastolatki podejrzane o produkcję pochodzą z tzw. porządnych rodzin dobrze sytuowanych materialnie.

– 90 proc. rodziców było mocno zaskoczonych, że ich synowie popadli w konflikt z prawem – mówi naczelnik Jan Opaliński. – Kupili dzieciom komputer m.in. po to, żeby spędzały więcej czasu w domu, nie wpadły w tzw. złe towarzystwo. Co tu jednak dużo ukrywać, większość rodziców nie zna się na komputerach, nie przyszło im więc do głowy sprawdzać, co dzieci w nich mają.

Czytaj na str. V

PISZĄ W KRAJU

Nadal nie wiadomo, kto i dlaczego zamordował Jacka Dębskiego. Policja nabrała wody w usta, bo prawdopodobnie niewiele ma do powiedzenia. Z konieczności prasa koncentruje się na życiorysie byłego ministra sportu i odkrywa kolejne ciemne karty.

Nie bez racji zauważa **„Polityka"** (nr 16), *że nie mniej szokujące niż zabójstwo Jacka Dębskiego okazują się ustalone szczegóły dotyczące stylu życia, kręgu znajomych (Baranina, Krakowiak, Nastek) oraz usług płatnej protekcji świadczonych przez niedawnego ministra z AWS. I choć to nie najlepszy moment, zwłaszcza dla dotkniętej tragedią rodziny, to ujawnione przy okazji morderstwa Dębskiego zadziwiające powiązania i przenikanie świata polityki, biznesu i bandytyzmu zmuszają do pytania, jak to się mogło stać, że postać o podobnych mieliznach w życiorysie trafiła na wyżyny rządowe III RP? Niech te tragiczne okoliczności zmuszą do dogłębnej analizy.*

„Minister od mafii?" – zastanawia się **„Przegląd"** (nr 16): *Z nieoficjalnych informacji operacyjnych policji wynika, że Dębski od dawna był związany z mafią pruszkowską(...) – Najprawdopodobniej tak – mówił nam jeden z policjantów prowadzących dochodzenie w sprawie zabójstwa i przypominał, że Dębskiemu od kilku miesięcy „policja uważnie się przyglądała"(...) – Nie wydaje mi się, by Jacek miał jakieś naprawdę brudne interesy – mówił nam jeden z przyjaciół Dębskiego. – Pieniędzy na hojne życie towarzyskie starczało mu, bo brał prowizje od interesów, w których pośredniczył. Wykorzystywał do tego koneksje z czasów, gdy zajmował się polityką.*

Jednak musiało to budzić podejrzenia policji: żona Dębskiego oraz przyjaciele twierdzą, że odkąd przestał pełnić funkcję szefa UKFiT, zarabiał honorariami z felietonów sportowych. Czy możliwe, aby starczyło mu to na płacenie rachunków w znanych i drogich warszawskich lokalach, gdzie bywał niemal codziennie?

„Życie" (nr 91) donosi, że *w tej chwili funkcjonariusze z całą pewnością wykluczyli już motyw polityczny. Za najbardziej prawdopodobną hipotezę przyjmują przestępcze porachunki. Okazało się, że były minister prowadził nie do końca czyste interesy. Utrzymywał kontakty z członkami zorganizowanych grup przestępczych (...) Miał też pozostawać w zażyłości z Jeremiaszem Barańskim, kontrolującym narkotykowe interesy polskich gangów w Wiedniu. Według zeznań świadków Dębski miał brać pieniądze od biznesmenów związanych ze światem przestępczym w zamian za obietnice „załatwienia" przetargów.* Problem w tym, że po stracie rządowej posady Dębski niewiele miał do powiedzenia.

„Gazeta Wyborcza" (nr 91) sugeruje, że przyczyną śmierci Dębskiego niekoniecznie musiały być mafijne porachunki: *jedna z hipotez zakłada, że zabójcą był zazdrosny o Halinę G. jej znajomy. Być może zaczął się szarpać z Dębskim i wtedy padł strzał. – To tylko przypuszczenie. Choć to mogłoby wyjaśniać, dlaczego Halina G. tak strzeże swoich tajemnic – mówi nasz informator.*

Dębskim i jego zabójstwem nie przejmuje się **„Trybuna"**. Związany z SLD dziennik triumfuje, bo według najnowszych sondaży koalicja postkomunistów z Unią Pracy w wyborach powinna zdobyć 49 proc. głosów, zwłaszcza że *pokierują nią fachowcy (...) w większości osoby, które prowadziły zwycięską kampanię prezydencką Aleksandra Kwaśniewskiego.*

Jeśli SLD wygra, w rządzie nie będzie ministrów z mafijnymi koneksjami?

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

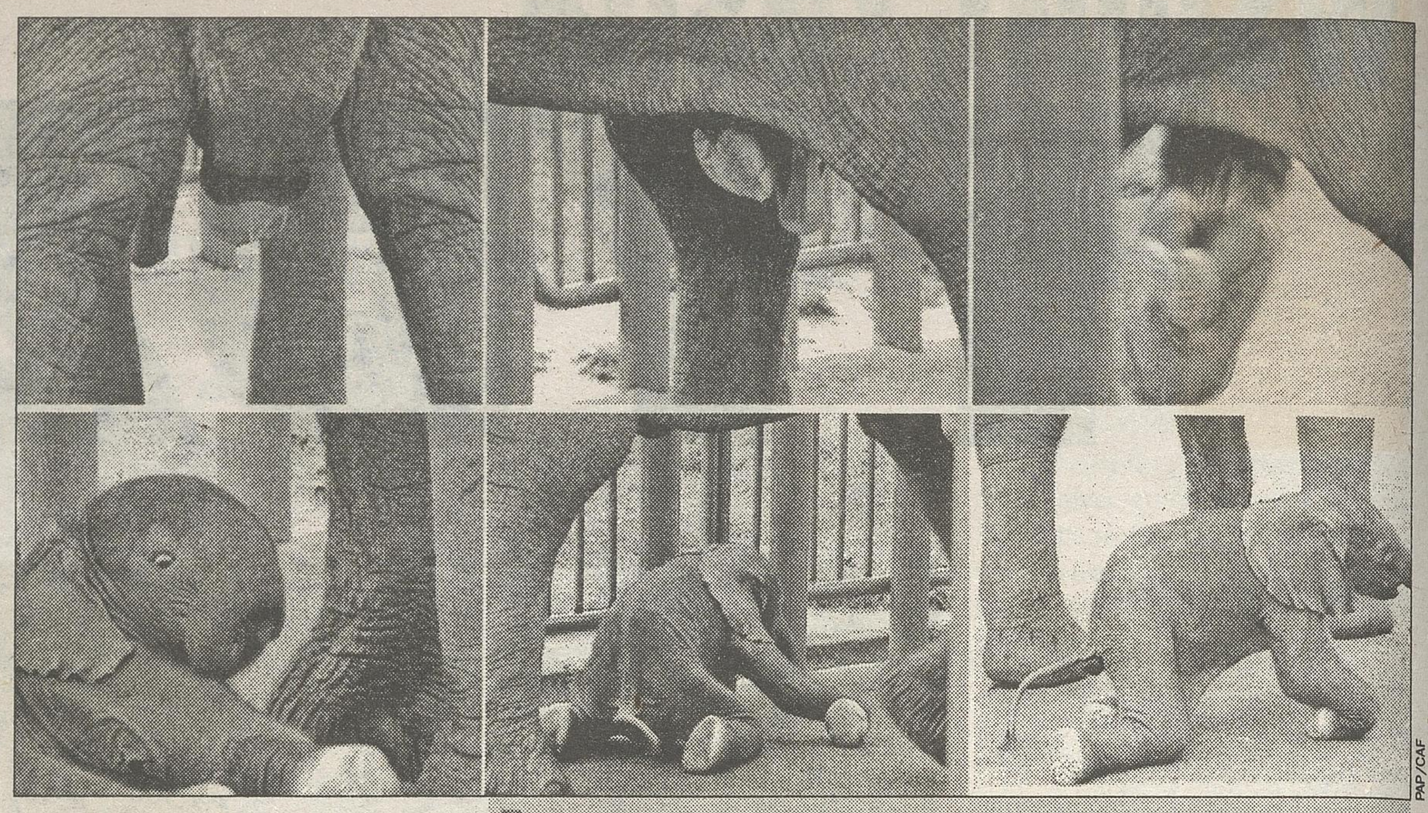
„Moim zdaniem źle się stało (że prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie zachowania Marka Siwca na lotnisku w Kaliszu – przyp. red.), bo to kolejna rzecz, która zaciera pojęcia dobra i zła w polityce. Oczywiście kwestia oceny, czy złamano prawo, powinno pozostać w gestii organów wymiaru sprawiedliwości, ale zdarzenie było znacznie bardziej szkodliwe społecznie niż to oceniła prokuratura."

(Kajus Augustyniak, AWS, były rzecznik sztabu wyborczego Mariana Krzaklewskiego)

„Prokuratura w tej sprawie postąpiła słusznie; myślę, że inny werdykt mógłby być troszeczkę śmieszny dla wymiaru sprawiedliwości" Wcześniej niż prokuratura, doszło do takiego wniosku ponad 53 proc. społeczeństwa, które oddało swój głos na Aleksandra Kwaśniewskiego. W społeczeństwie jest poczucie tego, co jest już nie do zaakceptowania, a co jeszcze jest na granicy niesmacznego żartu(...) Zachowanie Siwca było, może troszeczkę szczenięce. Ale z drugiej strony – trudny lot i ziemia kaliska – różne są okoliczności. Nie był to fragment oficjalnej wizyty.

Co innego, kiedy ktoś, mając świadomość, że jest obserwowany przez ludzi, kamery, popełnia jakieś faux pas, a co innego, gdy w sytuacji prawie prywatnej pozwala sobie na coś, co w oczach niektórych może być uznane za przekroczenie pewnych barier"

(Aleksandra Jakubowska, SLD, były członek sztabu wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego)



PAP/CAF

Narodziny nowego słonia afrykańskiego w ogrodzie zoologicznym w Cabrceno oddalonym o 80 km od miejscowości Santander w północnej Hiszpanii 17 kwietnia. Słonica o imieniu Celia urodziła zdrowe słoniątko, któremu nadano imię Hilda. Oboje po porodzie czują się świetnie „maleństwo" prawie natychmiast po przyjściu na świat uniosło się na swych jeszcze niezgrabnych nogach, aby ruszyć w podróż przez życie.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Wielkie zwolnienia. Fabryka samochodów osobowych Daewoo-FSO zapowiedziała duże zwolnienia wśród załogi. Pracę straci prawie 1300 osób. Po redukcjach w firmie zostanie ok. 3,4 tys.; pracowników. Wśród zwalnianych przeważać będą ludzie zatrudnieni w administracji i marketingu.

Ciąg dalszy „sprawy Dębskiego". Warszawski sąd aresztował Halinę G., znaną z mediów jako Inkę. Towarzyszyła ona Jackowi Dębskiemu w spacerze tuż przed zamachem. Policja podejrzewa, że musiała ona widzieć sprawcę. Kobieta plącze się w zeznaniach. Raz twierdzi, że niczego nie pamięta, ponieważ była pijana, innym razem opisuje mało istotne szczegóły wydarzenia. Były minister sportu został zastrzelony przed lokalem Cosa Nostra w Warszawie, zaraz po tym jak z Inką wyszedł na rozmowę na zewnątrz. Badane są różne wątki zbrodni, m. in. sprawę prawdopodobnych powiązań Dębskiego ze światem przestępczym. Policja nie wyklucza też motywu osobistego. Dębski mógłby być zastrzelony z zazdrości.

13-letnia ofiara porachunków między gangami? 13-letni chłopiec stracił dłoń w wyniku wybuchu w Mierzęcicach (woj, warmińsko–mazurskie). Chłopiec bawił się piłką w pobliżu miejscowej dyskoteki. Ładunek był umieszczony w koszu na śmieci. Przypuszcza się, że wybuch był elementem wojny między gangami.

Pseudokibice do więzienia. Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał dwóch kibiców Śląska na kary po 15 lat więzienia. W 1999 r. zabili oni przypadkowego pasażera wypychając go z pędzącego pociągu. Tylko dlatego, że odmówił im pieniędzy na alkohol.

Niebezpieczny śmigus-dyngus. Na warszawskiej Woli 19-letni mężczyzna został ugodzony nożem. Nastąpiło to w lany poniedziałek, w chwilę po tym, jak oblał sprawcę wodą. Ofiara trafiła do szpitala. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Sprawca został zatrzymany przez policję.

Inflacja coraz mniejsza. W marcu inflacja spadła o 0,4 proc w stosunku do lutego i wynosi obecnie 6,2 proc. Przypuszcza się, że tak niska inflacja jest wynikiem spowolnienia gospodarczego w Polsce.

Arcybiskup odznaczony. Metropolita gnieźnieński arcybiskup Henryk Muszyński otrzymał Wielki Krzyż Zasługi z Gwiazdą Orderu Zasługi RFN. Jest to jedno z najwyższych niemieckich odznaczeń. Metropolita otrzymał je za zasługi na rzecz stosunków polsko-niemieckich.

Zabrzmiały dzwony. W Wielkanoc rozdzwoniły się jedne z największych dzwonów w Polsce. W Krakowie, pierwszy raz po renowacji (otrzymał nowe serce) zabrzmiał dzwon Zygmunta, a na warszawskim Ursynowie nowy kolos – Władysław.

Komercyjna wyprawa na biegun. Dwóch znanych podróżników – Marek Kamiński i Wojciech Moskal – przewodniczy wyprawie polarnej, która wyruszyła na biegun północny. W ekspedycji mógł wziąć udział każdy, kto zapłacił ponad 11 tys. dolarów. Wśród 9 amatorów znajduje się 28-letnia kobieta (najmłodsza uczestniczka wyprawy i 67-letni mężczyzna (najstarszy podróżnik).

Uratowali 4 tys. żab. W ciągu miesiąca uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Przemyślu uratowali 4 tys. żab usiłujących przedostać się przez ruchliwą trasę. Młodzież wyłapywała do worków żaby, które w okresie godowym usiłowały przemieszczać się w kierunku Sanu i wypuszczała je do rzeki.

Było trzęsienie Ziemi. Lokalna stacja sejsmologiczna zainstalowana w pobliżu Bełchatowa zarejestrowała dwa wstrząsy. Siłę mocniejszego oceniono na 3,74 stopnia w skali Richtera. Lekkie drżenie odczuli mieszkańcy wyższych kondygnacji bełchatowskich bloków. Bełchatów leży na terenie zwiększonej aktywności sejsmicznej. Od 1979 r. zanotowano tam 1234 wstrząsy. Najsilniejszy miał miejsce w listopadzie 1980 r i wynosił 4,66 stopnia w skali Richtera.

(kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Metropolita białostocki abp Wojciech Ziemba i ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej bp Jakub wspólnie poświęcili pokarmy przyniesione w sobotę przez katolików i prawosławnych. To bezprecedensowe wydarzenie miało miejsce przed miejskim ratuszem.

BIELSK PODLASKI

Policjanci wszczęli postępowanie dotyczące wymuszeń rozbójniczych, których ofiarami padło kilkunastu uczniów miejscowych szkół średnich i podstawowych. Od jednego z rówieśników sprawcy wymusili pieniądze 200 razy. Podejrzani są w wieku 13-14 lat.

EŁK

Krzysztof Dudzis, listonosz, rozpoczął supermaratoński bieg do Watykanu. Trasę ponad 2 tys. kilometrów zamierza przebiec w ciągu 53 dni. Celem jego wyczynu jest uczczenie drugiej rocznicy wizyty Jana Pawła II w Ełku.

GIŻYCKO

Po intensywnych poszukiwaniach w kilku miejscach policja zatrzymała kolejną osobę z miejscowego świata przestępczego. W ciągu dwóch miesięcy aresztowano już 30 osób. Zarzuca się im rozboje, wymuszenia rozbójnicze, ściąganie haraczy, czerpanie korzyści z nierządu, terroryzowanie właścicieli lokali gastronomicznych i sklepów.

GRAJEWO

Dwunastu mieszkańcom miasta oraz pobliskich miejscowości (w tym jednemu radnemu) postawiono zarzuty pobicia, wymuszania haraczy, podkładania ładunków wybuchowych, wprowadzania do obiegu fałszywych pieniędzy, posiadanie narkotyków i broni. Podejrzanym zarzuca się działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Poszukiwane są jeszcze dwie osoby z tej grupy, którym udało się zbiec za granicę.

HAJNÓWKA

Na osiedlu Mazury 16-letnia uczennica jednej ze szkół średnich wypadła z okna mieszkania na trzecim piętrze. Podejrzewa się, że miała zamiar popełnić samobójstwo. Z uszkodzeniem kręgosłupa została przewieziona do szpitala w Białymstoku. Jej stan jest ciężki, ale życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

W bloku przy ul. 3 Maja policjanci odkryli rozkładające się zwłoki mężczyzny. Podczas sekcji nie stwierdzono żadnych obrażeń ciała. Prawdopodobną przyczyną zgonu był zawał.

ŁOMŻA

Władze pięciu organizacji związkowych działających w Szpitalu Wojewódzkim wystąpiły do naczelnych władz państwowych z żądaniem likwidacji Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Jednocześnie zadeklarowali poparcie dla akcji przepisywania się pacjentów do Branżowej Kasy Chorych.

SUPRAŚL

O sześć nowych dzwonów wzbogacił się miejscowy klasztor prawosławny. Dzwony zostały ufundowane w większości z pieniędzy pochodzących ze zbiórek prowadzonych wśród wiernych.

Mieszkańcy czterech miejscowości wchodzących w skład supraskiej gminy (Grabówka, Henrykowo, Zaścianki, Sobolewo) opowiedzieli się za utworzeniem własnej gminy. Zarzucają władzom Supraśla brak zainteresowania losami ludzi mieszkających w tych miejscowościach.

(kk)

REGIONAŁKI

– Pojawił się kolejny frustrat, który pretenduje do roli zbawcy narodu – Zbigniew Filipkowski, członek suwalskiego ZChN o przewodniczącym swojego regionalnego koła ZChN Dariuszu Kruszce

W suwalskim ZChN nastał czas proroków

■■■

– W tym roku (w Hajnówce – przyp. red.) i katolickie, i prawosławne panie domów zgodnie trzepały dywany, wymieniając się uwagami na temat sernika – „Gazeta w Białymstoku"

Ekumenizm stosowany w praktyce?

■■■

– Mieszkanka jednej ze wsi na Suwalszczyźnie stanie wkrótce przed sądem za to, że pobiła swojego proboszcza. Kobieta kopnęła duchownego w nogę – „Kurier Poranny"

Ksiądz z pewnością nadstawiał drugi policzek

■■■

– Eugeniusz Kaczyński, właściciel kilku sklepów w Zambrowie, zimą ubiegłego roku zdobył ogólnopolską sławę umieszczając przed jednym z nich klatkę. Obwiesił ją napisami informującymi, że jest przeznaczona dla złodziejaszków przyłapanych na wynoszeniu towarów ze sklepu (...). Po kilku miesiącach koło klatki pojawiły się dyby własnej konstrukcji handlowca. Ostatnio „system odstraszania" złodziejaszków rozszerzony został o awanturujących się pijaków. Przed sklepem monopolowym w centrum Zambrowa i we wnętrzu dużego marketu spożywczego na obrzeżach miasta zainstalował coś w rodzaju kajdanków. Metalowa obręczka ma służyć przetrzymywaniu awanturników do przyjazdu policji – „Kurier Poranny".

Jest klatka, są kajdanki i dyby. Tylko patrzeć jak zambrowska sieć handlowa wzbogaci się o gilotynę

■■■

– Podczas wiosennych amorów łatwo zapomnieć o fakcie, że jezdnia jest miejscem niebezpiecznym – podpis pod zdjęciem w „Gazecie Współczesnej".

Spokojnie! Na zdjęciu, owszem, są amory na jezdni, ale w wykonaniu żab.

bm

FOTKI



A fee!

PLOTKI

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Britney Spears goli nogi

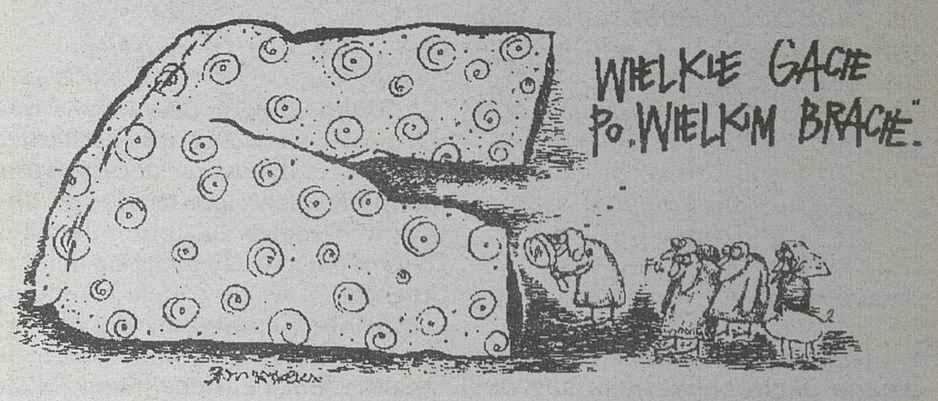
Czy program Big Brother może spowodować zmiany polityczne? Jak najbardziej. Przynajmniej w podolsztyńskiej gminie Stawiguda. Jej wójt Marcinkiewicz przy najbliższych wyborach może mieć przechlapane, gdyż jego konkurentem do stołka zostanie prawdopodobnie pan Florek – gwiazda multimedialna, występujący w Wielkim Bracie – Sebastian! Zdaje się, że już nawet nie występujący, bo go widzowie wyrzucili. Spokojnie może zatem organizować sobie kampanię wyborczą...

Zresztą jaką tam kampanię! Wygraną ma prawie w kieszeni. Bo na kogo zagłosują mieszkańcy? Na szarego, przeciętnego jako i oni Marcinkiewicza, czy na gwiazdora Florka? Pytanie jest czysto retoryczne.

– Florek chciał mnie wygryźć i sam zostać wójtem – powiedział „Super Expressowi" Marcinkiewicz.

– Niech on jeszcze z tego programu nie wychodzi. 26 kwietnia będę miał sesję absolutoryjną. W zeszłym roku 17 radnych głosowało za udzieleniem mi absolutorium, a jeden był przeciw. I to był właśnie Florek.

Niestety, wiadomości dla wójta Marcinkiewicza są niepomyślne. Florek wychodzi z telewizora na wolność i wraca do gminy. Ma więc wójt powód do zmartwień. Ma bowiem świadomość, że Florek jest od niego przystojniejszy. Wie, że będzie ogromnie popularny. Więc ze smutkiem dodaje: „W przyszłych wyborach może zostać wójtem."



Jak zatem widać Sebastian wytyczył nową drogę do kariery politycznej – przez Wielkiego Brata do stanowiska. Na razie tylko wójta, ale kto wie...

Zresztą to dziwne, że politycy do tej pory nie wpadli na ten sam co Sebastian pomysł. Będzie druga edycja programu. I ona prawdopodobnie zakończy się tuż przed wyborami parlamentarnymi. Może więc pora się rozejrzeć za miejscem w domu Wielkiego Brata.

Przekleństwem wójta Marcinkiewicza jest ogłupiacz – szklany ekran telewizora. Kto na nim występuje, z miejsca staje się popularny. A kto występuje dostatecznie często, zostaje gwiazdą. W Big Brother występuje się codziennie, bez przerwy. Od kilkunastu, do kilkudziesięciu dni. Dzięki temu można zostać właściwie każdym. Nie tylko wójtem Florkiem. Może posłem, może senatorem? Ciekawe, która partia najszybciej zakręci się wokół uczestników programu? Stawiam na PSL, ale SLD może być szybsze.

Ale co tam kariera polityczna. Jakież to są pieniądze w porównaniu z karierą estradową! W pierwszej edycji niemieckiej wersji Big Brother wystąpił niejaki Zlatko. Postać przeciętna, przez nikogo wcześniej nie znana. I tenże Zlatko wsławił się autentycznym zdumieniem, kiedy usłyszał w telewizji nazwisko Szekspir. Nie miał pojęcia, kto to lub co to jest? Czy to przypadkiem nie jest jakiś angielski piłkarz, a może nazwa porannych płatków owsianych z dodatkiem ryżu? Dzięki temu bezmiarowi inteligencji stał się wkrótce po opuszczeniu programu najpopularniejszą postacią w Niemczech, zapraszaną do różnorakich telewizyjnych programów. A to w roli eksperta, a to w roli gwiazdy. W końcu nagrał i zaśpiewał piosenkę, w której (tu wyraz całkowicie niecenzuralny) Szekspira. Czyż trzeba dodawać, że płyta ta doszła na szczyty list przebojów?

Słychać, że Monika, zwana przez niektórych zafascynowanych dziennikarzy, intelektualistką z Suchej Beskidzkiej, po opuszczeniu domu Wielkiego Brata, ma następujące propozycje – rozebrać się dla Playboya lub nagrać piosenkę, gdyż spece od marketingu zauważyli, że nuci ona sobie coś pod nosem w łazience. Właściwie nie wiadomo, co wybrać. I to nęci i to kusi. Ale skoro już się w telewizji rozbierała, więc pewnie zaśpiewa. Przebój. Bo to z pewnością będzie przebój. Innej możliwości nie ma. Choćby piszczała a nie śpiewała, to wypiszczy hita.

Tysiące młodych dziewczyn uczą się przez lata podstaw muzyki, kompozycji, gry na jakimś instrumencie, wreszcie szkolą głosy, aby, jak się uda, nagrać coś kiedykolwiek na płytę. Najczęściej się nie udaje. Tymczasem przyjeżdża Monika, która być może nigdy nie zadała sobie trudu, aby poznać jakąkolwiek nutę, nuci w łazience przy goleniu nóg, a ponieważ to golenie następuje przy wielomilionowej widowni, może zostać drugą Britney Spears, choćby nawet śpiewać nie umiała. Taka jest właśnie chora rzeczywistość medialna.

A propos Britney Spears – gwiazdeczki wylansowanej przez media dla dzieci wkraczające w wiek nastoletni. Nie będę oceniać jej dokonań wokalnych, choć zdaje się, że jej kariera wydaje się mieć podobny początek co Niemca Zlatka. Nie żeby zaraz brała udział w programie Big Brother. Ale podobnie jak Zlatko została wylansowana z potrzeby chwili. W przypadku Niemca było zapotrzebowanie na inteligentnego inaczej (mówiąc delikatnie), w jej przypadku chodziło o słodką nastolatkę. To się sprzedaje, bo przy tym poziomie lansowania, sprzedać się musi, tak samo, jak bułka z kotletem zwana hamburgerem.

I oto okazuje się, że pani Britney napisała książkę. Tak, tak! Poukładała litery w wyrazy, wyrazy w zdania i powstała książka. Mało tego. Ona już tę książkę sprzedała. Sprzedała ją, zanim napisała! W wielomilionowym nakładzie! Jeszcze pióra (może komputera) nie wzięła do ręki, a już wydawca liczył lekko zarobione pieniądze.

Na całym świecie miliony, mniej lub bardziej zdolnych pisarzy, biedzi się nad powieściami swojego życia. Wymyślają skomplikowane fabuły, budują wyraziste charaktery bohaterów starając się pokazać oryginalne przemyślenia na temat konstrukcji świata, religii lub filozofii. Potem mozolnie szukają dla swoich dokonań wydawców. Jeśli im się to udaje (nielicznym), to są szczęśliwi, gdy ich książka osiągnie kilkunastotysięczny nakład. Tymczasem pojawia się panienka, śpiewa parę niezbyt mądrych piosenek i zanim jeszcze namoczy pióro w kałamarzu na pniu sprzedaje miliony egzemplarzy swojej książki. W jej przypadku żadnego znaczenia nie ma to, czy w ogóle umie poprawnie pisać. A dlaczego? Tylko dlatego, że pojawia się na szklanym ekranie w MTV.

Nie ma zresztą znaczenia (poza skalą) czy w MTV, czy w TVN. Ważne, że na ekranie telewizora. Jeśli tam się pojawiasz, możesz stać się właściwie każdym. Piosenkarzem, pisarzem, filozofem, niewykluczone, że prezydentem.

Jaki z tego wniosek, poza tym, że rzeczywistość medialna jest chora? Wniosek dla pisarzy i dla wszystkich innych jest taki. Zamiast studiować, mozolnie ślęczeć nad kartką papieru, wystartujcie w eliminacjach do programu Big Brother. Ogolcie nogi przed kamerą, lub zanućcie jakąś melodię. Dalej samo się ułoży. Niewykluczone, że nawet nie będziecie musieli pisać.

Konrad Kruszewski

PRENUMERATKA XXI wieku

W dniu dzisiejszym po raz kolejny zamieszczamy kupon ze szczęśliwymi symbolami. Na karcie konkursowej zdrapujemy pole z datą 20 kwietnia. Przypominam, że jest to ostatni dzień, w którym można wykupić prenumeratę na maj i wziąć udział w zabawie. Tych, którzy nie wiedzą jak to zrobić, informuję, że wystarczy tylko wykupić prenumeratę „Gazety Współczesnej" na okres minimum jednego miesiąca w oddziałach Ruchu, na poczcie lub u listonosza.

A szczęście w naszym konkursie uśmiechnęło się do następujących osób, które już odebrały nagrody:

Dorota Drągowska – Wierszki – komplet pościeli,

Józef Roszkowski – Rożki – komplet pościeli,

Włodzimierz Sylwesiuk – Morze – komplet garnków,

Barbara Sokół – Konowały – odkurzacz,

Krystyna Daniłło – Dolistowo Stare – czajnik bezprzewodowy,

Maria Szamotuła – Stożne – radiomagnetofon z CD,

Halina Grygorczuk – Grajewo – komplet pościeli,

Alicja Chrulska – Monkinie – żelazko,

Jerzy Skiepko – Dubiny – robot kuchenny,

Ryszard Kamiński – Gliniski – komplet pościeli.

Wszelkich informacji udzielamy pod numerem telefonu (0-85)748-74-24.

Regulamin loterii „Prenumeratka XXI wieku" jest do wglądu w siedzibie redakcji „Gazety Współczesnej".

Zapraszam wszystkich Czytelników do zaprenumerowania „Gazety Współczesnej" na maj.

NAPRAWDĘ WARTO!
(E. Lange)

Jeżeli na swojej karcie konkursowej
znalazłeś
jeden z prezentowanych obok symboli
- WYGRAŁEŚ NAGRODĘ !!!

20 kwiecień 2001





KRIS

Matka zapiła się na śmierć, ojczym lał czym popadnie, czyli wspomnienia dziewcząt z „poprawczaka"

Wyroki za... wagary

Za nazwę „poprawczak" w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Goniądzu dyrekcja i wychowawcy wciąż obrażają się. Jak by jednak nie nazywać, to miejsce odosobnienia jest jednak miejscem resocjalizacji dla 43 dziewcząt z całej niemal Polski.

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

Jesienią ośrodek obchodzić będzie 45-lecie powstania placówki (wcześniej był tu najprawdziwszy poprawczak dla chłopców) i 15-lecie powstania ośrodka dla dziewcząt. Kraty w MOW zdjęto przed 10 laty, ale ucieczek jest z roku na rok coraz mniej. Od września na „samowolki" poszło zaledwie cztery wychowanki.

– A bywało, że tyle uciekało każdego miesiąca. Uciekają po dwie, bo im tak raźniej. Wracają zawsze same, albo przywozi je policja – mówi dyrektor MOW Sławomir Moczydłowski.

Marta z Warszawy, Anna z Gołdapi i druga Anna z Kudowy Zdroju, Kamila ze Słupska, Marta z Mrągowa, Ewa z Olsztyna i Małgorzata spod Białegostoku przyjechały do MOW z sądowym wyrokiem.

– Za demoralizację i wagary – mówią wszystkie.

Dziewczęta są skryte i otwierają się na zwierzenia o swoim „porąbanym życiu" dopiero po dłuższej rozmowie. – Tak, nie, nie wiem – to ich najczęstsze odpowiedzi. Z przerywanych nerwowym śmiechem opowieści wyłania się obraz skrajnej nędzy, braku miłości rodzicielskiej i patologii w niemal wszystkich jej odmianach.

Country z nożem w tle

Marta z Mrągowa – drugi rok w MOW za demoralizację, wagary i ucieczki z domu. W ośrodku uczy się krawiectwa.

– Trochę takich ośrodków przeszłam. A Goniądz przy Warszawie to jak pensjonat. Tak prawdę mówiąc, to nawet za bardzo się nad sobą nie użalam. Byłam w takim mrągowskim gangu, a tam było wszystko i gorzała i narkotyki itp. „atrakcje" na codzień. Długo trwało zanim zaakceptowali mnie w grupie. Do dziś znam tylko ich imiona albo „ksywy". Ja ich nie zdradziłam, ale boję się wrócić do miasta. Zbyt szybko odeszłam, a grupa tego nie zapomina... – zaczyna opowieść Marta. – Mój dobry znajomy dostał 25 lat za zabójstwo studenta, a ja też byłam nieświadomym świadkiem zabójstwa. Stałam za drzwiami, a w tym czasie mój kumpel zabijał nożem swoją babcię, bo brakowało nam kasy na imprezę. Innym razem na „Picnic Country" widziałam na własne oczy jak pijani kumple dosłownie poszatkowali nożem młodego chłopaka. I to ot tak, za nic. I do dziś nie mogę zrozumieć reakcji tłumu. Wszyscy byli totalnie pijani i nikt, ale to nikt, nie reagował na wrzask chłopaka i strugi krwi. To był istny obłęd. Wszystkim „wisiało" co dzieje się na widowni. Totalny amok, tylko piwo i muzyka ze sceny – opowiadała z widoczną satysfakcją.

Marta nie wierzy w ułożenie „normalnego" życia, ale marzenia ma sprecyzowane.

– W siebie za bardzo nie wierzę, znam natomiast taką z Mrągowa, której Goniądz pomógł i jest dziś normalną kobietą. Ja chcę tylko skończyć szkołę, znaleźć pracę i marzę by odnaleźć swoją siostrzenicę. Ona tuła się po domach dziecka, a ja tak bym chciała zacząć nowe życie z kimś bliskim przy boku – mówi Marta.

W ślady matki

Tylko co piąta dziewczyna trafia do Goniądza za sprawy karne. Większość dziewcząt decyzją sądu dla nieletnich skazana jest na pobyt w ośrodku za demoralizację. W tym pojęciu zawierają się ucieczki z domu, wagary, picie alkoholu, zażywanie narkotyków itp. W ciągu 10-15 lat przez ośrodek przewinęło się 360 „pensjonariuszek". Nastolatki są w różnym wieku w przedziale 14-18 lat. W czerwcu najstarsza grupa opuszcza MOW. Ale bywa, że niektóre zostają dłużej na własne życzenie...

Kamila ze Słupska – 18 lat, wyrok za demoralizację, alkohol i ucieczki z ośrodków pogotowia opiekuńczego. Po ośrodkach wychowawczych tuła się od siedmiu lat.

– Goniądz to taka szkoła z internatem, a nie więzienie. Wyrok skończył mi się w tamtym roku, ale zostałam, bo boję się, że następny będzie już nie ośrodek a więzienie. Ostro „parzyłam". Pewnie poszłam w ślady matki alkoholiczki, a ona zmarła trzy lata temu po życiowej gehennie. Ojczym tak mnie lał, że policja nawet nie wierzyła, że można być takim bydlakiem. Ja jestem w ośrodku, a moja młodsza siostra w domu dziecka. Nikt się nie interesował moim porąbanym życiem, więc ciepła szukałam na ulicy. Tylko, że połowa mojego towarzystwa już siedziała, a druga połowa siedzi. Nie chcę wiedzieć co się z nimi dzieje, ale mam obawy, że jak wyjdę to wpadnę w te same kręgi – mówiła z wzrokiem wbitym w ścianę. – Tu jestem bezpieczna, mam co jeść, jestem ubrana i mam dach nad głową. I mam „na wolności" córkę, dla której próbuję układać samą siebie. Mój maluszek nie może być taki jak ja – prawie wykrzyczała na koniec rozmowy.



Sprzątanie terenu to jedna z kar, ale wcale nie taka straszna



Dziewczęta same sobie gotują i robią to perfekcyjnie

Jakże inne są zatem dziewczęce wyobrażenia o świecie za murem od dziewczęcych marzeń w uporządkowanym „normalnym" świecie.

– Niegdyś wszystkie marzyły o wielkiej miłości. Ich widzenie świata „na wolności" było nieco wyidealizowane. Teraz oczekiwania wychowanek są zgoła inne. Zawód, praca, dach nad głową, a dopiero potem miłość, mąż i dzieci. Dziewczęta uczą się tu rozpoznawania prawdziwych wartości, ale w hierarchii ważności właśnie te pozornie najprzyziemniejsze sprawy są dla nich priorytetowe. I dlatego w MOW uczymy dziewczęta krawiectwa i fryzjerstwa, kończą tu gimnazjum i szkołę zawodową. Upraszczając, nasz system wychowania uczy jak być aktywną i zaradną, a w tym np. gdzie pójść w poszukiwaniu pracy, jak wypełnić kwestionariusze itp. zachowań – odpowiada dyrektor Moczydłowski.

Nówki i stare

Dziewczęta mieszkają w kilkuosobowych, dobrze wyposażonych pokojach i w trzech grupach wiekowych. Nie ma tu natomiast zwykłej dla tego rodzaju miejsc „fali".

– Ale jak „nówka" już na dzień dobry chce zaprowadzić swoje porządki to dostaje w dziób od „starych" i „rura mięknie" – mówi ze śmiechem jedna ze „starych".

W MOW obowiązuje wewnętrzny regulamin z systemem kar i nagród. Najgorszą karą jest zakaz przywilejów, czyli wyjść poza ośrodek i pozbawienie przepustki na wyjazd. Wychowanki otrzymują też kieszonkowe w zależności od zachowania i efektów resocjalizacji od 15 do 70 zł. Papierosy palą prawie wszystkie.

– No, nie tak oficjalnie, ale w łazience można sobie nawet bezpiecznie zapalić i jak paczka leży na wierzchu to wychowawcy zabierają – stwierdziła jedna z dziewcząt.

– Walka z paleniem papierosów jest skazana na porażkę. Palenie w ośrodku to nie problem, ważne natomiast by był porządek w ich cichych „palarniach" – mówi wychowawca. – Większym problemem jest „bar pod chmurką" tuż za płotem gdzie miejscowi menele urządzają winno-piwne balangi. To pokusa dla niejednej i zmartwienie wychowawców – dodał dyrektor.

Jest aż za dobrze

Anna z Kudowy Zdroju – 18-latka, w MOW od roku za ucieczki ze szkoły i domu.

– Taka tam nędza, że nawet zakazałam rodzinie przysyłania paczek. Ojczym pił i bił. Uciekałam aby dalej i do takich fajnych ludzi w Kudowie. Ja tam nie wrócę. Nawiązałam już kontakt z ojcem i chyba z nim będę już bezpieczna. Z ośrodka nawet nie próbowałam uciekać, bo tu jest aż za dobrze. Mam tu fajną kumpelkę „Zgryza" i poznałam Radka. On jest co prawda z Poznania, ale jest w wojsku tuż obok w Osowcu. Może coś będzie z tej znajomości... – opowiada Ania.

Patologia społeczna jest pojęciem względnym o czym przekonaliśmy się w MOW. Obok bowiem dziewcząt „ulicy" często gęsto demoralizacja dotyczy nastolatek z tzw. dobrych domów.

– I niestety, takich przybywa. Rodzice zagonieni za karierą i pieniędzmi tracą kontakt z dziećmi i to akurat w tym okresie, kiedy rodzicielska miłość jest im najbardziej potrzebna. Dają dziecku pieniądze na odczepnego, a te bryluje w środowisku i szybko wpada w sidła pokus. Koniec jest smutny. Rodzice nie radząc sobie z córką i jej problemami sami przywożą dziecko do nas. Przykro to mówić, ale niektórzy z dorosłych scedują na nas wychowanie zdeprawowanego już dziecka, a sami ufni we władzę pieniądza nawet nie odwiedzają „podrzutka" – mówi z wyrzutem dyrektor Moczydłowski.

Każdy ośrodkowy dzień podobny. Pobudka, śniadanie, zajęcia w szkole, zajęcia w pracowni krawieckiej lub fryzjerskiej, obiad, odrabianka, sprzątanie, kolacja, cisza nocna i życie po 23.

– Wtedy wychowawcy otwierają łazienki. Wychodzimy zapalić i pogadać o życiu. Ktoś pisze pamiętnik, inna wiersze, a czasem ktoś zapłacze w poduszkę – mówią dziewczęta.

Zauważyliśmy, że prawie każda z dziewcząt ma tatuaże i znaki po samookaleczeniach.

– To szpan, a częściej chęć zwrócenia uwagi na siebie i forma buntu. Wstydzą się później tych bohomazów i „sznytów" na rękach – tłumaczy zachowania podopiecznych Moczydłowski.

Zajęć jest tu tyle, że wychowanki na zwykłą nudę nie mają czasu. Kto chce może poza zwykłymi obowiązkami posiedzieć przy komputerze i „pobiegać" po Internecie. Te z duszą artysty mogą natomiast spróbować sił w zespole teatralnym lub muzycznym.

Na święta wielkanocne większość wychowanek otrzymała przepustki i pojechała do domów. W MOW zostało kilka za karę i tych, które nie mają gdzie lub nie chcą wracać. Tak jest też w każde ferie i wakacje...

Fot. autor

bm

Za podróbki kupowali wódkę, papierosy, słodycze a nawet buty...

Fałszywy Chrobry

Uczniowie z Bielska Podlaskiego i okolic przez kilka miesięcy wykorzystując sprzęt komputerowy podrabiali banknoty o nominałach 10, 20 i 50 zł. Wzór banknotów ściągali z Internetu. Fałszywki puszczali w obieg sami, sprzedawali je lub dawali młodszym od siebie kolporterom. Jeden z fałszerzy z podróbką wysłał na zakupy swoją babcię...

JOLANTA GADEK

Od listopada ubiegłego roku do Komendy Powiatowej w Bielsku Podlaskim docierały sygnały, że młodzi chłopcy dokonują zakupów za fałszywe banknoty o niskich nominałach. Pojawiali się najczęściej na targowicy miejskiej gdy zaczynało się zmierzchać lub tuż po zapadnięciu zmroku. Kupowali pół litra wódki przemyconej zza wschodniej granicy, nieobanderolowane papierosy. Płacili fałszywymi dwudziestkami, otrzymywali resztę w oryginalnych banknotach. Pokrzywdzeni cudzoziemcy nie składali w policji oficjalnych zawiadomień.

– Transakcje były zawierane po cichu, ukradkiem. Alkohol pochodził często z nielegalnego źródła. Cudzoziemcy nie oglądali dokładnie banknotów, zresztą w tych warunkach, po ciemku, mieli niewielkie szanse na rozpoznanie falsyfikatów. Gdy zaś orientowali się, że otrzymali podróbkę, czasami niszczyli ją wychodząc z założenia, że straty są niewielkie, częściej jednak po prostu dalej puszczali ją w obieg – mówi nadkom. Jan Opaliński, naczelnik wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim.

Zdarzało się też, że falsyfikaty trafiały do kas niewielkich sklepików. Uczniowie kupowali w nich słodycze i inne drobiazgi. Nierzadko sprawa wychodziła na jaw dopiero wtedy, gdy handlowcy wpłacali utarg do bankowych trezorów.

Wpadka na bazarze

Policjanci od jesieni ubiegłego roku prowadzili w tej sprawie czynności operacyjne. Szybko doszli do wniosku, że fakt, iż dystrybucją zajmują się wyłącznie młodzi ludzie, to nie przypadek. Fałszywe dwudziestki docierały również do Białegostoku, głównie na bazar „Madro" przy ul. Kolejowej. I tu, podobnie jak w Bielsku, młodzi ludzie kupowali za podróbki alkohol u Białorusinów i Rosjan. Potem trafiały one do polskich handlowców, hurtowni. Białostoccy policjanci od dłuższego czasu również przypuszczali, że w Białymstoku lub w pobliżu znajduje się ośrodek fałszerski. Funkcjonariuszy dziwił jednak fakt, że znajdujące się w obiegu falsyfikaty różniły się między sobą. Wkrótce miało się okazać, dlaczego...

– Od dłuższego czasu obserwowaliśmy rejon ryneczku – mówi nadkom.Opaliński. – Szczęście uśmiechnęło się do nas 30 marca, kiedy około godz. 19 młody mężczyzna kupił od Białorusina pół litra wódki i zapłacił fałszywym banknotem dziesięciozłotowym. Białorusin zorientował się, że otrzymał podróbkę i zaczął gonić kupującego. Policjanci również ruszyli w pościg i zatrzymali go. Wraz z nim zatrzymano trzech innych młodzieńców.

Ponieważ funkcjonariusze dysponowali już sporą wiedzą na temat całego procederu, dalsze czynności potoczyły się błyskawicznie. Od piątku 30 marca, kiedy schwytano czterech uczniów bielskich szkół w wieku 17-18 lat, do poniedziałku 2 kwietnia ustalono trzy ośrodki producenckie fałszywych banknotów. Każdy ośrodek dysponował sprzętem komputerowym. Banknoty produkowano w mieszkaniach, potem falsyfikaty trafiały do kolporterów współpracujących z producentem.

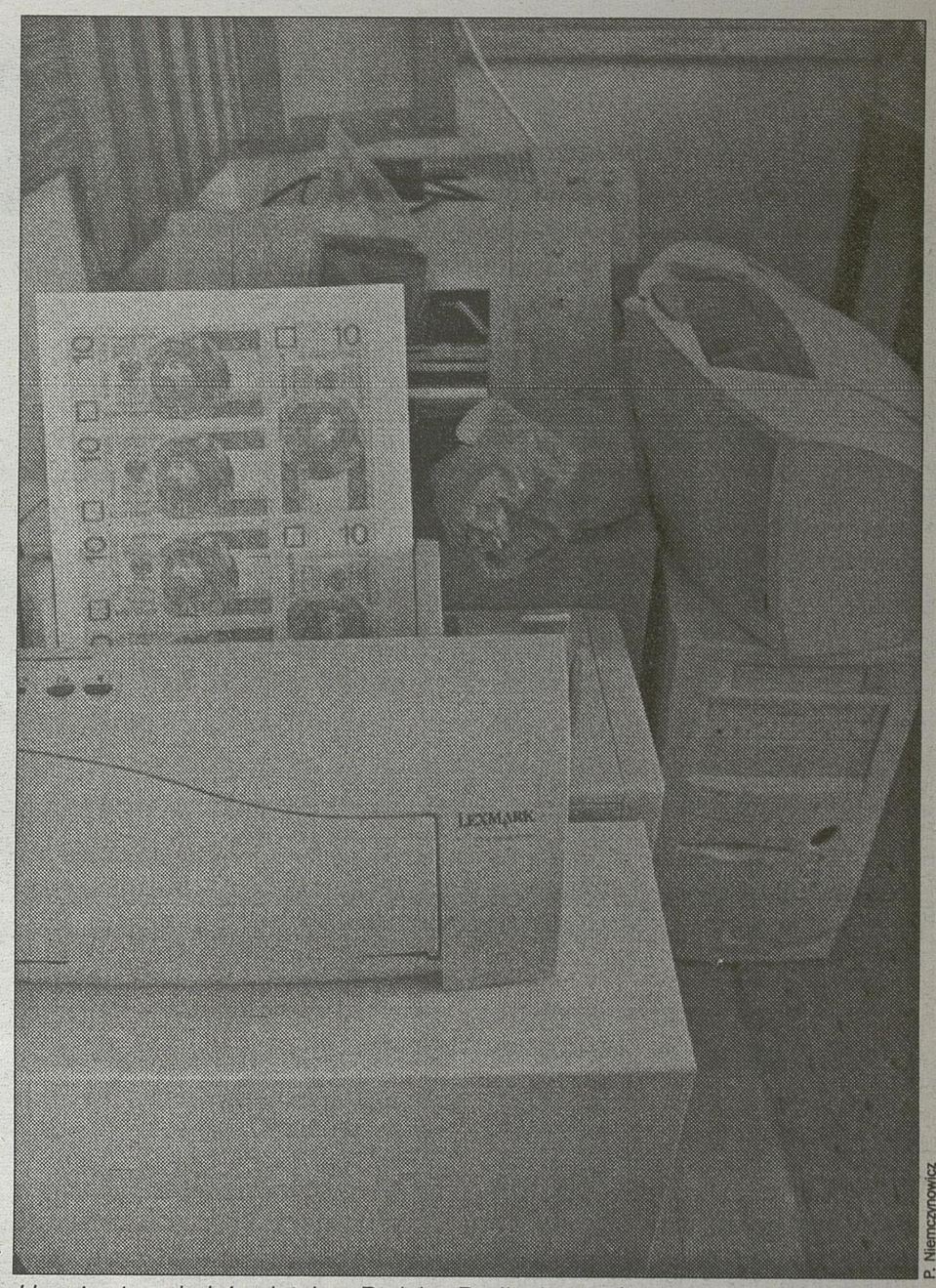
W pierwszym etapie postępowania zatrzymano w sumie 16 osób: 6 uczniów, którzy ukończyli 17 lat i mogą odpowiadać za swe czyny jako dorośli oraz 10 nieletnich w wieku ok. 16 lat. Starszym przedstawiono zarzut produkcji fałszywek, młodszym – ich kolportaż.

Fałszywki na wsi

Gdy wydawało się, że policjanci zatrzymali wszystkich fałszerzy i tym samym nielegalny proceder został zlikwidowany, w sklepie w Korzynie w pobliżu Bielska Podlaskiego ujawniono podrobiony banknot pięćdziesięciozłotowy. Młody mężczyzna usiłował za podróbkę kupić wino...

– Podjęliśmy stosowne czynności, które doprowadziły do ustalenia czwartego ośrodka fałszerskiego – trzech fałszerzy i siedmiu dystrybutorów. Ośrodek ten wyprodukował i puścił w obieg co najmniej 15 podróbek – wylicza nadkom. Opaliński. – To było 5 kwietnia, a 6 kwietnia zatrzymaliśmy kolejne 4 osoby. Tym razem jednego fałszerza i trzech dystrybutorów.

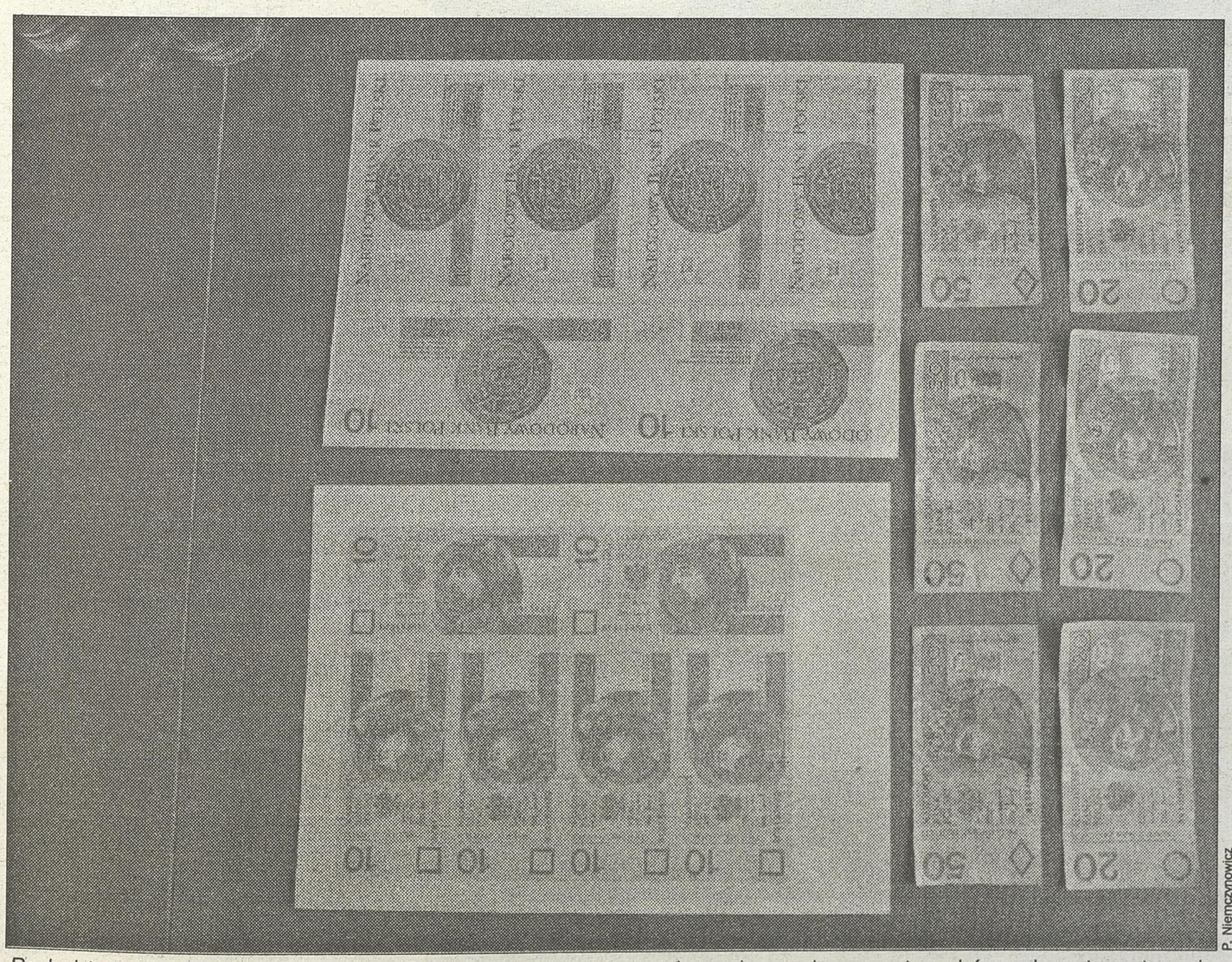
Funkcjonariusze przyznają, że trudno już policzyć wszystkich podejrzanych. Jest ich w sumie 32 – dziesięciu producentów i dwudziestu dwóch kolporterów. Policjanci zabezpieczyli pięć zestawów komputerowych i szereg programów. Prawdopodobnie jest to oprogramowanie pirackie.



Uczniowie szkoł średnich z Bielska Podlaskiego fałszowali banknoty przy użyciu sprzętu komputerowego



Komisarz Mirosław Dąbrowski, komendant powiatowy policji w Bielsku Podlaskim:
– Od dłuższego czasu wiedzieliśmy, że w Bielsku istnieje ośrodek fałszerski, rozmiar tego procederu przerósł jednak nasze oczekiwania. Część falsyfikatów producenci przekazywali kolporterom nieodpłatnie, część sprzedawali. Za podrobiony banknot 10 zł płacili 2 zł, za 20 zł – 3 zł, za 50 – 5 zł.
Uczniowie oprócz banknotów podrabiali także bilety komunikacji miejskiej. W ubiegłym roku prowadziliśmy postępowanie dotyczące podrabiania przez uczniów zwolnień lekarskich. Prowadziliśmy również postępowania dotyczące podrabiania bonów towarowych wydawanych przez zakłady pracy i realizowanych w sklepach. Aktualnie toczy się również postępowanie dotyczące podrabiania faktur przez handlowców.



Podrobione dwudziestki były pozbawione wypukłości, nie miały znaku wodnego ani pasków zabezpieczających, jednak po zapadnięciu zmroku Białorusini handlujący na rynku nie odróżniali ich od banknotów oryginalnych

Większość z podejrzanych mieszka w Bielsku Podlaskim, niektórzy dojeżdżają do bielskich szkół z pobliskich miejscowości. Ci ostatni puszczali w obieg falsyfikaty nie tylko na targowisku, lecz także w sklepach obwoźnych lub niewielkich wiejskich sklepikach. Jeden z nich był na tyle sprytny, że wysłał po zakupy swą babcię dając staruszce fałszywy banknot 50 zł. Podróbka została ujawniona, jednak nikt nie podejrzewał staruszki o udział w przestępczym procederze. Sądzono, że otrzymała banknot przypadkowo.

Cennik fałszywek

Najwięcej fałszerstw udowodniono pierwszej producenckiej grupie, w skład której wchodził 17-letni Piotr M. Z materiałów zebranych przez organy ścigania wynika, że grupa ta podrobiła nie mniej niż 117 sztuk banknotów. Policja i prokurator wnioskowali o zastosowanie wobec ucznia aresztu tymczasowego, sąd jednak nie przychylił się do tego wniosku i oddał młodzieńca pod dozór policji.

Jak to się stało, że w tym samym czasie działało pięć niezależnych od siebie ośrodków fałszerskich? W dodatku podrabianiem i rozprowadzaniem banknotów zajmowali się wyłącznie uczniowie bielskich szkół średnich w wieku 16-18 lat? Trudno raczej mówić o przypadku...

Zdaniem policji to właśnie Piotr M. był pomysłodawcą całego procederu. Banknot dziesięciozłotowy zeskanował, wzór pozostałych wziął z Internetu. Pomysłem i doświadczeniami podzielił się z kolegami.

– Nie miał w domu skanera, więc skorzystał ze sprzętu kolegi – mówi nadkom. Opaliński. – Kolega również zainteresował się procederem, potem wieść dotarła do kolejnych uczniów. Potem w kolportaż zaangażowali się także mieszkańcy Białegostoku, których rodziny pochodzą z Bielska Podlaskiego. Przyjeżdżali do Bielska na ferie czy wakacje, z kolei ich znajomi odwiedzali ich w Białymstoku. Wszystkich zachęciły stosunkowo łatwe zyski.

W proceder angażowały się kolejne osoby także dlatego, że fałszerze za podróbki kupowali alkohol, który następnie pili z rówieśnikami...

Większość zatrzymanych przez policję uczniów nie wchodziła wcześniej w konflikt z prawem. Niektórzy sprawiali kłopoty wychowawcze, nie mieli dobrych wyników w nauce. Nastolatkowie podejrzani o produkcję pochodzą z tzw. porządnych rodzin dobrze sytuowanych materialnie.

– 90 proc rodziców było mocno zaskoczonych, że ich synowie popadli w konflikt z prawem – mówi naczelnik Jan Opaliński. – Kupili dzieciom komputer m.in po to, żeby spędzały więcej czasu w domu, nie popadły w tzw. złe towarzystwo. Co tu jednak dużo ukrywać, większość rodziców nie zna się na komputerach, nie przyszło im więc do głowy sprawdzać, co dzieci w nich mają.

Równie zaskoczeni byli nauczyciele, gdyż wielu uczniów nie podejrzewaliby o tak dobrą znajomość komputera, spryt i zdolności...

Policja przyznaje, że tak naprawdę to do końca nie wiadomo, ile falsyfikatów uczniowie bielskich szkół puścili w obieg. Część fałszywek znajduje się jeszcze w obiegu, część została zniszczona przez poszkodowanych, którzy nie zawiadomili policji.

W trakcie prowadzonych czynności okazało się także, że uczniowie oprócz banknotów podrabiali także bilety komunikacji miejskiej. Takie podrobione bilety znaleziono w czterech fałszerskich ośrodkach. Policja nie wyklucza, że w przyszłości zamierzali podrabiać inne dokumenty...

bm

Tydzień temu, w pierwszej części, przedstawiliśmy historię porwania Alicji Karczewskiej, krewnej śp. ks. Stanisława Suchowolca

Dlaczego prokurator zataił prawdę? (2)

Koleżanki ze stancji i członkowie najbliższej rodziny Alicji Karczewskiej spostrzegli gwałtowną zmianę w jej zachowaniu. Zapamiętali przybliżony, a niektórzy dokładny czas tej zmiany. Nazajutrz po uprowadzeniu z białostockiej ulicy.

Akta śledztwa w sprawie gróźb karalnych skierowanych przeciwko Alicji Karczewskiej, objętością nie porażają. To zaledwie jeden tom. W sumie 84 ponumerowane karty. W tym 11 stron postanowienia o umorzeniu śledztwa i jego uzasadnienie. Czy lektura zawartości akt przynosi odpowiedź na pytanie: dlaczego były prokurator okręgowy w Białymstoku Andrzej Śliwski zataił prawdę o ich istnieniu?

Pokrzywdzona prosi o papierosa

Gospodarz śledztwa w trakcie przyjmowania od Alicji Karczewskiej zawiadomienia o przestępstwie, sporządził jednostronicowy, ale zaskakujący „Zapisek urzędowy". Odnotował, że do gabinetu wszedł mężczyzna, do którego pokrzywdzona zwróciła się „Adasiu". Mężczyzna ten oświadczył, że będzie czekać na nią razem z Ewą w Podlasiance.

Mężczyzna dla przesłuchującego był obcym. Skoro tak nasuwa się refleksja, dlaczego prokurator nie zaproponował nieproszonemu gościowi, by się przedstawił. Odpowiedź wynika być może z kontekstu dalszej części cytowanego dokumentu. Prokurator bowiem skrupulatnie odnotował, iż pokrzywdzona owego mężczyznę poprosiła o papierosa.

Dokument już w tym miejscu pozostawia pewien niedosyt. Z jego treści bowiem nie można się dowiedzieć, czy prośba kobiety została spełniona. Nie wiadomo także, jak prokurator zareagował na pojawienie się w gabinecie intruza. Zezwolił na poczęstunek, czy wręcz przeciwnie. Zgodził się na palenie papierosów w swoim gabinecie, czy nie.

To nie koniec wątpliwości. Prokurator Andrzej Śliwski bowiem omawiany dokument ni stąd, ni zowąd spuentował w sposób następujący: „Z okoliczności tej rozmowy wynikało, że Alicja Karczewska jest w zażyłych stosunkach z tym mężczyzną".

Stosunek zażyły w powszechnym znaczeniu znaczy więcej, aniżeli bliski uczuciowo. Stwierdzenie, iż młoda kobieta jest w zażyłych stosunkach z mężczyzną, zazwyczaj oznacza bliskość bardziej intymną.

Alicja Karczewska w owym czasie była miesiąc przed ślubem. Narzeczony jednak nie miał na imię: Adam. Jakie więc przesłanki skłoniły prokuratora do sporządzenia dyskretnej wprawdzie, ale oficjalnej notatki urzędowej z przytoczoną in extenso puentą?

Mężczyzną tym był, jak bez trudu ustaliłem – Adam Szóstko. Podówczas członek białostockiego oddziału Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ SOLIDARNOŚĆ.

– Co pan robił w budynku prokuratury w czasie, gdy od pokrzywdzonej przyjmowano zawiadomienie o przestępstwie?

– Z ramienia Komisji, wraz z Ewą Sypytkowską, towarzyszyliśmy jej po wezwaniu do prokuratury.

– Dlaczego? Z jakiego powodu?

– Na jej prośbę. Do prokuratury sama bała się pójść.

– Czy pan był z nią w zażyłych stosunkach?

– Zaprzeczam kategorycznie! To jakaś bzdura! Alicję Karczewską poznałem dzień, może dwa dni wcześniej. To znaczy wtedy, gdy dowiedzieliśmy się o uprowadzeniu siostry ciotecznej zamordowanego księdza Stanisława Suchowolca.

– W jakim celu wszedł pan do gabinetu prokuratora?

– Z Ewą Sypytkowską czekaliśmy na korytarzu. Wygłodnieliśmy. Pobyt Alicji Karczewskiej w gabinecie prokuratora przedłużał się, więc postanowiliśmy zaczekać na nią poza budynkiem prokuratury. Chciałem jej powiedzieć, że wychodzimy, aby nie denerwowała się naszą nieobecnością.

Czy więc wnioskowanie prokuratora w postaci stwierdzenia o zażyłych stosunkach ofiary porwania z Adamem Szóstko, nie było co najmniej pochopne? Z logicznego punktu widzenia, to jakaś niezrozumiała, niewytłumaczalna nadinterpretacja.

Nasuwa się jednak pytanie o cel sporządzenia omawianej notatki urzędowej? Jakie jej treść miała znaczenie dla śledztwa? W jaki sposób opisane w notatce zdarzenie mogło wpłynąć i czy w ogóle wpłynęło na ustalenie okoliczności przestępczych działań nieznanych sprawców podjętych wobec pokrzywdzonej?

Zdegustowany prokurator

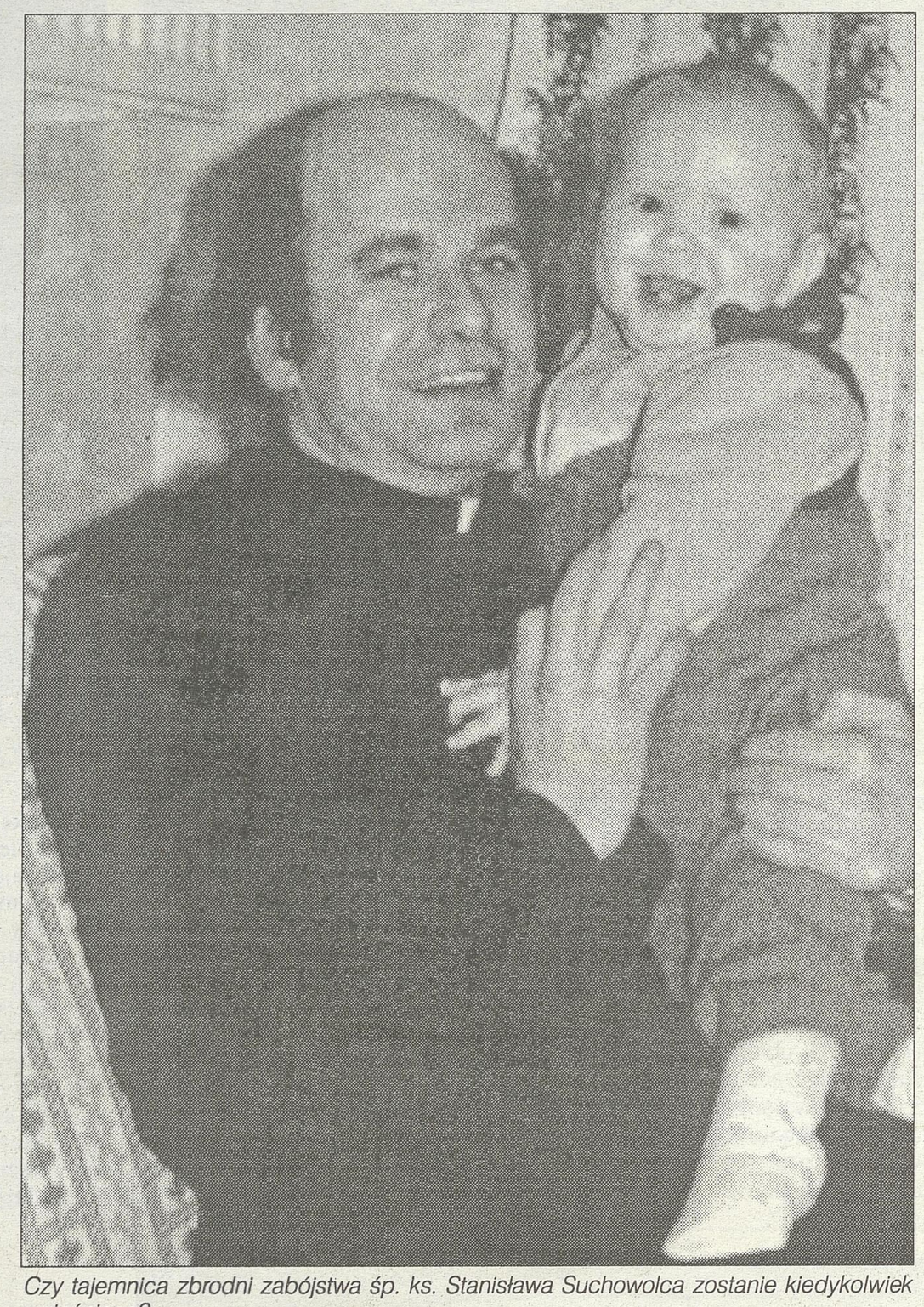
Śledztwo nie trwało długo. Przeciwnie. Tempo było – można powiedzieć – ekspresowe. Prokurator Andrzej Śliwski nieco ponad miesiąc od dnia inauguracji, podpisał postanowienie o umorzeniu śledztwa. Fundament, czyli autorskie uzasadnienie decyzji zawiera się w następującej konkluzji: ustalenia faktyczne śledztwa pozwalają na ocenę, że mające cechy przestępstwa zdarzenie, o którym Alicja Karczewska doniosła Prokuraturze Rejonowej w Białymstoku nie zaistniało. Ocena ta miała wynikać z następujących ustalonych w śledztwie okoliczności:

Relacje pokrzywdzonej o zdarzeniu, począwszy od zawartych w pisemnym zawiadomieniu o przestępstwie – miały znamionować brak konsekwencji oraz występowanie licznych sprzeczności i sprostowań nasuwających istotne wątpliwości co do ich wiarygodności.

Gospodarz śledztwa rutynowo skonfrontował treść zeznań pokrzywdzonej z zeznaniami przesłuchiwanych świadków i zauważył, że pomiędzy nimi występują istotne sprzeczności.

Fakty ustalone w toku oględzin miejsca zdarzenia w sposób obiektywny wykluczają możliwość jego zaistnienia w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzoną.

Autor postanowienia o umorzeniu śledztwa nie krył zdegustowania zachowaniem pokrzywdzonej. Jego zdaniem, nie była ona zainteresowana wszechstronnym wyjaśnieniem okoliczności tej sprawy. Bowiem rzekomo uchyliła się od udziału w oględzinach miejsca zdarzenia, a ponadto odmówiła udziału w kryminalistycznych czynnościach związanych z opracowaniem portretu pamięciowego sprawców napadu.



Czy tajemnica zbrodni zabójstwa śp. ks. Stanisława Suchowolca zostanie kiedykolwiek wyjaśniona?

W toku śledztwa nie ustalono żadnych faktów uzasadniających śledzenie czy napadanie na pokrzywdzoną. Brak jest również dowodów wskazujących, by pokrzywdzona utrzymywała bliższe kontakty ze swoim tragicznie zmarłym kuzynem – księdzem Stanisławem Suchowolcem.

Prokurator ponadto stwierdził, że pokrzywdzona zamiar powiadomienia prokuratury o zdarzeniu podjęła w następstwie rozmowy z członkami NSZZ SOLIDARNOŚĆ, którzy pomogli jej zredagować pisemne zawiadomienie: W toku związanej z tym rozmowy wiedziała, że znane są im jej wcześniejsze relacje o zdarzeniu, przekazane rodzinie i koleżankom. Była więc w sytuacji, w której albo mogła prawdziwości tych relacji zaprzeczyć, albo je potwierdzić. W tej przymusowej sytuacji zdecydowała się je potwierdzić. Tym bardziej iż w owym czasie w związku z tragiczną śmiercią ks. St. Suchowolca rozpowszechniane były pogłoski, że został on zamordowany.

Jednak w toku śledztwa nie ustalono motywów mających skłonić Alicję Karczewską do zawiadomienia prokuratury o zdarzeniu, które nie zaistniało – stwierdził jakby z dozą pewnej nostalgii autor postanowienia o umorzeniu. I snuł przypuszczenia dotyczące motywów: „chęć podniesienia własnej wartości w oczach środowiska, w sytuacji gdy bliskim był termin zawarcia związku małżeńskiego, lub też chęć wyjaśnienia przyczyn nieobecności w mieszkaniu siostry, mimo wcześniejszego umówienia się oraz nieobecność w miejscu zamieszkania w nocy z 4 na 5 marca 1989 r. Znamienne jest, że Alicja Karczewska odmówiła wskazania miejsca, w którym tę noc spędziła. W związku z tym pozostaje także zachowanie się pokrzywdzonej w toku śledztwa „wyrażające się w pozaprocesowym ingerowaniu w przebieg czynności dokonywanych przez prokuratora."

Po co wzywać rodzinę?

Elżbieta J., koleżanka ze stancji, w dniu porwania zauważyła, że Alicja na kwaterę wróciła późno i zdenerwowana:

– Ostatnio zauważyłam, że jest jakaś dziwna, jakby przestraszona... Mówiła, że będą u niej szukać dwóch kaset. Nie, nie powiedziała kto, ani kiedy. Ona chyba z tego powodu cały czas jest zdenerwowana.

Nazajutrz w południe Alicję odwiedził szwagier Marian Ch. Również zauważył jej podenerwowanie, więc zapytał o powód:

– Przestań – odparła na odczepnego. – Lepiej nie pytaj.

Nalegał, więc w końcu opowiedziała o wydarzeniach z poprzedniego wieczoru:

– Jak mówiła, to cała się trzęsła. Widać było, że jest bardzo zdenerwowana... Prosiła, więc nikomu nic nie mówiłem. Tylko u państwa Suchowolec wspomniałem, że Alicja ma jakieś kłopoty... O zdarzeniu nic nie powiedzieliśmy nawet teściowi, czyli ojcu Alicji. On chorował i baliśmy się o jego zdrowie.

Ojciec jednak przy pierwszym spotkaniu z córką zauważył, że jest w stanie niecodziennego zdenerwowania:

– Była jakaś dziwna – powiedział prokuratorowi.

Alicja o zdarzeniu szczegółowo opowiedziała także swojej siostrze – Janinie Ch. Nastąpiło to jednak dopiero kilka dni później. Rodzina już wiedziała o jej kłopotach, bo napływały wezwania z prokuratury.

Perspektywa przesłuchań oraz ich przebieg musiały dokuczyć najbliższym Alicji Karczewskiej. Tydzień po wszczęciu śledztwa z własnej inicjatywy pojawiła się bowiem w gabinecie prokuratora Śliwskiego, oświadczając, że w prokuraturze więcej się nie stawi, bo przez tę sprawę ma już wielu wrogów. Dodała, że nie rozumie, dlaczego wzywa się jej rodzinę i koleżanki. Logika jej myślenia skomplikowana nie była. Nikt z najbliższych świadkiem zdarzenia przecież nie był, to po co ich niepokoić. Zwłaszcza że sama nie rozpowiadała o swoich kłopotach.

Marian Suchowolec potwierdził, że wiedział o porwaniu Alicji Karczewskiej. Podobnie jego żona, która prokuratorowi powiedziała:

– Proszę mnie o nic nie pytać. Ja wiem tylko tyle, że zamordowano mojego syna.

Matce księdza Stanisława Suchowolca w prokuraturze towarzyszyła Ewa Sypytkowska, która wówczas nią się opiekowała. Prokurator Śliwski w protokole przesłuchania czujnie odnotował, że zwracała się ona do Bronisławy Suchowolec zwrotem: – Mamo.

Trudno zrozumieć, jakie znaczenie dla przebiegu śledztwa miało, czy też mogło mieć odnotowanie tego faktu.

Wariograf dla poszkodowanej

Jeszcze bardziej niezrozumiała wydaje się decyzja prokuratora Śliwskiego o przesłuchaniu poszkodowanej przy użyciu wariografu. W aktach pozostał ślad tej decyzji w postaci prokuratorskiej notatki o odmowie Alicji Karczewskiej udziału w eksperymencie śledczym i przesłuchania przy użyciu wykrywacza kłamstw – wariografu, bo jest w ciąży i obawia się, że może to negatywnie wpłynąć na jej przebieg.

Wariograf dla poszkodowanej? To metoda śledcza niecodzienna nawet w okresie schyłku Polski Ludowej...

Poszkodowana musiała być zdegustowana przebiegiem śledztwa, wręcz zdesperowana, skoro tego samego dnia (24 marca 1989 roku) złożyła do protokołu następującej treści oświadczenie: „Z uwagi na to, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni nie miałam żadnych przykrości związanych z tą sprawą, to znaczy nie nagabywano mnie, nikt ze mną nie kontaktował się w sprawie kaset, oświadczam, że nie składam wniosku o ściganie sprawców zmuszania mnie przemocą do określonego zachowania, to jest do wciągnięcia mnie do samochodu wbrew mojej woli i przewiezienia do lasu."

Oświadczenie poszkodowanej, która zapowiedziała, że nie będzie już brała udziału w żadnych czynnościach,

mAc

nie wstrzymało biegu postępowania. Gospodarz śledztwa wyznaczył termin eksperymentu procesowego i oględzin miejsca zdarzenia. Poszkodowana nie stawiła się, więc prokuratorowi towarzyszyli: porucznik Wirgiliusz Wiszowaty, ekspert z Wydziału Kryminalistyki Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych oraz Zbigniew Szpiczko, aplikant prokuratorski, występujący w roli pozoranta. Czynności rozpoczęte o godzinie dziesiątej trzydzieści, zakończono pięć minut po dwunastej.

Tu taka uwaga. Zdarzenie z udziałem poszkodowanej miało mieć miejsce wieczorem. W ciemnościach. Czy więc wyznaczenie terminu eksperymentu śledczego w środku dnia, a więc w diametralnie innych warunkach, nie posiadało aby wady błędu metodologicznego?

Prokurator zanim minęło pół godziny, zatelefonował do miejsca pracy Alicji Karczewskiej, by zapytać o powód jej nieobecności. Pokrzywdzona powtórzyła, że sprawa jest dla niej zakończona. Ponadto wyjaśniła, że nikt jej nie płaci za godziny spędzone poza miejscem pracy. Podjęła właśnie obowiązki na nowym oddziale, więc tym bardziej nie chce narażać się nieobecnością. Wobec determinacji nalegającego prokuratora obiecała, że przed jego oblicze może stawić się jak zakończy pracę, czyli po godzinie czternastej. W istocie tak się stało. Prokurator ponownie przyjął oświadczenie poszkodowanej, która od kilku dni była mężatką i jej uwagę zaprzątały całkiem inne problemy:

– Dla mnie sprawa jest zakończona, bo ja chcę w końcu mieć spokój... Uważam sprawę za zakończoną, bo nie chcę mieć kłopotów z ludźmi...

Dramaturgia opisywanego spotkania musiała mieć charakter niecodzienny, skoro prokurator skrupulatnie zanotował dość zuchwałą uwagę poszkodowanej:

– Pan szantażował świadków.

Alicja Karczewska – nie bez presji prokuratora – na druku protokołu przesłuchania napisała:

Oświadczam, że sprawa z 4 marca 1989 roku została dla mnie zamknięta. Na żadne wezwanie się nie stawię. Przyczyną jest stan zdrowia w obecnej chwili...

Kilka dni później prokurator Andrzej Śliwski podpisał postanowienie o umorzeniu śledztwa. Akta 1Ds. 1106/89 początkowo faktycznie miały kategorię „B", co oznaczało przechowywanie w składnicy przez lat pięć. Jednak przed upływem tego terminu, dokładnie 5 lipca 1993 roku, klauzula ich przetrzymywania została przedłużona. Z numerem Rep. Arch. 199/94 przechowywane były razem z aktami sprawy 1Ds. 45/91 w sprawie śmierci księdza Stanisława Suchowolca.

Komplet akt więc znajdował się w sekretariacie Prokuratury Wojewódzkiej, a następnie Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. Za łaskawym zezwoleniem ówczesnego prokuratora okręgowego Andrzeja Śliwskiego, kilkakrotnie czytałem akta dotyczące sprawy śmierci księdza Suchowolca. W prokuraturze spędziłem wiele dni. Akta każdorazowo otrzymywałem bez skromnego tomiku udokumentowanego śledztwa w sprawie gróźb karalnych skierowanych przeciwko siostrze ciotecznej zamordowanego księdza.

Nie mogło to się dziać bez wiedzy prokuratora Śliwskiego, który wreszcie mi powiedział, że akta zostały wybrakowane, chociaż nie była to informacja prawdziwa. Pytanie: dlaczego zataił przede mną prawdę o aktach sprawy, którą kilka lat przedtem osobiście prowadził? – wciąż pozostaje otwarte.

CDN.

ZBIGNIEW BRANACH
PS Nazwisko głównej bohaterki zostało zmienione

Książkę autora „Sam płonął i nas zapalał. Próba wyjaśnienia zbrodni zabójstwa księdza Stanisława Suchowolca" można nabyć w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność" w Białymstoku przy ul. Suraskiej oraz w księgarniach Domu Książki

Lekarz nie rozpoznał zapalenia wyrostka robaczkowego

„Ostry brzuch"

– Każda matka powinna głośno krzyczeć i za wszelką cenę domagać się tego, co należy się jej dziecku – mówi pani Beata, mama czteroletniej Agnieszki, u której lekarz z dyżurującego w nocy szpitala nie rozpoznał zapalenia wyrostka robaczkowego. – Ja tego nie zrobiłam, bo zaufałam lekarzowi. Mojej córce na szczęście się udało, ale cały czas mam przed oczyma jej widok w szpitalnym łóżeczku.

Wydarzenia z końca lutego tego roku rodzina państwa K. z Białegostoku zapamięta na długo. O życiu czteroletniej Agnieszki mogło zadecydować nawet kilkanaście minut. Dosłownie w ostatnim momencie trafiła na stół operacyjny. Dzisiaj na szczęście wraca już do zdrowia, choć na pewno szpitalne przeżycia na długo pozostaną w jej pamięci.

Bolący brzuszek

– Dwudziestego lutego, we wtorek, z pracy do domu wróciłam dopiero wieczorem – opowiada pani Beata. – Agnieszka już w progu „pochwaliła" mi się, że wymiotowała dziś w przedszkolu. Ale mąż, który odbierał dziecko, nic o tym nie wiedział. Córka poskarżyła się też, że boli ją brzuszek. Nie był to jednak zbyt dokuczliwy ból, bo na kolację zjadła jeszcze pół jogurtu i normalnie poszła spać.

Jednak już około północy czteroletnia Agnieszka zbudziła się z krzykiem, że bardzo boli ją brzuch.

– Zmierzyłam córce temperaturę, miała 37,4 st. C. Zadzwoniłam na pogotowie. Przyjechała lekarka, która dała od razu skierowanie do chirurga. Pojechałam z córką do dyżurującego właśnie szpitala. Było ok. pierwszej w nocy. Zszedł do nas lekarz z oddziału, położył Agnieszkę na kozetce, podotykał palcami jej brzuch. Córce ból już trochę przeszedł. Lekarz stwierdził, że nie widzi potrzeby zostawiania jej na noc w szpitalu. Dodał tylko, że gdyby coś się działo, mamy zwrócić się do lekarza pierwszego kontaktu. Spytałam go jeszcze, czy gdyby to był wyrostek, to do rana nic córce nie grozi. Usłyszałam, że na pewno nie.

Uspokojona mama przyjechała z dzieckiem do domu. Agnieszka zasnęła. Gdy drugiego dnia rano dziewczynka spróbowała wstać z łóżka, ponownie schwycił ją silny ból.

W ostatniej chwili

– Córka nie dała już rady ustać na nóżkach. Miała prawie 40 stopni gorączki – opowiada pani Beata. – Natychmiast pojechałyśmy do naszej przychodni. Lekarz po raz kolejny wypisał mi skierowanie na chirurgię. Około 12.30 byłam z tracącą przytomność Agnieszką ponownie w szpitalu. Tam trzeba było jeszcze zarejestrować się i odstać w kolejce do gabinetu. Na szczęście, tym razem córkę z rozpoznanym tzw. ostrym brzuchem skierowano od razu na operację. Tak się złożyło, że gdy byłyśmy w gabinecie, wszedł ten lekarz z nocy. Zaoferował się, że zbada jeszcze raz córkę, ale przyjmująca nas lekarka powiedziała, że już nie ma takiej potrzeby.

Agnieszka około godziny 14 trafiła na salę zabiegową. – Powiedziano mi, że operacja potrwa około 40 minut – mówi pani Beata. – Trwała godzinę i czterdzieści minut. Ja w tym czasie przeżywałam piekło, bo wiedziałam, że „ostry brzuch" to nie przelewki.



P. Niemczynowicz

Mała Agnieszka dzisiaj czuje się już dobrze, ale jej rodzice stracili zaufanie do lekarzy

Gdy operacja się skończyła, przeprowadzająca zabieg lekarka poinformowała mamę Agnieszki, że dziewczynka trafiła na stół w ostatniej chwili. Wyrostek zdążył bowiem się rozlać i nastąpiło ropne zapalenie otrzewnej. Następne czternaście dni Agnieszka spędziła w szpitalu.

– Siedziałam z nią na oddziale non stop. Gdy zaczęła wracać do siebie, w ósmej dobie po operacji złapała wirusa i pobyt w szpitalu się przedłużył – opowiada pani Beata.

Czwartego marca Agnieszka wyszła ze szpitala. Przez kilka tygodni była w domu, miała odpowiednią dietę. Nie zapomniała jeszcze i pewnie długo nie zapomni przeżyć z oddziału chirurgii.

– Córka często mówi do mnie: pamiętasz mamo, jak miałam taką igiełkę w rączce – mówi mama Agnieszki. – Ja też jej widoku na szpitalnym łóżku nigdy nie zapomnę.

Zrobię wszystko

– Choroba Agnieszki to był pierwszy mój poważny kontakt ze służbą zdrowia – mówi pani Beata. – Do tej pory nie widziałam powodu, aby nie ufać lekarzom. Zresztą, gdy życie własnego dziecka jest w czyichś rękach, nie myśli się o niczym innym, tylko o tym, aby wszystko było dobrze. A jeśli specjalista mówi mi, że to zwykły ból brzucha, a nie wyrostek, nie miałam powodu, aby mu nie wierzyć. Przecież się nie znam. Teraz nauczyłam się, że trzeba zawsze domagać się wszystkich badań. Nawet w środku nocy. Gdyby ten lekarz dyżurny dokładniej zbadał Agnieszkę, czy zrobił jej prześwietlenie, jej życie nie byłoby w niebezpieczeństwie.

Niestety, jak mówi Maciej Olesiński, rzecznik praw pacjenta, działający przy Podlaskiej Kasie Chorych, pacjent nie może domagać się od lekarza zrobienia badań czy położenia do szpitala.

– Na pewno jeśli sytuacja medyczna wykazuje taką potrzebę, to lekarz powinien dać skierowanie na badania – mówi rzecznik. – Ale to zawsze on decyduje, czy jest taka potrzeba. Pacjent nie może żądać skierowania, tak jak nie może domagać się np. wypisania konkretnych leków czy przyjęcia do szpitala. Decyzja, ale i odpowiedzialność za skutki postępowania, należą do lekarza. Pacjentowi pozostaje zaufać umiejętnościom specjalisty albo go zmienić.

(jsz)

Ministerstwo Finansów ma przeanalizować możliwości wprowadzenia obowiązkowych ubezpieczeń od złych następstw leczenia, bez dochodzenia winy lekarza (tak jest np. w Szwecji). Taką obietnicę uzyskało Stowarzyszenie Pacjentów „Primum Non Nocere", skupiające ofiary błędów lekarskich. To efekt zorganizowanego 14 marca br. protestu pod Sejmem. Delegacja Stowarzyszenia została wtedy przyjęta w Kancelarii Prezydenta RP przez minister Barbarę Labudę, która zadeklarowała, iż zwróci się do resortu zdrowia z apelem o pilne podjęcie działań dla udzielania pomocy ofiarom błędów lekarskich.
Przedstawiciele organizacji uzyskali też zapewnienie pomocy ze strony przedstawicieli rządu, którzy zadeklarowali wznowienie prac zespołu Ministerstwa Zdrowia, który wcześniej we współpracy ze stowarzyszeniem, zajmował się pomocą dla osób poszkodowanych. Uzyskano też obietnicę przeprowadzenia drogą rządową takiej nowelizacji ustawy o Izbach Lekarskich, by zapewnić poszkodowanym pacjentom, stającym przed sądami lekarskimi, pełne prawa strony. Rząd zamierza też zwrócić się do prezesa ZUS-u z prośbą, by osoby, które w następstwie błędów lekarskich nie mogą pracować i opłacać składek, miały możliwość otrzymania renty specjalnej.

Już 4 maja
konkurs ze zdrapkami
"PRENUMERATKA XXI wieku"



WSPÓŁCZESNEJ PRENUMERATA TO TRAFNA LOKATA	CENA "GW" W SPRZEDAŻY DETALICZNEJ	CENA "GW" W PRENUMERACIE	OSZCZĘDNOŚĆ
MAJ 2001	24,70	16,50	8,20

Prenumeratę "Gazety Współczesnej" na MAJ 2001 roku

możesz zamówić w oddziałach Ruchu S.A.
w Białymstoku, ul. Kopernika 95, tel. 0800 127 005;
w Łomży, ul. Nowogrodzka 41, tel. (086) 216 59 63 ,
w Ełku, ul. Mickiewicza 43, tel. (087) 610 30 14,
w Ostrołęce, ul. 11 Listopada 121, tel. (029) 760 89 89
oraz w urzędach pocztowych i u listonosza
w Państwa miejscowości.

Tylko do 20 KWIETNIA!

Nie wiesz jak wykupić prenumeratę - zadzwoń:
tel./fax (085) 748-74-25

mAc

MOMBASA – zwykłe, tropikalne miasto

Mombasa to największy port afrykański nad Oceanem Indyjskim i jednocześnie jedno z najstarszych afrykańskich miast. Świadectwa archeologiczne potwierdzają tutejszy rozwój osadnictwa przed 2000 lat. Słynny podróżnik arabski Ibn Battuta w swoich lakonicznych zapiskach z 1332 roku opisuje drewniane meczety górujące nad miastem. W 1505 roku miasto zostaje zrównane z ziemią przez Portugalczyków dowodzonych przez Vasco da Gamę. Przez kolejne cztery wieki Mombasa jest rządzona przez Portugalczyków, Arabów z Omanu i Anglików. Zbudowana przez Brytyjczyków na początku XX wieku linia kolejowa łącząca Mombasę z Ugandą przyczynia się do znacznego rozwoju miasta.

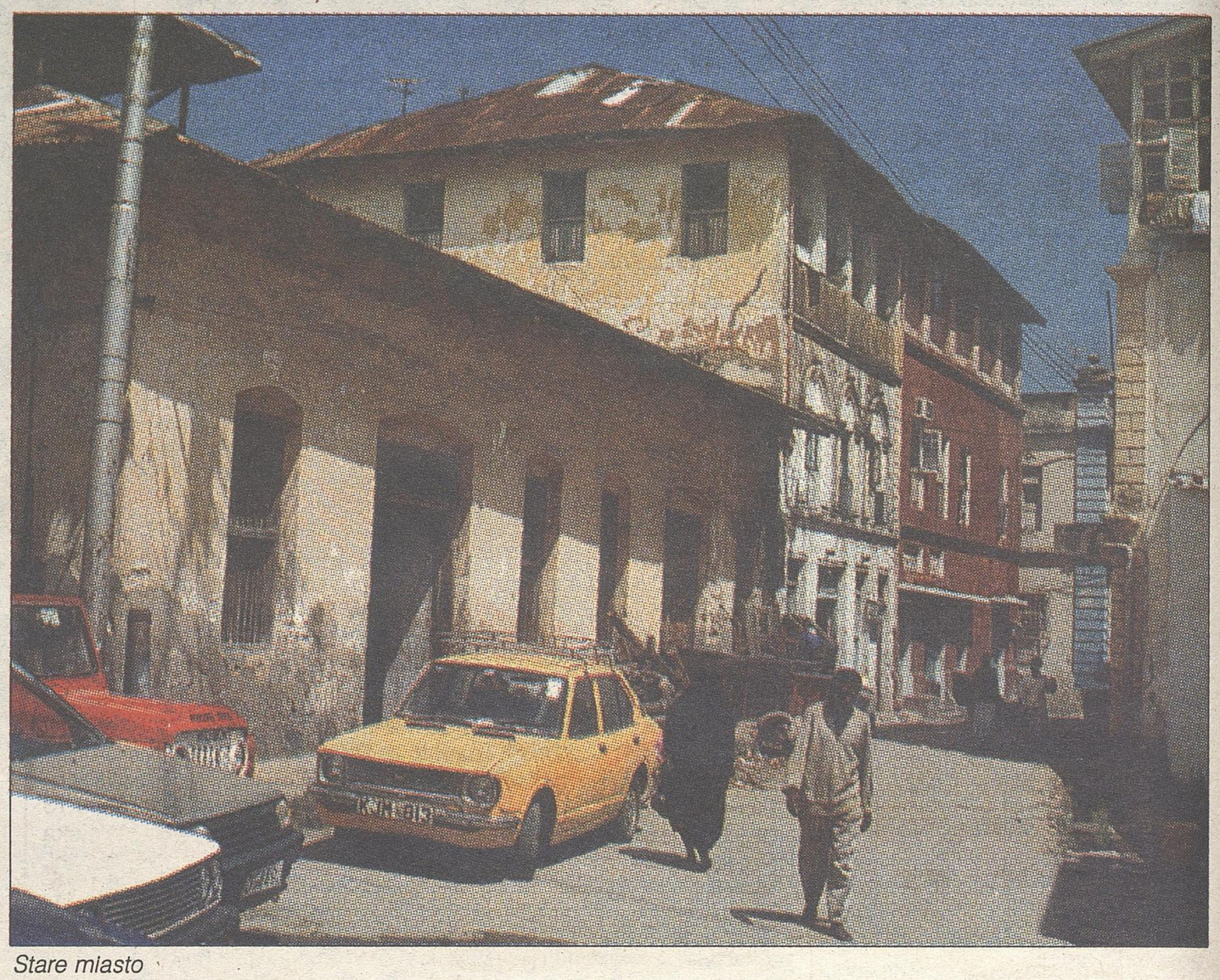
PIOTR SZUSZKIEWICZ

Fort Jesus

Mombasa ma odmienny charakter niż pozostałe kenijskie miasta. Kosmopolityczni mieszkańcy portowego miasta to w przeważającej mierze muzułmanie. Lecz obok meczetów stoją tu również kościoły anglikańskie i świątynie hinduskie. Choć ostatni Portugalczycy opuścili miasto w 1729 roku, to ich monumentalna fortyfikacja – Fort Jesus przetrwała do dziś.

Fort Jesus zaprojektował włoski architekt Batista Cairato, który pracował dla Portugalczyków przez ponad 10 lat w Indiach. Znamienną cechą fortyfikacji były potężne bastiony wysunięte przed mury obronne. Taka przemyślna konstrukcja pozwalała wziąć nacierających wrogów w krzyżowy ogień. Bastiony od strony oceanu miały szerokie platformy, z których wielkie armaty mogły osiągać wielkie pole rażenia. Fort Jesus otacza sucha fosa, której nigdy nie udało się ukończyć.

Historia Fortu Jesus jest dramatyczna i krwawa. W ciągu kilku stuleci zmieniali się kilkakrotnie właściciele fortyfikacji. Po okresie dominacji portugalskiej, w XVII i XVIII wieku władzę w Mombasie sprawowały niepodzielnie dynastie z Omanu. Mombasa zaczęła się bogacić na handlu niewolnikami i kością słoniową. Panująca w ówczesnych czasach zgodna opinia, że „ten kto miał w swoich rękach Fort Jesus panował nie tylko nad Mombasą, ale również nad wielkim odcinkiem wybrzeża Afryki Wschodniej", utraciła swój sens w 1840 roku. Arabowie z Omanu przenieśli swoją stolicę na Zanzibar. Mombasa traciła na znaczeniu, aż do czasu, gdy pojawili się w niej Brytyjczycy. Dzięki połączeniu kolejowym z interiorem Mombasa stała się największym portowym miastem Wschodniej Afryki.



Stare miasto

Stare miasto

Największy zabytek na kenijskim wybrzeżu przyciąga codziennie setki turystów. Grupy Europejczyków i Amerykanów w krótkich spodenkach można spotkać o każdej porze dnia spacerujących po starym mieście przylegającym do fortu. Zaglądają do sklepów z afrykańskim rękodziełem prowadzonych przez Hindusów, odwiedzają gwarny targ przy Nassar Road i wracają na plaże Bamburi lub na południowe wybrzeże do luksusowych hoteli.

Wytrawni bywalcy i podróżnicy mogą poczuć się jednak zawiedzeni Starym Miastem w Mombasie. Domy są tutaj tylko z XIX wieku, nie ma tu żadnej tajemniczej, arabskiej atmosfery Zanzibaru, nie ma wąskich, urokliwych uliczek jak na Lamu. W porcie nie cumują żadne łodzie dhow*. Turyści i podróżnicy włóczą się po uliczkach całkiem przypadkowo. Większość z nich spędza tutaj tylko kilka godzin.

Na odkrycie prawdziwego oblicza Mombasy trzeba kilku dni. Zaletą tropikalnego portu jest względne bezpieczeństwo i przyjaźni ludzie. W odróżnieniu do innych miast portowych Czarnej Afryki ilość napadów i rozbojów jest tu bardzo mała. O zmroku można udać się bez obawy o swoje życie na romantyczny spacer wokół fortu, wsłuchując się w szum fal Oceanu Indyjskiego. Wychodzący z ciemnych zaułków Afrykanie oferują najwyżej porcję trawki lub swoje wesołe towarzystwo.



Nowoczesny biurowiec przy ul. Moi

Kły i steki

Znakiem firmowym Mombasy są wielkie kły słoniowe z białej blachy na Moi Avenue. Jest to zarazem jeden z centralnych punktów miasta. Obok pobliskiej wypożyczalni samochodów, biur podróży i barów, swoje stoiska mają tutaj handlarze pamiątek. Każdy przechodzień o jasnej karnacji skóry jest zaczepiany i nagabywany przez sprzedawców. Wielu z nich ulega sugestywnym namowom i kupuje rzeźbioną żyrafę lub tarczę masajską, płacąc często więcej niż w ekskluzywnych butikach.

Pobyt w Mombasie kojarzy mi się przede wszystkim z doskonałą kuchnią. Wyśmienite potrawy suahilskie i indyjskie są serwowane w wielu restauracjach na wyspie* i w Bamburi*. Można też najeść się do woli



Fort Jesus

smacznych steków, nie obawiając się o jakość mięsa. Choroba szalonych krów jest tu nieznana.

Znakiem czasu są otwierane w Mombasie kawiarenki internetowe. Choć serfowanie w sieci jest bardzo drogie*, nie brak tu „złotej młodzieży" spędzającej wieczory przy komputerach. Internet i telefon komórkowy znajdują coraz więcej entuzjastów.

Gorączka sobotniej nocy

Dalszy rozwój miasta związany jest jednak ze stałym lądem. Zabytkowa część Mombasy na wyspie pustoszeje wieczorami. Podczas weekendu coraz więcej rodzin spędza swój wolny czas na północnych przedmieściach zwanych Bamburi. To tutaj powstały komfortowe kompleksy turystyczne z basenami, kortami tenisowymi i dyskotekami. Bywanie w restauracjach w Bamburi jest oznaką zamożności. Późnym wieczorem, gdy temperatura powietrza spada do przyjemnych 24 stopni Celsjusza, wypełniają się centra rozrywkowe. Najpopularniejsze dyskoteki prowadzone są przez Niemców. Przyciągają nie tylko dziewczyny lekkich obyczajów i turystów spragnionych miłosnych przygód. Również młodzież z „dobrych domów" bawi się tu szampańsko w rytm europejskich i afrykańskich przebojów.

– Ten DJ Eddy, ten kurdupel „puszcza" za dużo rapu – wydyma usta w geście pogardy 19-letnia Ann, stała bywalczyni dyskoteki Tembo. Siedzimy przy barze popijając piwo z RPA i obserwujemy wirujący na parkiecie tłum ludzi.

– Musisz przyjść tutaj jutro. Będą wybory Master Kenii – opowiada mi czarnoskóra Ann.

Rozlegają się pierwsze dźwięki przeboju Koffi Olomide*. Dziewczyna zrywa się ze stołka i po chwili wygina rytmicznie ciało na parkiecie w takt muzyki.

Z perspektywy baru w dyskotece Tembo Mombasa wydaje mi się zwykłym miastem. No, może dziewczyny są tu egzotyczne.

dhow – arabska łódź z wielkim żaglem,
wyspa – większość miasta usytuowana jest na wyspie,
Bamburi – szybko rozwijające się przedmieścia na stałym lądzie,
godzina serfowania kosztuje w przeliczeniu 30 złotych,
Koffi Olomide – gwiazda muzyki z Congo.

U boku Nerona

Z MAŁGORZATĄ PIECZYŃSKĄ rozmawia Andrzej Leśniewski

W najnowszej polskiej superprodukcji „Quo vadis" zagrała Pani rolę Akte. Jak Pani otrzymała tę rolę i jakie nadzieje z nią Pani wiąże?

– Dostałam ją zupełnie inaczej niż wszyscy, ponieważ nie brałam udziału w castingu. Znam reżysera od dawna i po prostu zaproponował mi tę rolę, co nie znaczy, że byłam jego jedynym na nią pomysłem.

Podobno wielu aktorów bardzo zabiegało o rolę w tym filmie?

– Każdy zabiegał biorąc po prostu udział w zdjęciach próbnych. Michał Bajor, czyli filmowy Neron, sam poprosił o tę rolę, tzn. o szansę wzięcia udziału w tym castingu, będąc przekonanym, że się do tego nadaje. Jestem przekonana, że jestem predestynowana do tej roli. To jest przepiękna postać bardzo mi bliska.

W jakim sensie bliska?

– Emocjonalnie. Rozumiem tego typu psychikę. Akte jest osobą żyjącą w konflikcie wewnętrznym. Właściwie jest wyzwolennicą, tzn. z niewolnicy staje się wywyższona, jak można tylko być będąc związaną bezpośrednio z Neronem, po czym poniżoną przez Popeę i odepchniętą, jednak nie odchodzi z dworu, jest dumna i dalej pełna miłości, jest wierna swojemu uczuciu. Akte jest chrześcijanką, ale nie z tych, które lądują potem w szponach lwów, jest to osoba, której epoka barbarzyńska naprawdę już nie odpowiada, która życie ludzkie zupełnie inaczej ceni niż cały dwór Nerona, ona dużo uczy się od Ligii, od chrześcijan. Jest to piękny, bo skomplikowany portret w odróżnieniu od innych bardziej schematycznych w tym filmie rysowanych grubą krechą.



Pytanie trochę retoryczne. Czy Pani warunki zewnętrzne, południowa uroda również miały tutaj wpływ na zaangażowanie Pani do tej roli?

– Pan Kawalerowicz jest estetą i ma swoje widzenie tego co jest greckie. Europa podobnie jak dzisiaj również i dwa tysiące lat temu była wymieszana, byli ludzie z Północy tak jak Branka Ligia, byli Egipcjanie, ludzie Wschodu, a Rzym był wieżą Babel w pewnym sensie tam była Mekką, do której ściągali wszyscy. Typowo słowiański wygląd na pewno by utrudniał tutaj współpracę, ponieważ jakaś pyza z polskich dróżek nie może się znaleźć w tej obsadzie. Nie wiem, czy moja uroda jest rzymska, grecka czy po prostu południowa. Jestem Słowianką i żadnej domieszki krwi nie mam. Grałam już Włoszki, Francuzki, Żydówki, aczkolwiek jestem z urodzenia warszawianką od pokoleń.

Proszę powiedzieć o samej realizacji tego filmu?

– Jest to nieznana wielka przygoda, takich prawdopodobnie dekoracji nie było jeszcze na planach polskich filmów np. Forum Romanum. Sam fakt zobaczenia sceny np. płonącego Rzymu albo rzezi chrześcijan wśród lwów i byków był niesamowity. Jak na miarę dzisiejszych czasów jest to wielka produkcja, poza tym Kawalerowicza uważam za wybitnego artystę. Rozmawiałam z nim bardzo dużo o roli i o jego koncepcji filmu jako całości, bo ten film nie będzie przecież tylko historią miłości nieszczęśliwej i niespełnionej, tylko będzie również opowieścią o jakiejś epoce, o początku nowej religii, czyli o kształtowaniu się nowego światopoglądu na następne tysiąclecia.

Podobno Pani rodzice bardzo nie chcieli, żeby Pani i siostra zostały aktorkami?

– Moja siostra na szczęście nie została aktorką, zrobiła wielką karierę bankową w największych bankach szwajcarskich, a ja zostałam aktorką ku ich niewielkiemu niezadowoleniu. Zawsze robiłam to co chciałam, więc tym razem też postawiłam na swoim i nie żałuję ani przez sekundę, uważam, że to był idealny wybór i mam z tym związanych mnóstwo satysfakcji życiowych.

Od wielu już lat mieszka Pani w Szwecji. Czy obawiała się Pani wyjazdu do tego kraju leżącego po drugiej stronie morza, jak to kiedyś Pani określiła?

– Nie obawiałam się, dlatego że będąc bardzo zakochaną byłam zmotywowana, a po drugie byłam już mimo bardzo młodego wieku zrealizowana życiowo. Wiedziałam, że nawet jeśli nic bym już nie zagrała, to już coś miałam w dorobku, już spełniłam swoje marzenia życiowe. Miałam za sobą piękne role teatralne i filmowe. Na pewno jednak nie zrealizowałam marzenia bycia szczęśliwą żoną, matką i życia w szczęśliwym związku, a to było wtedy przede mną. Nie jechałam z jakimiś obawami, że coś tracę, byłam piekielnie zmęczona po „Komediantce", był wtedy kryzys, wszystko było stosunkowo źle płatne i naprawdę pracowało się bardziej dla idei. Było to tak wyczerpujące, że miałam wszystkiego po dziurki w nosie, naprawdę.

Czy wtedy od razu Panią zaakceptowano, czy Pani od razu zaaklimatyzowała się w Szwecji?

– Na początku byłam absolutnie prywatną osobą, początkowo jeszcze jeździłam w te i z powrotem, dojeżdżałam do teatru do Warszawy. Było to bardzo męczące, chciałam urodzić dziecko i po prostu musiałam się zdecydować gdzie chcę mieszkać i gdzie chcę urodzić. Wiedziałam, że wolę urodzić w tamtych czasach w Szwecji, bo to było bezpieczniejsze. W związku z tym nie chciałam już podróżować w ciąży, nie jestem szaloną aktorką, która karmi na planie czy z wielkim brzuchem gdzieś tam dojeżdża, gra i ryzykuje. Chciałam przeżyć macierzyństwo na sto procent i cieszyć się każdą chwilą, dziecka i moją. Nigdy nie miałam żadnych nianiek, ani żadnych wyjazdów na plany. Trzynaście miesięcy karmiłam piersią.

Czym zasadniczo Szwedzi różnią się od Polaków, chodzi mi o stosunki społeczne, rodzinne?

– Na pewno więcej ojców jest związanych z rodziną w aktywny sposób np. ojcowie biorą urlopy ojcowskie częściej niż matki macierzyńskie. W Szwecji urlop bierze przeważnie ta osoba, która ma większe uposażenie, ponieważ dostaje dużo większy ekwiwalent i z reguły są to właśnie mężczyźni.

Czy rzeczywiście Skandynawowie są bardzo wyzwoleni czy to stereotyp?

– To są mity lat sześćdziesiątych, kiedy to były ogromne różnice tego wyzwolenia szwedzkiego w porównaniu z jeszcze pewnym skrępowaniem Europy. Więcej mogłabym powiedzieć na temat szwedzkiej młodzieży. Młodzi ludzie w Szwecji nie wiążą tak jak w Polsce i bardzo późno zawierają związki małżeńskie. Nie znam dziewczyny do trzydziestki, która byłaby mężatką albo która byłaby w ciąży czy miała dziecko. Dużo ważniejsze dla nich są związki z przyjaciółkami i mężczyzn z przyjaciółmi. Wydaje mi się, że następuje pokoleniowe zachwianie archetypów męskich i kobiecych, ponieważ rozpadają się wzorce, prawie wszyscy rodzice są rozwiedzeni, rodziny nie funkcjonują w związku, z tym młodzież nie mając praktycznie odpowiednich wzorców zaczyna wytwarzać sama swoje wzorce. Rozwód jest dużo łatwiejszy niż w Polsce, bo nie jest uwarunkowany ekonomią, poza tym zamiana mieszkania nie jest trudna, nie ma czegoś takiego, żeby były wielopokoleniowe domy i trudności z wyprowadzeniem się i podzieleniem majątku.

Jak wygląda Pani dom, życie rodzinne w Szwecji i czym zajmuje się Pani małżonek?

– Mój mąż jest Polakiem, w tej chwili ma dużą firmę budowlaną i prowadzi szereg interesów w Polsce. Żyjemy bardzo spokojnie, mieszkamy w przepięknym mieście Sztokholmie, nazywanym często Wenecją Północy. Nasz dom położony jest na królewskich terenach zielonych, które nigdy nie zostaną sprzedane ani zabudowane, więc mamy gwarancję, że nasz dom będzie zawsze położony w pobliżu klina zieleni, który ciągnie się wiele kilometrów. To są lasy, w których biegają sarny, zające w środku miasta. Chodzimy tam na spacerki, można tam biegać, jeździć na rowerze, blisko jest lodowisko-stadion, stadniny koni, korty tenisowe, baseny. Wszystko to jest dostępne i bardzo tanie albo darmowe. Oczywiście wszystko za pieniądze podatnika, a podatki w Szwecji są wysokie, ale widać przynajmniej wyraźnie na co te pieniądze poszły. Nie mówiąc już o tym, że pije się wodę z kranu, na ulicach jest spokój i nikt się nie boi wyjść wieczorem.

Czy Pani syn mówi po polsku?

– Tak, mówi po polsku, czyta i ma nawet lekcje polskiego raz w tygodniu. Chodzi do dosyć dobrej szkoły, co w Szwecji nie jest proste, bo szkolnictwo przeżywa niesamowity kryzys i poziom wykształcenia podstawowego jest bardzo niski. Raz w tygodniu chodzi na dżudżitsu, basen, gra na fortepianie, uczy się angielskiego.

Czy Pani również uważa, że życia nie da się spędzić z jednym mężczyzną?

– Uważam, że należy od razu drugi raz wychodzić za mąż.

Dlaczego?

– Bo pierwszy raz jest do niczego. Niestety, jednak musi być ten pierwszy raz.

Czy małżeństwo uczy życia?

– Dlaczego od razu małżeństwo a nie wolny związek. Szwedki nie wychodzą tak szybko za mąż, mają wiele prób, podejść, zanim się zdecydują i też nie gwarantuje to udanego małżeństwa, bo rozwody są bardzo częste. To jest jak choroba, epidemia ta nieumiejętność życia w parze. Więc albo człowiek w końcu nauczy się życia, albo jest nereformowalny no chyba, że ma pecha i nie umie rozpoznać swojej drugiej połówki. Wydaje mi się, że razem z moim drugim mężem dobraliśmy się jak w korcu maku. Jesteśmy razem dopiero piętnaście lat i tak właśnie uważam. Życie we dwoje jest misterium, które się rozgrywa między dwojgiem ludzi i nigdy się nie kończy, to jest jedna wielka próba generalna, która musi mieć swoje napięcia. Żaden dzień nie jest podobny do drugiego. Helmut Kajzer w swoim manifeście napisał m.in.: „postaraj się z codziennego krajania chleba zrobić krajanie tortu urodzinowego" czyli właściwie w twoich rękach jest to czy twoje życie będzie szare, czy położysz obrus na stole i z tej samej jajecznicy i kawałka bułki zrobisz wspaniały posiłek, czy zrobisz sobie piekło przy śniadaniu. Jest też taka przypowieść o trzech robotnikach, których zapytano co robią, pierwszy odpowiedział – zarabiam na życie, drugi – ustawiam cegłę na cegłę, a trzeci mówi buduję katedrę, a robili to samo i stali jeden obok drugiego. Jesteśmy sami sobie kowalami, oprócz tego oczywiście trzeba na siebie trafić. Uważam, że mój mąż jest fantastycznym facetem i nie mogę zupełnie się nadziwić dlaczego tyle razy się rozwodził.

Podobno niektórzy mężczyźni w Pani obecności czują się onieśmieleni?

– A co pan uważa?

Czuję się raczej swobodnie.

– Nie jestem osobą łatwo flirtującą, chociaż w sumie łatwo nawiązuję kontakty, ale z ludźmi których wybieram sobie sama. Kiedy ktoś mnie już bliżej pozna to zawsze mówi, że na początku sprawiałam wrażenie osoby bardziej zdystansowanej. Nie wytwarzam specjalnie jakichś sztucznych dystansów, ale jednak tak jestem często odbierana i nie wiem czy wpływ na to ma mój sposób noszenia się, mówienia czy wyglądu, bo ten dystans następuje zanim podejmuję rozmowę.

Czy Pani mąż jest w stanie zmienić Pani światopogląd, wartości? Kiedyś powiedziała Pani, że łatwiej jest zmienić partnera niż zmienić jego samego?

– Jeżeli się dobiera partnera życiowego to nie po to, żeby go urabiać na swoją modłę, ale po to żeby go kochać i akceptować takim jakim jest. Jeśli natomiast się go nie akceptuje, to lepiej go zmienić od razu niż mieć nadzieję, że on się kiedyś zmieni. Co innego kiedy się spotyka dwoje osiemnastolatków, tak jak z moim pierwszym mężem Krzysztofem Pieczyńskim, byliśmy wtedy jeszcze dziećmi. Po moim pierwszym ślubie jeszcze dwa centymetry urosłam, także to świadczy najbardziej o pewnego rodzaju jeszcze niedoskonałości i niedojrzałości. Kiedy spotyka się potem innego człowieka w dorosłym wieku, to już nie ma co oczekiwać większych w nim zmian. Powinno się wnikliwie patrzeć, naturalnie miłość jest ślepa, ale jeżeli jest ślepa to należy okulary założyć i przyjrzeć się dokładnie i nie spodziewać się, że się wszystko całkowicie zmieni, że się zmieni jego zachowania.

Do czego ma Pani słabość?

– Przede wszystkim mam niesamowitą słabość do mojego syna, to na pewno i jak mówi mój mąż-władca niepodzielny, mam słabość do swojego zawodu. Mam też słabość do ceramiki. Nie zbieram skorup, a jako że „nie święci garnki lepią", więc zaczęło się od zabawy z synem w rzeźbienie w glinie i tak się tym rozsmakowaliśmy, że kupiłam piec ceramiczny, no i robimy rzeźby ceramiczne, naczynia gliniane, kamionkowe, różnego rodzaju misy, wazony, talerze.

Co jeszcze należy do Pani ulubionych zajęć?

– Lubię jeździć samochodem, ale jeżdżę tylko po Sztokholmie i po Warszawie. Mój mąż nie lubi jeździć samochodem więc nie wybieramy się nigdy w dalekie podróże samochodem, nigdy nie przejechaliśmy dłuższej trasy niż czterdzieści pięć kilometrów na lotnisko w Sztokholmie.

Czy prowadzenie domu sprawia przyjemność?

– Lubię prowadzić dom, jestem domatorką, bardzo lubię gotować, lubię przyjęcia, gości, piekę chleb, wymyślam nowe potrawy. Po prostu staram się, żeby nie było nudno. Kupuję książki kucharskie. Zawsze kiedy robię przyjęcia, to serwuję absolutnie nowy zestaw potraw i nie powtarzam typowego schabu ze śliwkami. Musi być zawsze coś zupełnie nowego od przystawki po deser.

KRIS

Granicę Rzeczypospolitej widać z gabinetu dyrektora. Kilometr na północ od jego okien jest granica z tzw. Obwodem Królewieckim.

Szkoła na rubieżach

Z Żabina daleko jest do cywilizowanego świata. Wieś ma kilkadziesiąt domów, kościół, sklep. Kiedyś była jeszcze czynna tzw. „klubo-kawiarnia". Byłoby to wszystko, czyli niewiele i typowo dla głębokiej prowincji, gdyby nie... szkoła. Wyróżnia ją już sam architektoniczny wygląd. Jest nowa, elegancka i okazała. Zaskakuje i jej wnętrze pomalowane na wesołe kolory, i pełne donic z kwiatami, których nikt nie niszczy, pomimo szaleństwa dziatwy podczas przerw lekcyjnych.

KONRAD ZBROŻEK

Nowy budynek Szkoły Podstawowej w Żabinie oddano do użytku w połowie lat 90-tych. Dzisiaj uczy się w niej 114 dzieci z kilku wiosek gminy Banie Mazurskie. W tym roku oddana zostanie do użytku sala gimnastyczna o wymiarach olimpijskich. Taką salę gimnastyczną mają w odległym Giżycku lub w Gołdapi. Wykańczana właśnie sala, pod którą jest stołówka, posiada szatnie, prysznice itp. Sala gimnastyczna, z powodu braków finansowych, powstaje już kilka lat. Latem tego roku ten problem ma umrzeć śmiercią naturalną i dzieci będą mogły uprawiać sport przez cały rok szkolny.

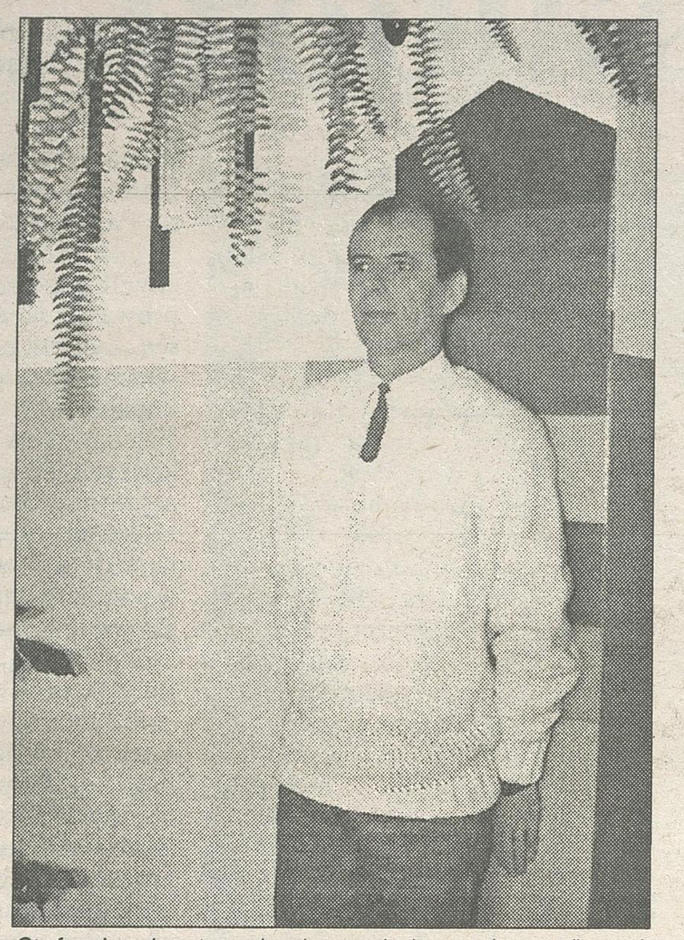
Tutaj modne dzisiaj zjawiska handlu narkotykami, alkoholizmu, przemocy nie istnieją.

Małe jest piękne i mądre

– Panie dyrektorze nie umiem policzyć tego nacisku mojego ciała na krzesło – wpada do gabinetu dyrektora zasmucony Piotruś z piątej klasy rozkładając na biurku zeszyt z jakimiś wzorami z fizyki. Niestety, zadanie okazało się zbyt trudne i dla pedagoga i dla dziennikarza. Na następnej przerwie Piotrek przybiegnie pełen dumy pokazując zeszyt z rozwiązanym zadaniem;

– Poradziłem sobie – zawoła od drzwi.

Dywan w gabinecie dyrektora szkoły to ulubiona pracownia dzieci podczas przerw. Dzieci wpadają jak burza i rysują, coś tam sobie piszą lub zwyczajnie się przekomarzają i plotkują z dyrektorem o tym co słychać w szkole.



Stefan Lewkowicz, dyrektor szkoły „pod tęczą", czyli wskaźnikiem, według którego dzieci mierzą swój wzrost i dowiadują się, w którym rzędzie w klasie siedzą, bo wszystkie ławki i krzesełka mają swoje kolory

Dyrektorem szkoły w Żabinie jest od 1997 roku Stefan Lewkowicz. Wcześniej dyrektorował szkole w Kutach w gminie Pozezdrze. Odszedł stamtąd po głośnym konflikcie z wójtem gminy, który go zwolnił pomimo solidarnego protestu rodziców z kilku wsi, uważających, iż dzięki dyrektorowi szkoła rozkwitła i miała perspektywy dalszego rozwoju. Kompetencje Stefana Lewkowicza dostrzegł wójt Bań Mazurskich, powierzając mu placówkę w Żabinie. I uczniowie tej szkoły zaczęli pojawiać się w konkursach i olimpiadach tematycznych. Coraz częściej można dostrzec nazwiska uczniów w finałach wojewódzkich i ogólnopolskich. Oto przykłady: 1999 rok – dwie uczennice: siostry Kamila i Karolina Jaskólska z VII klasy zostały wojewódzkimi laureatkami konkursu matematycznego. Rok wcześniej Kamila Jaskólska zajęła pierwsze miejsce w wojewódzkim finale i szóste w krajowym Turnieju Wiedzy Pożarniczej. W ubiegłym roku Karolina Jaskólska była najlepsza w województwie warmińsko-mazurskim w konkursie matematycznym. Jej siostra Kamila wywalczyła wicemistrzostwo województwa w konkursie historycznym. W tym roku Kamila i Karolina reprezentować będą województwo warmińsko-mazurskie w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Szlaki siostrom-bliźniaczkom przecierała starsza od nich Katarzyna również osiągająca liczące się wyniki w szkolnej rywalizacji. Trudną do przecenienia rolę w sukcesach dzieci dzierżą nauczyciele. Adam Jaskólski (prywatnie ojciec genialnych bliźniaczek) przygotowujący dzieci do olimpiad matematycznych. Wanda Sobuta, na której głowie spoczywa zadanie wprowadzenia dzieci w szkolny rytm życia i pracy, czyli przedmiot zwany dzisiaj nauczaniem zintegrowanym (kiedyś: początkowym). I wreszcie nie należy zapomnieć o Janinie Świerzb, historyczce pracującej już 41 lat w polskiej oświacie.

Wiele z tych sukcesów dzieci zawdzięczają „zewnętrznej" pomocy. Dzięki aktywności grona pedagogicznego, szkoła w Żabinie objęta jest pomocą udzielaną przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży w ramach programu „Poprawa szans edukacyjnych dzieci z osiedli popegeerowskich". Dzięki tej pomocy w szkole funkcjonuje system stypendiów przydzielanych dzieciom z ubogich rodzin. Dodatkowo suwalski oddział Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa funduje co miesiąc 20 stypendiów po 250 złotych dla absolwentów szkoły kontynuujących naukę (stypendia są wypłacane do chwili matury). Polska Akcja Humanitarna od Żabina rozpoczęła głośną dzisiaj akcję Pajacyk. Rokrocznie na święta docierają do tej wsi ciężarówki z paczkami, w których dzieci znajdują nową odzież, zabawki, pomoce szkolne.

– Dzisiaj brakuje nam do szczęścia jednej rzeczy: komputerów. Chcielibyśmy utworzyć pracownię komputerową – mówi Stefan Lewkowicz o niespełnionym jeszcze marzeniu, dodając bez fałszywej skromności:

– Nasza szkoła jest zaprzeczeniem twierdzenia byłego ministra edukacji o tym, że małe szkoły nie mają racji bytu. A mnie, po wygraniu przez nasze dzieci dwóch konkursów, pytają w Elblągu, czy w Olsztynie: – Jak pan to robi? A ja myślę sobie, że gdybym miał komputery, to i w konkursach informatycznych nasi uczniowie święciliby triumfy, bo mamy już dziś laureatów konkursów matematycznych.

Niczym u wyspiarzy

Dobry duch szkoły w Żabinie „karmi się" i rośnie na morale grona pedagogicznego. Nauczyciele w Żabinie, jak wszędzie, są źle wynagradzani, ale stać ich na wysiłek pracy społecznej z dziećmi po godzinach. Dzieci rewanżują się nie tylko wynikami, ale i wysoko noszonymi głowami. Są pozbawione prowincjonalnych kompleksów, czego efektem jest zespół muzyczny, który poza zabawianiem całej wsi w karnawale, występuje również w różnorakich przeglądach. Ubiegłorocznego lata giżycka publiczność zmusiła po koncercie dzieci z zespołu „Wolna Grupa" do siedmiokrotnych bisów.

– Jesteśmy schowani daleko w lesie. Daleko od tego, co oglądamy w telewizji, czy czytamy w gazetach o tym, co się dzieje w wielkich miastach – mówi dyrektor Lewkowicz, kupujący często z własnej kieszeni czasopisma młodzieżowe do szkolnej czytelni. „Odpadł" mu już dzisiaj obowiązek dbania o bujną roślinność we wnętrzu szkoły i wokół niej. Tym zajmują się mieszkańcy Żabina i okolicznych wsi.

– We wsi wystarczy powiedzieć, że szkoła czegoś potrzebuje i już to jest – stwierdza lakonicznie dyrektor potrafiący dbać również i o dyscyplinę. Przypomina ona trochę brytyjski system wychowawczy. Efektem tego „drylu" jest zjawisko błyskawicznie pustoszejących korytarzy szkolnych po zabrzmieniu dzwonka kończącego przerwę. Zaskakujący jest widok dziecięcych okryć na wieszaczkach umieszczonych na korytarzach. O przypadki kradzieży nie wypada wręcz w tej szkole pytać. Ale niecodziennym już widokiem jest karna kolejka dzieci do szkolnego autobusu. Każdy z uczniów ma oznaczony numerkiem kafel przedszkolnego chodnika. Nikt się nie przepycha, nie walczy o pierwszeństwo do autobusu. Zupełnie jak na typowym przystanku w Wielkiej Brytanii, gdzie nawet dorośli ludzie potrafią tak się zachowywać i co najciekawsze współdziałać.

Żeby utrzymać szkołę zrezygnowali z wszystkich inwestycji

Oświata po wiejsku

W szkole w Dołubowie uczy się 66 dzieci, a badania demograficzne wskazują jednoznacznie, że w kolejnych latach będzie ich jeszcze mniej. Szkołę należało by zamknąć, a dzieci przenieść do Dziadkowic. Problem jednak w tym, że placówka w Dołubowie została oddana do użytku cztery lata temu. Władze gminy mówią, że nie stać ich na wyrzucanie pieniędzy w błoto.

Cztery lata temu we wsi Dołubowo w gminie Dziadkowice oddano do użytku nowoczesną szkołę. Obiekt kosztował gminę 1,1 mln zł. Po reformie oświaty okazało się, że najrozsądniej byłoby, gdyby placówkę zamknąć. W szkole uczy się bowiem tylko 66 dzieci, a wszystko wskazuje na to, że w przyszłych latach będzie ich jeszcze mniej. Subwencja oświatowa pokrywa ledwie połowę wydatków, jakie gmina ponosi w związku z utrzymywaniem obiektu.

Dołubowo – wieś w gminie Dziadkowice w powiecie siemiatyckim. Wyróżnia ją spośród innych osad to, że są tutaj kościół i nowa szkoła. Niewiele wsi w powiecie może się poszczycić takim „bogactwem".

Na co dzień w Dołubowie atmosfera jest nieco senna i leniwa. Życie płynie tutaj wolniej niż w mieście. Wieś odżywa rano, kiedy do tutejszej szkoły maszerują na lekcje dzieci.

Szkoła w Dołubowie

Szkoła w Dołubowie jest jedną z najnowszych w powiecie siemiatyckim. Budynek oddano do użytku w 1997 r. Jest to nowoczesny dwukondygnacyjny obiekt zbudowany w technice holenderskiej. Jego architektura różni się zdecydowanie od tradycyjnych placówek oświatowych. Na pierwszy rzut oka widać, że szkoła została zbudowana niedawno. Ciekawie prezentuje się również wnętrze budynku. Szerokie korytarze, piękne sale lekcyjne.

Wszystko zadbane i utrzymane w czystości.

– Dzieci czują się w naszej szkole doskonale – zapewnia Teresa Twarowska, dyrektor placówki. – Zajęcia odbywają się w wymarzonych warunkach. Młodzież cieszy się, że ma lekcje w jasnych, kolorowych salach, że zawsze jest ciepło, a w łazienkach jest zimna i ciepła woda. O takiej szkole wiele wsi i miasteczek może tylko marzyć.

Dyrektor Twarowska zwraca uwagę na ogromne znaczenie wychowawcze i społeczne szkoły.

– Dzieci z małych wsi, szczególnie we wczesnym wieku szkolnym, mają pewien kompleks niższości – mówi Twarowska. – Wiele rzeczy, które dla dzieci z miasta są czymś codziennym, dla dzieciaków ze wsi jest nieosiągalnym. Nasi wychowankowie czują się speszeni w towarzystwie młodzieży z miasta. Praca nauczycieli w naszej szkole polega nie tylko na nauczaniu materiału, ale też na wpajaniu naszym dzieciom poczucia własnej wartości. Duże znaczenie psychologiczne ma właśnie fakt, że dzieciaki chodzą do pięknej szkoły, uczą się w godziwych warunkach. To ich podnosi na duchu. Byłaby to dla nich ogromna krzywda, gdyby trzeba było zamknąć szkołę w Dołubowie.



P. Niemczynowicz

Szkoła w Dołubowie jest bardzo nowoczesna

Puste sale

Każdego roku do szkoły w Dołubowie gmina Dziadkowice musi dokładać pieniądze z własnego budżetu.

W szkole tej uczy się za mało dzieci, aby subwencja oświatowa pokryła wszystkie wydatki związane z utrzymywaniem obiektu. W tej chwili do placówki uczęszcza 66 uczniów. W każdej z klas I-VI jest po 10-12 osób. W kolejnych rocznikach uczniów będzie jeszcze mniej. W nowym roku szkolnym uczyć się tu będzie pięćdziesięcioro siedmioro dzieci.

W ubiegłym roku we wsiach, z których dzieci chodzą do szkoły w Dołubowie, urodziło się tylko troje dzieci. Za siedem lat placówka w Dołubowie przyjmie więc do pierwszych klas trzech uczniów. Jeśli oczywiście do tego czasu szkoła nie zostanie zamknięta.

Radny był przeciwny

Decyzja o budowie szkoły w Dołubowie została podjęta w 1995 r. Budynek powstał w ciągu dwóch lat.

– Byłem przeciwny budowie tej szkoły– mówi Krzysztof Tołwiński, wójt gminy Dziadkowice, a w 1995 r. radny tej gminy. – Już w 1995 r. mówiło się nieoficjalnie o reformie szkolnictwa w Polsce. – Przewidywałem, że w związku z tym małe szkoły mogą ulegać likwidacji, a szkoła w Dołubowie nigdy nie należała do dużych placówek oświatowych. Rada Gminy podjęła jednak decyzję o budowie obiektu.

Zdecydowaną większość pieniędzy na budowę szkoły gmina Dziadkowice wyłożyła z własnego budżetu.

Dwie pasje Krzysztofa Pendereckiego

Partytura z dębami

Przy okazji koncertu w Białymstoku Krzysztof Penderecki posadził w Kiermusach dąb. Jałowiec rosnący koło Filharmonii Białostockiej upamiętnia poprzedni pobyt mistrza w grodzie nad Białą.

ANIELA ŁABANOW



P. Niemczynowicz

– Sadzenie drzew i muzyka to moje dwie pasje: bez żadnej z nich nie mógłbym żyć – mówi kompozytor. – W tym tygodniu zakładam w Lusławicach dwie aleje dębowe, przygotowałem już 250 drzew.

Penderecki przyznaje, że w marcu i kwietniu mniej czasu niż zazwyczaj poświęca muzyce. W tych miesiącach pochłania go bowiem kupowanie coraz to nowych drzew. W dniu przyjazdu do Białegostoku nabył kolejne, w szkółce leśnej sto kilometrów od Warszawy. Nieustannie uzupełnia swoją kolekcję, szuka okazów, których mu jeszcze brakuje. A jest ich już niewiele, bo dotychczas zgromadził ponad 1.300 różnych gatunków. To prawie tyle, ile jest w stanie przyjąć się w naszym klimacie.

Drzewa

Drzewami interesował się od dzieciństwa. Lubił botanikę, prowadził zielniczki.

– Mój pradziadek był leśnikiem. Pracował jako nadleśniczy w majątku Raczyńskiego koło Dębicy, skąd nasza rodzina się wzięła – wyjaśnia kompozytor. – W czasie okupacji Niemcy wyrzucili nas ze zbudowanego przez dziadka domu. Nie miałem więc ogrodu, w którym mógłbym drzewa sadzić, ale zawsze o tym marzyłem.

To marzenie ziściło się, gdy Penderecki kupił 3,5-hektarową „resztówkę" w Lusławicach. Teraz ma już ponad 30 hektarów, zdołał bowiem odkupić od chłopów te kawałki, które poprzedni właściciel musiał sprzedawać, zwłaszcza w czasie wojny. Na swojej ziemi postanowił założyć arboretum, które w tym roku obchodzi już 25-lecie. Drzewa, które posadził 25 lat temu, dziś wyglądają już bardzo imponująco.

W tym tygodniu Penderecki zajmuje się sadzeniem dwóch olbrzymich alei dębowych.

– Dęby rosną bardzo powoli, ale nie sadzę ich dla siebie – wyznaje. – Nie wiem nawet, czy wnuczka, która urodziła się dwa miesiące temu, zobaczy w pełnej krasie tę dębową aleję. To jest bardzo idealistyczne zajęcie, ponieważ sadzenie powinno przechodzić z pokolenia na pokolenie, wtedy dopiero można mówić o prawdziwym parku.

Muzyka

Gdy miał zaledwie pięć lat, zaczął uczyć się gry na fortepianie. Na początku niezbyt dobrowolnie, bo – jak sam przyznaje – dziadek go do tego zmuszał. Później to polubił, a gdy ojciec kupił mu skrzypce, z całą pasją zaczął na nich grać.

– To było jeszcze w okresie wojny i w takim małym miasteczku jak Dębica, liczącym wtedy 5 tys. dusz, nawet nie było nut – wspomina. – Mój nauczyciel pisał mi etiudy, ale już po jakimś czasie nie bardzo mi się one podobały, więc sam zacząłem pisać dla siebie. Tak się zaczęła moja przygoda z komponowaniem: z potrzeby.

Doskonale pamięta pierwszą wzmiankę o sobie w gazecie. Miał wtedy 14 lat i po raz pierwszy wystąpił jako skrzypek w Dębicy. Pamięta nawet tytuł recenzji: „Gwóźdź programu".

– Koledzy bardzo się śmiali ze mnie – opowiada. – Byłem takim „autsajderem" w szkole: rzeźbiłem i malowałem, komponowałem i grałem na skrzypcach oraz fortepianie, a moi koledzy nie mieli żadnych zainteresowań. Pochodzę z takiej rodziny: dziadek i ojciec interesowali się literaturą starożytną, grecką i łacińską, uczyłem się łaciny już na kolanach dziadka.

Rodzina Pendereckiego była wielokulturowa: babka Ormianka, ojciec grekokatolik z Ukrainy, dziadek pochodził z rodziców Niemców, spolonizowanych: wielki patriota polski ale Niemiec. Tylko jedna babcia była prawdziwą Polką. Został wychowany jako katolik, ale z domu wyniósł tolerancję dla wszystkich.

Park jak partytura

– Z partyturą jest tak jak z parkiem – mówi. – Partytura jest udana, jeżeli w zarysach jest od razu przez twórcę w całości ogarnięta. Podobnie ma się rzecz z planowaniem parku. Tworzę partyturę czasem nawet od końca, ale ponieważ mam plan całości, mogę dowolnie rozrysowywać detale.

Na drugi dzień po nabyciu parku, w którym pozostały nędzne resztki drzew (bo chłopi wycięli co się dało), rozłożył papier i zaczął szkicować. Planował park nie tylko na swoim terenie, ale i na sąsiednich. W ciągu dwudziestu lat udało mu się prawie w całości ten zaplanowany wcześniej na papierze park kupić i obsadzić.

– To jest też sprawa wyobraźni: trzeba tak wszystkie drzewa posadzić, żeby one kiedyś stanowiły wielki park krajobrazowy. I jest tak jak z partyturą, którą się pisze: ona dopiero zaczyna żyć, gdy utwór jest wykonywany.

W muzyce zawsze interesowały go przede wszystkim wielkie formy.

– Tak jak nie interesuje mnie malutki ogródek, tylko park – tłumaczy. – Duża forma symfoniczna jest moim głównym celem. Nawet nie te oratoria, które może są najbardziej znane dlatego, że łatwiejsze do percepcji. W symfonii liczy się właśnie konstrukcja, duża forma.

Jak w renesansie

– Uprawiam bardzo dużo gatunków muzycznych, nie ograniczam się do jednego. Piszę przecież opery, oratoria, symfonie, muzykę kameralną i koncerty instrumentalne. Moje zainteresowania są bardzo rozległe, tak jak to kiedyś było, w renesansie czy później. W XIX wieku kompozytor musiał wszystko umieć, ja kontynuuję tę tradycję. Jeśli chodzi o muzykę sakralną, oratoryjną, to mógłbym już ten rodzaj twórczości zakończyć. Ostatnim takim słowem, które miałem do powiedzenia, było Credo. Jak się już napisze Credo, to właściwie potem nic nie zostaje.

Przyznaje jednak, że chce jeszcze napisać Oratorium na Boże Narodzenie, prawdopodobnie będą to jasełka. Symfonii ma na razie na swoim koncie „tylko" sześć, a chce zakończyć na dziewiątej. Planuje też kolejną operę – Fedrę, w której ma zamiar po raz drugi już użyć tubafonu. Ten instrument był już inspiracją do „Siedmiu bram Jerozolimy" i sporządzony został w Filharmonii Nowojorskiej. Tam też wykonany zostanie duży fragment opery. W styczniu w Tokio odbędzie się prawykonanie Concerto Grosso.

Wszystkie utwory pisze na zamówienie. Stara się komponować codziennie, ma to już w nawyku od czterdziestu paru lat.

– Jeśli mam więcej zamówień, rozkładam je w czasie. W tej chwili sięgają one do 2011 roku. To są cele długoplanowe, tak jak sadzenie dębów.

Zapytany, czy jest z czegoś szczególnie dumny, odpowiada: z odbudowy Lusławic, posadzenia parku, z mojego arboretum, które jest jednym z najlepszych w Polsce, a ma dopiero 25 lat. Jeśli chodzi o muzykę, nie szereguję swoich utworów na lepsze i gorsze, udane czy nieudane: uważam, że to, co już wypuszczam z ręki jest udane. Te utwory, które nie musiały być napisane, po prostu nie zostały napisane.

– Dziadkowice nie są bogatą gminą – mówi Tołwiński. – Mieszkają tutaj praktycznie sami rolnicy. Przemysłu właściwie nie ma. Budowa szkoły kosztowała 1,1 mln zł. Stanowi to połowę rocznego budżetu gminy. Zważywszy na tutejsze realia, są to pieniądze naprawdę znaczne.

Wójt popiera

Po wprowadzeniu w życie reformy oświaty okazało się, że placówka w Dołubowie przynosi gminie straty.

– Rocznie brakuje nam na utrzymanie tej szkoły ok. 450 tys. zł – mówi Tołwiński. – Stanęliśmy przed dylematem – zamknąć tę placówkę albo też zrezygnować z inwestycji w gminie i utrzymać nowy obiekt. Wybraliśmy ten drugi wariant.

Wójt Krzysztof Tołwiński, który wcześniej był przeciwny budowie szkoły w Dołubowie, teraz chce za wszelką cenę utrzymać obiekt i uniknąć likwidacji szkoły.

– Byłem przeciwnikiem samej budowy – potwierdza wójt. – Skoro jednak budynek już jest, to musimy walczyć o to, aby go teraz nie zamykać. Likwidacja szkoły w Dołubowie jest równoznaczna z degradacją nowego obiektu. Na to gminy po prostu nie stać. Skoro już Dziadkowice wyłożyły 1,1 mln zł na budowę szkoły, to nie możemy tych pieniędzy wyrzucić w błoto.

Wiejska subwencja

– Liczę, że nareszcie ktoś się w naszym parlamencie obudzi i zda sobie sprawę z tego, że powiaty i gminy typowo rolnicze muszą otrzymywać wyższe subwencje oświatowe niż miasta i gminy rozwinięte gospodarczo – mówi Tołwiński. – Wymyśliłem dla tej subwencji nazwę „wiejska". Gminy rolnicze, takie chociażby jak Dziadkowice, nie mają od kogo ściągać podatków, nie mają więc źródeł dodatkowych dochodów. Dlatego właśnie muszą otrzymywać wyższe subwencje. W przeciwnym razie gminy te prędzej czy później staną się bankrutami.

Wójt Tołwiński wierzy głęboko, że wiejska subwencja oświatowa zostanie wprowadzona w przeciągu trzech lat.

– Nie ma innego rozwiązania – stwierdza.

Do momentu wprowadzenia oczekiwanej subwencji wiejskiej wójt gminy Dziadkowice postanowił własnymi siłami utrzymywać szkołę.

– Nigdy nie zgodzę się na zamknięcie tej szkoły – zapowiedział Tołwiński. – W takiej wsi jak Dołubowo szkoła to nie tylko placówka oświatowa. To również centrum kulturalne. Tutaj skupia się życie całej miejscowości. Tu organizowane są festyny, zabawy, dyskoteki i wieczorki. Nie przyłożę ręki do degradacji ludzi zamieszkujących tę wieś.

Rada Gminy Dziadkowice zdecydowała, że w tym roku nie będzie w gminie żadnych dużych inwestycji. Pieniądze zostaną przeznaczone na utrzymanie i dofinansowanie placówki w Dołubowie.

Urszula Klimczuk

---

wędkarstwo

najzdrowszy z nałogów

Zbliża się okres intensyfikacji wędkowania. Tematem nieprzerwanie aktualnym jest uprawianie wędkowania na zbiorniku Siemianówka a zatem dzisiaj o Siemianówce.

Pewną dawkę wiadomości, aczkolwiek fragmentaryczną, przekazano uczestnikom kwietniowego zjazdu ZO PZW Białystok.

Wnioskodawca zarzucał Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu prowadzenie nieracjonalnej gospodarki rybackiej na tym zbiorniku, na dowód tego przedstawił opracowaną przez zespół pod kierunkiem prof. Andrzeja Górniaka z Uniwersytetu w Białymstoku ekspertyzę, wnioskując o cofniecie pozwolenia dla PZW. Z opracowania Górniaka wynika, że skład gatunkowy ryb w zbiorniku jest nieodpowiedni stąd też jedna z głównych przyczyn złej jakości wody.

Z tym dokumentem nie zgodził się PZW w Białymstoku, stwierdzając, iż występowanie sinic w Siemianówce nie należy wiązać tylko z prowadzoną gospodarką rybacką.

W październiku 2000 r., na rozprawie w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim zawieszono postępowanie w sprawie zmiany pozwolenia wodnoprawnego na korzystanie do celów rybackich przez PZW na Siemianówce.

Zarówno Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Białymstoku, zarządzający zbiornikiem, jak i PZW byli na wspomnianej rozprawie zdecydowani, iż należy opracować stosowną ekspertyzę przez Instytut Rybactwa Śródlądowego.

Ekspertyza miałaby za zadanie określenie wpływu przerybienia rybą białą zbiornika, co ma wpływ na wystąpienie sinic i stan czystości wody zbiornika.

Tak też uczyniono. Postępowanie w sprawie zmiany pozwolenia wodnoprawnego zawieszono do 15 listopada 2001 r.

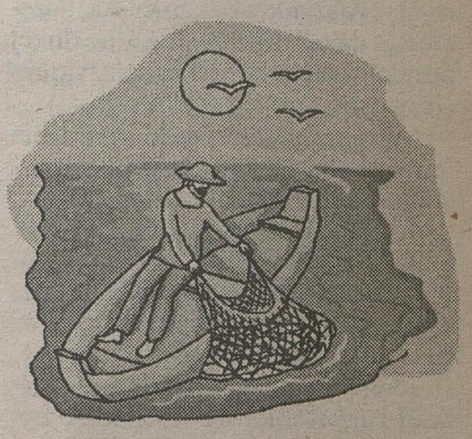
– Jakaż mądrość naukowa emanuje z owej ekspertyzy? - postawił pytanie Dziadek Wędkarz, doradca redakcyjny do spraw wędkarskich.

Jest to opracowanie zbiorowe o objętości 28 stron A-4 z dużą zawartością H_2O.

Oto istotne dla sprawy zdania: „Niedostatek naturalnego regulatora w postaci drapieżników (zwłaszcza szczupaka!) ...sprzyja dalszemu wzrostowi liczebności płoci, leszczy, krąpi, uklei. Do wody trafiają więc coraz większe ilości wydalanych przez nie produktów przemiany materii, a umierające w naturalny sposób osobniki rozkładają się dodatkowo użyźniając zbiornik... W efekcie woda nabiera zielonego, niebieskawego lub brązowawego zabarwienia. Pojawiają się sinice wydzielające niebezpieczne dla człowieka toksyny".

Innym czynnikiem jaki sformułowano w opracowaniu, potwierdzającym fakt nieracjonalnej gospodarki rybackiej na zbiorniku, jest niski stopień „odłowów drobnych ryb planktonożernych, które redukują liczebność dużych form zooplanktonu, przyspieszając tym samym rozwój fitoplanktonu i pojawienie się zakwitów wody".

Jeżeli dodać, że „...duża część karasia srebrzystego ginie przyczyniając się do wzrostu żyzności zbiornika. Zjawisko to dotyczy również innych masowo występujących gatunków ryb (leszcz, płoć, krąp, ukleja i inne) i ukazuje skalę zagrożeń", to obraz dalszej dzierżawy Siemianówki przez PZW ukazuje się zupełnie w innym wymiarze. **REMIESZ**



tom

Mała Polska w Kiszyniowie

W przedszkolu, w którym pracowała, likwidowano jeden etat. Dyrektorka powiedziała jej, że straci pracę. Jednak tak naprawdę to ona przyczyniła się do tego, że Agnieszka Florczyk, młoda przedszkolanka z Jaworzna zdecydowała się wyjechać na Daleki Wschód. Dziś tego nie żałuje. W Kiszyniowie, małym mołdawskim miasteczku, stworzyła mały, polski świat.

AGNIESZKA CHOJNOWSKA

– Jeszcze rok temu nawet przez myśl mi nie przeszło, że będę mogła wyjechać z Polski, aby szukać pracy i to gdzie? W Mołdawii – wspomina Agnieszka. – Dyrektorka przedszkola, w którym pracowałam powiedziała mi, że mam poszukać sobie pracy. Zasugerowała, że najszybciej znajdę ją w domu dziecka. Na zakończenie rozmowy powiedziała jeszcze jedno zdanie, które zaważyło na moim życiu. Brzmiało ono – jedź na wschód, bo tam potrzebują nauczycieli.

Jak twierdzi Agnieszka, dyrektorka z pewnością nie wierzyła, że ona, młoda dziewczyna z okolic Krakowa, zdecyduje się na taką przygodę. Agnieszka rozpoczęła poszukiwania kontaktów i możliwości szybkiego wyjazdu. Wydzwaniała do różnych osób. W ciągu godziny wszystko się wyjaśniło – jedzie do Kiszyniowa, mołdawskiego miasteczka, gdzie czekają na nią Polacy...

Był we mnie wielki żal

Najpierw przeszła specjalny kurs przygotowawczy organizowany przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli z Warszawy. Jak twierdzi to pokazało jej Wschód, jakiego jeszcze nie znała. Szczególnie ważne okazały się rozmowy z nauczycielami, którzy mieli do czynienia z oświatą na Wschodzie. Jeszcze wtedy nie wiedziała, jaka będzie różnica między teorią a praktyką. Do Mołdawii wyjechała we wrześniu 2000 roku.

– Na początku drażniło mnie wiele rzeczy. Myślałam, że spotkam się z wielkim zaangażowaniem i chęcią do nauki języka polskiego. Miałam nadzieję, że tam w dalekiej Mołdawii Polacy kultywują swoje pochodzenie – mówi Agnieszka. – Niestety, ten mit prysł bardzo szybko. Spotkałam tam Polaków rosyjskojęzycznych. Dla nich polskość była czymś niewyobrażalnie odległym. Natychmiast obudził się we mnie wielki żal.

W Mołdawii żyje około 5 tysięcy Polaków. Jednak niewielu przyznaje się do swojego pochodzenia. Do grupy przedszkolnej, którą stworzyła w Kiszyniowie Agnieszka, uczęszczają dzieci, z których żadne do tej pory nie miało kontaktu z językiem ojczystym.

Agnieszka jeszcze do końca nie rozpakowała swoich rzeczy, a już poczuła tęsknotę za Polską.

– Nie da się tego uniknąć – tak mówiły mi koleżanki, które już doświadczyły tych uczuć. To jest ludzkie i normalne – wspomina pierwsze dni w Kiszyniowie.

Pomysłem przedstawicielek Polskiej Ligi Kobiet na Wschodzie było stworzenie grupy przedszkolnej, która by przygotowywała dzieci polskiego pochodzenia do pierwszej klasy. Dlatego też Agnieszka okazała się najlepszą kandydatką na prowadzenie takiej grupy.

– Dzieci, które przychodzą do polskiej szkoły, a nie miały wcześniej kontaktu z językiem, mają ogromne trudności z opanowaniem podstawowych słów i zasad gramatyki – mówi Agnieszka. – W polskiej szkole w Kiszyniowie dzieci z klas nauczania początkowego wszystkich przedmiotów uczą się w języku polskim. Języki rosyjski i mołdawski są językami dodatkowymi. Dlatego też wynikła potrzeba stworzenia takiej grupy.

Krakowiaczki w mołdawskim przedszkolu

Polskie przedszkole w Kiszyniowie mieści się w budynku razem z mołdawskim. Jak mówi Agnieszka to raczej mołdawskie przedszkole z polską grupą. Budynek mieści się w centrum miasteczka. Ma to swoje dobre i złe strony.

– Dojazd jest świetny, jednak dzieci nie mają się gdzie bawić. Nie ma podwórka z prawdziwego zdarzenia, a maluchy w wolnym czasie biegają po ulicy – mówi Agnieszka.

Sala, jaką ma do dyspozycji, jest mała. Mieści się w niej zaledwie 15 łóżek, jest mały aneks kuchenny. Do stycznia, kiedy grupę tworzyło zaledwie sześcioro dzieci, to wystarczało. Dziś do polskiego przedszkola uczęszcza ich dwanaścioro. Jeżeli przybędą następne dzieci, trzeba będzie zmienić lokum.

Kiedy tylko Agnieszka pojawiła się w Kiszyniowie poproszono ją o to, by nazwała jeszcze nieistniejącą grupę.

– Chciałam, aby się te dzieci z czymś identyfikowały. Pomyślałam sobie, jeżeli ma to być typowo polskie, to niech to będą Krakowiaczki.

Jacek Doliwa, polski konsul w Mołdawii, podczas pierwszego spotkania z Agnieszką powiedział:

– Pani Agnieszko! Czy mogłaby pani zrobić coś, by te dzieci mogłyby kiedykolwiek gdzieś wystąpić, pokazać światu, że istnieją? Jeżeli nie wszystkie to może jedno.



Sala, jaką ma do dyspozycji Agnieszka, jest mała. Do stycznia, kiedy grupę tworzyło zaledwie sześcioro dzieci, to wystarczało. Dziś do polskiego przedszkola uczęszcza ich dwanaścioro.

Agnieszka za punkt honoru postawiła sobie to, by jej podopieczni nie tylko mówili, ale też śpiewali po polsku i tańczyli polskie tańce.

Już na Boże Narodzenie, czyli w cztery miesiące po przyjeździe Agnieszki do Kiszyniowa, przedszkolna grupa Krakowiaczków wystąpiła na scenie z polskim repertuarem.

– Wszyscy byli zachwyceni i pytali jak to możliwe, by dzieci, które nigdy nie miały kontaktu z językiem polskim, w tak krótkim czasie nauczyły się polskich piosenek i tańców – z radością wspomina wigilię w przedszkolu Agnieszka.

Mówiłam, a one nie rozumiały

Słuchają, reagują na pewne polecenia, naśladują ruchy i czynności swojej nauczycielki. Dzieci z Mołdawii z radością uczęszczają do przedszkola. Agnieszka wszystkie zajęcia prowadzi w języku polskim. To jak twierdzi pozwoli maluchom oswoić się i osłuchać z językiem.

– Na początku było mi bardzo trudno, bo miałam świadomość tego że mówię do maluchów, które nie rozumieją ani jednego słowa po polsku. Jednak nie poddałam się i dziś, zaledwie po kilku miesiącach nauki, jestem naprawdę dumna ze swoich podopiecznych.

Dzieci uczą się polskich liter, czytają proste polskie książki. Agnieszka nauczyła je polskich zabaw i piosenek. Jedną z ulubionych jest „Stary niedźwiedź mocno śpi".

Zabawki dały im szczęście

Mołdawia jest bardzo biedna. Przedszkola nie są tak kolorowe jak w Polsce. Nie ma w nich zabawek. Agnieszka po przyjeździe na miejsce stwierdziła, że przez to maluchy tracą bardzo wiele.

– Telefony do Polski, do rodziców, chłopaka i znajomych, i moja wielka prośba – pomóżcie. Naprawdę nie musiałam długo czekać. Zaczęły napływać z Polski kartony z zabawkami. To naprawdę było coś niesamowitego – wspomina Agnieszka.

Agnieszka z Polski otrzymała większość niezbędnych rzeczy. Firanki, pościel, książki – to wszystko specjalnym transportem trafiło do Kiszyniowa. Kolorowymi zabawkami Agnieszka zaskarbiła zaufanie maluchów. Dzięki pomocy ambasady udało się zakupić prawdziwe stroje krakowskie, telewizor, wstawić kraty w oknach.

– Ludziom w tym kraju żyje się naprawdę bardzo ciężko – mówi Agnieszka.

Nauczyciel w mołdawskim przedszkolu zarabia 10 dolarów miesięcznie. Za wynajęcie mieszkania trzeba zapłacić 60 dolarów. Ja do dziś nie wiem jak można przeżyć tam za tak marne pieniądze.

– Kiedy wracam do Polski, dziękuję Bogu, za to co mam, za gorącą wodę w mieszkaniu, za to że zawsze mam co jeść. Ale nie żałuję mojej decyzji. Tam daleko na Wschodzie jestem potrzebna moim małym Krakowiaczkom.



Już na Boże Narodzenie, czyli w cztery miesiące po przyjeździe Agnieszki do Kiszyniowa, przedszkolna grupa Krakowiaczków wystąpiła na scenie z polskim repertuarem

Od 20 lat Siemiatycze są już w Brukseli, a Belgowie pytają, czy Siemiatycze są stolicą Polski

Najpierw były dolary

Z Siemiatycz do Brukseli jedzie się 24 godziny. Luksusowe autokary siemiatyckiego PKS-u nigdy nie są puste. Do pracy w Belgii jadą tysiące. Największy ruch jest przed świętami.

MAŁGORZATA NIETUPSKA



K. Leończuk

Ci, którzy pracują w Belgii, budują w Siemiatyczach domy. Najładniejsza dzielnica jest nad zalewem.

Tadeusz wyjechał z Siemiatycz 10 lat temu. Zabrał ze sobą jedną małą walizkę z tektury. Był najmłodszy z jedenaściorga rodzeństwa. Głodu nie było, ale żyli bardzo biednie. Dziś Tadeusza stać na wczasy z całą rodziną na Majorce, niezły samochód i apartament na drugim piętrze ładnej kamienicy. W rocznicę ślubu wyjeżdża z żoną do Paryża na weekendowe zakupy.

Na początku Tadeusz pracował na belgijskich budowach. Wspomina, że było bardzo ciężko. Obecnie montuje kominki. Ma dobrego „patrona" (z francuska – szefa). Kominki to dochodowe zajęcie, ale trzeba się na tym znać i mieć praktykę. Klienci są wybredni. Żona Tadeusza sprząta mieszkania. Ich dzieci mówią świetnie po francusku.

PKS ma się dobrze

Przy ul. Kościuszki w Siemiatyczach było kiedyś mnóstwo zakładów pracy. Utrzymały się nieliczne; z państwowych – tylko trzy. Większość upadła w ciągu ostatnich 10 lat.

Pod numerem 88. mieści się siemiatycki PKS. Kiedy inne firmy bankrutowały, PKS w Siemiatyczach kupował luksusowe autokary. Każdy wart około 1 mln zł. W środku toalety, wideo, barki, klimatyzacja, lodówki. Autobusy rzadko stoją na parkingu. Są bowiem ciągle w trasie: do Belgii, Hiszpanii, Portugalii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, krajów skandynawskich. Pasażerów nie brakuje. Przejazd kosztuje 220 zł.

– Jesteśmy jedną z nielicznych firm w Siemiatyczach, która ma się dobrze – Zbigniew Radomski, dyrektor PKS w Siemiatyczach, nie ukrywa zadowolenia.

Ponad dziesięć lat temu siemiatycki PKS zaczął wypożyczać Jelcze prywatnej firmie turystycznej, która organizowała wyjazdy mieszkańców Siemiatycz do pracy w Belgii. Po trzech miesiącach PKS zaczął sam organizować wyjazdy i pośredniczyć w załatwianiu wiz belgijskich, niemieckich, holenderskich. Do kasy firmy zaczęły płynąć pieniądze.

Niedługo potem na parkingu PKS stało już luksusowe Volvo. Potem przybyło kolejnych dziesięć autokarów, jeszcze lepiej wyposażonych: Man, Mercedes, Scania, Iveco. Takich autobusów nie ma nawet Białystok.

Autokary kursują na stałych międzynarodowych trasach do Belgii i na zlecenia firm turystycznych po całej Europie, a nawet do Afryki. Tylko w Niemczech PKS Siemiatycze płaci rocznie około 30 tys. marek niemieckich podatku obrotowego. W autokarach PKS-u największy tłok jest przed Bożym Narodzeniem. Mieszkańcy Siemiatycz na kilka dni wracają z Belgii do Polski. W wakacje do Belgii jeździ młodzież. Młodzi odwiedzają rodziców, dziadków, ciotki, wujków, rodzeństwo i dorabiają do kieszonkowego.



K. Leończuk

Dzięki wyjazdom zagranicznym PKS Siemiatycze dorobił się 11 luksusowych autokarów. Andrzej Biały jeździ na trasie Siemiatycze – Belgia od 10 lat.

– Wyjazdy do Belgii i turystyka to dochodowa działalność – przyznaje dyrektor Zbigniew Radomski.

Na jego biurku leżą podania kandydatów na kierowców. Być kierowcą PKS na trasach międzynarodowych oznacza wysokie zarobki i możliwość zwiedzenia innych krajów. Na takie trasy są jednak wysyłani tylko najlepsi.

– Kierowca musi mieć wysoką kulturę osobistą – podkreśla Lech Żygieło, kierownik działu przewozów siemiatyckiego PKS. – Jedna skarga i... przesiadka na trasy lokalne.

Andrzej Biały w PKS w Siemiatyczach pracuje od 20 lat, od dziesięciu jeździ do Belgii. Zaczynał od Jelczy, teraz jeździ Mercedesem.

– Takie autokary prowadzi się lepiej niż samochody osobowe – uważa pan Andrzej. – Lubię tę pracę.

Pan Andrzej zjechał już całą Europę. Był również w Afryce. Zna stałych pasażerów. Dziś siemiatyczanie nie wożą tak ogromnych bagaży jak przed laty. Do Belgii zabierają polski chleb i wiejską kiełbasę. Z powrotem wiozą prezenty. Przed laty przywozili do Polski żyrandole z wiatrakami i anteny satelitarne. Teraz to się nie opłaca. W Polsce można kupić taniej.

Na tip-top

Kiedy 30 lat temu Włosi budowali w Siemiatyczach zakład Horteksu, mieszkańcy miasta kupowali od nich dolary. Tak dorabiali do pensji. Starczało na dżinsy z Peweksu i gumy Donaldy. Po stanie wojennym co odważniejsi zaczęli wyjeżdżać do Belgii, bo bliżej i taniej niż do USA. Dziś prawie każdy z Siemiatycz ma w Belgii rodzinę lub sam tam od czasu do czasu pracuje.

Pan Tomasz mieszka na zalewem, zwanym siemiatyckim Manhattanem. W Belgii „siedzi" po 3-4 miesiące w roku. Zarabia nieźle układając Belgom glazurę, choć po francusku potrafi powiedzieć zaledwie „Je cherche du trawail", co oznacza: szukam pracy. Z zawodu pan Tomasz jest mechanikiem samochodowym. Układania glazury nauczył się od kolegi w Belgii.

– To były jeszcze czasy, kiedy u nas glazurę kładło się na cement, a o listwach nikt nie miał zielonego pojęcia – wspomina pan Tomasz. – Dopiero w Belgii nauczyłem się dobrej roboty. Tam glazura musi być ułożona na tip-top, a po robocie trzeba płytki wyczyścić.

Kiedy wrócił do domu, skuł starą glazurę w swoim mieszkaniu i położył nową – „po belgijsku". Stać go było.

Jola ma w Belgii rodziców, siostrę i brata. W Siemiatyczach mieszka sama w dużym domu jednorodzinnym. Wieczorami trochę się boi. Obok jest las, a u sąsiadów bywają włamania.

– Rodzice raczej do Siemiatycz nie wrócą – opowiada. – Siostra wyszła tam za mąż za Belga. Mają dziecko. Dom chyba trzeba będzie sprzedać. Jak skończę studia, pewnie też wyjadę, bo w Siemiatyczach na znalezienie pracy nie mam szans.

Na razie Jola wyjeżdża do Brukseli na każde wakacje. Tam pracuje „na czarno", w restauracji. Kiedy ma wolną chwilę, chodzi ze znajomymi na Grand-Place – brukselski rynek starego miasta.

Pani Agnieszka udziela w Siemiatyczach korepetycji z francuskiego. Godzinna lekcja kosztuje u niej 30 zł. Języka francuskiego nauczyła się podczas pobytu w Belgii, gdzie wyjeżdżała podczas studiów. Kiedy wróciła do Polski, zdała na romanistykę. Jej uczniowie to przede wszystkim dzieci i młodzież. Zdarzają się jednak i osoby w średnim wieku, głównie kobiety, które biorą po kilka godzin lekcji, żeby się łatwiej podczas pracy w Belgii dogadać.

Jednak zdecydowana większość „kursujących" do Belgii uczy się francuskiego dopiero przy pracy.

– Największa trudność to złapanie akcentu – uważa Tadeusz, który montuje kominki i dobrze mówi po francusku. Języka nauczył się w pracy. Dziś wielu Belgów go pyta, czy pochodzi z Francji. Taki ma akcent.

Najniższe bezrobocie

Bezrobocie w powiecie siemiatyckim jest najniższe w województwie podlaskim, choć z roku na rok ubywa zakładów pracy. Oficjalnie zatrudnienia nie ma „tylko" co dziesiąta osoba zdolna do pracy.

– Ci, którzy pracują w Belgii, inwestują potem w Siemiatyczach, np. budują domy. Dzięki temu pracę mają inni, którzy nie wyjeżdżają do Belgii – wyjaśnia Irena Szydłowska, zastępca kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku.

W 16-tysięcznych Siemiatyczach zarejestrowanych jest niewiele mniej firm, niż w prawie dwa razy większym Bielsku Podlaskim. Jak wynika z danych Urzędu Statystycznego w Białymstoku, w Siemiatyczach jest zarejestrowanych blisko 1,2 tys. firm, czyli 13 mieszkańców (łącznie z dziećmi i staruszkami) przypada na jedną firmę!

Znaleźć pracę w Siemiatyczach jest jednak bardzo trudno. Zarejestrowane bezrobocie to 800 osób. W całym powiecie jest 2 tys. bezrobotnych. Co trzeci nie skończył 30 lat. Bywają miesiące, że do siemiatyckiego Powiatowego Urzędu Pracy wpływa zaledwie kilka ofert zatrudnienia.

Pani Maria szuka pracy od kilku lat – bezskutecznie. Marzy się jej praca w biurze.

– Straciłam nadzieję. Takich czterdziestek jak ja jest Siemiatyczach mnóstwo. Nie ma pracy dla kobiet w moim wieku – mówi pani Maria. – Siedzę w domu, gotuję, sprzątam, wychowuję dzieci i tyję. Na szczęście mój mąż pracuje. Aż boję się myśleć, co by było, gdyby jemu coś się stało.

Przed laty miasto żyło głównie z Horteksu. Zakład zatrudniał setki pracowników. Na produkcji soków i mrożonek nieźle zarabiało także ponad tysiąc plantatorów. Po Horteksie pozostało już tylko wspomnienie. W ubiegłym roku zakład został sprzedany i nazywa się teraz „Ogród Podlaski". Ponad stu zwolnionych pracowników złożyło w sądzie pozwy o przywrócenie do pracy i wypłatę wysokich odpraw.

Nie tak łatwo...

... już o pracę w Belgii jak kiedyś. Coraz więcej Polaków godzi się na 150 franków belgijskich za godzinę. W miarę godziwa stawka to 200-300 franków. Każdy pracuje co najmniej 10 godzin na dobę. W przeliczeniu na złotówki dziennie można zarobić po 150-200 zł. Życie kosztuje. Samo mieszkanie to 7 tys. franków miesięcznie. Trochę taniej wychodzi, jeśli na mieszkanie zrzuci się kilka osób. Tanie są tylko rozmowy z telefonów komórkowych. Minuta kosztuje – po przeliczeniu na złotówki – około 35 gr.

Ale – trzeba mieć znajomości, żeby pracę znaleźć.

– Na ulicach Polacy, w kafejkach – Polacy, w autobusach – też Polacy. W restauracjach częściej słychać polski niż angielski. Kiedyś Belg mnie zapytał, czy Siemiatycze to stolica Polski – opowiada pan Tomasz. – Najlepiej mają ci, których ktoś z rodziny wżenił się w Belgię. Skończyły się kokosy, które kiedyś tu można było zarobić.

Pani Dorota kilka lat temu wyszła za mąż za Belga pochodzenia tureckiego. Mąż ma małą restaurację w Antwerpii. Tu pracują jej rodzice, siostra, brat, dwóch siostrzeńców, ciotka i przyjaciółka. Ciotka jest w Belgii od sześciu lat, rodzice – niewiele krócej. Oficjalnie mieszkają w Siemiatyczach. Tam mają domy, które stoją puste. Pani Anna – matka Doroty, przyjeżdża czasem do Siemiatycz odwiedzić schorowanego ojca.

– Starzy na pewno tu wrócą – mówi pani Anna. – Młodych tu nic nie trzyma. Wyjadą za chlebem. Tak jak moja Dorotka.

bea

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Ogórkowe ziele

W profilaktyce i leczeniu choroby niedokrwiennej mózgu i serca pomocne mogą okazać się:

MIŁORZĄB JAPOŃSKI (Ginkgo biloba); jego działanie na komórki mózgowe jest następstwem lepszego przepływu krwi, co pociąga za sobą zwiększenie dostaw tlenu i substancji odżywczych. Wyciągi z miłorzębu hamują zlepianie się płytek krwi, dlatego zaleca się je w profilaktyce i rehabilitacji udarów mózgu oraz przy różnego rodzaju dolegliwościach związanych z miażdżycą naczyń mózgu. Te dolegliwości to: zawroty głowy, zaburzenia równowagi, zaburzenia widzenia i pamięci.



KARCZOCHY; pozyskiwana z nich cynaryna obniża stężenie cholesterolu i trójglicerydów nawet u osób niewrażliwych na inne środki farmakologiczne. Lek – cynarex nie wykazuje żadnych działań ubocznych.

OGÓRECZNIK LEKARSKI; olej z nasion ogórecznika gromadzi pokaźne ilości NNKT omega-6 (nienasycone kwasy tłuszczowe). Z tego względu obniża poziom LDL („złego" cholesterolu) i normalizuje stosunek LDL/HDL. Polecany jest w miażdżycy naczyń mózgowych, w stanach poudarowych oraz miażdżycy zarostowej tętnic. Przyjmowanie boragoglandyny (leku na bazie ogórecznika) zmniejsza też chwiejność emocjonalną.

Roślina pochodzi z basenu Morza Śródziemnego. Stamtąd Arabowie przewieźli ją do Hiszpanii i wkrótce rozprzestrzeniła się na wiele krajów Europy i Azji, a później Ameryki. Gatunek nie ma specjalnych wymagań, dlatego szybko aklimatyzuje się i dziczeje. Swą nazwę zawdzięcza zapachowi, który do złudzenia przypomina aromat świeżych ogórków.

Pędy ogórecznika są silne, liście miękkie, soczyste, szorstko owłosione. Kwitnie intensywnie niebieskimi kwiatami o kształcie gwiazdy. We Włoszech liście uważane są za warzywo, które przygotowuje się jak szpinak. Z kwiatów produkuje się nalewki, likiery i bardzo ceniony ocet winny.

Leng.

KOSMETYCZKA RADZI

Wolne rodniki

Coraz częściej w reklamach i na opakowaniach kosmetyków można znaleźć informację, że zawierają one substancje neutralizujące wolne rodniki. O tych tajemniczych cząsteczkach mówi się od niedawna i większość osób nie wie co to właściwie jest.

Wolne rodniki mają ogromny wpływ na wygląd skóry i szybkość jej starzenia. Z chemicznego punktu widzenia wolny rodnik to atom lub grupa atomów, które mają na zewnętrznych orbitach jeden wolny elektron (a powinny być dwa elektrony). Takie atomy atakują inne cząsteczki w organizmie, aby odebrać im brakujący elektron. Powstają pod wpływem przemian chemicznych zachodzących w organizmie oraz niekorzystnych czynników zewnętrznych, np. skażenia środowiska naturalnego. Jeśli wolnych rodników jest niewiele, organizm sam potrafi sobie z nimi poradzić.

Jednak, gdy jest ich bardzo dużo, wtedy dochodzi do zaburzenia równowagi. Wolnym rodnikom przypisuje się udział w powstawaniu wielu ciężkich chorób, jak nowotwory, miażdżyca, zawał serca, udar mózgu. Przyspieszają one także starzenie się skóry. Bardzo dużo wolnych rodników powstaje w organizmie np. pod wpływem opalania (promieniowanie ultrafioletowe), wdychania spalin, palenia papierosów.

Dlatego tak ważne jest, aby stosować kosmetyki z filtrami UV oraz tzw. zmiataczami wolnych rodników, które je neutralizują. Do najpopularniejszych zmiataczy należą przede wszystkim witaminy E, C i A. Żywność, która zwiera te witaminy, powinna być w codziennej diecie. Zamiast papierosa warto czasem sięgnąć po sok, jabłko czy choćby marchewkę.

Warto się także zastanowić, czy rzeczywiście opłaca się opalanie na ciemny brąz (zwłaszcza, że obecnie lansowana jest jasna karnacja). Opalenizna zniknie po kilku tygodniach, a zmarszczki i wiotka skóra pozostaną do końca życia. Opalanie jest szczególnie niewskazane dla osób po 30. roku życia.

MONIKA

MODA

Markowo w supermarketach

Jak wykazują badania, Polacy uwielbiają supermarkety. Przyciąga ich bogactwo oferowanych tam produktów i łatwy do nich dostęp. Dotychczas jednak do supermarketów jeździliśmy głównie po żywność i środki czystości. Ubrania nie cieszyły się już taką popularnością, ponieważ w Polsce pokutuje przekonanie, że sprzedawane w supermarketach tekstylia są gorszej jakości. Tymczasem nie jest to prawdą. W podlaskich supermarketach znaleźliśmy, poza tonami taniej odzieży (sprzedawanej nawet na wagę), również odzież markową, wykonaną ze znanych i cenionych tkanin.

Jedną z takich znanych marek, która jest dostępna w polskich supermarketach jest Hero by Wrangler. Marka ta jest częścią VF Corporation, właściciela takich marek jak: Lee, Wrangler, Maverick, JanSport czy Vanity Fair. Marka Hero by Wrangler powstała specjalnie dla klientów supermarketów, którzy dotychczas nie zaglądali do sklepów z firmowymi dżinsami, bo uważali, że tam jest dla nich za drogo. Teraz więc firmowe dżinsy możemy kupować również w supermarketach za cenę 85-120 zł.

Dżinsy Hero by Wrangler produkowane są w szerokiej gamie wzorów i kolorów, od klasycznych denimów poczynając, a na modnych bojówkach z gabardyny kończąc. W najnowszej kolekcji na rok 2001, oprócz klasycznych spodni z pięcioma kieszeniami, uszytych z denimu w różnych odcieniach niebieskiego, znajdują się też najmodniejsze w tym sezonie dżinsy ciemnogranatowe.

Mężczyznom Hero by Wrangler proponuje tradycyjne pięciokieszeniowe dżinsy w różnych odcieniach denimu, w tym również te najmodniejsze ciemnogranatowe. Ten sam, znany fason mają również spodnie z twillu – mocnego materiału o fakturze denimu w jednolitym kolorze, ale w różnych odcieniach beżu, brązu, khaki i szarości. Dla tych, którym pięć kieszeni nie wystarcza, Hero by Wrangler proponuje modne bojówki z gabardyny w odcieniach beżu oraz spodnie ze specjalną kieszonką na telefon komórkowy. Natomiast dla panów preferujących styl sportowy – dżinsowe bermudy.

Wśród dżinsowych propozycji dla pań znajdziemy zaś dopasowane spodnie z rozszerzającymi się nogawkami, które dzięki domieszce strechu idealnie przylegają do sylwetki. Z myślą o zbliżającym się lecie zaś zaprojektowano modne spodnie o długości 3/4, uszyte z gabardyny w różnych odcieniach beżu.

DONA



NA TALERZU

Tort canasta

Teraz, kiedy przestaliśmy pościć, warto zrobić rodzinie coś wyjątkowo pysznego, czyli np. tort canasta. Osobno robimy ciasto, osobno krem bezowy z truskawkami.

Składniki na biszkopt: 1 szklanka mąki (koniecznie przesianej, bo tylko wtedy ciasto się uda), 1 szklanka cukru, 3 jaja, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 6 łyżek gorącego mleka, 2 łyżeczki soku z cytryny, 1/4 łyżeczki soli.

Zagrzać piekarnik do temperatury 180 st. Tymczasem przygotować biszkopt: przesiać mąkę, proszek do pieczenia i sól 3 razy. Jaja ubić mikserem na pianę. Ubijając dodawać stopniowo cukier oraz wlać sok cytrynowy, a następnie lekko wymieszać z mlekiem drewnianą łyżką. Wsypać 1/3 ilości mąki i lekko wymieszać, stopniowo dodając pozostałą mąkę. Przelać do nieposmarowanej małej tortownicy, wstawić do nagrzanego piekarnika, piec 35-40 minut.

Spróbować patyczkiem. Tortownicę z gotowym gorącym ciastem odwrócić, postawić brzeg formy na 3 filiżankach (ciastem do dołu), pozostawić godzinę w tej pozycji. Nożem lekko odsunąć ciasto od brzegu tortownicy, zdjąć obręcz, przełożyć na talerz dnem do góry, nożem oddzielić dno tortownicy.

Składniki na krem bezowy z truskawkami: 1/2 szklanki rozmrożonych, posiekanych truskawek, 2 białka, 3/4 szklanki cukru, 2 1/2 łyżki wody, szczypta soli, 1/4 łyżeczki aromatu waniliowego.

Truskawki dokładnie osączyć z soku. Do garnka wlać białka i wodę oraz wsypać cukier i sól. Mikserem ubijać 15-20 sekund. Wstawić do większego garnka z gorącą wodą (woda nie może sięgać dna garnka z białkami), ubijać przez 7 minut aż powstanie puszysta, gęsta piana. Zestawić garnek, ciągle ubijając wlać wanilię, dodać truskawki i ubijać do połączenia się owoców z pianą. Kremem obłożyć wystudzony tort.

EWA

HOROSKOP

BARAN 21 III – 20 IV

Aura zdecydowanie zmieni się na Twoją korzyść. Sporo wysiłku mogą wymagać skomplikowane sprawy zawodowe. Śpiewająco uporasz się z trudnościami. Różne rzeczy, które wydarzą się teraz, będą służyć Twojemu rozwojowi. Nie lekceważ zdrowia.

BYK 21 IV – 21 V

Zmobilizujesz się. Wreszcie nastąpi koniec problemów materialnych. Niezły tydzień na układanie planów na przyszłość. Spokojnie uporządkujesz bałagan. Weekend pod znakiem różnych spotkań. Użyjesz odpowiednich argumentów i przekonasz Lwa do swoich racji.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Zajmiesz wyraźne stanowisko w pewnej ważnej dla Ciebie sprawie. Swoim doświadczeniem podzielisz się z bliskimi osobami. Nowe perspektywy dadzą Ci solidny zastrzyk energii. Twój urok pomoże Ci wybrnąć z jakiejś trudnej sytuacji. Kolejny etap zawodowy.

RAK 23 VI – 22 VII

Bardzo postarasz się i znajdziesz kompromisowe rozwiązanie. Dostaniesz nie tylko moralne, ale i materialne wsparcie. Jeżeli masz na oku jakiś interes, możesz zaangażować się w bardzo konkretne rozmowy i działania. Nadchodzące dni sprzyjają podróżom.

LEW 23 VII – 23 VIII

Wykorzystaj dni względnego spokoju, bo masz przed sobą naprawdę dużo pracy. Dość trudne kontakty z Rakiem przerodzą się w sensowny, obiecujący układ. Nie podejmuj pochopnych decyzji finansowych. Więcej tolerancji i uśmiechu w kontaktach z bardzo różnymi ludźmi.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Postarasz się odpocząć i odnaleźć poczucie bezpieczeństwa. W uczuciach powinien zwyciężyć zdrowy rozsądek. Ktoś może postawić Cię w niezręcznej sytuacji. Zachowaj zimną krew, a poradzisz sobie. Jakieś decyzje finansowe. Udany relaks w sympatycznym towarzystwie.

WAGA 24 IX – 23 X

Wiele zmieni się na Twoją korzyść i postarasz się maksymalnie to wykorzystać. Zrzucisz z siebie nadmiar obowiązków i w końcu pomyślisz o sobie. Niewłaściwe odżywianie może osłabić Twój organizm. Pamiętaj o warzywach i owocach. Naprawdę przyda się też trochę ruchu.

SKORPION 24 X – 22 XI

Zawodowe sukcesy masz jeszcze przed sobą, ale i tak sporo zmieniło się już na lepsze. Żeby osiągnąć to, czego chcesz, nie musisz zupełnie przestać sypiać i widywać rodziny. Zapowiada się dobra aura w kontaktach z ludźmi. Jakieś sprawy właśnie teraz mogą wytrącać Cię z równowagi.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

To dobrze, że potrafisz popatrzeć na wszystko z wielu stron. Zobaczysz coś, nad czym naprawdę warto będzie popracować. Zrób sobie krótkie wakacje i chociaż na chwilę przystopuj z nadgodzinami. Zmniejszając teraz aktywność, odpoczniesz przed naprawdę dużą pracą.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Możesz być pewien, że osiągniesz cel. A do tego dzielny Wodnik będzie twardo stał przy Twoim boku. Nie daj złożyć na siebie nie Twoich zajęć. Ty będziesz pracować, a ktoś weźmie nagrodę. Swoją decyzją zaskoczysz nawet siebie. Poważna szansa na dobry awans.

WODNIK 21 I – 19 II

Poznasz nowych ludzi, ale raczej nie znajdziesz wśród nich prawdziwie bratniej duszy. Skorzystaj z własnego doświadczenia. Możesz starannie zaplanować istotne posunięcie. Korzystna sytuacja zawodowa umocni Twoje zamiary. Poskrom wrodzoną niecierpliwość i spokojnie idź do przodu.

RYBY 20 II – 20 III

Poprawa atmosfery dookoła Twojej działalności zawodowej. Masz prawo spodziewać się rozszerzenia własnej działalności. Śmiało snuj plany i skuś się na naukę czegoś nowego. W sprawach uczuciowych przyda się większa otwartość. Nadchodzący tydzień pokonasz z pasją i oddaniem.

MONITOR EŁCKI

Nr 40

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku

Ełcka woda zawiera wiele potrzebnych do życia mikroelementów

Woda lepsza niż w Europie

Ełcka kranówka spełnia, a nawet przewyższa jakością normy zarówno polskie, jak i europejskie. Mieszkańcy miasta zawdzięczają to najnowocześniejszym technologiom, jakie stosuje miejscowa stacja uzdatniania wody.

Jak wynika ze sprawozdania laboratorium Saur Neptun Gdańsk z czerwca ub.r., ełcka woda odpowiada wymaganiom stawianym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej wodom butelkowym naturalnym, mineralnym, naturalnym wodom źródlanym i wodom stołowym.

Woda płynąca z kranów w Ełku zawiera wiele minerałów niezbędnych dla naszego organizmu, można pić ją, jak mineralną. Do makroelementów, które zawiera, zaliczyć m.in. należy: wapń, fosfor, magnez, sód, potas, chlor i siarkę. Do mikroelementów należą te składniki, które wystarczają człowiekowi w ilościach mniejszych niż 100 mg na dobę, a także w ilościach śladowych. Zalicza się do nich: żelazo, jod, cynk, mangan, kobalt, molibden oraz fluor, selen, chrom, wanad, nikiel, cynę i krzem. Przy takiej jakości wody w kranach, jak w Ełku, instalowanie filtrów mieszkaniowych jest nieporozumieniem i zbędnym wydatkiem.

Woda dla Ełku pochodzi z warstwy wodonośnej znajdującej się na głębokości ok. 33 metrów. Wydobywana jest przy użyciu studni wierconych. Podstawowe wskaźniki zanieczyszczenia ujmowanej wody (usuwane później przez stację uzdatniania wody) w poszczególnych studniach wahają się w granicach: żelazo: 0,1-3,15 mg/l i manganu 0,17-1,0 mg/l. W studniach zamontowane są elektryczne agregaty pompowe, które tłoczą wodę (surową) do budynku napowietrzania, w którym woda jest poddawana napowietrzaniu i odgazowaniu w otwartych zbiornikach. Stanowią one jednocześnie zbiornik czerpalny dla pomp drugiego stopnia. Napowietrzona i odgazowana woda tłoczona jest do budynku filtrów ciśnieniowych, w których woda poddawana jest procesowi redukcji związków żelaza (na I stopniu) i związków manganu (II stopień). Filtry są płukane powietrzem i wodą uzdatnioną. Uzdatniona woda, po dwustopniowej filtracji, jest kierowana do trzech zbiorników retencyjnych. Ostatnim etapem, przed tłoczeniem wody do miasta jest jej dezynfekcja poprzez naświetlanie. Zainstalowane pompy mogą podać do sieci miejskiej do 2760 msześc. na godzinę przy ciśnieniu 0,4-0,5 Mpa. Cała instalacja technologiczna stacji uzdatniania wody jest zautomatyzowana i skomputeryzowana.



T. Jaszkowski

Zanim prezydent Ełku Zdzisław Fadrowski oddał strzał do startu, życzył maratończykowi powodzenia na trasie

Obok biskupa i wojewody patronem honorowym biegu K. Dudzisa jest prezydent Ełku

Maraton z podziękowaniami

Krzysztof Dudzis rozpoczął bieg z Ełku do Watykanu we wtorek 17 kwietnia. Patronat honorowy nad tą niecodzienną pielgrzymką objął biskup Diecezji Ełckiej, wojewoda warmińsko-mazurski i prezydent miasta. Pokonując dystans ponad 2 tys. km, maratończyk uczci drugą rocznicę wizyty Ojca Świętego w Ełku.

Pan Krzysztof ma 42 lata. Jest listonoszem. Codziennie przebiegał trasę z Ełku do wsi Klusy i z powrotem (razem ok. 38 km). Tym razem postanowił, wyruszyć do Watykanu. Z prośbą o wsparcie finansowe ełcki listonosz zwrócił się w pierwszej kolejności do Urzędu Miasta.

– Zakupiliśmy biegaczowi obuwie i odzież – mówi Marek Chojnowski, naczelnik Wydziału Planowania i Rozwoju Urzędu Miasta w Ełku. – Staraliśmy się również pozyskać kilku sponsorów. Pomysł jest bardzo medialnym przedsięwzięciem, w związku z tym daje dużą szansę promocji dla miasta w kraju i na świecie.

K. Dudzis wystartował z placu Sapera 17 kwietnia o godz. 9. Kiedy dobiegnie do Watykanu, a będzie to 8 czerwca, wręczy papieżowi list z podziękowaniami za wizytę w Ełku 1999 r.

(xku)



Po zimowej przerwie ponownie rozpoczęto prace nad modernizacją nabrzeża Jeziora Ełckiego

W nowym dawnym stylu

Nabrzeże Jeziora Ełckiego całkowicie zmieni swój wizerunek. Jeszcze w tym roku zostaną przeprowadzone remonty chodników i umocnień wiodących od mostu przy ul. Zamkowej w stronę wieży ciśnień.

Inwestycje związane z modernizacją Jeziora Ełckiego rozpoczęto w ubiegłym roku. Wyremontowana została już linia brzegowa od mostu do przystani PTTK, teraz zaś prowadzone są prace nad drugą stroną. Dziurawy chodnik powoli zamienia się w stylowy spacernik wyłożony estetyczną kostką brukową, a betonowe lampy zastępują stylizowane latarnie. Według zapewnień Zarządu Miasta Ełku powstanie też dalszy ciąg ścieżek rowerowych, którymi będzie można dojechać aż na osiedle Baranki. Jest to jednak inwestycja, której realizacja odbywać się będzie przez kilka kolejnych lat. Na prace tegoroczne zaplanowano wydać 600 tys. zł. Ełczan cieszy fakt, że nabrzeże nabiera dawnego, przedwojennego charakteru.

(xjed)

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

ZARZĄD MIASTA EŁKU

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity z 2000 r., Dz.U. Nr 46 poz. 543) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu przy ul. Piłsudskiego 4 w dniach 20.04.2001 – 11.04.2001 wywieszono na tablicy ogłoszeń (I piętro) wykazy niżej wymienionych nieruchomości gruntowych niezabudowanych przeznaczonych do dzierżawy:

1) położona przy ul. Gizewiusza, oznaczona nr. geod. 307/17 przeznaczona pod lokalizację garaży typu „blaszak",
2) położona przy ul. Gizewiusza, oznaczona nr. geod. 313/3, przeznaczona pod lokalizację gołębnika,
3) położona przy ul. Sikorskiego, oznaczona nr. geod. 2781/85, przeznaczona pod infrastrukturę,

Bliższe informacje pod nr. tel. 610 92 51 w. 233

URZĄD MIASTA EŁKU

działając na podstawie art.180 kodeksu cywilnego, ostatecznie zobowiązuje właścicieli lub użytkowników garaży typu „blaszak", gołębników i innych obiektów zlokalizowanych na gruncie komunalnym bez tytułu prawnego (umowy dzierżawy gruntu) do ich usunięcia do dnia 30.04.2001 r. lub zgłoszenia się w tym terminie do Urzędu Miasta, pokój nr 33.

W przypadku dalszego bezumownego korzystania z gruntu należącego do Gminy Miasta Ełk Urząd Miasta podejmie sankcje prawne. Przedmiotowe garaże zostaną potraktowane jako mienie porzucone i usunięte przez służby komunalne.



Cześć! No i już po świętach. Mieliście trochę wolnego, więc z pewnością jesteście wypoczęci i z radością wróciliście do zajęć szkolnych. Wiem, wiem, coraz trudniej usiedzieć w klasie, kiedy na dworze coraz cieplej. Niestety, do końca roku szkolnego zostało jeszcze trochę dni i ważne jest, aby te dni wykorzystać jak najlepiej. Mimo wszystko przyłóżcie się do pracy. To się z pewnością opłaci. A dla relaksu zapraszam do... łamania głowy.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 391. otrzymują: ***Natalia Kulik z Ełku, Maciej Nowak z Białegostoku oraz Kasia i Magda Czyżewskie z Jeżewa Starego.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

WSPÓŁCZESNA 394 DZIECIOM

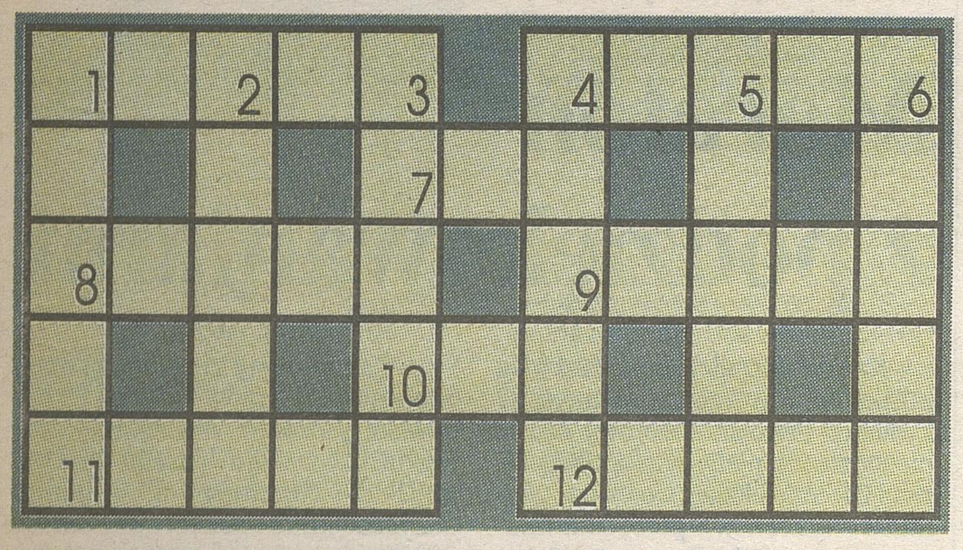
Cześć Dzieciaki!



TO I OWO

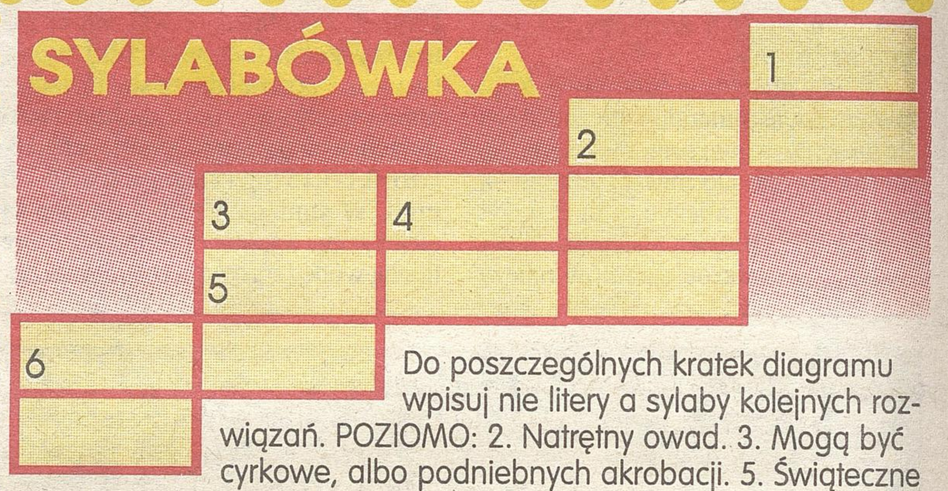
Czy wiedzieliście, że mnichem może być nie tylko dorosły mężczyzna, ale i mały chłopiec? Na zdjęciu widać, że chłopiec -mnich wcale nie ma ciężkiego życia, a przynajmniej nie musi się zbytnio umartwiać i pościć. Mali mnisi ze smakiem jedzą lody podczas pikniku w jednym z parków w Seulu. Maluchy biorą udział w przygotowaniach do zaplanowanych na 1 maja obchodów 2545. rocznicy urodzin Buddy. PAP

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Przykry, bzyczący owad. 4. W jego rękach metal zamienia się w piękne przedmioty. 7. Trochę podobna do pszczoły. 8. Szklany w telewizorze. 9. Inaczej figiel. 11. Wytwarza się je z piasku. 12. Zainstalowana w oknie zapobiega włamaniom. PIONOWO: 1. Może się zdarzyć, kiedy piszesz piórem. 2. Obchodzi imieniny 25 kwietnia. 3. Część kapelusza. 4. Specjalna kamizelka ratunkowa, niezbędna na łodzi. 5. Czarny ptak. 6. Tropikalna roślina przypominająca linę.

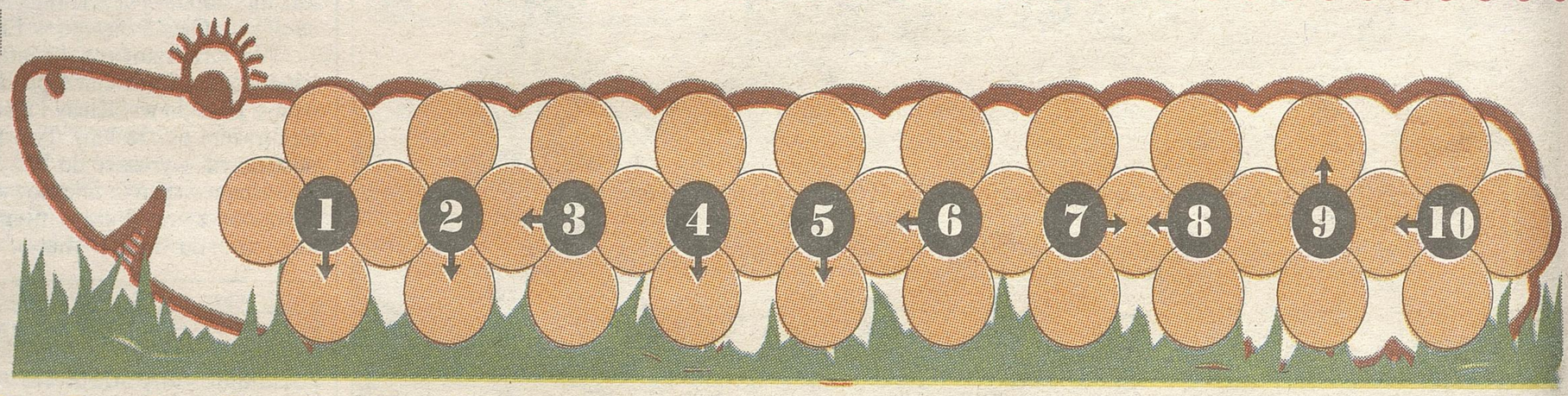
SYLABÓWKA



Do poszczególnych kratek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań. POZIOMO: 2. Natrętny owad. 3. Mogą być cyrkowe, albo podniebnych akrobacji. 5. Świąteczne drzewko. 6. Wyciąga się z niej wodę. PIONOWO: 1. Drewniany pług używany w dawnych czasach. 2. Może być poważna lub rozrywkowa. 3. W bardzo odległej przeszłości pełniła rolę latarki. 4. Zabił Abla. 6. Uczeń szkoły wyższej.

WIROBACZEK

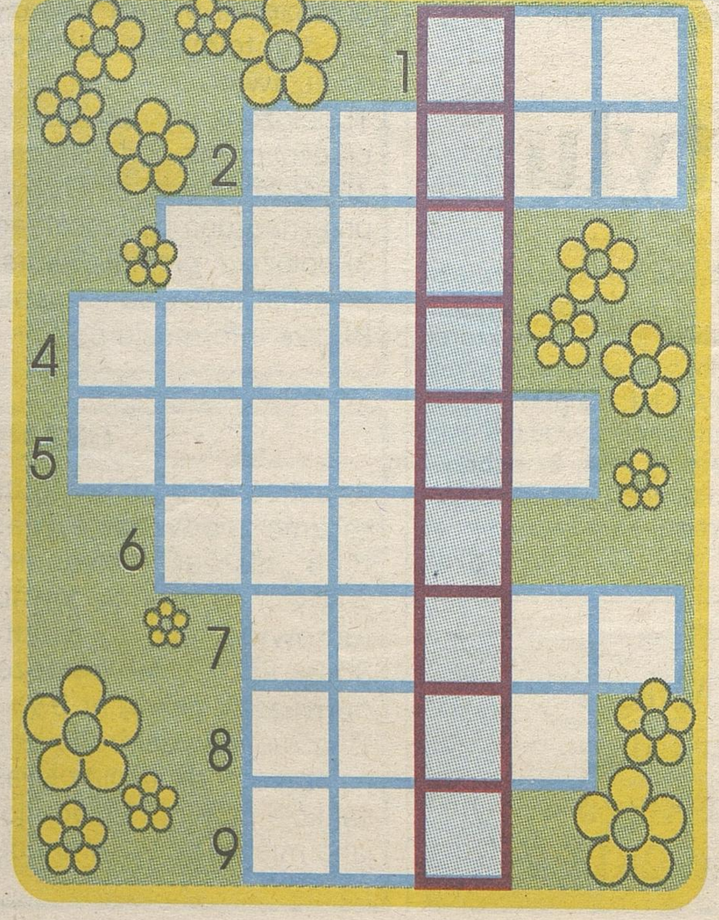
Do diagramu wpisz czteroliterowe wyrazy -rozwiązania zaczynając od pola oznaczonego strzałką i dalej zgodnie z ruchem wskazówek zegara. 1. Rechocze. 2. Dużo zieleni w mieście. 3. Drzewo, którego liść jest symbolem Kanady. 4. Ptasi symbol mądrości. 5. Wigilijna ryba. 6. Miejsce pracy rolnika. 7. Kula do gry w bilard. 8. Zwierzę potrafiące budować tamy. 9. Metalowe zębate koło. 10. Ma kolce.



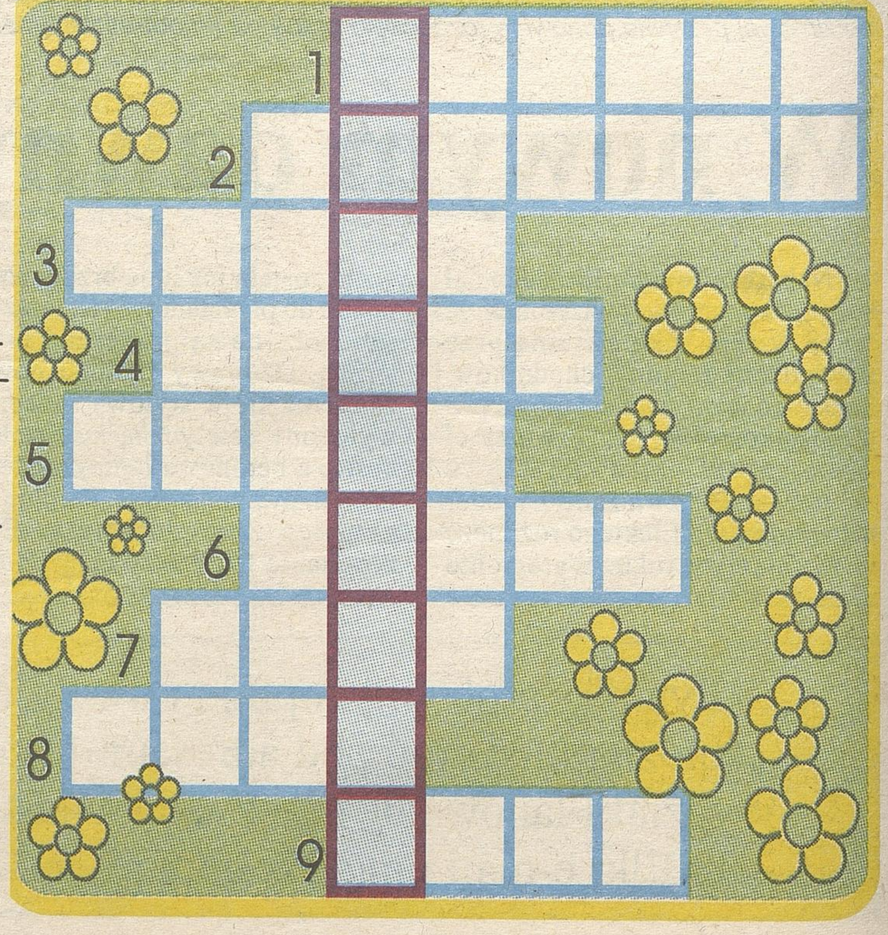
TERAZ JA

Cieszę się bardzo, że przysłaliście całkiem dużo ułożonych przez siebie zadań. Na dodatek są to także różne zadania: logogryfy, krzyżówki, kwadraty magiczne, szyfrogramy, a nawet rebusy. Postaram się sukcesywnie zamieszczać je w naszym kąciku.
Tak się złożyło, że niektóre zadania troszkę już straciły aktualność. Ponieważ nie wynika to z winy przysyłających, a z powodu cyklu druku gazety, postanowiłem zamieścić je dzisiaj.

Cześć! Nazywam się Emilia Wasilewska. Przed Wielkanocą skończyłam 12 lat. Bardzo lubię te święta, szczególnie śmigus dyngus. Dlatego ułożyłam świąteczny logogryf. Życzę miłej zabawy przy jego rozwiązywaniu. 1. Po zimie. 2. Malowane jajko. 3. Po nocy. 4. Święcona w kościołach na tydzień przed Wielkanocą. 5. Mama mamy albo wielkanocna. 6. „Kotki" ma drzewie. 7. Inaczej kobieta. 8. Znosi je kura. 9. Bardzo ostry dodatek do mięs,częsty na wielkanocnych stołach, może być z ćwikłą.



Drugi logogryf przygotowała dla Was Adrianna Domurat z miejscowości Niwkowo. Oto znaczenia wyrazów:
1. Niebezpieczny dla pływających w rzece. 2. Róża, goździk, tulipan, żonkil... 3. Górskie łąki. 4. Ojciec Ikara. 5. Wirnikowa lub automatyczna. 6. Dziewczyna z Zielonego Wzgórza. 7. Gruba gałąź. 8. Do merdania. 9. Po dniu.



SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
„CERAMIKA"
N1037532



Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB Gozdnica, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
N1037597
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111, tel. 744-44-30

Sp. z o.o. w Warszawie
FERRONA
Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429
SKUPUJE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg
metale kolorowe

miedź	5,80
mosiądz i brąz	3,60
aluminium plastyczne	3,50
aluminium elektr.	5,40

A1037655
WIĘKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

Cukrownia "Łapy" S.A.
w Łapach
D1037741
posiada w ciągłej sprzedaży wysłodki suszone brykietowane w cenie jak niżej:
przy zakupie do **5 ton** **430 zł/t** + 7% VAT
powyżej **5 ton** **420 zł/t** + 7% VAT
powyżej **10 ton** **410 zł/t** + 7% VAT
powyżej **20 ton** **400 zł/t** + 7% VAT
wysłodki workowane **440 zł/t** + 7% VAT
Informacje, tel. (085) 715-22-71 do 77

STIHL®
PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!
✓ NOWOCZESNE
✓ NIEZAWODNE
✓ BEZPIECZNE



Kosa spalinowa STIHL FS 85 nagrodzona Złotym Medalem POLAGRA-FARM 2000
KOSY SPALINOWE
już od 649,-*
ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 5/1, tel. 730 13 39, Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.
*** Cena dotyczy modelu FS 36 i zawiera 22% VAT**
N1036098a

OASIS TOURS
Koncesja Organizatora Turystyki nr rej. 0535
Twój wakacyjny partner!
LAST MINUTE!

TUNEZJA	5-17.05 12 nocy	3-17.05 14 nocy
SAMIRA CLUB Hammamet	279$	299$
AMILCAR ★★★ Tunis - Kartagina	289$	319$
NOZHA BEACH ★★★+ Hammamet	359$	379$
PHENICIA ★★★★ Hammamet	429$	489$
EGIPT	**1 tydz. 16.05**	**2 tyg.**
EL AROSA ★★+ Hurghada	329$	399$
BARRACUDA ★★★ Sharm El Sheikh	379$	499$
TENERYFA	**1 tydz. 3.05**	**2 tyg.**
GREEN PARK ★★★ Golf Del Sur	389$	469$

SUPER OFERTA! NOWOŚCI!
CHORWACJA Wyloty z Warszawy **11, 18.06**
BRIONI ★★ Pula Medulin **549 DM**
MAJORKA Wyloty z Warszawy **15, 22.06**
ESMERLIT ★★ Arenal **299$**

LATO 2001 - 7%
Pytajcie o nasz katalog oraz rezerwujcie w Waszych biurach podróży!



N1038026
Informacje: Warszawa, ul. Górnośląska 24
tel. (022) 627 04 00

Chcesz dać reklamę?
ZADZWOŃ
Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie



GAZETA **współczesna**
Białystok
tel./fax (085) 748-74-40
tel. 748-74-42
tel. 748-74-44
Ełk, tel. 610-85-05
Łomża, tel. 216-56-97
Suwałki, tel. 566-57-26
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
tel./fax (085) 748-74-30

Nasze miejsce jest w ogrodzie !
Solo®



N1037538
*Do wyczerpania zapasów
Ilość ograniczona
DYSTRYBUCJA: "EXTECH" Kraków, ul. Sosnowiecka 91 tel. (012) 638 20 55
fax (012) 636 64 65 www.extech.com.pl e-mail: office@extech.com.pl
Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:
*P.H.U. SOLO, **BIAŁYSTOK**, ul. Wasilkowska 47B, tel. (085) 67 52 069*
*AMAH S.C. **BIAŁYSTOK**, ul. Choroszczańska 11 tel. (085) 652 23 66, 651 25 90*
*Centrum Ogrodnicze OGRODOM, **ŁOMŻA**, ul. Nowogrodzka 38A, tel. (086) 216 39 66*
*Sklep Ogrodniczy ABC S.C., **AUGUSTÓW**, ul. Nowomiejska 3A, tel. (087) 64 321 55*

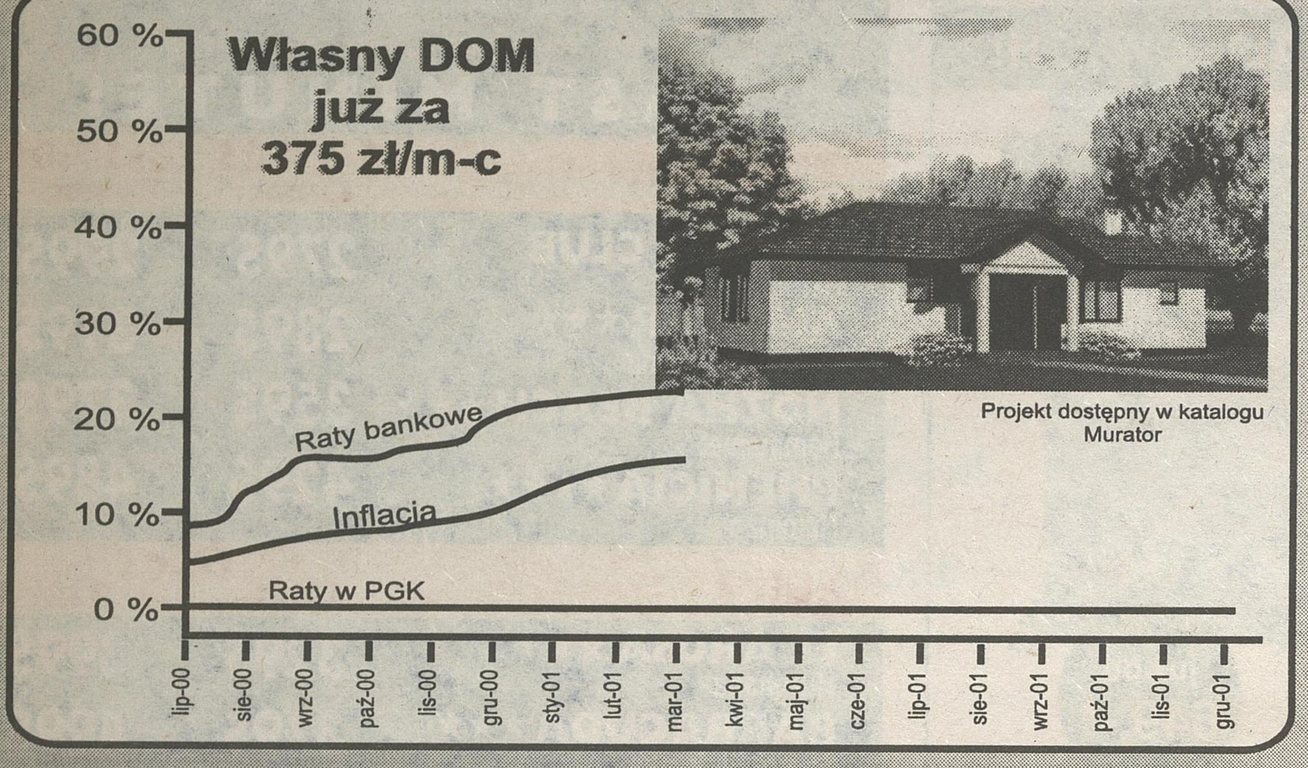
Telewizja bliskich spraw



Regionalna Trójka
Codziennie o Twoim regionie, mieście i ulicy.
Jedyna telewizja naszych wspólnych, bliskich spraw.

Promocja ważna do końca miesiąca

Fakty mówią za siebie !!



Projekt dostępny w katalogu Murator

Specjaliści PGK informują - ostatnie badania rynku kapitałowego dowodzą, że raty w PGK Kredyt utrzymują się stale na niezmiennym poziomie. Dlatego mają Państwo niepowtarzalną okazję zakupu własnego Mieszkania, Domu, działki na raty, bez odsetek i ukrytych prowizji, korzystając z *I Polskiego Programu Budowlanego* jaki stwarza Nam PGK Kredyt.

Przykładowe plany ratalne:
50 tys. - rata od 250 zł/m-c
100 tys. - rata od 500 zł/m-c
150 tys. - rata od 750 zł/m-c

Rezerwacja Umów Promocyjnych:

PGK Kredyt Białystok
ul. Legionowa 30 tel.
(085) 746 66 62
ul. Waszyngtona 3 tel.
(085) 744 74 15

POLSKA GRUPA KAPITAŁOWA
KREDYT

INFOLINIA 0 801 650 180

www.pgk-kredyt.pl

N1038037

OGŁOSZENIE W SPRAWIE KONKURSU OFERT NA ZAWIERANIE PRZEZ KASY CHORYCH UMÓW O UDZIELANIE ŚWIADCZEŃ ZDROWOTNYCH.

Podlaska Regionalna Kasa Chorych z siedzibą w Białymstoku, ul. Pałacowa 3, tel. (0-85) 745-95-00 na podstawie art. 54, ust. 1 ustawy z dnia 6 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (Dz.U. Nr 28, poz. 153 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 27 listopada 1998 r. w sprawie konkursu ofert na zawieranie przez Kasy Chorych umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych (Dz.U. Nr 148, poz. 978 z późn. zm.)

Zaprasza do składania ofert i udziału w uzupełniającym konkursie poprzedzającym zawarcie z Podlaską Regionalną Kasą Chorych umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych w 2001 r.

Przedmiotem konkursu ofert jest udzielanie świadczeń zdrowotnych na rzecz ubezpieczonych w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych w zakresie specjalistyki ambulatoryjnej i lecznictwa zamkniętego:

1) Poradnia okulistyczna dla dzieci - porady z ćwiczeniami ortoptycznymi na terenie powiatu łomżyńskiego;
2) Poradnia ginekologiczna dla dziewcząt na terenie powiatu łomżyńskiego;
3) Poradnia zaburzeń i wad rozwojowych dzieci na terenie powiatu łomżyńskiego;
4) Poradnia foniatryczna na terenie miasta Białegostoku;
5) Poradnia rehabilitacyjna na terenie gminy Łapy;
6) Poradnia medycyny sportowej na obszarze działania Kasy;
7) Poradnia laryngologiczna na terenie powiatu sejneńskiego;
8) Porada z laserem w okulistyce na terenie powiatu łomżyńskiego;
9) Osobodzień do procedury - okulistyka jednego dnia dla dorosłych oraz dla dzieci nr 8 i do cyklu ćwiczeń ortoptycznych na obszarze działania Kasy;
10) Szpitalne oddziały ratunkowe na obszarze działania Kasy.

„Szczegółowe warunki konkursu ofert i materiały informacyjne o przedmiocie konkursu" można otrzymać w siedzibie Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych w Białymstoku, ul. Pałacowa 3 od dnia 30 kwietnia 2001 r. w godzinach 8.00-15.30.

Oferta powinna spełniać następujące warunki:

1) oferta powinna być złożona w formie pisemnej oraz w formie elektronicznej;
2) oferta musi być złożona w zabezpieczonej kopercie, powinna zawierać: nazwę i pełny adres Oferenta oraz adres Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych i napis "OFERTA - KOD ....";
3) ofertę należy złożyć na formularzu oferty, określonym przez Podlaską Regionalną Kasę Chorych.

Szczegółowe warunki jakie powinna spełniać oferta określone są w „Szczegółowych warunkach konkursu ofert i materiałach informacyjnych o przedmiocie konkursu".

Miejsce i termin składania ofert: Oferty należy składać w siedzibie Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, w terminie do dnia 14 maja 2001 r., do godziny 15.30. Oferty, które wpłyną do Kasy drogą pocztową po ww. terminie, zostaną odrzucone.

Miejsce i termin otwarcia ofert: Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych w dniu 15 maja 2001 r. o godzinie 9.00.

Miejsce i termin rozstrzygnięcia konkursu: Ogłoszenie o rozstrzygnięciu konkursu zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Kasy w dniu 29 maja 2001 r. o godzinie 15.00.

Podlaska Regionalna Kasa Chorych z siedzibą w Białymstoku zastrzega sobie prawo odwołania konkursu ofert w całości lub w części, przedłużenia terminu składania ofert, zmiany terminu i miejsca otwarcia ofert oraz terminu rozstrzygnięcia konkursu.

Komisja konkursowa zastrzega sobie prawo do wyboru kilku ofert w celu wykonania całości zadania będącego przedmiotem konkursu.

Oferenci, których interes prawny doznał uszczerbku w wyniku naruszenia przez Podlaską Regionalną Kasę Chorych lub komisję konkursową zasad przeprowadzania konkursu określonych w ustawie, rozporządzeniu i szczegółowych warunkach konkursu mogą składać skargi lub protesty.

(1038039)

SOLIDNI PRACOWNICY

PREGIO

2.7D do 1,5 t
3-6-9-12 VAN

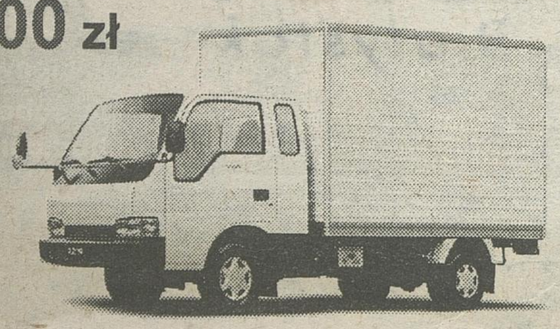
41.400 zł

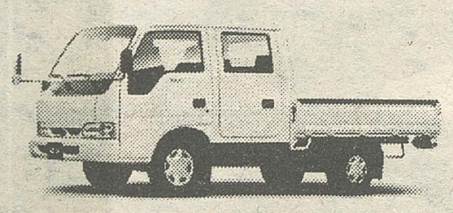


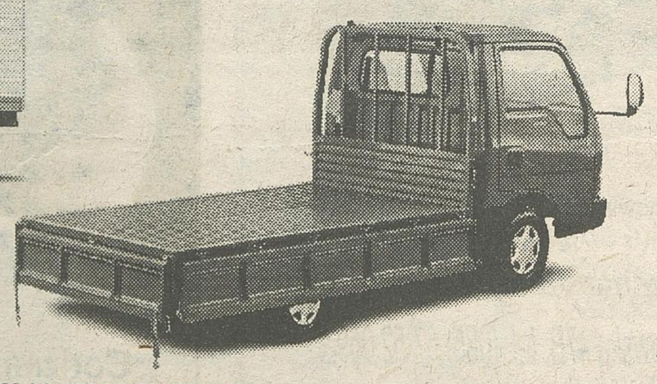


K2700 ład. do 1,5 t
2.7 D, 83 kM

34.900 zł







- na bliźniakach, niskopodłogowy
- skrzynia, kontener, wywrotka
- komfortowa kabina (może być z leżanką)

N1037685

TOP MOTORS Białystok, ul. 27 Lipca 67, tel. 676-05-02 (4), 653-85-43, 675-07-72
Bielsk Podlaski, ul. Piłsudskiego 412, tel. 73-00-089

www.top-motors.com.pl

KIA MOTORS

3 LATA GWARANCJI 24h ASSISTANCE

OGŁOSZENIE W SPRAWIE UZUPEŁNIAJĄCEGO KONKURSU OFERT NA ZAWIERANIE PRZEZ KASY CHORYCH UMÓW O UDZIELANIE ŚWIADCZEŃ ZDROWOTNYCH.

Podlaska Regionalna Kasa Chorych z siedzibą w Białymstoku, ul. Pałacowa 3, tel. (0-85) 745-95-00 na podstawie art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 6 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (Dz.U. Nr 28, poz. 153 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 27 listopada 1998 r. w sprawie konkursu ofert na zawieranie przez Kasy Chorych umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych (Dz.U. Nr 148, poz. 978 z późn. zm.) zaprasza do składania ofert i udziału w konkursie uzupełniającym poprzedzającym zawarcie z Podlaską Regionalną Kasą Chorych umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych w 2001 r. Przedmiotem uzupełniającego konkursu ofert jest: udzielanie świadczeń zdrowotnych na rzecz ubezpieczonych w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych w zakresie zaopatrzenia w:

a) przedmioty ortopedyczne produkcji seryjnej;
b) protezy oka;
c) protezy piersi;
d) peruki;
e) pasy przepuklinowe, pasy brzuszne;
f) poduszki i materace przeciwodleżynowe.

„Szczegółowe warunki konkursu ofert i materiały informacyjne o przedmiocie konkursu" można otrzymać w siedzibie Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych w Białymstoku, ul. Pałacowa 3 od dnia 23 kwietnia 2001 r. w godzinach 8.00-15.00.

Oferta powinna spełniać następujące warunki:

1) oferta powinna być złożona w formie pisemnej oraz w formie elektronicznej;
2) oferta musi być złożona w zabezpieczonej kopercie, powinna zawierać: nazwę i pełny adres Oferenta oraz adres Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych i napis: "OFERTA - KOD 10";
3) ofertę należy złożyć na formularzu oferty, określonym przez Podlaską Regionalną Kasę Chorych.

Szczegółowe warunki jakie powinna spełniać oferta określone są w „Szczegółowych warunkach konkursy ofert i materiałach informacyjnych o przedmiocie konkursu".

Miejsce i termin składania ofert: Oferty należy składać w siedzibie Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, w terminie **do dnia 8 maja 2001 r.**, do godziny 15.00. W przypadku składania ofert drogą pocztową za dzień złożenia oferty uznaje się datę jej wpływu do PRKCh.

Miejsce i termin otwarcia ofert: Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych **w dniu 9 maja 2001 r.** o godzinie 9.00.

Miejsce i termin rozstrzygnięcia konkursu: Ogłoszenie o rozstrzygnięciu konkursu zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Kasy w dniu 22 maja 2001 r.

Podlaska Regionalna Kasa Chorych z siedzibą w Białymstoku zastrzega sobie prawo odwołania konkursu ofert w całości lub w części, przedłużenia terminu składania ofert, zmiany terminu i miejsca otwarcia ofert oraz terminu rozstrzygnięcia konkursu.

Komisja konkursowa zastrzega sobie prawo do wyboru kilku ofert w celu wykonania całości zadania, będącego przedmiotem konkursu.

Oferenci których interes prawny doznał uszczerbku w wyniku naruszenia przez Podlaską Regionalną Kasę Chorych lub komisję konkursową zasad przeprowadzania konkursu określonych w ustawie, rozporządzeniu i szczegółowych warunkach konkursu mogą składać skargi lub protesty.

(1038038)

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

120 zł dziennie, ☎(0-24)355-87-47.
1304812

ADRESOWANIE- chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna "A.R." 02-326 Warszawa, al. Jerozolimskie 145/19.
1300559

AGENCJA zapłaci za reklamę na pojazdach, obiektach- do 2.500. ☎0-602-394-931.
1299843

ANGAŻUJEMY chałupników do segregacji i pakowania reklamówek firmowych. Umowa, dostawa, odbiór. PHU "Valis", Lubelska 95, 21-100 Lubartów. ☎(0-81)854-55-27.
1305653

CHAŁUPNICTWO od zaraz, ☎(0-24)355-72-62.
1304809

CHAŁUPNICTWO: zbyt gwarantowany, koperta+ znaczek. "MAAN", 11-531 Sterławki Wielkie.
1303451

CONSULTING- zezwolenia- praca: RPA, Włochy, Finlandia, Kanada. Info: (0-75)717-40-37.
1304984

DO pomników z praktyką. ☎(0-85)675-20-89.
1304913

HURTOWNIA zatrudni młodych, operatywnych w Łomży. ☎(086)216-44-18, 0608-531-345.
113890

MAŁŻEŃSTWO w pensjonacie na Mazurach. Niezbędna znajomość obsługi koni. ☎(0-87)619-64-84, ☎0-605-660-161.
1305688

NAJWIĘKSZY w Polsce dystrybutor kosmetyków i chemii gospodarczej poszukuje Przedstawiciela Handlowego w Łomży. Oferty prosimy przesyłać na adres: "Gazeta Współczesna", Łomża, al. Legionów 7 (oferta 113875)
113875

ODPOWIEDZIALNYM domową pracę oferuje wydawnictwo- 800 brutto. ☎0-501-072-100.
1299831

OSOBĘ z doświadczeniem do prowadzenia biura w Łomży renomowanej firmy ubezpieczeniowej. ☎0-603-985-166.
1305126

PRACA za granicą. ☎(0-89)541-09-86, ☎0501-612-031, ☎0501-645-929.
214116

PRACOWAŁEŚ legalnie- Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18.
213026

PRACOWAŁEŚ w Niemczech? Odzyskujemy podatek. ☎0-603-95-96-64.
1300715

PRZEDSTAWICIELI handlowych, umowa o pracę+ 50% prowizji. ☎(0-85)740-31-91.
1301925

PRZEDSTAWICIELI handlowych branży finansowej (Łomża i Ostrołęka), 25-50 lat, min. średnie wykształcenie. ☎0-603-985-166.
1305120

SKŁADANIE długopisów, ☎0604-477-894.
1302120

SPECJALISTÓW do aluminium i "okuciowca" do PCV zatrudni Producent, ☎0604-967-705, 0502-534-332.
1305641

UMOWA o pracę. Licencje PUNU. ☎0-605-545-451.
1305690

WYGRAJ multilotek, ☎0603-746-948.
1305033

ZAKŁAD Odzieżowy, ☎(0-87)643-54-80 zatrudni: kierownika produkcji oraz szwaczki.
1305635

ZATRUDNIĘ agentów i kandydatów. Prowizje najwyższe w kraju. ☎0-504-90-66-24.
1304709

ZATRUDNIĘ osobę w gospodarstwie rolnym z zamieszkaniem. ☎(0-87)563-80-79.
214270

ZBIORY runa leśnego- Szwecja. Wizy. ☎0-504-980-496.
1303430

ZLECIMY składanie długopisów, dostawa, odbiór, ☎0602-361-543.
1302143

❒ SZUKAM PRACY

KIEROWCA BCDE, 35 lat. ☎(0-85)7-446-792.
1305459

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

AGENCJA "KLEPACCY", Augustów. ☎(0-87) 643-23-68, fax/☎643-05-74.
214078

EŁK, "KORMORAN", ☎(0-87)621-15-75.
1299673

MAZURSKA Korporacja Nieruchomości www.mkn.com.pl Ełk, ☎(0-87) 621-30-02; Giżycko, ☎(0-87) 429-33-27; Olecko, ☎(0-87) 520-13-86; Pisz, ☎(0-87)423-29-62.
1296453

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.
214134

UNIKAT Suwałki, ☎(0-87)565-04-73, ☎0608-226-705.
214091

❒ KUPIĘ

DZIAŁKĘ rekreacyjną, siedlisko- z dostępem do jeziora. ☎(0-87)567-90-10, ☎0503-35-63-67.
214205

KAWALERKĘ w Białymstoku, Gruntowa. ☎0-502-593-897.
1305666

❒ SPRZEDAM

10 ha ziemi, atrakcyjne miejsce turystyczne, 700 metrów od jeziora Szelment Mały i lasu. ☎(0-87)568-14-75.
214269

1/2 domu drewnianego, Białystok, WOP 18/1 po 18.00.
1303149

3-POKOJOWE: Skłodowskiej, Białystok. ☎(086)2188-223, 0603-528-912.
113801

36 mkw., Suwałki, Kamena. ☎(0-87)565-75-21.
214197

38 mkw., w cegle, wykończone, ☎(0-85)662-11-46, ☎0-600-22-19-22.
1305582

4-POKOJOWE 63 mkw., (bokówka, garaż), ☎(0-85)740-03-00.
1305386

64 mkw. "Północ". Suwałki, ☎0603-745-296.
214202

68 mkw., centrum Suwałk. ☎(0-87)566-56-67.
214178

87 mkw., Łagodna, cegła, 136.000,-. "MEDIATOR", ☎(0-85)744-72-36.
1305301

AGROTURYSTYCZNE gospodarstwo- pilnie. ☎(0-87)564-79-30.
214177

AKADEMIA Startu pomoże sprzedać działkę. ☎(0-85)732-89-44.
1300691

AKADEMIA Startu zatrudni wysoko kwalifikowanych ludzi do doradztwa gospodarczego. ☎(0-85)732-89-44.
1300692

AUGUSTÓW (ul. Rajgrodzka) -działki budowlane; blisko las, woda. ☎(022)446-55-24.
113738

BIAŁOSTOCZEK 39 mkw., V piętro, ☎(0-85)743-69-63.
1304786

BIEBRZAŃSKI Park: działka budowlana, dostęp do wody. ☎(086)216-23-33.
113905

BOCIANIE GNIAZDO!!!
1304371

BOCIANIE GNIAZDO!!!
1304376

BOCIANIE GNIAZDO!!!
1304380

BOCIANIE GNIAZDO!!!
1304382

BOCIANIE GNIAZDO!!!
1304383

BOCIANIE GNIAZDO Ełk, Osiedle -uzbrojone działki budowlane, ☎(0-87)621-44-44.
1304389

BUDYNEK 780 mkw. na działalność gospodarczą- produkcja (wszystkie media), działka 7500 mkw. Ełk, ☎(0-87)620-13-30,31.
1305608

BUDYNEK mieszkalno-handlowy w Goniądzu. Sklep spożywczo-przemysłowy z barem we wsi Osowiec (tereny Biebrzańskiego Parku Narodowego), ☎(0-86)272-02-15, ☎0602-638-946.
1305671

DOM, działka, warsztat. ☎(0-87)423-72-17.
1300948

DOM. Suwałki, Świerkowa 4. ☎(0-87)567-52-51.
214231

DOM. Suwałki, ☎(0-87)567-95-78.
214224

DOM na działce 1200 mkw., Grajewo, ☎(0-86)272-23-43, wieczorem.
1305598

DOM w stanie surowym z materiałami. Puńsk, ☎(0-87)516-10-46.
214241

DWUPOKOJOWE, 48 mkw., cegła, parter, 78.000,- +garaż 10.000,-, Białystok. ☎(0-85)662-42-42.
1304467

DZIAŁKĘ, ☎(0-85)653-08-50.
1304210

DZIAŁKĘ 100 m od jeziora Roś (10 arów) - 7.500 zł. ☎(086)2191-332, po 20.00.
113904

DZIAŁKĘ 1373 mkw. Sobolewo k.Białegostoku, uzbrojoną. ☎743-10-42.
1305689

DZIAŁKĘ 4898 mkw., usługowo-mieszkaniową, Augustów, ☎(0-87)643-44-53.
1298664

DZIAŁKĘ 700 mkw., uzbrojona - Wschodnia, ☎(0-85)65-22-684.
1305443

DZIAŁKĘ budowlaną, częściowo uzbrojoną, pow. 1.800 mkw. Augustów. ☎0501-399-363.
214219

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną 41 arów, koło Zambrowa. ☎0604-224-601.
113883

DZIAŁKĘ budowlaną nad jeziorem w Świętajnie. ☎(0-87)567-77-58 po 17.00.
214109

DZIAŁKĘ budowlaną w Łomży (Nowogrodzka): ☎(086)2172-107.
113880

DZIAŁKĘ lub ziemię nad jeziorem. ☎(0-87)516-45-43.
214138

DZIAŁKĘ pod szeregówkę: Łomża, ☎(086)4736-251, po 16.00.
113900

DZIAŁKĘ uzbrojoną. Suwałki, Buczka 111.
214144

DZIAŁKI budowlane uzbrojone nad jeziorem Łaśmiady, ☎0606-87-12-58.
1301577

DZIAŁKI rolno- budowlane, k.Suwałk. 1.200 zł/ar. ☎(0-87)568-30-15.
214271

GOSPODARSTWO 43 ha. ☎(0-87)568-82-58.
214245

GOSPODARSTWO 8 ha w Wasilówce. ☎(0-87)568-51-01.
214135

GRAJEWO, Ełcka, dom piętrowy, garaż, ☎(0-86)272-45-04 po 16.00, ☎0606-379-388.
1303831

KAWALERKA centrum Suwałk. ☎(0-87)566-60-45, ☎0602-521-746.
214182

LOKAL handlowy 20 mkw. (bazar)- tanio. Suwałki, ☎(0-87)565-58-71.
214230

LUB wynajmę magazyn 360 mkw. Grajewo, Konopnickiej. ☎0-604-480-106.
1305636

M-1 33 mkw. nowe, Białystok. ☎0-604-911-972, ☎0-608-476-067.
1305644

M-3 45,27 mkw. centrum Ełku, własnościowe. ☎66-31-354.
1305501

M-3 Grajewo, Targowa 16/36. ☎(0-86)272-79-31.
1305472

M-4, 50 mkw., 60.000 zł, ☎(0-85)663-49-73.
1304995

M-4 (IV piętro, Łomża, ks. Janusza): ☎(086)216-35-86.
113873

M-4 sprzedam, cena 58.000. Suwałki, ☎(0-87)569-13-18.
214240

M-5 po remoncie. Suwałki, ☎0604-450-883.
213914

MIESZKANIE, 36 mkw., ☎(0-85)66-32-100.
1304956

KOMPUTERY
www.cdland.com.pl
N10376566a

CDLAND FUN II 1 850zł
AMD Duron 750Mhz, MB 133Mhz ATX ATA 100, 128MB DIMM, HD 20GB, RIVA TNT2 M64 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 48X,

CDLAND GAME II 2 180zł
AMD Duron 800Mhz, MB 133Mhz ATX ATA 100, 128MB DIMM, HD 30GB, GEFORCE 2 MX 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 48X,

CDLAND FUN I 1 850zł
Intel Celeron 667, MB Via 133Mhz ATX, 128MB DIMM, HD 20GB, SVGA Riva TnT 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-

CDLAND GAME I 2 170zł
Intel Celeron 700, MB Via 133Mhz ATX, 128MB DIMM, HD 30GB, SVGA GEFORCE 2 MX 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 48X, Karta Muzyczna, FDD, klawiatura win95,

Monitor 15" LG 575 690zł
Monitor 17" LG 775FT *(płaski)* 1 195zł
Monitor 17" LG 795FT *(płaski)* 1 415zł
Monitor 19" SW 915FT *(płaski)* 2 035zł
17" Samsung 753DF *(płaski, plamka 0,20)* 1 270zł
Drukarka HP640C 355zł

Zamów również przez TELEFON i

Do każdego komputera zakupionego z Windows 98 lub ME pakiet biurowy STAROFFICE PL GRATIS!

KASY FISKALNE już od 999 netto!
Po szczegóły proszę o telefon

Raty
Ceny z Vat
Bezpłatny dowóz

CDLAND ul.Legionowa 9/1 lok.16 tel.085 745-52-63 ul.Św.Rocha 10 lok.116 parter tel.085 744-56-00
ul.Gen.Wł.Andersa 38 IVp tel/fax.085 662-30-54, 662-30-61

PROMOCJA!

Wyższa Szkoła Dziennikarska
im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie

kierunek: Politologia i nauki społeczne
specjalności:
- Dziennikarstwo i komunikowanie masowe
- Stosunki międzynarodowe (obsługa ruchu granicznego)
- Politologia

Drzwi otwarte — 21 kwietnia 2001 r. godz. 15.00



D1038025

Białystok, ul. Przytorowa 2a
Wydział Zamiejscowy w organizacji, tel. (085) 676 16 51, fax 676 08 29
www.wsd.com.pl

Zamów bezpłatny informator!

Nowa oferta mieszkań!

N10379555a



Os. NOWE MIASTO ul. ZACHODNIA
- mieszkania od 25,30 m² do 60,70 m²
- cena od 1990, zł/m² - **PROMOCJA do 30 kwietnia!**
- stała cena od dnia umowy
- płatność w dogodnych ratach
- realizacja III kw. 2002 r.

PRZY PARKU ZWIERZYNIECKIM ul. SZPITALNA
- mieszkania od 69,00 m² do 79,60 m²
- dogodne raty - SPŁATA do 5 LAT!
- garaż podziemny



STANOWISKA GARAŻOWE • ul. KRĘTA, ul. SZPITALNA, ul. ZACHODNIA

MARK-BUD

ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. **652-54-24** w godz.: poniedziałek - piątek 8^{00}-16^{00}, w soboty 9^{00}-13^{00}
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

ZMIANY, ZMIANY, ZMIANY !!! 89,2 FM

Radio Twojego Miasta - od poniedziałku **RADIO JARD**

N1037973

MIESZKANIE 36 mkw., dwa pokoje, I piętro, w Suwałkach. ☎0-600-156-939, lub ☎(0-87)428-02-98.
1305285

MIESZKANIE 36 mkw. centrum Białegostoku. ☎(0-87)610-62-54.
1305667

MIESZKANIE 38 mkw. Gdynia- Witomino. ☎(0-58)624-01-80.
214249

MIESZKANIE 40 mkw.- centrum Suwałk. ☎(0-87)567-50-19, ☎0600-641-480.
214262

MIESZKANIE 55,7 mkw., 3-pokojowe, centrum, ☎(0-85)742-66-70.
1304811

MIESZKANIE tanio 54 mkw. w Bielsku Podlaskim. ☎(0-85)711-74-94
1305617

PILNIE 3-pokojowe, parter, os. Antoniuk. ☎6-512-218 dzwonić 16-21.04.01.
1304562

SAJZY- działki nad jeziorem. ☎0-501-381-687.
1305606

SPRZEDAM lub wynajmę lokal w domu handlowym 52 mkw. w Giżycku. ☎(0-87)428-73-09.
1304259

SZEREGÓWKA 220/280; do wykończenia: glazura, podłogi: Białystok -Wyżyny; 269-000 zł: ☎(086)216-39-08.
113747

TANIO. Budowlane. Augustów, Borki. ☎(0-86)273-83-48.
1305460

ZAMBRÓW, Fabryczna M-3, 70 mkw., ☎(0-86)272-27-09 po 15.00.
1304707

❒ POSZUKUJE

LOKALU od 50 mkw. w centrum Suwałk, ☎0501-514-614.
214201

❒ WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, nowe, umeblowane, Gruntowa, telefon, lodówka, studentkom, ☎0604-285-775, ☎0608-024-439.
1300342

ATRAKCYJNY lokal, centrum Suwałk, 150 mkw.- do wynajęcia. ☎(0-87)565-15-36 wieczorem.
214129

BUDYNEK produkcyjno- warsztatowy. Suwałki, ☎(0-87)566-62-74.
214258

GARAŻ do wynajęcia pod blokiem, Kraszewskiego 21 (pilot). ☎7-180-754, ☎0-605-46-15-27.
1305423

KAWALERKĘ. ☎(0-85)72-19-136.
1302756

LOKAL centrum Suwałk- do wynajęcia. ☎0603-277-640.
214266

LOKAL do 90 mkw. I piętro. Grajewo, Wojska Polskiego 33. ☎(0-86)272-21-70.
1305463

LOKALE usługowe ogólna powierzchnia 900 mkw. centrum Ełku (parkingi). ☎090-535-281, ☎0-502-672-629, ☎0-606-130-360.
1305662

LOKAL na Pułaskiego, Suwałki- do wynajęcia. ☎0603-277-640.
214268

LOKAL usługowy- handlowy, Giżycko. ☎0-602-62-52-98.
1305143

M-4 w Grajewie na dobrych warunkach, pilnie. ☎(0-86)272-73-43.
1305583

MIESZKANIE 65 mkw. Słoneczny Stok, I piętro. ☎7-375-379.
1305271

NOWE, 2-pokojowe, atrakcyjna cena. ☎0-604-494-102.
1301931

POMIESZCZENIA biurowe budynek magazynowy plac utwardzony, ☎(0-85)730-70-67, ☎(0-85)730-11-22.
1300939

SUWAŁKI- lokal przy głównej ulicy. ☎0-602-34-16-83.
1304656

UMEBLOWANE 2-pokojowe, Pułkowa, ☎0502-054-357.
1304832

WYNAJMĘ 2-pokojowe mieszkanie: Białystok, Kraszewskiego (od czerwca). ☎(086)218-49-11.
113879

WYNAJMĘ dom z działką 0,25 arów: wieś Szkody koło Białej Piskiej. ☎(086)2198-341.
113888

❒ STANCJE

M-4. ☎(0-87)567-06-05, ☎(0-87)563-90-42.
214238

PANIOM. ☎742-00-59.
1303932

POKÓJ, ☎(0-85)742-64-21, ☎0600-290-755.
1305655

POKÓJ do wynajęcia- Suwałki. ☎(0-87)566-26-41, ☎566-63-18.
214267

☎(0-85)675-52-20.
1305543

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b, 675-33-46, "ZAMIS". www.zamis.com.pl
1300315

ATRAKCYJNIE polbruk układamy. ☎(0-85)73-29-661, ☎(0-85)73-28-687, ☎0-603-60-00-99.
1288823

DOMY, domki drewniane. Materiał własny, powierzony. Suwałki, Sejny, ☎0604-431-147.
214243

DOMY drewniane, mieszkalne, letniskowe, altany, ☎(0-85)655-27-64, ☎0606-133-334.
1303854

DZIENNIK budowy, ☎(0-85)662-60-22.
1302809

GLAZURA, płyty gipsowe, panele. ☎(0-87)567-82-20, ☎0606-857-093.
214137

GLAZURNIK, remonty, ☎(0-85)66-18-921.
1301867

KIEROWNICTWO budowy, nadzory, ☎(0-85)66-15-084.
1303699

KOMINKI, wkłady. Suwałki, Sejny, ☎0604-431-147.
214242

KOMINKI -wkłady, kasety, obudowy. MIRKOM Łomża, Kazańska 10/4, ☎(086)219-03-61, 0602-781-089.
113559

KRYCIE dachów, ☎(0-85)74-36-990, ☎0603-835-897.
1304973

MURARSKIE -remonty, ☎(0-85)654-74-94.
1305201

INDECO
wygodne mieszkanie
5 lat w Białymstoku
Jubileuszowa Promocja
WCZASY GRATIS!
D1037664
Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
RABATY
SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWY, SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE

OGRODY- zagospodarowanie, pielęgnacja, polbruk. ☎0-604-075-370.
1297009

OKNA PCV- tanio. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1300885

POLBRUK- solidna firma, ☎(0-85)742-25-65.
1297857

POLBRUK solidnie, tanio, ☎0608-381-222.
1305178

POSADZKI agregatem. Suwałki, ☎(0-87)563-05-90, ☎0604-207-320.
213750

DOMOCHRON
SYSTEMY
BEZPIECZEŃSTWA
ul. Towarowa 2B
(085) 732-14-21; 732-39-74
0604-545-756
Alarmcom
M1037670a

REMONTY mieszkań- Augustów, okolice. ☎(0-87)64-25-621.
214221

REMONTY POMP ZATAPIALNYCH. PRZEZWAJANIE SILNIKÓW. SPRZEDAŻ PRZEWODÓW, OSPRZĘTU. CZĘŚCI SILNIKÓW. WYSOCKIEGO 67/1. ☎(085)65-39-309
1294933

ROLETY i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1300883

SCHODY, tralki, karnisze, ☎67-62-315.
1274772

RAK-BUD
N1037798
BETON
towarowy
CENY KONKURENCYJNE
produkcja - sprzedaż
transport - pompowanie
Księżyno, ul. Przemysłowa 6
tel.74-74-223, 663-28-83

SIDING, ☎(0-85)651-03-53, ☎0603-704-661.
1300958

STANY, surowe, remonty kapitalne, krycie dachów. ☎(0-87)565-32-64, ☎0600-261-498.
214191

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.
1273152

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.
1273156

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.
1300891

UKŁADANIE podłóg, cyklinowanie. Ełk, ☎(0-87)619-63-78.
1302520

USŁUGI dźwigowe, "Dźwigar", ☎(0-85)732-53-21, ☎0602-32-42-02.
1298592

WYKONUJEMY usługi w zakresie budownictwa nowego- remonty. ☎(0-87)567-06-17, ☎0602-861-635.
214120

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

ZABUDOWY BALKONÓW. ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY, PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)65-11-994, DĄBROWSKIEGO 24, (WWW.ZALUS.COM.PL).
1301004

ŻALUZJE, rolety- solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1300886

ŻALUZJE. Rolety. Rolokasety, "JOKER SYSTEM", ☎(0-85)732-97-76.
1305673

ŻWIROWNIA Bród Nowy- Suwałki Oferuje: kruszywo sortowane, kamień, kopalinę, żwir drogowy i inne. Ceny konkurencyjne. ☎0601-382-873.
214030

❒ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.
1305589

LODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833.
1300822

AUTOMOTO

❒ KUPIĘ

*****AUTA** powypadkowe. ☎0-602-222-709.
1304448

*****AUTA** powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422.
1304453

*****POWYPADKOWE-** gotówka. ☎0-602-506-359.
1304451

***ABSOLUTNIE** każdy powypadkowy. ☎0-604-228-214.
1304932

***POWYPADKOWE,** osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16.
1304935

***SKORODOWANE, ZNISZCZONE, DO REMONTU. ☎0-601-617-279.**
1304936

"AMBIT"- skup samochodów powypadkowych, (zaświadczenia do wyrejestrowania). Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl) Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99.
1300888

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH
WWW.SIMMTECH.PL
KOMPUTERY, MULTIMEDIA, INTERNET
Nasze zalety:
✓ Szybka realizacja zleceń
✓ Najniższe ceny komputerów
✓ Fachowa, miła obsługa
✓ Własny serwis
✓ Dziesięciodniowy okres próbny na każdy zestaw komputerowy
✓ Bezpłatny dowóz sprzętu na terenie miasta
✓ Honorujemy karty płatnicze
✓ Zwrot VAT dla podróżnych
Gwarancja najniższej ceny w regionie !!!
SYSTEM RATALNY ŻAGIEL
Nasze sklepy:
ul. Legionowa 9/1 lok. 148 tel. 742-85-57
ul. Św. Rocha 10a lok. 219 tel. 744-67-21
ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104 tel. 744-43-64
Prowadzimy sprzedaż ratalną
D1036749

PRALKI, chłodnictwo, dojazd bezpłatny. ☎663-47-93.
1302661

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, ☎(0-85)661-76-31, ☎0602-120-966.
1298748

❒ TRANSPORT

BUSAMI niedrogo. ☎72-16-748, ☎0-606-570-730.
1305699

BUS osobowy. ☎0-502-565-228.
1303453

FORD transit niedrogo. ☎0-604-861-985.
1304794

GRECJA - minibusem w każdą środę. ☎(054)236-63-10, 0601-636-996.
113717

REKLAMA w "co, gdzie, kiedy" w "Gazecie Współczesnej".....
113227

ŻWIR, czarnoziem- sprzedaż, transport. Suwałki, ☎0601-382-873.
214031

❒ INNE

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎7-189-005, ☎0-608-420-744.
1304121

KOMPUTEROWE przetwarzanie tekstów. ☎(0-87)566-26-15 godz. 16.00- 20.00.
214122

KREDYT odnawialny do 30.000,-, z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy, ☎0604-459-937.
1296035

KREDYTY udzielamy. ☎(0-87)566-54-24, ☎0601-665-334.
214239

REGENERACJA oraz skup kaset i cartrige do drukarek. ☎(0-87)565-22-98, ☎0607-255-795.
214246

STUDNIE, ☎66-17-456.
1294550

VIDEOFILMOWANIE- fotografowanie, niskie ceny. ☎746-32-04.
1305492

WYKOPY stawów, rowów koparkami linowymi, hydraulicznymi. ☎(0-86)272-26-37.
1304920

ZAKŁADANIE ogrodów, ☎0603-25-94-58.
1304486

❒ MEBLE

KUCHNIE, przedpokoje, zabudowy. ☎(0-85)66-11-429.
1302918

MEBLE, ARTYKUŁY TAPICERSKIE. DETAL, HURT. TRANSPORT GRATIS. DOM HANDLOWY PIK, ☎(085) 654-47-84.
1293798

TOCZENIE w drewnie. 16-427 Przerośl, Kościelna 7. ☎(0-87)569-10-13.
214152

MERCEDESA 126, ☎0603-773-664.
1305615

POWYPADKOWE, całe, skorodowane kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.
1300889

❒ SPRZEDAM

126P, (1996), ☎(0-85)7-325-166.
1305529

126P (1992), cena 2,8 tys. Suwałki, ☎(0-87)565-79-54.
214244

AUDI-80, 1,9TDI, metalik, 24.500 zł, ☎(0-85)676-07-84, ☎0501-734-659.
1303481

AUDI 100, 2,0 D, (1984), ☎0600-16-10-14.
1304879

AUDI 100 2,0D (1986). Suwałki, ☎0604-236-302.
214228

AUDI 80 B4 2,0B (1991/92), 18.500,-. ☎(0-85)711-31-93.
1305318

AUDI A6, 2.5TDi, (1996), kombi, wyposażenie bogate+ skóra- pilnie. ☎0-605-598-668, ☎0-501-60-96-95.
1304968

AUTO giełda www.auto-market.com.pl
1302977

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno -zamiany, raty. ☎744-55-48.
1300925

AUTOKOMIS -SALON, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)565-32-31, zamiany, skup, raty.
1300926

AUTOKOMS "Biacar", Stołeczna 2. Raty, zamiany, kupujemy. ☎(0-85)746-03-48.
1300865

BIELSK Podlaski -Autokomis, -Salon. Raty, zamiany, skup. Mickiewicza 5/1, ☎(085)730-88-23.
1300923

BMW 518, (1992), alufelgi, centralny zamek, automatyczne szyby, skóra, zielony metalik, ☎0600-16-10-14.
1304874

BMW po wypadku, oraz 8 alufelgi z oponami. ☎(0-87)517-12-16.
214257

CAMPINGI. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.
1303552

CC-700, (1994), zielony metalik, 8.900 zł, ☎(0-85)676-07-84.
1303452

CITROEN xsara 1.4 (1997/98) 49.000 km, 24.500 zł, z możliwością zamiany, ☎(085) 744-55-48.
1305626

DAEWOO espero 1.8 (X 1996) sprzedam lub zamienię, ☎(085)746-01-80.
1305632

DAEWOO matiz (2000 r.) 1 właściciel, ☎(085) 744-55-48.
1305633

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł), wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

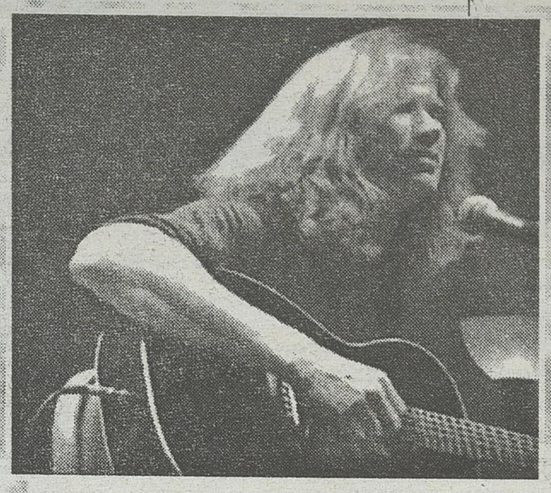
1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna



PO STRUNACH

Wynocha z menedżerami

O fanach w Argentynie i Polsce, gitarowych bogach, grających dance i papierze toaletowym na drzewach rozmowa z Davem MUSTAIN`em, liderem MEGADETH

MEGADETH jest uważane za jeden z najlepszych zespołów koncertowych świata, dlaczego więc powiedziałeś, że wydalibyście album koncertowy tylko po to, żeby wypełnić zobowiązania wynikające z kontraktu?

To zależy od tego, jak się czułem, kiedy to powiedziałem. (śmiech) Myślę, że pytanie prawdopodobnie dotyczyło naszych ówczesnych stosunków z Capitolem. Zawsze chcieliśmy nagrać album koncertowy, ale to Capitol Records... Jeśli jesteś moim fanem, to wiesz, że okres współpracy z Capitolem był dla nas naprawdę trudny i jedynym powodem, dla którego nagralibyśmy dla nich album koncertowy, byłyby zobowiązania, wynikające z kontraktu, bo przez ostatnie siedem lat u nich mieliśmy naprawdę przejeb...

Więc możemy się spodziewać nowego albumu?

Leży w moim gabinecie – wszystkie taśmy. Muszę tylko wejść do studia i go zmiksować.

To wspaniała wiadomość.

Mimo wszystko pozwól mi skończyć. Aby ten album był doskonały, musimy wziąć pewne piosenki z pewnych określonych miejsc. Chcieliśmy nagrać „A Tout Le Monde" we Francji, ponieważ refren jest po francusku, więc właściwym byłoby, żeby to Francuzi śpiewali piosenkę w ich własnym języku. Chcemy wziąć „Symphony of Destruction" z Argentyny, ponieważ oni śpiewają riff gitary: (śpiewa) „Mega-deth, Mega-deth, chcę Megadeth" i dopiero potem ja śpiewam, właściwie to nie muszę śpiewać, oni są tak cholernie głośni. Podobnie jak tutaj, w Polsce. W Stanach fani nie mają pojęcia, jak to jest być na koncercie tutaj. Argentyńscy fani są bardzo podobni do Was, bo Wy po prostu śpiewacie. Śpiewacie, zanim wyjdziemy i gdy my już skończymy, wy śpiewacie na bis. W Stanach to jest trochę jak (robi znudzoną minę, ziewa): „Masz ogień? Masz fajkę?" (śmiech). A to dlatego, że widzieli tyle zespołów, które objeżdżają całe Stany i są zepsuci.

Powiedziałeś, że nowa płyta MEGADETH „The World Needs a Hero" ma być antidotum na „Risk", że podjęliście ryzyko, nagrywając „Risk" i że był to pewnego rodzaju eksperyment.

Myślę, że nasza nowa płyta nie ma nic wspólnego z „Risk". I ona nie zmieni czyjejkolwiek opinii o **MEGADETH**, ponieważ każdy, kto nie lubiłby „Risk", a lubi **MEGADETH** i tak wie, że potrafimy nagrać taką płytę. Ktoś kto lubi **MEGADETH**, a usłyszał „Risk" i nie jest już naszym fanem... – to raczej głupie.

Słyszałem trzy kawałki z nowego albumu i są zupełnie inne...

Tak, fajnie je grać, fajnie było je nagrywać, dobrze się bawiliśmy, pisząc je. I są ciężkie. To z powrotem moje **MEGADETH**. Firma płytowa i menedżerowie już nie próbują z nas zrobić gwiazd pop albo zespołu alternatywnego, tylko dlatego, że **SOUNDGARDEN**, **TOOL** i **METALLICA** mogą nimi być. Myśleliśmy, że skoro oni mogą, to i my możemy. Więc postawiliśmy sobie wyzwanie i udało nam się, do pewnego stopnia, ale to nie tego chcieliśmy i nie czuliśmy się w tym zbyt dobrze. Uwierzcie mi, oni chcieli nas zmienić, na „Cryptic Writings" zmienili nasze logo, na „Risk" logo jest zupełnie inne. Vic zniknął, na „Countdown to Extinction" przesunięto go na tył, na „Youthanasia" był schowany w środku, na „Cryptic Writings" był ukryty jako niewyraźna plama z tyłu, na „Risk" był tylko małą twarzyczką na pulapce na myszy. W końcu powiedziałem sobie: „Co tu się k... dzieje?" bo oni powiedzieli nam, że łatwiej byłoby nam osiągnąć większy sukces, gdybyśmy zmienili nazwę zespołu. Pomyślałem sobie: „Nadchodzi moment, kiedy po prostu musisz powiedzieć: „dosyć" i wyleliśmy wszystkich. Powiedzieliśmy po prostu: „Wypieprzajcie wszyscy, wynocha stąd".

Czy nie czujesz się trochę rozczarowany, że skład MEGADETH zmienił się tak drastycznie? Jimmy DeGRASSO i Al PITRELLI są nowym rozdziałem w historii MEGADETH, ale to Marty FRIEDMANN i Nick MENZA uczestniczyli w nagraniu klasycznych już albumów jak „Countdown to Extinction" i „Rust In Peace"?

Nie, nie czuję się rozczarowany. Gdyby nowi koledzy, którzy zastąpili starych członków zespołu, byliby gorsi, odpowiedziałbym „tak", bo byłoby to tak, jakby wziąć rozwód z piękną kobietą i potem wziąć sobie grubą kobietę za żonę. (śmiech) Każdy koleś, który do nas dołączał, był w pewien sposób lepszy i dzięki temu cały zespół stawał się lepszy. Myślę, że Jimmy jest lepszym perkusistą niż Nick, ponieważ chce dać z siebie wszystko. Nick na początku też był taki, ale im bliżej końca, tym bardziej chciał być frontmanem. Miał zespół, w którym grał na gitarze, śpiewał i nie był już zainteresowany graniem na perkusji, chciał być frontmanem. A Jimmy nie. Jimmy to wspaniały perkusista. Marty ostatnio gra dance i techno.

Ma zamiar wydać album solowy?

Nie wiem, ale słyszałem nagranie, które zrobił z jakąś wokalistką. Brzmi jak dziewczyna z **ELASTIKI** albo **GARBAGE**. Naprawdę nie rozumiem, czemu koleś, który jest bogiem gitary, gitarową legendą, miałby przestawiać się z heavy metalu na dance, to takie ekstremalne.

Co sądzisz o Internecie i komputerach? MEGADETH było jednym z pierwszych zespołów, który miał własną oficjalną stronę internetową, ale zarówno w nowym utworze „Disconnect", jak i wcześniej w „Mastermind" odnosiłeś się sceptycznie do komputerów.

Nieprawda, nigdy tak nie powiedziałem. Ja wiem, co mówię. „Mastermind" jest o komputeryzacji świata, ale to nie jest tekst przeciwko komputerom. A „Disconnect" nie dotyczy w ogóle komputerów, dotyczy podwójnego życia... Wiecie, kim innym jest osoba, za którą ja chcę, żebyście mnie uważali i kim innym jest osoba, którą tak naprawdę jestem w środku. To tak samo jak z wami. Wszyscy tak naprawdę się boimy, że ktoś może dowiedzieć się o naszych problemach, nie chcemy, żeby inni je widzieli i dlatego śpiewam „Wyłącz swoją świadomość, pozostaw świat na zewnątrz, absolutnie nic nie sprawi, że poczujesz, że cokolwiek jest realne, więc po prostu odłącz się".

Myślałem, że to jest o wirtualnej rzeczywistości czy czymś takim...

Nie, odłączasz się, izolujesz się od wszystkich, mówisz sobie po prostu „Nie odbieram telefonów, nie otwieram drzwi, mam k... dosyć." I zamykasz się w swojej skorupie. A jeśli chodzi o Internet... Mam firmę, wykonującą strony internetowe, mam udziały w firmie, oferującej dostęp do Internetu, prowadzimy stronę Megadeth Arizona, ahhh... Megadeth.com. Moja firma robi strony dla banków, restauracji, stacji radiowych, różnych innych instytucji. Nie jestem nastawiony przeciwko komputerom ani Internetowi. Ale wiem, że jest mnóstwo skurwieli, którzy wchodzą na strony internetowe innych ludzi – nie są fanami ich stron, nie są fanami zespołu – i wysyłają śmieci, powodują kłopoty. Włamują się do komputerów i robią straszne rzeczy. Taka jest ludzka natura, gdyby to nie były komputery, to byłyby... Gdy byłem dzieckiem i kogoś nie lubiłem, rzucałem razem z kumplami jajkami w jego samochód. Albo wrzucaliśmy rolki papieru toaletowego na drzewa w jego ogrodzie. Robiliście to kiedyś? Wrzuca się rolki papieru toaletowego na drzewo i ktoś musi poświęcić strasznie dużo czasu, żeby je zdjąć. Cały drzewo jest pokryte pieprzonym papierem toaletowym. (śmiech) Tak to jest, jak się jest małym chuliganem. Teraz młodzi ludzie ekscytują się komputerami, włamują się na strony rządu Stanów Zjednoczonych – ostatnio poznali kody dostępu do satelitów, będących częścią satelitarnego systemu obrony, ich pozycje. Jeśli ktoś się tam dostanie i rozpieprzy te satelity – to komórki przestaną działać, pagery przestaną działać, nic co jest podłączone do sieci, nie będzie działać, ponieważ wszystko, co jest związane w jakiś sposób z satelitami, będzie załatwione – dopóki ktoś tego z powrotem nie naprawi.

Rozmawiali: Ferres i Nick

Cały wywiad znajduje się na stronie: www.rockmetal.pl

Bez litości

Moja Muza jest bardzo wymagającą kobietą. Tak sobie myślę, że często jest zwykłą k... Wymaga, żebym bardzo ciężko pracował i nie odstępował od twardych zasad moralnych. Nie wolno mi podążać za dolarem. Nie mogę robić żadnych reklam. Dobre w tym wszystkim jest to, że jeśli będę przestrzegał reguł gry, ustalonych przez własną świadomość, moją Muzę i Boga, będę mógł pisać dalej, a piosenki będą mi darowane.

Nick Cave dla „Machiny"

Huey (lider FLC – red.) jest współwłaścicielem baru Voodoo w Dublinie. Mamy też, to naprawdę dziwne, kopalnię w Nowej Zelandii. No i przedsiębiorstwo wywozu śmieci w Nowym Jorku – naprawdę poważna sprawa. (...) Ach, ostatnio postanowiliśmy też zostać prywatnymi detektywami.

Fast (FUN LOVIN` CRIMINALS) dla „Tylko Rocka"

Dla Boga nie jest ważne, jak wyglądasz. I tak cię kocha. A zresztą my nigdy nie występujemy w samej bieliźnie. Owszem, pokazujemy nogi, ale staramy się nie świecić cyckami.

Beyonce Knowles (DESTINY`S CHILD) dla „Machiny"

RÓŻNI WYKONAWCY „Bravo Hits. Wiosna 2001"

Magic Rec. (bez $trun)

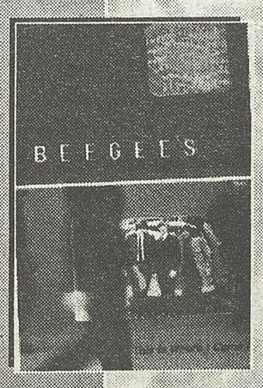


Choć wiosna jest jeszcze bardziej kalendarzowa niż przyrodnicza, nowa składanka „Bravo Hits" przynosi naprawdę gorące przeboje. Otwiera ją doskonale znany „Super" duetu **GIGI D`AGOSTINO & ALBERTINO**. **A*TEENS** promuje kolejny singiel z albumu „Teen Spirit" – „Halfway Around The World". Z kolei w nowym utworze „Chillin'" prezentują się twórcy jednego z największych ubiegłorocznych hitów – **MODJO**. W zestawie nie mogło zabraknąć **SHAGGY`ego**, którego „It Wasn`t Me" jest jedną z najczęściej granych piosenek na świecie. Listy przebojów z ciepłą i nastrojową wersją przeboju Davida **BOWIE** „Ashes To Ashes" próbuje zdobyć debiutantka Samantha **MUMBA**, a powraca na nie – **EMILIA** z piosenką „Kiss By Kiss". Kolejna przedstawicielka płci pięknej – **LOONA** serwuje w „Baila Mi Ritmo" niezbędną dawkę rytmów latino, zaś grecki duet **ANTIQUE** przypomina o sobie utworem „Mera Meti Mera". Dużymi hitami tej wiosny mają szanse stać się również „I Can`t Handle It" **UNDERDOG PROJECT**, „Now We Are Free" **DREAMGATE** i „Up & Down" Billy`ego **MORE** z zapadającym w pamięć refrenem. Ponieważ wszystkie te piosenki to tylko połowa zawartości płyty, wygląda na to, że tegoroczna wiosna będzie gorąca i roztańczona.

FoToN

BEE GEES „This Is Where I Came In"

Polydor UK/Universal Music Polska (2 $truny)



Słynni z nieśmiertelnych „falsecików" bracia **GIBB** nagrali kolejną płytę. Krążek nie wyróżnia się czymś nadzwyczajnym – w zasadzie podaje się słuchaczowi dawkę przeciętnego, momentami wręcz podrzędnego popu. Ten fakt dziwi, gdyż **BEE GEES** pracowało nad albumem trzy lata. Otwierający płytę tytułowy utwór „This Is Where I Came In" stał się już przebojem, chociaż czy powinien? Zdecydowanie lepiej nadawałby się do tego schowany daleko „Walking On Air" czy utrzymany w bajecznym klimacie lat 20. „Technicolor Dreams". Gdybym w tym miejscu skończył recenzję, płyta mogłaby dostać nawet cztery $truny. Jednak uszu odbiorców nie oszczędzano. Miałko brzmi zarówno „She Keeps On Coming" (popelina), „Wedding Day" (lepiej zapomnieć o tym, jak najszybciej), jak i „Man In The Middle" (niczym się nie wyróżnia). Mam jednak przeczucie, że w przyszłości stacje radiowe nader często będą serwować nagrania z tego krążka. Może bracia powinni już pójść na zasłużoną emeryturę i nie odbierać od ust chleba młodym? **Pit**

BIG DUMB FACE „Duke Lion Fights The Terror!!"

Flip/Interscope/Universal Music Polska (3 $truny)

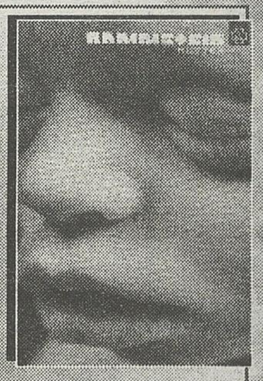


BIG DUMB FACE jest solowym projektem gitarzysty **LIMP BIZKIT** - Wesa **BORLAND`a**. Sama nazwa i okładka wystarczą, by nie traktować go śmiertelnie poważnie, choć pierwszy utwór „Burgalveist" sugeruje coś wręcz przeciwnego: death metalowy, demoniczny czad z brutalnym wokalem (w tym stylu są też „Blood Red Head On Fire" i „Organ Splitter"). Jest on jednak aż tak bardzo poprawny stylistycznie, że pojawia się pytanie, czy to na pewno na poważnie? Kolejne kawałki: durnowata kowbojska piosenka „Duke Lion" i „Kali Is The Sweethog", w którym wokalnie udzielają się Smerfy, rozwiewają wątpliwości. Choć **BORLAND** nagrywał płytę sam, w domu, dzięki technice brzmi ona, jakby podczas sesji gościł on nie tylko rysunkowego Szatana i latające ogniste głowy, ale i tuzin gości z kosmosu, chętnie korzystających z zawartości barku. Ci ostatni jednak żadnej stylistyki się nie boją: słychać ich m.in. w „Space Adventure", gdzie tło tworzy brzmiąca staroświecka elektronika, industrialno-gitarowym „Robot", jak i wieśniackim disco „Rebel". Miszmasz stylów w połączeniu z drwiną, zmieszaną z sympatią do komiksowych herosów, horrorów i filmów SF, dał w sumie całkiem zabawny efekt. Nie do końca jednak wystarczyło pomysłów albo poczucia humoru. Trwająca dobre kilkanaście minut końcówka ostatniego na płycie „It`s Right In Here" to m.in. odgłosy mieszania w garnku, próby perkusji, spuszczania wody w toalecie itp. Na szczęście można wcześniej wcisnąć „stop".

DJ BĘBEN

RAMMSTEIN „Mutter"

Motor Music/Universal Music Polska (4 $truny)



Nie obrażają wszystkich dookoła, jak **EMINEM**, nie napędzają koniunktury opowieściami o dziewictwie jak niejaka B. **SPEARS**, śpiewają teksty w języku, teoretycznie nie nadającym się do tego, a mimo to **RAMMSTEIN** zdobywa listy przebojów ze skutecznością pancernych zagonów **GUDERIANA**. Mowa oczywiście o singlowym „Sonne", brzmiącym jak zapis odgłosów pracy w kopalni, ale z melodyjnym śpiewem w refrenie i ładną, kobiecą wokalizą. Kto za sprawą klipu o tańczących krasnoludkach i złej Królewnie Śnieżce-olbrzymce wybrał się już do sklepu, cała płytą nie będzie rozczarowany. Hitem kompanii rekrutów i innych „fanów" marszu stanie się zapewne „Links 2 3 4". Przypominający najlepsze dokonania **FRONT 242** „Feuer Frei!" to coś dla ładowniczych w czołgach: szybki i motoryczny, z „gęstą" elektroniką i adekwatnym do tytułu, wybuchowym refrenem. Kawałek tytułowy powininen zaś rozczulić romantyczne studentki akademii górniczo-hutniczych i wydziałów maszyn ciężkich. „Mutter" jest bowiem melancholijną balladą z mocnym i patetycznym refrenem, w którym riff kojarzy się z **METALLIKĄ**. Zaskakuje tu Till **LINDEMANN**, który śpiewa nieoczekiwanie łagodnie i melodyjnie. Zamykający płytę spokojny i tajemniczy „Nebel" więcej ma wspólnego z gotykiem niż industrialem, ale mimo to wszystko mieści się w pojęciu „tanzmetal", którego definicją może być „Zwitter" z metalowym riffem i tanecznym rytmem. Do sklepu marsz!

DJ BĘBEN

UNDERGROUND FESTIVAL

W najbliższą niedzielę, 22 kwietnia, w białostockim klubie „Europa" przy ul. Ryskiej odbędzie się metalowy Underground Festival, którego organizatorem jest Bloodline Production.

Gwiazdą festiwalu będzie dobrze znany białostockim fanom zespół **DEMISE** z Elbląga. Ponadto w „Europie" wystąpią **DISLOYAL** z Kętrzyna, **CICATRIX** z Puław, łomżyńska **MASTECTOMIA** i **NEUROPATHIA** z Białegostoku. Początek imprezy o godz. 18.

Bilety w przedsprzedaży w cenie 12 zł do nabycia w sklepie „Tango" przy ul. Lipowej. W dniu koncertu – drożej!

Organizator koncertu ufundował dla Czytelników „Współczesnej" trzy bilety na festiwal. Czekają one na te osoby, które dziś, 20 kwietnia, jako pierwsze pojawią się w Biurze Gry „GW", z aktualnym wydaniem „Współczesnej".

DJ BĘBEN

Koalicja redaktorów „Po $trunach" ogłosiła program, z jakim zamierza wystartować w wyborach. I tak Pit postanowił ożywić polską gospodarkę, zdejmując zerowy podatek VAT z producentów smoczków-gryzaczków. DJ Bęben wystąpił z programem prorodzinnym, proponując dodatki dla samotnych dziadków, wychowujących krokodyle. Natomiast (tola) znalazł sposób na uzdrowienie służby zdrowia, polegający na wręczeniu wszystkim pacjentom apteczki, zawierającej olej rycynowy, wodę utlenioną i maść przeciw komarom (w przypadku braku któregoś ze specyfików przysługiwałby zamiennik w postaci połówki bandaża elastycznego).

Szefem sztabu wyborczego koalicji została Sierotka, która w ramach nowych obowiązków dokonała wyboru najładniejszych kartek. Nagrody trafiają do Ewy Fiedorczuk i Krzysztofa Jakimca (oboje z Białegostoku), którzy słusznie odpowiedzieli, że Gigi D`Agostino pochodzi z Włoch.

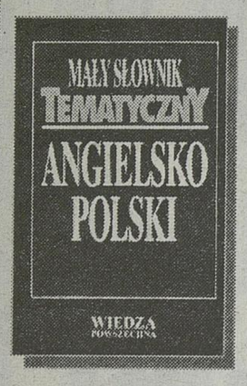
Dziś pytamy o to, w jakim zespole nie występuje Wes Borland. Chodzi o:

a) Limp Bizkit, b) Big Dumb Face, c) Papa Roach?

Na kartki z poprawnymi odpowiedziami i talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.



PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



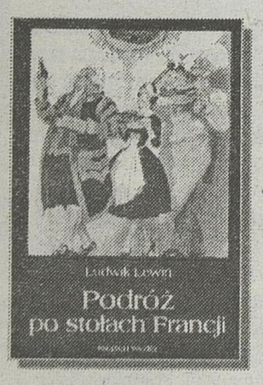
Andrzej Kuropatnicki, „Mały słownik tematyczny angielsko-polski", Wiedza Powszechna, Warszawa 2000, s. 319, wyd. IV.

Zasłużone i doświadczone w zaopatrywaniu w różnorodne słowniki językowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, ma w swej ofercie serię „Mały słownik tematyczny", w której ukazały się m.in. słowniki: francusko-polski, włosko-polski, polsko-angielski i angielsko-polski. Ten ostatni może być doskonałą pomocą dla każdego, kto uczy się angielskiego oraz chce tę umiejętność doskonalić i pogłębiać.

„Mały słownik tematyczny angielsko-polski" zawiera 8500 haseł pogrupowanych w 15 tematów, takich jak np. zdrowie, jedzenie, mieszkanie, praca, sklep i zakupy, znajomi i krewni. Słownictwo w poszczególnych tematach jest podzielone na podtematy. Na przykład temat „Ciało ludzkie" rozbity jest na: „Części ciała", „Narządy wewnętrzne", „Układy wewnętrzne ciała" oraz wzbogacony jest działem wyrażeń potocznych i użytecznych zwrotów. Jeżeli pilny uczeń będzie chciał się dowiedzieć co w nieliterackim angielskim oznaczają słowa „boko", „peenie", czy „snoot" zajrzy właśnie do działu wyrażeń potocznych. Jeżeli zaś będzie chciał wiedzieć, jak przetłumaczyć na polski zwrot „not to turn a hair" lub „on the heels of", zajrzy do części poświęconej idiomom i wyrażeniom.

Bardzo praktyczną częścią tego słownika są też strony związane np. z tematem „podróż", „bank", czy „czas", które mogą być przydatne podczas wyjazdów turystycznych.

Ten słownik, stanowiący ciekawe uzupełnienie słowników tradycyjnych, na pewno przyda się każdemu, kto poważnie traktuje naukę mowy Brytyjczyków. **(mm)**



Ludwik Lewin, „Podróż po stołach Francji", Książka i Wiedza, Warszawa 2001, s. 263.

Polecanie tej książki należy zacząć od tego, iż jest to pozycja, którą z przyjemnością bierze się do ręki. Nie ma w niej przesadnego przepychu, ale... spokojna elegancja. Może za sprawą papieru, może za sprawą układu graficznego, a może druku – ważne, że wszystko, jak w dobrej kuchni, składa się na danie wyśmienite.

Ludwik Lewin, paryski korespondent polskiej sekcji BBC, korespondent wojenny i publicysta, „nie lubi krwi i dlatego, gdy może, zamiast o wojnie i polityce pisuje o jedzeniu". Jego „Podróże po stołach Francji" to podróż po geograficznych krainach tego kraju, to podróż po historii, kulturze – wszak we Francji kuchnia to ważna część kultury. Wyszukując specjalności kulinarnych francuskich regionów wędruje Lewin od Alzacji po Pireneje, poprzez miasta, miasteczka i małe wsie, aby odsłonić przed czytelnikiem choć rąbek tajemnic najwspanialszej kuchni świata. Ta podróż nie jest jednak poważnym, uczonym wywodem. Książka jest pełna humoru, wspaniała do czytania, z której można się dowiedzieć bardzo wiele o Francuzach w ogóle.

Ludwik Lewin nie zapomniał także zamieścić wielu ciekawych przepisów na potrawy z każdego z odwiedzanych regionów – bez tego „Podróż po stołach Francji" byłaby niepełna i niesatysfakcjonująca. **(mm)**



Danuta Myłek, „Alergie", Wydawnictwo WAB, Warszawa 2001, s. 303.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że alergie zasługują na miano chorób cywilizacyjnych. Coraz więcej osób, bardzo często dzieci, cierpi z ich powodu.

Doktor nauk medycznych Danuta Myłek, jest lekarzem z wieloletnią praktyką nie tylko w polskim lecznictwie. Jest cenionym alergologiem i dermatologiem, m.in. członkiem naukowym American College of Allergy, Asthma and Immunology oraz Europejskiej Akademii Alergologii i Immunologii Klinicznej, od wielu lat kieruje też Wojewódzką Poradnią Alergologiczną w Stalowej Woli. Jej książka dowodzi, że dr Myłek jest również bardzo dobrą i przekonującą popularyzatorką medycznej wiedzy i doświadczenia.

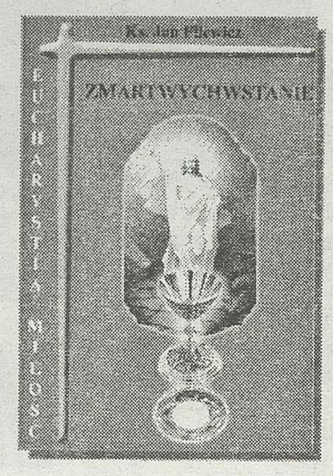
W swojej obszernej pracy żywym językiem, posługując się przykładami z lekarskiej praktyki, omawia alergię ogólnie, jak również jej odmiany, m.in. dotykające wielu osób alergie dróg oddechowych i alergie skórne. Osobno omawia rozpoznawanie chorób alergicznych i ich profilaktykę. W książce znajdziemy wiele cennych rad dla tych, którzy są alergią zagrożeni, jak i dla tych, których to przykre schorzenie dopadło.

Dużo miejsca poświęca autorka alergiom u dzieci. Zdaniem dr Myłek wiele alergii bierze się stąd, że jemy to, czego jeść nie powinniśmy. Najgroźniejsze jest wszelkie mięso (oprócz ryb), mleko i jego przetwory oraz cukier. Bardzo trudno pogodzić się ze świadomością, że te „przysmaki" należałoby odstawić dla własnego dobra. Brak w naszym jadłospisie mięsa u bardzo wielu wywołuje sprzeciw i bunt, jednak argumenty autorki są na tyle przekonujące, że zaczynamy się mocno zastanawiać nad tym – zwłaszcza gdy przypomnimy sobie np. ostatni katar sienny – jak zacząć pić gorzką herbatę i co najmniej ograniczyć spożywanie szyneczek, kiełbasek, kotlecików...

(mm)

OD DESKI DO DESKI

Tajemnica miłości



Ksiądz Jan Filewicz od początku roku regularnie zaskakuje nowymi tomikami poetyckimi. Ostatnio, po dwóch „wielkopostnych", otrzymaliśmy zbiór „wielkanocny". Kolejny zbiór osobistych modlitw i refleksji przynosi garść skupienia nad nieskończonością i wiecznością. Nad czasem, którego ciągle nam brakuje, a „czas to miłość". Dobrze wykorzystany czas – zdaniem ks. Filewicza – to podstawa realizacji idei miłości bliźniego. Ks. Jan Filewicz – jak uważa Teresa Wołyniec – „rozmawia z Bogiem i Świętymi, rozmawia z ptakami, człowiekiem, oddechem ziemi, szumem kosmosu". Kolejny rozdział prywatnego modlitewnika księdza Jana przynosi nam radosną lirykę bezpośrednią, pełną zamilknięć i niedopowiedzeń, które ocierają się o największą z tajemnic – boską naturę miłości. Autor pochyla się z pokorą nad najdrobniejszymi cząstkami egzystencji człowieczej, z franciszkańskim wręcz pietyzmem podkreśla myśl św. Teresy „nie pragnąc niczego posiadamy wszystko". W pokornym dążeniu ku Bogu autor odnajduje radość chwili i majestat wieczności. Kluczem do bram tej pełnej wyrzeczeń drogi jest spojrzenie w głąb siebie, wyciszenie i mistyczna refleksja. Wiersze z tomiku „Eucharystia – miłość. Zmartwychwstanie" są świadectwem ogromnego optymizmu ogarniającego sobą przebyte kilometry autostrad pielgrzymkowych i codziennych ścieżek posługi kapłańskiej.

Pisze Izabela Filipowicz: „Życie jednak nie zawsze usłane jest różami i jak to zazwyczaj bywa, nieszczęścia spotykają ludzi najbardziej prawych i oddanych innym". I księdza Jana dotknęło nieszczęście, które mogło zupełnie odmienić jego życie. Nie stało się tak jednak, ksiądz Jan Filewicz, ufny w Boże Miłosierdzie, wyszedł cało z choroby i z niezachwianą wiarą daje nadal świadectwo miłości.

„Eucharystia – miłość. Zmartwychwstanie" to zbiór „oszczędnych" w słowo liryków niejako otwierających szersze przestrzenie refleksji i zadumy nad Chwałą Pańską. *„Jesteśmy przed/ drzwiami prawdy i kłamstwa"* – pisze ksiądz Jan, a zarazem: *„Życia nie/ należy pić z daleka/ Zrobić krok naprzód"*. Jak odróżnić drzwi do kłamstwa od drzwi do prawdy? W którym kierunku zrobić wspomniany krok naprzód? Odpowiada ksiądz Filewicz: *„Bóg jest źródłem/ Aby zaczerpnąć ze źródła/ Trzeba przyklęknąć"*.

(ajs)

Ks. Jan Filewicz, „Eucharystia – miłość. Zmartwychwstanie", wydano nakładem autora, Białystok 2001, s. 64.

Książeczka dla przestraszonych rodziców



„Książkę tę napisałem, jak wskazuje tytuł, dla przestraszonych, czyli praktycznie rzecz biorąc, dla wszystkich rodziców" – takim zdaniem rozpoczyna wstęp Andrzej Samson i wydaje się rzeczą absolutnie słuszną, aby tę pozycję polecić wszystkim zatroskanym rozwojem swoich pociech rodziców.

Podtytuł książki brzmi: co robić, kiedy twoje dziecko zachowuje się dziwnie, niepokojąco, nietypowo? Najpierw jednak trzeba wiedzieć, co jest dla dziecka normalne i typowe. Rodzice wychowujący kolejną już pociechę mogą przynajmniej porównać zachowania, a co z tymi, którzy dopiero zaczynają? Książka Andrzeja Samsona, znanego i cenionego psychologa i psychoterapeuty, zwłaszcza dzieci i rodzin – a jest to już jej drugie wydanie – pomyślana jest tak, aby mógł z niej skorzystać każdy rodzic, bez względu na to, jakie ma doświadczenia i na jakim etapie rozwojowym znajduje się jego dziecko.

Autor bardzo przejrzyście, rok po roku, przedstawia osiemnaście kolejnych lat życia dziecka – od niemowlęctwa po dorosłość. Każdy rozdział podzielony jest na trzy części. Z pierwszej będącej charakterystyką danego okresu rozwojowego, czytelnik dowiaduje się czego powinien się spodziewać po swoim dziecku – już nawet sam tytuł rozdziału wskazuje, nieco dowcipnie, czy nasza pociecha to „Złota śrubka w pępku świata" (rok 6.), czy „Hałas otoczony brudem" (rok 4.), czy też „Ni to, ni sio" (rok 16.). Część druga to opis różnych zdarzeń i zachowań dziecka, które – choć czasem wydają się dziwne – nie powinny budzić niepokoju, gdyż są zachowaniami normalnymi i nie zagrażają prawidłowemu rozwojowi. Część trzecia to charakterystyka zachowań, które powinny zastanowić rodziców i wzbudzić ich niepokój. Andrzej Samson nie poprzestaje jednak wyłącznie na przedstawieniu nieprawidłowości wskazując – zwięźle i przystępnie – co robić, kiedy takie nieprawidłowości zauważy rodzic u swojego dziecka.

Książka jest czymś w rodzaju domowego kalendarza-poradnika, który warto mieć zawsze pod ręką. Doskonałą pomocą w szybkim odnajdowaniu potrzebnych informacji są zamieszczone na marginesie „ikonki". Dzięki ich pomocy od razu możemy sięgnąć do interesującego nas fragmentu tekstu dotyczącego funkcjonowania dziecka i jego rozwoju psychicznego, np. spania, jedzenia, stosunków z rodzicami, czy strachów i lęków.

Książka Andrzeja Samsona jest swego rodzaju odpowiedzią na pytania i niepokoje zgłaszających się do niego rodziców, a to zdaje się być najlepszą gwarancją, że poruszane w niej problemy są jak najbardziej „życiowe".

(tm)

Andrzej Samson, „Książeczka dla przestraszonych rodziców", Jacek Santorski & Co Wydawnictwo, Warszawa 2000, wyd. II, s. 170.

Światowy Dzień Książki

Święto książki i róży

Z okazji Światowego Dnia Książki, który przypada 23 kwietnia, białostocka księgarnia „Akcent" przygotowała swoim klientom wiele atrakcji. Obchody rozpoczynają się już 20 kwietnia.

Wówczas rozstrzygnięty będzie konkurs Harry Pottera, w którym rozlosowanych zostanie 25 książek. Przed Akcentem pracownicy księgarni rozdawać będą przechodniom różnego rodzaju gadżety związane z książką. Będą to kalendarze, zakładki i długopisy. Przez cały dzień w księgarni swoje stoisko prezentować będzie wydawnictwo „Kartki". Znajdą się na nim między innymi nowości wydawnicze. Tego dnia księgarnia „Akcent" udzieli wszystkim swoim klientom 8-proc. rabatu na zakupione pozycje.

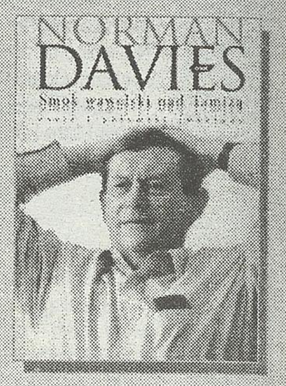
W ramach obchodów Światowego dnia Książki Białostocki Teatr Lalek i księgarnia „Akcent" organizują koncert. Piosenki Edwarda Stachury usłyszymy w wykonaniu Marka Gałązki i Grupy „Po drodze". Koncert odbędzie się 20 kwietnia o godz. 18.00 w BTL-u. Bilety są do nabycia w księgarni „Akcent" i w kasie teatru. O godz. 15.30 przed księgarnią pojawi się Marek Gałązka, który osobiście zaprosi na wieczorny koncert. Na deptaku przy „Desie" wykona najpopularniejsze pieśni Edwarda Stachury.

Obchody Światowego Dnia Książki po raz pierwszy odbyły się w 1995 roku. Wówczas UNESCO ogłosiło 23 kwietnia Światowym Dniem Książki i Praw Autorskich. Wiele krajów przyjęło tę starą katalońską tradycję jako kolejne święto w swoim kalendarzu. Na przykład w Katalonii tego dnia osoby najbliższe obdarowuje się książkami i kwiatami róży.

(ez)

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. N. Davies, **Smok wawelski nad Tamizą,** Znak

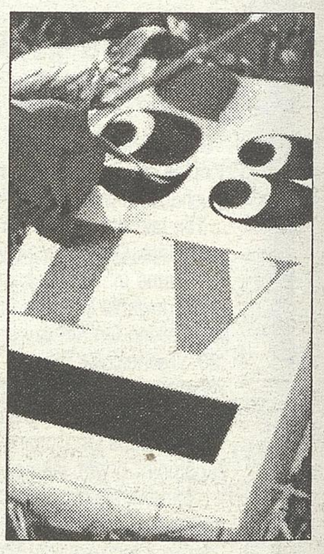


Pierwszy wybór publicystyki, esejów i wykładów znakomitego brytyjskiego historyka jest nie tylko pasjonującą „wędrówką po tematach", ale również książką o nim samym. (...) Niektóre ze znanych już polskim czytelnikom tekstów znajdują tu swój ciąg dalszy".

2. J. Chmielewska, **Trudny trup,** Kobra
3. W. Suworow, **Samobójstwo,** Adamski i Bieliński
4. J.K. Rowling, **Harry Potter i komnata tajemnic,** Media Rodzina
5. J.K. Rowling, **Harry Potter i więzień Azkabanu,** Media Rodzina
6. R. Hollingdale, **Nietzsche,** PIW
7. L. Z. Niekrasz, **Operacja „Jedwabne"- mity i fakty,** Norton
8. B. Greene, **Piękno wszechświata,** Prószyński i S-ka
9. A. Spiegelman, **Malis - opowieść ocalonego,** Post
10. M. Kuczak, **Miś, czyli rzecz o Stanisławie Barei,** Prószyński i S-ka **(o)**

BŁYSKAWICZNY KONKURS

Książka i Róża



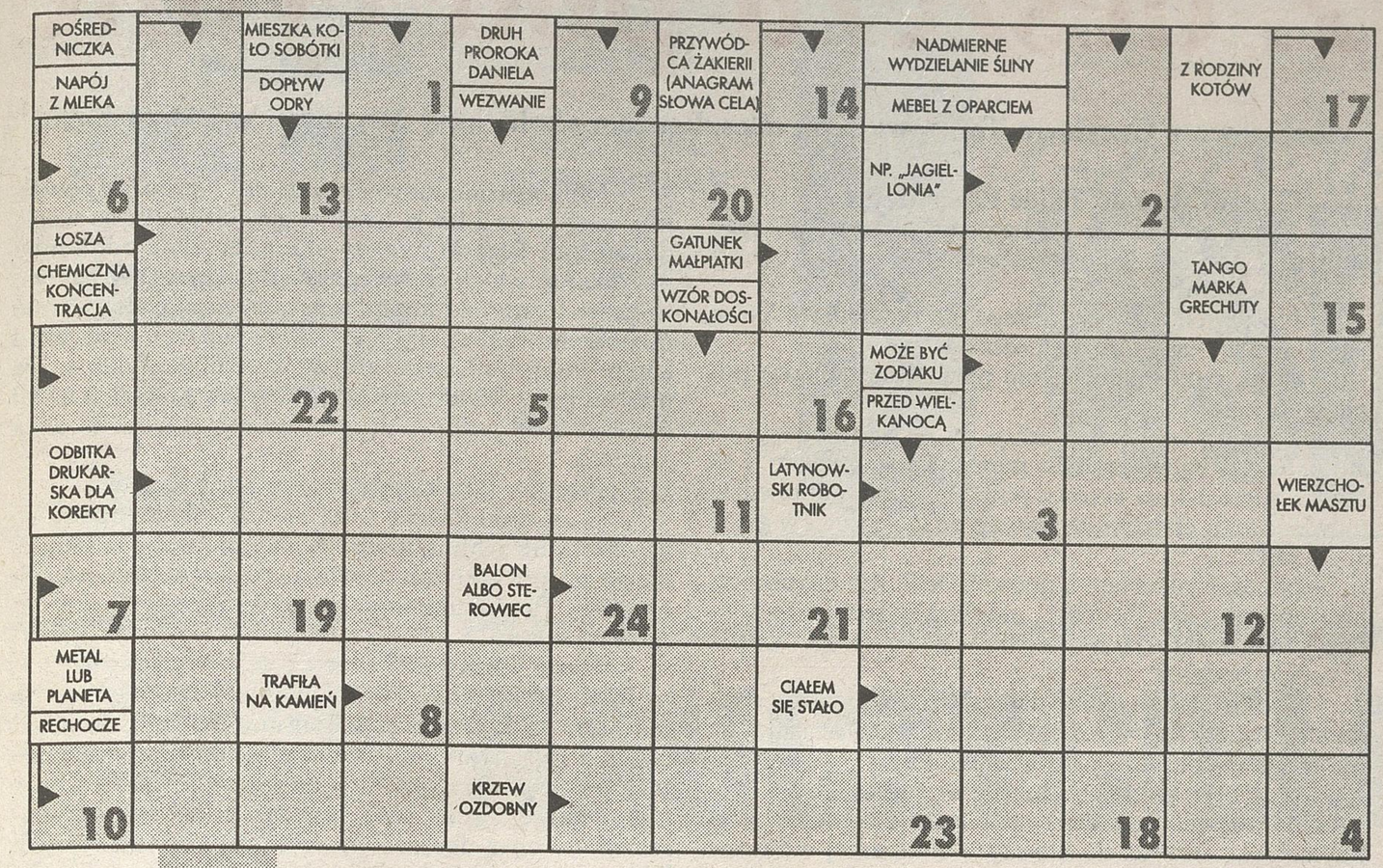
Najbliższy poniedziałek, 23 kwietnia, to Światowy Dzień Książki. W tym dniu, według tradycji katalońskiej, od kilku lat rozprzestrzeniającej się na całym świecie, należy kochaną osobę obdarować różą i książką. Nie mogąc w ten sposób obdarować wszystkich naszych Czytelników, **proponujemy Państwu razem z białostocką księgarnią Akcent, która jest fundatorem nagród, konkurs.** Aby otrzymać jedną z ośmiu książek (m.in. „Feng Shui dla zakochanych", najnowszą powieść Roberta Ludluma, „Internet. Następne pokolenie") należy odpowiedzieć na pytanie:

Kto jest autorem powieści „Plan Ikar", „Weekend z Ostermanem" i „Pakt Holcrofta"?

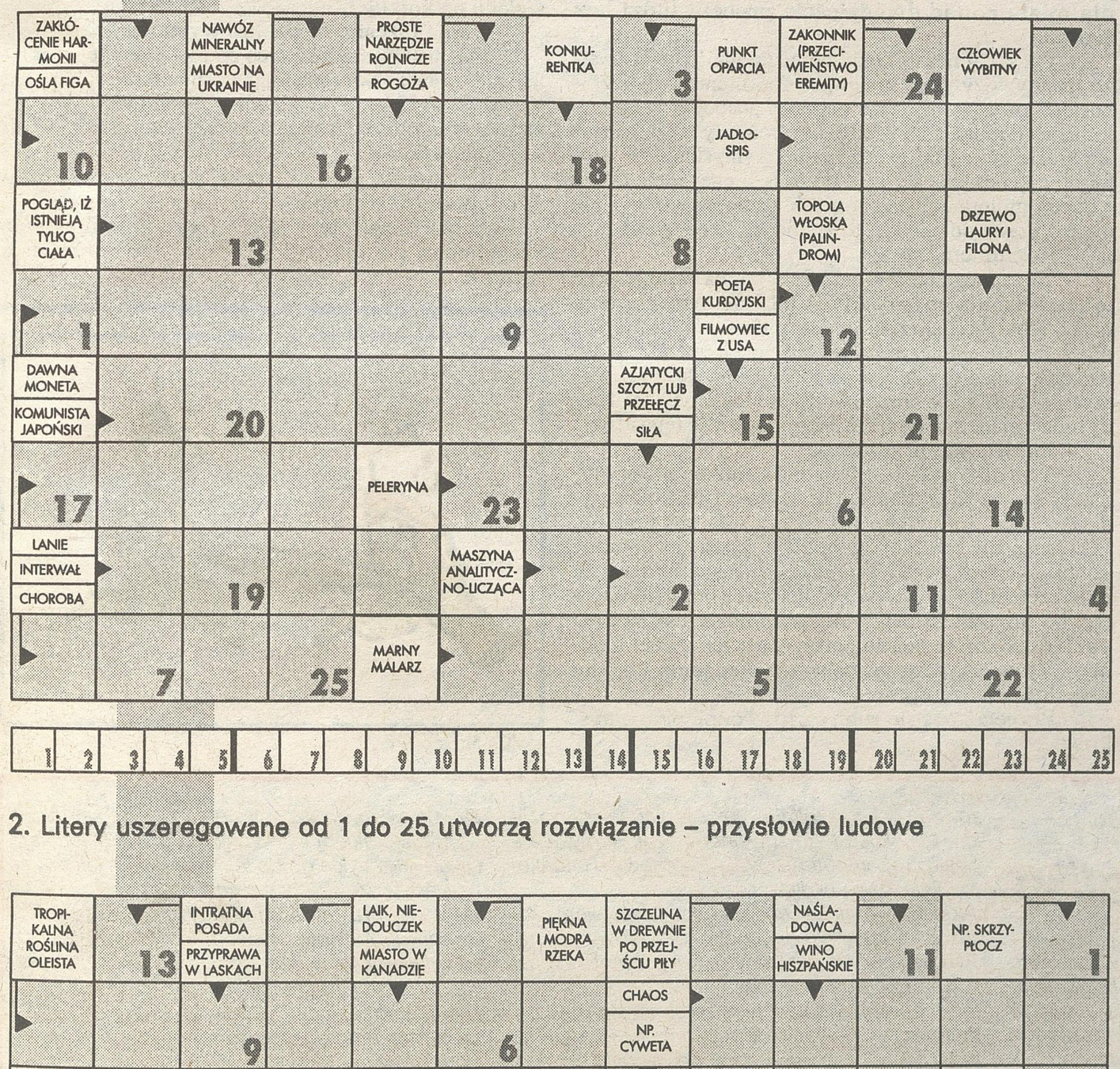
a odpowiedzi przesłać pod adresem redakcji (Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1) do 25 kwietnia. **(o)**

bea

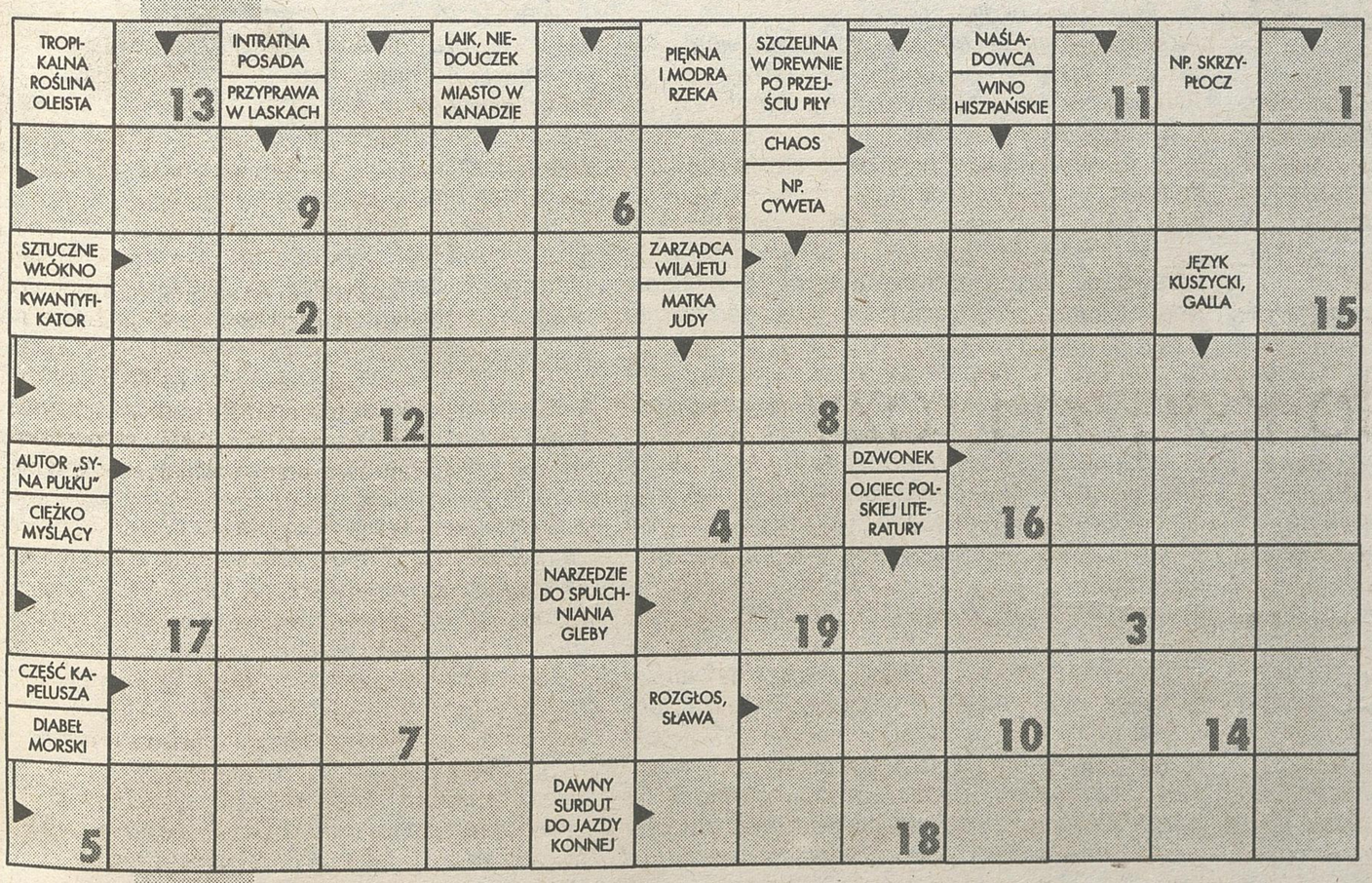
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe



2. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe



3. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 16, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „wszystkie lub 3 zadania z numeru 16". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 14 nagrody książkowe otrzymają: **„Ewangelia według Syna" (Norman Mailer) – Antoni KALINOWSKI z Wyszek, „Nie bój się, nie ufaj, nie proś" (Zofia Fischer-Malanowska) – Andrzej PEŁSZYŃSKI z Gołdapi, poradnik z cyklu Lubię tworzyć „Haft krzyżykowy. Bordiura" – Zofia ZGIET z Kleszczel oraz Praktyczny przewodnik „Internet" – Magda TOMASIAK z Białegostoku.** Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

KUPON NR 16 GAZETA Współczesna

UWAGA

Mieszkankę Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1). Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(jn)**

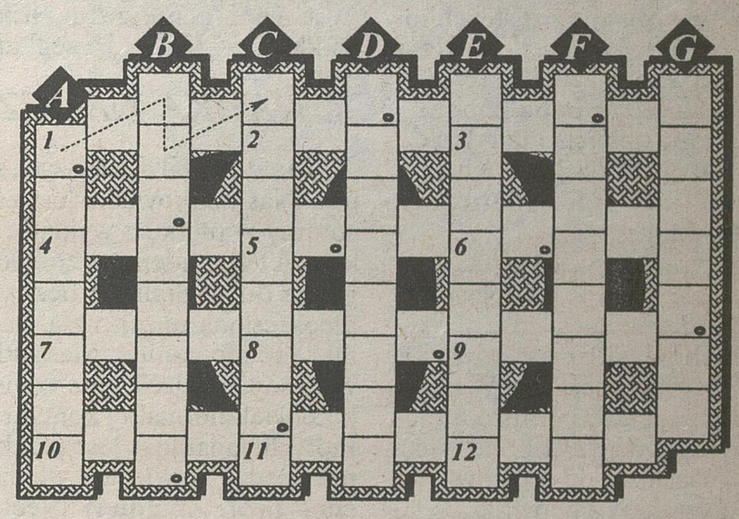
Sponsorem nagród za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek jest KSIĘGARNIA AKCENT

4. KRZYŻÓWKA

Z liter w zaznaczonych polach należy ułożyć wyraz, będący ostatecznym rozwiązaniem zadania.

ZYGZAKOWATO: 1) system rządów papieskich, 2) rodzaj piły do cięcia drewna, 3) wyrzeka się przyjemności życia, 4) obrzucanie obelgami, 5) laska alpinisty, 6) jeden z przywódców rewolucji francuskiej, 7) Robak, 8) imię Dobrójskiej – bohaterki „Ślubów panieńskich" A. Fredry, 9) wymuszany przez gangsterów od biznesmenów, 10) pilnowanie, opieka, 11) gromada chuliganów, 12) wędlina lub ciasto.

PIONOWO: A) ptak rybożerny o dużym dziobie, B) nie śmierdzi, C) sprzedawca białego napoju, D) można powiesić ją w zaduchu, E) metalowe wiązanie przy narcie, F) może być telefoniczna, G) zanik pamięci.



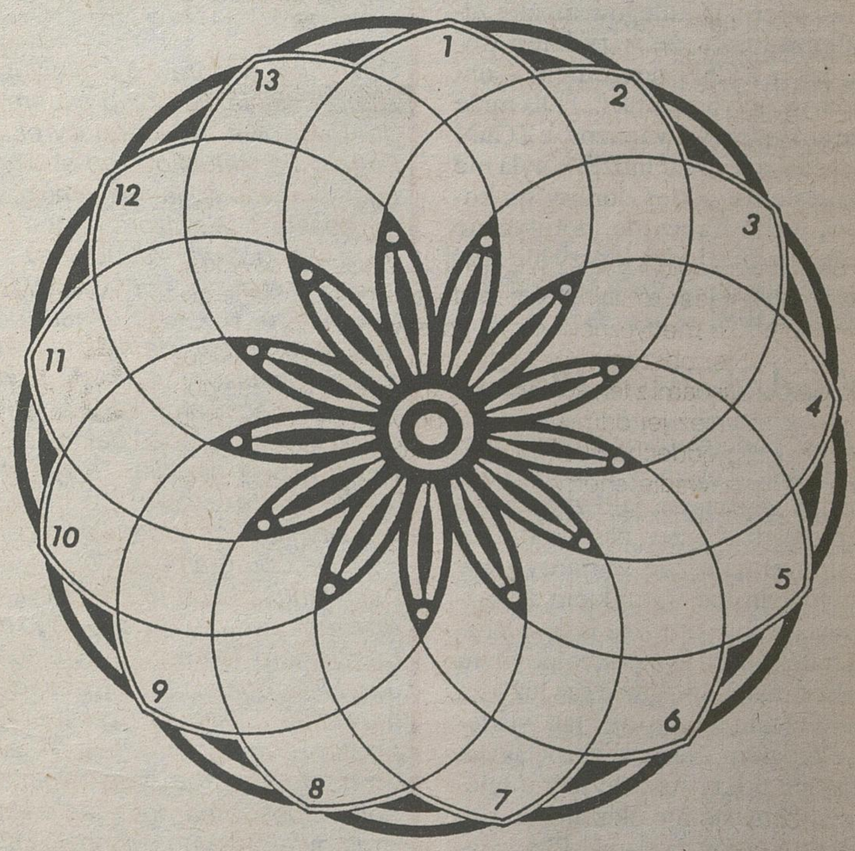
5. ROZETA SYLABOWA

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy prawoskrętne.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) Nepal lub Szwecja, 2) roślina zielna (w Polsce spotykana najczęściej błotna i leśna), 3) pilność, sumienność, 4) rodzaj ciasta, 5) naczynie kuchenne, 6) urzędnik państwowy w carskiej Rosji, 7) odmiana czerwieni, 8) rosła z liściem szerokim, 9) mebel z szufladami, 10) szybki pająk, 11) dawniejsze upomnienie, 12) materiał drzewny, 13) trakt.

LEWOSKRĘTNIE: 1) staropolski pistolet, 2) wariat, 3) siedziba władz powiatu, 4) egzotyczna roślina o bulwiastych kłączach (anagram wyrazu amarant), 5) cecha obszernego bagażnika, 6) i Ty nim jesteś, 7) huta, w której wytapia się metal o symbolu Sn, 8) członek kapituły, 9) tyci ptaszek, 10) rzymska bogini sadów, 11) przelotny romans, 12) część mechanizmu kosiarki i żniwiarki, 13) życzliwe przyjęcie.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 14.

1. Każdy dobry może być lepszy. 2. Syty pies nie może biec. 3. Krzywo jedzie, kto ucieka. 4. Matematyczka. 5. Owocarnia.

bm



M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Kamienica w Białowieży – A wieżowiec w Gródku?

MÓWIĄ POLITYCY

Rzeczywiście, wystąpił pewien spadek w sondażach. Ale chyba ten kryzys mamy już za sobą. Najnowsze badania pozwalają nam liczyć na 18 proc. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ta sympatia jest stosunkowo płytka. W tej sytuacji stawiam na coś, co na własny użytek nazywam „odpowiedzialnym populizmem". Czyli na próbę dotarcia nie tylko do umysłu, ale także do ludzkich serc – **Donald Tusk, lider Platformy Obywatelskiej.**

Długie trwanie systemu totalitarnego w Polsce sprawiło, że pojęcie lewicy uległo degeneracji, gdyż oba systemy, stalinowski i hitlerowski, nadużywały słowa socjalizm. W rezultacie przeciętny, słabo w historii społecznej wyedukowany Polak, nie odróżnia słowa socjalizm od bolszewizmu czy komunizmu. W środowisku, w jakim wyrosłem, moje przekonania socjaldemokratyczne budzą u wielu osób przerażenie pomieszane ze zgorszeniem. Jak to się stało – pytają mnie naiwnie – że ty, z takim nazwiskiem i szacowną przeszłością nagle zawędrowałeś do bolszewików. Mało kto w tym środowisku zdaje sobie wyraźnie sprawę, że współczesna Europa, czyli ten wysoko ceniony Zachód, jest rządzona w przeważającej części przez siły socjaldemokratyczne utożsamiane przez naszych prawicowców z jakimś rodzajem bolszewizmu – **Aleksander Małachowski, UP.**

Nie, nie. Ja z ZChN odszedłem, a tylko aberracji kolegów można zawdzięczać fakt, że w tydzień potem, jak z ZChN odszedłem – oni mnie wykluczyli z partii. (...) Dla mnie także atmosfera wewnętrzna w ZChN – coś, co ma wymiar ludzki – była nie do zniesienia; jakieś donosy na kolegów, walki frakcyjne, notoryczne prześladowania ludzi, którzy nie zgadzają się z linią prezesa – **Michał Kamiński, AWS.**

W GAZETACH PISZĄ

Dość podejrzana wydaje się nieustępliwość Rosjan w kwestii słynnego już gazociągu, jaki zamierzają przeprowadzić przez nasz kraj. Godzą się oni na różne warianty trasy pod tym jednakże warunkiem, że każda musi przebiegać przez Jasło. Dziwnym trafem Jasło jest akurat jedynym w Polsce miejscem, gdzie gaz już jest, ponieważ tam występuje. Jak wiadomo, z biegiem czasu w gazociągach rosyjskich odkrywają się różne tajemnice i żeby się nie okazało, że tłoczony do Europy gaz jamalski pochodzi z Jasła – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Dwie szefowe warszawskiego samorządu pielęgniarek pokłóciły się. Jedna zarzuciła drugiej, że kupiła sobie za pielęgniarskie pieniądze okulary do pracy przy komputerze. Cena – 250 zł. „Zakup ten ma znamiona niegospodarności" – zapisano w protokole. Niestety, wojna pań jest kosztowniejsza niż te 250 zł. Obrażone zorganizowały osobne zjazdy w Sali Kongresowej. Każdy kosztuje 24 tys. dziennie, a więc 34 pensje pielęgniarek. Teraz długo będą szukać chętnych do głodówek, blokad. Koleżanki-pielęgniarki zażądają najpierw zwrotu (w sumie 68) pensji wydanych na bzdurną kłótnię – **IKA, „Przegląd".**

NAUKA NAUCZA

Mnie jest żal dzisiejszych studentów. Nas naukowców jest za mało, gonimy w piętkę z wykładu na wykład. A ich, studentów, zrobiło się nagle za dużo. Stali się bezkształtną, nieokreśloną bliżej masą, nad którą nikt już nie panuje. Masą stłoczoną w ciasnych salach, bez szans na jakikolwiek normalny kontakt z tymi, których zadaniem jest przekazywanie wiedzy o świecie i wiedzy o życiu – **prof. Zbigniew Nęcki, psycholog społeczny, Uniwersytet Jagielloński.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

To już władza Michnika zaszła tak daleko, że aby nań co złego powiedzieć, trzeba mieć papiery, że nie jest się czubkiem? – **Jerzy Pilch, pisarz.**

CHORA SPRAWA

Z deszczu pod rynne

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Niech pozwoli, że sie najprzód dzisiej o cóś jego spytam. Chce, żep ja powieszczył?

– Słucham?

– Nu czy chce sie ciekawego cóś dowiedzieć, co za jakeś dwa lat nastompi, najpózniej.

– Aaa, rozumiem. Chce pan sobie troszkę poprorokować?

– Żadnym tam prorokiem ja by siebie nie nazywał, ale pare razy to, co kiedyść mówił, sie sprawdziło. I to też sie sprawdzi, co ja terez powiem, choć po prawdzie mówionc to by chiba wolał, żep żep sie moje słowa w gów...

– Oj!

– Nu to w jakeś tam byleco obrócili. Ale nie obróco, bo najpózniej dzieś za dwa... nu góra za trzy lat to bendzie u nas leworucja.

– Co będzie?

– Nie pamienta, co nie dawno jeszcze w pazdzierniku sie obchodziło? Terez też jesienio jakoś trzasnie, bo nie długo ludzie dłużej nie wytrzymio.

– Eee tam, jakieś bzdury pan gada...

– By wolałem, żep miał racje, nu niestety nie ma. Wytrzymałosć lucka już sie konczy, a dokładniej mówionc konczy sie dla wielu możliwosć przeżycia. Zrozpaczone ludzi co zrobio, jak mysli?

– Chodzi panu o bezrobocie?

– Trafił w dyche. Kiedy życie lucke staje sie już zagrożone, wtenczas żegnaj rozum, witaj leworucjo.

– Niech pan nie przesadza. W wielu krajach, jeszcze nie tak dawno było tak, jak u nas, Hiszpania miała ponad dwadzieścia procent ludzi bez pracy...

– Tak jak u nas to nigdy i nigdzie nie było. Wszystke rzondy wszystkich krajów, co dotkniente byli bezrobociem, przez calutki czas naprawy gospodarczej płacili dla ludzi zasiłki. Tam wiedzieli, że reformy so potrzebne, ale ludzie tak zostali przez nature wymyslone, że z reformo czy bez jej cały czas sie muszo odżywiać. U nas z trzech milionów biezrobotnych grubo ponad dwa już nie ma prawa do zasiłku. Rozumie, co to oznacza?

– Rozumiem, no ale...

– Tu żadnego ale nie ma. Póki co, na razie jeszcze te bezzasiłkowcy przejadajo który miał tam jake oszczendnosci, albo jakaś utrzymuje ich rodzina. Tylko to nie długo już sie skonczy i co wtedy, że zapytam? Czeńść na żebry pójdzie, a co z reszto? Nie pojmuje, że na naszych oczach nowa armia tworzy sie leworucyjna? Kiedy ludzie głodem zaczno już przymierać, a do tego idzie...

– Znowu pan przesadza.

– A on albo oszlep, albo z ludziami sie nie spotyka. W mojej tu rodzinie, tak samo i Lilki, na trzydziestuch w sile wieku już dwunastka nie pracuje. Wszystke dla ich pomagamy, ale nasza do pomocy konczy sie możliwosć. Wtenczas co zostanie dla tych nieszczensników? Których chiba zarez bendzie wiencej, bo już paruch dalszych jedno nogo jest na bruku. Na spokojnie bendo patrzyć, jak ich dzieci głodne chodzo, jak dla szpurców z niejedzenia puchno brzuchi?

– Przecież coś się robi, są już różne plany, dyskusje...

– On poważnie mówi czy żartuje? Nu bo jak poważnie, to ja co ja ź im ja tutej wogle robie? Na co wogle dyskutuje? Przecież każdy jeden, co choć odrobnine ma rozumu widzi, co sie u nas tu wyczynia. W naszym tu kapitalizmie nie kapitalisci dobrze żyjo, ale głównie oszukancy i łobuzy. Tych jest dziesienć razy wiencej od kapitalistów, nu i on uważa, że te szmugielfuksy nowe miejsca pracy bendo stwarzać, jak podatki dla ich rzond obniży? Taki jeden z drugim prendzej wilje kupi za granico...

– Nie no, tym razem to już za dużo!

– Ja za mało jeszcze tutej mówie. Te nendzarzy, co na chleb nie majo a niedługo wogle mieć nie bendo, nie so szlepe. Oni dobrze widzo, co sie w naszym kraju porobiło. Tu niektóre lepiej majo jak dzie w jakej Ameryce, nu a inne...

– Wróć komuno?

– Mondrzejszego nic powiedzieć już nie umie? Co ma piernik do wiatraka a komuna do tego, co u nas psełdokapitalizmu? Ludzie sie z komuno chientnie pożegnali, bo to ustrój był i durny i niesprawidliwy. Nu w najgorszych snach niżaden chiba nie przypuszczał, że on z deszczu może skoczyć popod rynne. Wtenczas było licho, ale chleb miał każdy, terez pierszorzendnie, nu dla trzech mijony ludzi jego już brakuje.

– Miesza pan pojęcia ekonomiczne z politycznymi...

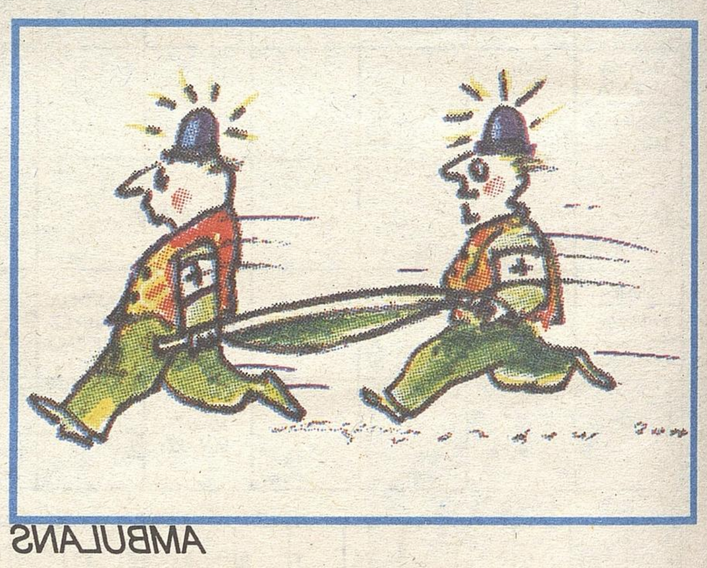
– Każda jedna polityka sie zaczyna od żełondka, tego nie rozumie? Na co dla człowieka wolnosć, jeśli z głodu on korkuje?

– Panie Czesiu, może już wystarczy...

– Tak sie spieszy na te, co co nie wolno jego lekramować... nawiasowo mówionc, to so własnie sprawy, sie którymi nasze polityki głównie zajmujwuo. Że nadcionga straszne biezrobocie, o tym już od paruch lat wiedomo było nu a...

– Chodźmy, panie Czesiu, może jeszcze zdążymy przed rewolucją.

– Sobie tu żartuje, a ja powiem że nie długo nie do smiechu już dla jego bendzie. Ale dobra, daje idziem.



AMBULANS

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Krwawiące jelito

Dowodem w sprawie o niesłusznie wypłacane zarobki stanie się przed sądem w L. kaseta magnetowidowa, na której dyrektor miejscowego Pogotowia Ratunkowego spożywa kwaszonego ogórka, mimo iż, jak utrzymuje, krwawiło mu jelito. Kasetę z telewizora nagrał Leon G. – sanitariusz w pogotowiu zatrudniony.

Lekarz Tomasz Z. był dyrektorem Pogotowia Ratunkowego. Był – do czasu, dopóki nie trzeba było tego pogotowia skomputeryzować. I dyrektorowi Tomaszowi udało się nawet to zrobić, tyle tylko, że zlecił komputeryzację firmie syna znajomego chirurga. Może dałoby się jeszcze to przełknąć, gdyby nie fakt, że syn znajomego chirurga komputeryzował po cenach dalekich od wolnorynkowych i dodatkowo zainstalował jeszcze piracki oprogramowanie.

I sanitariusz Leon tę aferę wykrył i jako przewodniczący związku zawodowego doniósł gdzie trzeba. Doktora Tomasza z dyrektorowania zwolnili. Jak tylko doktor stracił posadę, zaraz zaczęło mu krwawić jelito. To częsta przypadłość w przypadku utraty stanowiska. A jak jelito krwawi – wiadomo – trzeba brać zwolnienie lekarskie. To dobry sposób na pobieranie jeszcze przez jakiś czas dyrektorskich poborów. Ustawowo ten czas wynosi prawie pół roku.

Krwawienie jelita, to poważna dolegliwość. Podpada pod leczenie szpitalne. I doktor Tomasz położył się do szpitala. Ordynatorem oddziału urazowego w tym szpitalu – tak się niechcący złożyło – był ojciec tego zmyślnego szefa firmy, która piracko skomputeryzowała Pogotowie Ratunkowe. Taki zbieg okoliczności.

Jednak sanitariusz Leon w żadne takie zbiegi okoliczności uwierzyć nie chciał. Upierdliwa natura. Tym bardziej, że już kiedyś doktor Tomasz związkowca Leona denerwował. Jeszcze jako dyrektor pogotowia wkurzał tym, że strasznie był cięty na lewe zwolnienia lekarskie.

Więc kiedy Leon dowiedział się, że były dyrektor został przyjęty do szpitala, zaczął codziennie sprawdzać, czy szanowne byłe ciało dyrektorskie w szpitalu przebywa. Telefonował codziennie i pytał, czy zastał dyrektora. Taki upierdliwy. A i sprytny przy tym... Bo wcale nie mówił, że dzwoni sanitariusz Leon w celu skontrolowania, czy prawidłowo wykonywane jest zwolnienie lekarskie. Przedstawiał się jako dobry znajomy doktora Tomasza. I co Państwo powiecie!? Krwawiącego z jelita doktora nigdy nie można było zastać. A to miał jakieś badania specjalistyczne, a to terapia, albo obchód.

To tylko Leona w podejrzeniach umocniło. Aż któregoś razu...

Ogląda sanitariusz telewizję. Akurat dawali regionalne wiadomości. A w nich relację ze spotkania biznesowego klubu w najlepszym hotelu w mieście. Patrzy sanitariusz Leon a za suto zastawionym stołem siedzi jego były dyrektor Tomasz. Jedną ręką pod bok się podpiera, a w drugiej trzyma widelec. Na widelec nadziany jest ogórek.

– To jakże to tak – w Leonie odezwał się związkowiec – niby dyrektorowi jelito krwawi, a tu, proszę, skwaszonym ogórkiem go karmią.

Dzwoni więc do szpitala, przedstawia się fałszywym nazwiskiem jako znajomy doktora Tomasza i prosi jak zwykle go do telefonu. A tam jak zwykle powiadają, że doktor czasowo nie może podejść, bo akurat przebywa na wlewach kropelkowych.

– Ładne kropelkowe wlewy – pomyślał sanitariusz.

– I od kiedy odbywają się one w bankietowej sali hotelu zamiast w szpitalu i zakąszane są skwaszonym ogórkiem.

Zaraz na biurku nowego dyrektora Pogotowia Ratunkowego, tego co nastał po doktorze Tomaszu, pojawił się list podpisany „Życzliwi". Życzliwi donosili, że były dyrektor, zamiast leczyć się w szpitalu biesiaduje po hotelach. Za anonimem przybyła kaseta video z nagranymi zabiegami wlewów kropelkowych pod ogórka, którym na raucie poddawał się doktor Tomasz.

Powiadomiono ZUS i wtedy okazało się, że krwawienie z jelita nie tylko nie przeszkadzało naszemu bohaterowi balować, ale również pracować. Podczas zwolnienia lekarskiego był on bowiem zatrudniony... w ZUS-ie. Jako członek komisji orzekającej o przyznaniu renty.

I pobierał wynagrodzenie, które teraz będzie musiał zwrócić. I właśnie o to jest rozprawa. Doktor niczego zwracać nie chce, gdyż utrzymuje, że jelito mu krwawiło, a na przyjęciu znalazł się z racji społecznych – dla dobra publicznego. Miała być kwesta na biedne dzieci. Tak te dzieci umiłował, że z krwawiącym jelitem, ledwo żywy, zjawił się na balu. Tylko na krótko i tylko po to, aby zaraz powrócić na szpitalną salę.

Wyświetlą więc na rozprawie kasetę, na której doktor Tomasz spożywa kwaszony ogórek. Jako dowód, że jelito krwawić mu nie mogło. Kwaszony ogórek jest podobno na takie jelito zabójczy. (kk)